



Uniwersytet
Wrocławski



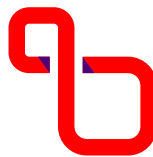
*Folia Iuridica
Universitatis
Wratislaviensis*

Vol. 10, No. 1/2021





**Najwyższa
kategoria
naukowa A+**



**UCZELNIA
BADAWCZA**
INICJATYWA DOSKONAŁOŚCI

Dostęp online:

<https://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/139100>

<https://www.repozytorium.uni.wroc.pl/publication/139102>

Folia Iuridica
Universitatis
Wratislaviensis

pod redakcją Leonarda Górnickiego
(*Uniwersytet Wrocławski*)

Vol. 10, No. 1

Wrocław 2021

Kolegium Redakcyjne

prof. dr hab. Leonard Górnicki – przewodniczący
prof. dr hab. Jolanta Blicharz – członek
dr Julian Jezioro – zastępca przewodniczącego
mgr Aleksandra Dorywała – sekretarz
mgr Łukasz Baszak – członek
mgr Ewa Gałyga-Michowska – członek
mgr Bożena Górna – członek
mgr Tadeusz Juchniewicz – członek

Redaktorzy tematyczni

Prawo prywatne: dr hab. prof. UW r Krzysztof Zagrobelny
Historia oraz teoria i filozofia prawa: dr hab. prof. UW r Rafał Wojciechowski, dr hab. prof. UW r Przemysław Kaczmarek
Prawo europejskie i międzynarodowe: dr hab. prof. UW r Barbara Mielnik, prof. dr hab. Dagmara Kornobis-Romanowska
Prawo administracyjne: dr hab. prof. UW r Piotr Lisowski
Prawo finansowe: prof. dr hab. Patrycja Zawadzka
Prawo konstytucyjne: dr hab. Ryszard Balicki, dr hab. Anna Śledzińska-Simon
Prawo karne: dr Dagmara Gruszecka, dr Rajnhardt Kokot
Prawo gospodarcze i handlowe: dr hab. prof. UW r Bogusław Sołtys
Prawo pracy: dr hab. prof. UW r Artur Tomanek
Prawo wyznaniowe: prof. dr hab. UW r Józef Koredczuk

Redaktor językowy (język polski)

mgr Aleksandra Dorywała

Korekta

mgr Ewa Gałyga-Michowska

Korekta abstraktów (język angielski)

mgr Karina Sołtysiak

Rada Naukowa

prof. Oleg Halabudenko, Political Science and Law Department, Kyiv National University of Construction and Architecture, Kyiv, Ukraine
prof. dr hab. Mariusz Jabłoński, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Uniwersytet Wrocławski
prof. Tetiana Kolomoiets, Faculty of Law, Zaporizhzhia National University, Zaporizhzhia, Ukraine
dr hab. prof. UW r Artur Kozłowski, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Uniwersytet Wrocławski
prof. dr hab. Witold Kwaśnicki, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Uniwersytet Wrocławski
prof. Volodymyr Makoda, Civil Law Department, Taras Shevchenko National University of Kyiv, Kyiv, Ukraine
prof. dr hab. Elwira Marszałkowska-Krześ, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Uniwersytet Wrocławski
prof. dr hab. Piotr Machnikowski, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Uniwersytet Wrocławski
prof. Hendryk Malevski, Mykolas Romeris University, Institute of Criminal Law and Procedure, Vilnius, Lithuania
prof. dr hab. Jacek Mazurkiewicz, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Zielonogórski
prof. dr hab. Mirosław Sadowski, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Uniwersytet Wrocławski
dr Joanna Siekiera, Postdoctoral fellow Universitetet i Bergen, Det juridiske fakultet
prof. dr hab. Zofia Sienkiewicz, emerytowany profesor Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii, Uniwersytet Wrocławski
prof. Tatyana Volchetskaya, Department of Criminal Procedure, Criminology and Legal IT, Immanuel Kant Baltic Federal University, Kaliningrad, Russia
prof. Oleg Aleksandrovich Zaycev, Ogarev Mordovia State University, Department of Criminal Procedure, Justice and Prosecutor's Supervision, Saransk, Russia

© Copyright by Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Projekt i wykonanie okładki: Marta Pawlak

Skład i opracowanie techniczne: Magdalena Gad, Tomasz Kalota eBooki.com.pl

Wydawca

E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa.

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Do vol. 3 no. 2 (2014) czasopismo ukazywało się pod nazwą „Folia Iuridica Wratislaviensis”
i z numerem ISSN 2299-8322.

ISSN 2450-3932

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie elektroniczne

Spis treści

HISTORIA PRAWA. TEORIA PRAWA

Anna Simińska

Wybrane aspekty organizacji i finansowania opieki społecznej pod zarządem Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska (1891-1945) 8

Bartosz Chrzęszcz

Paradygmat według koncepcji Thomasa Samuela Kuhna. Analiza metodologiczno-prawna 42

Marlena Olszewska

(Nie)zmiennosc paradygmatu dogmatycznoprawnego w swietle tez postmodernistycznego feminizmu prawniczego 58

Wojciech Jankowski

Podmiotowosc zwierzat w swietle dwuch koncepcji umowy spolecznej..... 70

Z ZAGADNIEŃ PRAWA OBCEGO

Aleksandra Grubalska

Udzial czynnika spolecznego w orzekaniu w swietle prawa Anglii i Walii 89

Z KWESTII PRAWA ADMINISTRACYJNEGO

Jerzy Maciejewski

Dzial administracji rzadowej „informatyzacja” – aspekty strukturalno-ustrojowe ... 108

Monika Kapusta

Warunkowa decyzja administracyjna w sprawie podzialu nieruchomosci w swietle dorobku doktryny i orzecznictwa sadow 121

ZAGADNIENIA PRAWA KARNEGO MATERIALNEGO I PROCESOWEGO

Bartosz Łukowiak

Zgloszenie wniosku o zezwolenie na dobrowolne poddanie sie odpowiedzialnosci przez przedstawiciela ustawowego sprawcy w wieku od 17 do 18 lat..... 133

Marta Kowalczyk-Ludzia

Zakres wladzy rodzicielskiej w swietle karnoprawnej oceny czynu zabronionego – zagadnienia wybrane 147

Karol Żyła

Prawo do obrony a przesluchanie osoby podejrzanego w procesie karnym 163

Z PROBLEMÓW PRAWA CYWILNEGO

Radosław Robiński

Umowa pożyczki społecznościowej	185
---------------------------------------	-----

Historia prawa

Teoria prawa

Anna Simińska

*Uniwersytet Wrocławski**Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii*

ORCID: 0000-0002-8432-6846

Wybrane aspekty organizacji i finansowania opieki społecznej pod zarządem Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska (1891-1945)

Selected Aspects of the Organizational and Financial Activities of Social Insurance under the Management of the National Insurance Institution of Silesia in the Years 1891-1945

Streszczenie

Artykuł przedstawia wybrane aspekty organizacji i finansowania działalności Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska w latach 1891-1945, w kontekście kształtowania się pierwszego w Europie państwa socjalnego i ubezpieczeniowej tradycji prawnej w zakresie opieki społecznej. Pierwsza ubezpieczeniowa forma opieki społecznej (*Sozialversicherung*) powstawała w Prusach w latach 80. i 90. XIX w., obok trwającej nadal, zapoczątkowanej w XVIII w. tradycyjnej opieki nad ubogimi (*Fürsorge*). Utworzenie Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska (*Landesversicherungsanstalt für Schlesien*) z jego nowoczesnym szpitalem we Wrocławiu stanowi modelowy przykład wprowadzenia fundamentalnych reform społecznych w Niemczech pod rządami kanclerza Ottona von Bismarcka. Placówka ubezpieczeniowa wykonywała zadania związane z opieką społeczną (wyplacała renty inwalidzkie i emerytury, zaopatrzenie dla wdów i tzw. sieroce) w formie skierowanej dla ubezpieczających się i odprowadzających składki mieszkańców prowincji śląskiej. Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska został utworzony jako instytucja w dużej mierze niezależna od państwa – publicznoprawny zakład ubezpieczeń społecznych z elementami korporacyjnego samorządu. Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska zaznaczył się w historii pierwszego na świecie państwa socjalnego oraz w historii śląskiej organizacji opieki społecznej w XIX i pierwszej połowie XX w. jako dynamicznie rozwijająca się placówka ubezpieczeniowa z własnymi ośrodkami leczniczymi, sanatoriami i szpitalem. Świadczy o tym również wyłaniający się z rocznych sprawozdań z działalności instytucji obraz dochodowego zarządu finansami.

Słowa kluczowe

Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska, opieka społeczna na Śląsku w XIX i pierwszej połowie XX wieku, prawo socjalne

Abstract

The article presents selected aspects of organizational and financing activities of the National Insurance Institution of Silesia in the years 1891-1945 in the context of early beginnings of the first social

state in Europe and the shaping of the insurance legal tradition in the field of social protection. The German social insurance system was created in Prussia in the 1880s and 1890s, next to still ongoing traditional care for the poor that originated in 18th century. The creation of the National Insurance Institution of Silesia and the modern hospital in Wrocław is a model example of introducing fundamental social reforms in Germany under the reign of the Chancellor Otto von Bismarck. The insurance organization performed tasks related to social care (paid out disability and retirement pensions and supplies for widows and orphans) in a form addressed to Silesia residents who voluntarily insured themselves and paid the insurance contributions. The National Insurance Institution of Silesia was established as an institution mostly independent of the state – a public-law social insurance institution with elements of corporate self-government. It marked its place in the history of the world's first welfare state and in the history of Silesian social care organization in the 19th century and the first half of the 20th century as a dynamically developing insurance institution with its own treatment centers and hospitals. This is also evidenced by the picture of the profitable finance management emerging from the institution's annual financial reports.

Keywords

National Insurance Institution of Silesia, social insurance in Silesia; 19th and 20th century, social law

Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszej rozprawy są wybrane aspekty organizacji i finansowania opieki społecznej pod zarządem Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska (*Landesversicherungsanstalt für Schlesien*) w okresie od powstania instytucji w 1891 r. do 1945 r., czyli schyłku niemieckiej obecności na Śląsku. Zagadnienie to wybrane zostało nieprzypadkowo. Niniejsza problematyka dotychczas była jedynie częściowo przedmiotem badań historycznoprawnych. Pan Profesor Tomasz Kruszewski w szerokiej publikacji ukazującej organizację opieki społecznej przez podmioty podległe samorządowi prowincjonalnemu na Śląsku w XIX i XX w., w pracy na temat sejmów prowincjonalnych na Śląsku oraz w artykułach naukowych poruszył wybrane aspekty organizacji i rozwoju tej instytucji¹.

Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska, stanowiący element systemu opieki społecznej w prowincji śląskiej, powiązany był z najważniejszym organem tego samorządu – sejmem prowincjonalnym. Wpisywał się niewątpliwie w ramy stworzonego pod rządami kanclerza Ottona von Bismarcka systemu ubezpieczeń społecznych. Była to na Śląsku ważna instytucja ubezpieczeniowa, posiadająca własne ośrodki lecznicze i szpital.

¹ Zob. T. Kruszewski, *Organizacja opieki społecznej w działalności samorządu prowincjonalnego na Śląsku w XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010; *idem*, *Sejm prowincjonalny na Śląsku (1824-1933)*, Kolonia Limited, Wrocław 2000; *idem*, *Powstanie Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska i jego rozwój do 1914 roku*, AUWr Nr 3270, „Prawo” 2010, t. CCCXI, *Studia Historycznoprawne: tom poświęcony pamięci Profesora Kazimierza Orzechowskiego*, s. 281-291; *idem*, *Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska w latach 1914-1945*, AUWr Nr 3375, „Prawo” 2011, t. CCCXIII, *Studia Historycznoprawne*, s. 91-110.

1. Ewolucja prawa opiekuńczego

1.1. Dwie tradycje prawne opieki społecznej

1.1.1. Prawo ubogich

W historii opieki społecznej w Europie wyróżnić można dwie tradycje prawne: prawa ubogich i prawa ubezpieczeniowego. Tradycja prawa ubogich swoje początki ma w Anglii, a jej pierwowzór odnajdujemy w elżbietańskiej ustawie z 1601 r. o ubogich (*poor law*)². Akt nakładał na parafian (gminę) obowiązek udzielania na ich terenie pomocy ubogim.

W Europie kontynentalnej to Prusy stanowiły jedno z pionierskich państw, wprowadzających zadania o charakterze pomocy społecznej. W XVIII w. król Fryderyk II po odebraniu Austrii Śląska zainicjował właśnie w tym regionie jedne z pierwszych regulacji prawa opiekuńczego, mające na celu pomoc dla ludzi ubogich i niedołączonych³. Opieka nad ubogimi realizowana była w XVIII w. głównie przez filantropów indywidualnych lub zorganizowanych (instytucje dobroczynne). Posługiwano się pojęciem „dobroczynność” (*Wohlfart*) na oznaczenie działań opiekuńczych. XVIII-wieczne ustawodawstwo o tzw. prawie ubogich (*Armenfürsorge*) obowiązywało na Śląsku jeszcze w pierwszej połowie XIX w. Dopiero w drugiej połowie XIX w. wykształciło się pojęcie pomocy społecznej⁴.

Do pierwszej połowy XIX w. prawo dotyczące opieki nad ubogimi w Prusach opierało się na zasadzie, że każdy potrzebujący Niemiec z danej gminy (*Ortsarm*) miał prawo do uzyskania pomocy od gminy⁵. Gminy i dominia w celu organizowania pomocy tworzyły miejscowe związki opieki nad ubogimi (*Ortsarmenverband*). Najczęściej jednak wspólnoty tworzyły szersze stowarzyszenia, właściwe dla kilku gmin czy dominiiów (*Gesamtarmenverband*). Każdy mieszkaniec miał podlegać opiece określonego związku miejscowego. W przypadku jeśli potrzebujący nie podlegał żadnemu związkowi gminnemu (tzw. *Landesarm*), otrzymywał opiekę za pośrednictwem powiatowego (dosł. krajowego) związku ubogich (*Landarmenverband*)⁶.

² *The 1601 Act for the Relief of the Poor*, <http://www.workhouses.org.uk/poorlaws/1601intro.shtml> [dostęp 22.01.2021]. Już w tej regulacji istniała różnica między biednymi „bezsilnymi” (kulawymi, niewidomymi itp.) a „biednymi beczynnymi”, których prawdopodobnie umieszczano w domach poprawczych i organizowano pracę.

³ *Edict, wegen Ausrottung der Bettler und andern liederlichen Gesindel in Schlesien und der Grafschaft Glatz*, [w:] *Sammlung aller in dem souverainen Herzogtum Schlesien und dessen incorporirten Grafschaft Glatz in Finanz-Justitz-Criminal-Geistlichen-Consistorial-Sachen publicirten und ergangenen Ordnungen, Edicten, Mandaten, Rescripten welche von der Zeit der glorwürdigsten Regierung Friedrichs Königen in Preussen als souverainen obersten Herzogs von Schlesien herausgekommen sind. Vom 9. Jan. 1745 bis zu Ende 1747*, Breslau [b.r.w.], s. 540-552.

⁴ T. Kruszeński, *Początki prowincjonalnej opieki nad ubogimi i „podlegającymi poprawie” na Śląsku w II połowie XVIII*, AUWr Nr 2620, „Prawo” 2004, t. CCXC, Studia Historycznoprawne, s. 113-126.

⁵ Stąd opieka ta zyskała określenie *Unterstützungswohnsitz*.

⁶ *Die provinzielle Selbstverwaltung von Schlesien 1879 bis 1925*, Druck von Wilh. Gottl. Korn, Breslau 1927, s. 27.

1.1.2. Prawo ubezpieczeniowe i doktryna „socjalizmu z katedry”

Ubezpieczeniowa tradycja prawna pomocy społecznej powstała w Niemczech pod rządami kanclerza Ottona von Bismarcka. Pruski system ubezpieczeń społecznych był odpowiedzią na problemy społeczne XIX w., związane z rosnącą urbanizacją i industrializacją. W okresie rewolucji przemysłowej, w której znalazły się Niemcy w drugiej połowie XIX w., tradycyjne formy opieki społecznej, takie jak rodzina, gmina, organizacje dobroczynne, okazały się niewystarczające dla zapewnienia właściwych gwarancji ochrony socjalnej. Niezbędna była ingerencja państwa poprzez wprowadzenie ubezpieczeń chorobowych, wypadkowych, rentowo-emerytalnych. Genezy niemieckich ubezpieczeń społecznych upatrywać można także w politycznej walce Bismarcka z socjaldemokracją i ruchami robotniczymi. Żelazny Kanclerz, zwalczając swoich politycznych adwersarzy, jednocześnie przejmował ich hasła, tworzył prawne i instytucjonalne ramy poprawy sytuacji socjalnej robotników. Bismarck traktował reformy socjalne jako narzędzie kontroli politycznej i społecznej. Władze, udzielając pomocy socjalnej zwłaszcza najniższym warstwom społecznym, zamierzały oddalić je od ideologii socjalistycznej. Podjęte przez Bismarcka reformy społeczne doprowadziły do powstania pierwszego w Europie systemu ubezpieczeń społecznych. Pod rządami Żelaznego Kanclerza swoje początki miała nowoczesna opieka społeczna zarezerwowana tylko dla ubezpieczonych (*Sozialversicherung*)⁷.

Wykształciła się wówczas forma ubezpieczenia społecznego, wykonywanego przez publicznoprawny zakład ubezpieczeń społecznych, z elementami korporacyjnego samorządu. Podstawowa idea tradycji ubezpieczeniowej była odmienna niż w tradycji prawa ubogich, ponieważ chodziło tutaj o łagodzenie skutków ryzyka poprzez kompensację doznanej „szkody”, a nie badanie potrzeby ubogiego. Ponadto w prawie ubogich decyzja o przyznaniu świadczenia miała charakter konsultatywny, w prawie ubezpieczeniowym – deklaratoryjny, samo świadczenie na podstawie prawa ubogich było uznaniowe, na podstawie prawa ubezpieczeniowego zaś roszczeniowe⁸.

Otto von Bismarck, reformując system opieki społecznej w Niemczech, czerpał z idei nowej polityki socjalnej tzw. „socjalistów z katedry”⁹. Przedstawiciele doktryny nie reprezentowali jednolitej grupy politycznej – do jej zwolenników należał konserwatyista Adolph Wagner, liberał Gustav von Schmoller, lewicujący Lujo von Brentano.

⁷ T. Kruszewski, *Organizacja opieki społecznej...*, s. 162.

⁸ J. Jończyk, *Prawo zabezpieczenia społecznego, Ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, bezrobocie i pomoc społeczna*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2001, s. 7-77.

⁹ Ironiczne sformułowanie liberała Heinricha Bernharda Oppenheima z 1871 r., na określenie poglądów ekonomistów i działaczy gospodarczych, uczestników kongresu w Eisenach w 1872 r. Określenie miało charakter ironiczny, ponieważ tak opisani działacze byli w opinii Oppenheima raczej zwolennikami państwa liberalnego, stojącego na straży własności prywatnej, [w:] D. Kalisiewicz (red.), *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, tom 5, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1996.

Działacze zgodni byli co do konieczności zmian społecznych, podzieleni natomiast koncepcjami ich przeprowadzenia. Wagner, Schmoller i Bretano utworzyli w 1873 r. Związek Polityki Socjalnej (*Verein für Sozialpolitik*), który miał przygotować teoretyczne podstawy dla nowej polityki socjalnej. Skupienie w Związku przedstawicieli często przeciwstawnych opcji politycznych utrudniało wypracowanie jednej koncepcji reform. Pod kątem polityczno-prawnym Gustaw von Schmoller reprezentował tezę o historycznym podziale społeczeństwa na klasy. Dla zachowania harmonii w społeczeństwie i pokojowego współistnienia klas społecznych proponował zadbanie o polepszenie poziomu życia klas niższych. Schmoller postulował zapewnienie robotnikom większej ilości dóbr materialnych, szerszego zakresu praw politycznych i udziału we własności. Lujo von Bretano z kolei opowiadał się za równością i wolnością jednostki do swobodnego rozwoju sił, umiejętności i działalności. U podstaw jego koncepcji tkwił obcy Schmollerowi indywidualizm. Indywidualizm jednostki pojmował Bretano jako zagwarantowanie jej praw i wolności w państwie, którego dobro stanowiło cel nadrzędny. Jednostka stanowiła część zbiorowości narodu, społeczeństwa i państwa i w tych ramach mogła realizować swoje cele, o ile nie naruszały one celów zbiorowości. Doktrynę Schmollera i Bretano łączyło podporządkowanie dobra jednostki państwu. W opinii Adolpha Wagnera, kolejnego czołowego przedstawiciela „socjalizmu z katedry”, egzystencja jednostki związana była z pracą. Praca decydowała o podmiotowości jednostki, ale też miała materialny wyraz. Jednostce należał się dochód z pracy, wedle poniesionych nakładów. W opinii Wagnera poza społecznym podziałem pracy jednostka nie miała prawa do własności. Państwo, społeczeństwo i gospodarka były ważniejsze niż jednostka, jednak rozwój jednostki nie był ściśle uzależniony od przynależności do państwa. Z kolei Werner Sombart uważał, że działalność gospodarcza jest zależna od idei, będącej siłą napędową społeczeństwa. Wedle stanowiska Sombarta w systemie gospodarki kapitalistycznej, u której podstaw stała wolność jednostki, doszło do zaniku człowieczeństwa w stosunkach międzyludzkich. Industrializacja, mechanizacja produkcji spowodowały utratę wolności przez jednostkę. Robotnik stał się dodatkiem do maszyny. Sombart odwoływał się w swojej doktrynie do równości jednostek i poszanowania ich godności¹⁰.

Koncepcje społeczne „socjalizmu z katedry” łączył wspólny cel – poprawa sytuacji materialnej klas nieposiadających, robotników w Niemczech. Przedstawiciele doktryny „socjalizmu z katedry” postulowali wolność powoływania organizacji zawodowych, służących coraz częściej do przeciwstawiania się warunkom pracy narzucanym przez pracodawców¹¹. Zrzeszenia te nawiązywały do przewidzianej w ustawie przemysłowej

¹⁰ E. Kundera, *Doktryna „socjalistów z katedry” (1872-1918)*, AUWr Nr 1849, „Prawo” 1996, t. CCXLVIII, s. 26-35.

¹¹ *Ibidem*, s. 53.

z 17 I 1845 r. swobody ustaleń treści umowy o pracę między pracownikiem i pracodawcą¹². „Socjaliści z katedry” poruszali zagadnienia ochrony pracy i jej uregulowań prawnych. Postulowali reformy ustawodawstwa ochronnego, fabrycznego i ubezpieczeniowego Rzeszy, objęcie pracowników systemem ubezpieczeń od wydarzeń losowych, w tym od bezrobocia¹³. Ubezpieczenie od bezrobocia wprowadzono jednak dopiero 16 VII 1927 r. na mocy ustawy o pośrednictwie pracy i ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia¹⁴.

1.2. Zmiany w organizacji opieki społecznej na Śląsku w XIX i pierwszej połowie XX w.

1.2.1. Uwagi wstępne

W historii ewolucji prawa opieki społecznej zadania z niego wynikające świadczyły na Śląsku instytucje o zróżnicowanym charakterze: od tradycyjnych form dobroczynności, przez tzw. krajową opiekę społeczną (instytucje podlegające samorządowemu sejmowi prowincjonalnemu, kształtującemu się w prowincji śląskiej w XIX w.), a także podmioty prywatne i o charakterze korporacji prawa publicznego. Zmiany uwarunkowań politycznych, ustrojowych i społeczno-gospodarczych w historii Niemiec w XIX i pierwszej połowie XX w. wpłynęły na liczne modyfikacje zasad i form przyznawania pomocy ubogim oraz sposobu rozdysponowania środków finansowych na te cele pomiędzy jednostki pomocowe. Nastąpiły przekształcenia w ustroju prowincjonalnych organów opieki społecznej.

Z zorganizowanym charakterem opieki społecznej mamy do czynienia na Śląsku od drugiej połowy XIX w. Wówczas formowano jej ramy organizacyjne, zapowiadane w trzech ustawach z 31 XII 1842 i 6 I 1843 r.¹⁵, znowelizowanych w istotnym zakresie ustawą z 21 V 1855 r.¹⁶ Dopiero trzecia próba wprowadzenia rozporządzenia wykonawczego do ustaw zakończyła się jego ogłoszeniem 15 IX 1864 r.¹⁷ Akt tworzył cztery samo-

¹² Preußisches Gesetzblatt, Jg. 1845, s. 41-78, *Preußische Gewerbeordnung von 17. Januar 1845*.

¹³ E. Kundera, *op. cit.*, s. 73-86.

¹⁴ RGBl I, Jg. 1927, s. 187, *Gesetz über Arbeitsvermittlung und Arbeitslosenversicherung vom 16. Juli 1927*.

¹⁵ PGS, Jg. 1843, s. 7 i 8, *Gesetz über die Aufnahme neu anziehender Personen. Vom 31. Dezember 1842* oraz s. 19 i n. *Gesetz über die Bestrafung der Landstreicher, Bettler und Arbeitsscheune. Vom 6. Januar 1843*. Ustawy zapowiadały powołanie Prowincjonalnego Związku Pieczy nad Ubogimi, któremu podlegać miały Miejscowe Związki Pieczy nad Ubogimi.

¹⁶ PGS, Jg. 1855, s. 311 i n., *Gesetz zur Ergänzung der Gesetze vom 31. Dezember 1842 über die Verpflichtung zur Armenpflege und die Aufnahme neu anziehender Personen. Vom 21. Mai 1855*. Zmiany w stosunku do pierwotnych wersji ustaw dotyczyły skrócenia nieprzerwanego okresu dla ustalania stałego pobytu z trzech lat do jednego roku, zasad przydzielania pomocy, uproszczenia procedur w wybranych aspektach, poszerzenia i zliberalizowania niektórych przepisów i co szczególnie ważne – dopuszczenia drogi sądowej dla dochodzenia roszczeń z tytułu opieki nad ubogimi, obok dotychczasowej drogi administracyjnej.

¹⁷ PGS, Jg. 1864, s. 573, *Verordnung über die Einrichtung und Verwaltung des Landarmen – und Korrigendenwesens in dem Herzogtums Schlesien und der Grafschaft Glatz. Vom 15. September 1864*. Rozpo-

rządowe związki opieki, odpowiadające trzem śląskim rejencjom (*Bezirkslandarmenverband*): wrocławskiej, legnickiej i opolskiej, oraz związek opieki miasta Wrocławia¹⁸. Nad nimi usytuowano Krajową Dyрекcję ds. Ubogich (*Land-Armendirection*). Analogiczne regulacje wprowadzono dla Górnych Łużyc, tworząc Górnołużycką Dyрекcję ds. Ubogich i podległe jej miejscowe związki ubogich.

1.2.2. Druga Rzesza

Po ustanowieniu Drugiej Rzeszy doszło w Prusach do wielu istotnych zmian ustrojowych, rzutujących istotnie na miejsce opieki społecznej w systemie. Punktem wyjścia dla przekształceń w tym zakresie była ustawa z 6 VI 1870 r.¹⁹ (moc prawną uzyskała już w Drugiej Rzeszy Niemieckiej 1 VII 1871 r.), a następnie pruska ustawa wykonawcza z 8 III 1871 r.²⁰ Ta ostatnia powoływała krajowe związki ds. opieki, które obejmować miały swym działaniem zasadniczo obszar prowincji. Tak istotnie było w przypadku prowincji śląskiej²¹. Ustawa znosiła też odrębny związek dla miasta Wrocławia. Rozporządzeniem wykonawczym do ustawy połączono trzy rejencyjne związki do spraw ubogich z miejskim wrocławskim w jeden Krajowy Związek ds. Ubogich Księstwa Śląskiego i Hrabstwa Kłodzkiego²². Uznano to za konieczne dla zapewnienia w prowincji jednolitej polityki w zakresie opieki społecznej, w tym lepsze dysponowanie środkami pieniężnymi na cele socjalne. Krajowemu Związkowi ds. Ubogich podlegać miały powiatowe i miejscowe związki ds. ubogich. Pozostawiono w organizacji opieki społecznej odrębny związek dla Górnych Łużyc.

Na mocy § 128 Ordynacji prowincjonalnej z 29 VI 1875 r. i rozporządzenia wykonawczego z 16 II 1878 r. Krajowy Związek ds. Ubogich Księstwa Śląskiego i Hrabstwa Kłodzkiego oraz Krajowy Związek ds. Ubogich pruskiego margrabstwa Górnych Łużyc, po zatwierdzeniu przez sejm krajowy Śląska i sejm komunalny Górnych Łużyc zostały połączone w jeden podmiot, pod nazwą Krajowy Zarząd Opieki nad Ubogimi, właściwy dla całej prowincji śląskiej (*Landarmenverband der Provinz Schlesien*)²³. Ordynacja pro-

ządzenie uzyskało moc prawną 1 I 1865 r. Wcześniejsze projekty przepisów wykonawczych: pierwszy przyjęty na VIII sejmie prowincjonalnym w 1845 r., drugi przedłożony stanom prowincjonalnym 12 XII 1858 r. (XIII L., [Drucksache] Nr. 13 z 12 XII 1858 r., *Regulativ über die Einrichtung des Land-Armen-Wesen in der Provinz Schlesien*) nie doczekały się zatwierdzenia.

¹⁸ Miasto posiadało wówczas w ocenie projektodawców regulacji wykonawczych w zakresie organizacji opieki społecznej wystarczające zasoby lokalowe i instytucjonalne, aby wydzielić je ze związku dla rejencji wrocławskiej.

¹⁹ Bundesgesetzblatt, Jg. 1870, s. 360, *Bundesgesetz über den Unterstützungswohnsitz vom 6. Juni 1870*.

²⁰ PGS, Jg. 1871, s. 130, *Gesetz vom 8. März 1871, betreffend die Ausführung des Bundesgesetzes über den Unterstützungswohnsitz*.

²¹ Wyjątki to prowincja nadreńska, westfalska i niektóre rejencje zachodnie, zgodnie z § 26 i n. ustawy z 8 III 1871 r.

²² PGS, Jg. 1871, s. 345, *Verordnung über die Einrichtung und Verwaltung des Landarmen – und Korrigendenwesens in dem Herzogthum Schlesien und der Grafschaft Glatz. Vom 16. August 1871*.

²³ *Die provinzielle Selbstverwaltung...*, s. 28.

wincjonalna we wskazanym przepisie nakazywała, aby administracja związków gminnych, w zakresie, w jakim dotyczą one opieki nad ubogimi, chorymi psychicznie, głuchoniemymi, niewidomymi i idiotami została przekazana związkom prowincjonalnym z wszystkimi prawami i obowiązkami²⁴. Na siedzibę zarządu instytucji wyznaczono miasto Wrocław. Kierowanie instytucją powierzono samorządowemu związkowi prowincjonalnemu (*Provinzialverband*).

1.2.3. Republika Weimarska

Po I wojnie światowej konieczne stało się uporządkowanie zadań opieki społecznej w Rzeszy. Pojawiły się nowe kategorie potrzebujących: inwalidzi wojenni, sieroty wojenne, wdowy po poległych żołnierzach. Nastąpiła intensyfikacja działań opiekuńczych państwa. Na Śląsku w 1920 r. powołano nadzwyczajną jednostkę organizacyjną do opieki nad inwalidami i sierotami wojennymi pod nazwą Główny Urząd Opieki Społecznej dla Inwalidów Wojennych i Ocalałych (*Hauptfürsorgestelle für Kriegsbeschädigte und Kriegshinterbliebene der Provinz Schlesien*)²⁵ w związku z rozporządzeniami centralnymi (Rzeszy i Prus) w tym zakresie²⁶. W Prusach powołano Ministerstwo Opieki Społecznej²⁷.

Podział prowincji śląskiej na dwie odrębne jednostki w 1923 r. doprowadził do likwidacji *Landesarmenverband*. Wydzielono dwa zakłady opiekuńcze – Krajowy Zarząd ds. Opieki Prowincji Dolnośląskiej (*Landesfürsorgeverband der Provinz Niederschlesien*) i Krajowy Zarząd ds. Opieki Prowincji Górnośląskiej (*Landesfürsorgeverband der Provinz Oberschlesien*). W 1925 r. przemianowano instytucję na Krajowy Urząd ds. Opieki Społecznej (*Landeswohlfahrtsamt*). Urząd nadzorował wszystkie placówki opiekuńcze, ochronki, zakłady poprawcze, szkoły położnych czy edukacyjne dla dzieci na obszarze właściwości. Reforma była wynikiem rozporządzenia rządu Rzeszy z 13 II 1924 r., a w dalszej kolejności pruskich przepisów wykonawczych z 17 IV tr.

*

Opieka społeczna dla ubogich ewoluowała zatem w systemie zadań samorządu prowincjonalnego w XIX i pierwszej połowie XX w., od jej pierwszej organizacyjnej formy Krajowego Związku ds. Opieki nad Ubogimi (*Landarmenverband*) do nowocze-

²⁴ PGS, Jg. 1875, *Provinzialordnung für die Provinzen Preußen, Brandenburg, Pommern, Schlesien und Sachsen vom 29. Juni 1875*, s. 335; zob. T. Kruszewski, *Organizacja opieki społecznej (...)*, s. 168-170.

²⁵ LVIII L., Drucksache Nr. 63 z 3 III 1920 r., *Vorlage des Provinzial-Ausschusses, betreffend die Errichtung einer Hauptfürsorgestelle für Kriegsbeschädigte und Kriegshinterbliebene der Provinz Schlesien*.

²⁶ RGBI I, Jg. 1919, s. 187, *Verordnung über die soziale Kriegsbeschädigte – und Kriegshinterbliebenenfürsorge vom 8. Februar 1919* oraz PGS, Jg. 1919, s. 83, *Verordnung betreffend die Errichtung von Hauptfürsorgestelle der Kriegsbeschädigte – und Kriegshinterbliebenenfürsorge. Vom 20. März 1919*.

²⁷ PGS, Jg. 1919, s. 137. *Beschluss der Preussischen Staatsregierung, betreffend die Zuständigkeit des Ministeriums für Volkswohlfahrt. Vom 7. November 1919*.

snego w republice weimarskiej Krajowego Urzędu ds. Opieki Społecznej (*Landeswohlfahrtsamt*). Nowa instytucja skupić miała w jednym ręku wszystkie zadania dotyczące opieki społecznej w prowincji. Obok dotychczasowej znamiennej dla *Landarmenverband* opieki nad ubogimi *Landeswohlfahrtsamt* zajmować się miał opieką społeczną nad poszkodowanymi w wyniku wojny, nad młodzieżą, ale także opieką zdrowotną tzw. małych rencistów (osób w najmniejszym stopniu wyłączonych z życia zawodowego) i rencistów socjalnych. W organizacji opieki społecznej przewidziano utworzenie podległych Urzędowi krajowemu urzędów obwodowych w rejencjach, urzędów powiatowych oraz urzędów miejscowych. System miał charakter scentralizowany.

1.2.4. Trzecia Rzesza

Po ustanowieniu Trzeciej Rzeszy dokonano kolejnych zmian organizacyjnych w zakresie opieki społecznej, rzutujących również na region Śląska i tamtejszy system opieki prowincjonalnej. Realia polityczne i ustrojowe Trzeciej Rzeszy oznaczały dla Krajowego Urzędu ds. Opieki Społecznej polityczną podległość wobec partyjnego urzędu ds. opieki społecznej (NSV) i ograniczenie jego działalności. Partia wydawała władcze dyspozycje urzędnikom Krajowego Urzędu, za które w zasadzie nie ponosiła odpowiedzialności. Polityka socjalna miała w tamtym czasie służyć ideologii nazistowskiej, została zdominowana przez ustawodawstwo narodowego socjalizmu.

Podzielono *Landeswohlfahrtsamt* na trzy większe oddziały. Do zadań Oddziału C I należała opieka nad młodzieżą. Oddział C II odpowiadał zasadniczej części Krajowego Urzędu i dzielił się na część 1, 2a i 2b. Część 1 zajmowała się ogólnymi sprawami opieki społecznej i wypoczynku, także sprawami alkoholizmu i dobroczynności. Części 2a przydzielono sprawy socjalne, w tym opiekę nad inwalidami i kombatantami wojennymi. Część 2b natomiast była właściwa w zakresie pomocy ciężko poszkodowanym inwalidom, w tym inwalidom wojennym z II wojny światowej, odpowiadała także za sprawy rent i emerytur, zapomóg czasowych. Oddział C III zajmował się ochronkami dla dzieci, dziećmi głuchoniemych, ociemniałych oraz sprawami osób bez stałego zameldowania, zakładami dla obłąkanych, klinikami ginekologicznymi, szkoleniem położnych i sprawami chorób płciowych²⁸.

Po *Machtergreifung* diametralnie zmieniła się pozycja samorządów prowincjonalnych. Losy landtagów śląskich były policzone. W systemie zdominowanym przez przywództwo *Führera* nie było miejsca dla organów przedstawicielskich. Wszystkie sejmy prowincjonalne zawieszono w Prusach na mocy ustawy z 24 V 1933 r., a ostateczna likwidacja systemu samorządowego nastąpiła na podstawie ustawy z 17 VII 1933 r.²⁹

²⁸ T. Kruszewski, *Organizacja opieki społecznej...*, s. 197-202.

²⁹ T. Kruszewski, *Sejm prowincjonalny...*, s. 457-458.

2. Utworzenie i organizacja wewnętrzna Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska

W śląskim obrazie systemu opieki społecznej w XIX i pierwszej połowie XX w. wyraźnie zaznaczyły się instytucje ubezpieczeniowe. Utworzenie Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska stanowi trafny przykład wdrożenia bismarckowskiej *Sozialversicherung* w ówczesnych Niemczech.

Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska powstał 1 I 1891 r. na podstawie ustawy z 22 VI 1889 r. o ubezpieczeniu inwalidzkim i emerytalnym (potem jego działalność regulowana była przez ustawę z 13 VII 1899 r. o ubezpieczeniu od inwalidztwa)³⁰. Był jednym z ważniejszych podmiotów wykonujących zadania opieki społecznej na Śląsku. W początkowym okresie swojej działalności nie stanowił części administracji prowincjonalnej Śląska (patrz wyżej), lecz był odrębną, niezależną korporacją prawa publicznego (*Körperschaft des öffentlichen Rechts*). We własnym imieniu nabywał prawa i zaciągał zobowiązania, występował przed sądem, musiał posiadać stosowne mienie³¹. Jak określił wiceprezydent prowincji von Legat w pracy zbiorowej na temat samorządu prowincjonalnego Śląska wydanej w 1927 r., Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska stanowił tzw. korporację wspólnych interesów (*Interessenkörperschaft*), inaczej niż korporacje polityczne czy terenowe³². Samodzielności ustrojowej towarzystwo jednak nie zachowało i zostało wchłonięte przez władze samorządowe prowincji śląskiej – Śląski Samorządowy Związek Prowincjonalny (*Provinzialverband*)³³. Proces ten był wieloetapowy i dokonał się niejako okrężną drogą.

Zgodnie z ustawą z 22 VI 1889 r. o ubezpieczeniu inwalidzkim i emerytalnym krajowe zakłady ubezpieczeń powoływane były na podstawie regulacji rządów krajowych dla gmin danego kraju Rzeszy. Możliwe było również utworzenie krajowego zakładu wspólnego dla kilku krajów Rzeszy lub części ich terytorium, a także dla kilku gmin. Opieką ubezpieczeniową objęte zostały wszystkie osoby, których miejsce zatrudnienia znajdowało się w obrębie właściwości krajowego zakładu. Powołanie krajowego zakładu było możliwe na podstawie pozwolenia wydanego przez wyższą izbę parlamentu

³⁰ RGB I, Jg. 1889, Nr. 13, s. 97-144, *Gesetz, betreffend die Invaliditäts – und Altersversicherung vom 22. Juni 1889*, RGB I, Jg. 1899, Nr. 33, s. 393-462, *Invalidenversicherungsgesetz vom 13. Juli 1899*, oraz s. 463, *Bekanntmachung des Tertes des Invalidenversicherungsgesetz vom 13. Juli 1899. Vom 19 Juli 1899*.

³¹ Śląski sejm prowincjonalny podejmował jednak kroki ku podporządkowaniu towarzystwa władzom prowincji, np. już na XL landtagu prowincjonalnym w 1900 r. wprowadzono do zarządu Krajowego Zakładu trzech wyższych urzędników prowincjonalnych (= *Verhandlungen des XL. Provinziallandtages der Provinz Schlesien vom 4. bis einschließlic 7. Februar 1900*, Breslau [1900], Drucksache nr 8, *Vorlage des Provinzialausschusses, betreffend die Errichtung von drei neuen Oberbeamtenstellen und deren Benutzung* z 3 II 1900 r. Uchwała w Drucksache nr 20 z 6 II 1900 r.).

³² *Die provinzielle Selbstverwaltung...*, s. 173-199.

³³ Instytucjonalne zorganizowanie opieki społecznej na Śląsku w ramach samorządu prowincjonalnego omówiono powyżej.

Rzeszy – Radę Związku. Mogła ona również po konsultacji z rządami krajów Rzeszy powołać krajowy zakład na podstawie zarządzenia (o ile wcześniej nie zostało wydane pozwolenie w tym zakresie). Siedzibę krajowego zakładu ustanawiał rząd kraju związkowego. W przypadku zakładów właściwych dla kilku krajów związkowych lub części ich terytorium siedzibę ustalały rządy wspólnie, a jeśli nie doszło między nimi do porozumienia w tej kwestii – Rada Związku. Siedziba Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska znajdowała się we Wrocławiu, przy pl. Dworeckim 8 (obecny pl. L. Hirszfelda)³⁴. Koszty utworzenia instytucji pokrywały z góry gminy lub prowincja Rzeszy, dla której została utworzona. Jeśli krajowy zakład tworzone dla kilku prowincji Rzeszy lub części ich terytorium, koszty ponoszono według wypracowanego porozumienia, a w razie jego braku proporcjonalnie.

Krajowy Zakład miał prawo do samodzielnego zarządzania swoimi zadaniami (*Selbverwaltungrecht*), jednak podlegał nadzorowi odpowiedniego organu, tutaj – Urzędowi Rzeszy ds. Ubezpieczeń (*Reichsversicherungsamt*) w Berlinie. Ustawa przewidywała na każdy okręg krajowego zakładu komisarza państwowego, powoływanego przez rząd danej prowincji w porozumieniu z kanclerzem Rzeszy. Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska uległ jednak wchłonięciu do prowincjonalnego systemu opieki społecznej w postaci Śląskiego Samorządowego Związku Prowincjonalnego (*Provinzialverband Schlesien*) po początkowej względnej autonomii organizacyjnej.

W strukturze wewnętrznej krajowego zakładu na czele stał zarząd. Zarząd reprezentował krajowy zakład sądownie i pozasądownie. Reprezentacja obejmowała również te czynności, które wymagały specjalnych, określonych prawem pełnomocnictw. Zasady reprezentacji regulować miał statut. Zarząd miał charakter urzędu publicznego. Członkami organu byli urzędnicy mianowani z okręgu danego krajowego zakładu. Na czele zarządu stał przewodniczący. Dodatkowo w skład zarządu wchodził członekowie wybierani, po trzech przedstawicieli pracodawców i ubezpieczonych. Wybierano ich z opisanej poniżej komisji, na okres 4 lat, na podstawie ordynacji wyborczej Urzędu Rzeszy ds. Ubezpieczeń. Pierwszym przewodniczącym zarządu Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska został Johann Kratz, urząd sprawując w okresie od 1 I 1891 r. do 18 XII 1902 r. Od tego czasu stanowisko przewodniczącego zarządu zajmował zawsze każdorazowy Starosta Krajowy (*Landeshauptmann*), wykonując swoje funkcje za pośrednictwem stałego delegata (*stellvertretender Vorsitzende*), od 1924 r. oficjalnie tytułowanego wiceprezydentem (*Vizepräsident*)³⁵. Komisja krajowego zakładu składała się z co najmniej 10 osób (po 5 przedstawicieli pracodawców i ubezpieczających się praco-

³⁴ Kilka uwag na temat architektury kompleksu zabudowań Krajowego Zakładu zamieszczono w dalszej części pracy.

³⁵ *Die provinzielle Selbstverwaltung...*, s. 173-199.

biorców). Konkretną liczbę członków określał statut. Organ ten stanowił walne zgromadzenie stron i w przypadku Śląska liczył po 20 przedstawicieli obu stron. Dodatkowym wymogiem było, iż 14 członków musiało reprezentować prowadzących działalność gospodarczą, a 6 – gospodarstwa rolne. Członków komisji wybierano na okres 5 lat z możliwością ponownego wyboru. Komisja wyznaczała przewodniczącego i jego zastępcę ze swojego grona na okres kadencji. Statut zakładu mógł przewidywać utworzenie rady nadzorczej. Organ miał za zadanie sprawować bieżący nadzór nad działalnością zarządu, a także wykonywać zadania przewidziane statutem. Skład organu musiał odzwierciedlać po połowie interesy pracodawców i ubezpieczających się pracobiorców. Rada nadzorcza powoływała lokalnych (w każdym powiecie) mężów zaufania (przedstawicieli również dwóch grup interesu). Członkowie rady nadzorczej i mężowie zaufania nie mogli łączyć swoich funkcji z członkostwem w zarządzie krajowego zakładu³⁶. Istotną rolę miały sądy rozjemcze w sprawach ubezpieczeń. Krajowy zakład powinien posiadać przynajmniej jeden taki organ. Ich liczbę i siedzibę ustalał rząd kraju Rzeszy, do którego należał okręg właściwości instytucji, albo jeżeli okręg ten wykraczał poza granice kraju Rzeszy – Urząd Rzeszy ds. Ubezpieczeń w porozumieniu z rządem kraju Rzeszy. Sąd miał stałego przewodniczącego i ławników. Ławnicy wraz z przewodniczącym decydowali zwykłą większością głosów (z przewodniczącym liczba członków sądu była nieparzysta). Kadencja sądu trwała 5 lat³⁷.

Ustawa z 13 VII 1899 r. doprecyzowała oraz wprowadziła istotne zmiany w organizacji i funkcjonowaniu krajowego zakładu. Ustawa uszczegółowiła sposób ustalania okręgu krajowego zakładu, na nowo uregulowano zasady sporządzania statutów. Statut krajowego zakładu wskazywać miał między innymi liczbę należących do zarządu przedstawicieli pracodawców i ubezpieczających się pracobiorców, liczbę członków komisji, ich obowiązki i uprawnienia oraz sposób podejmowania decyzji, formę, w jakiej zarząd wydaje oświadczenia woli, sposób reprezentacji organu na zewnątrz, zasady przygotowania i przyjęcia rocznego sprawozdania finansowego oraz jego publikacji. Ustawa z 13 VII 1899 r. po części zachowała uregulowania z ustawy z 1889 r. dotyczące komisji, ale uporządkowała kompetencje organu. Komisja wybierała członków zarządu i członków sądu rozjemczego, jej zadaniem było badanie rocznych sprawozdań finansowych, zatwierdzanie uchwał zarządu dotyczących nabycia, zbycia lub obciążenia nieruchomości zakładu ubezpieczeniowego, decyzje o utworzeniu związków reasekuracyjnych, zmiany w statucie, nadzór bieżący nad zarządem. Kompetencje zarządu i sądu rozjemczego nie uległy istotniejszym zmianom, natomiast zostały uszczegółowione. Ważne, nowe uregulowanie dotyczyło natomiast stworzenia regionalnej sieci placówek niż-

³⁶ T. Kruszewski, *Powstanie Krajowego Zakładu...*, *passim*.

³⁷ *Ibidem*.

szych, których głównym zadaniem było pobieranie składek i wypłata świadczeń rentowych. Liczba placówek miała być adekwatna do gęstości zaludnienia, wpływ na ich tworzenie miał rząd kraju związkowego³⁸.

3. Szpital Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska

3.1. Uwagi wstępne

Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska sukcesywnie rozwijał swoją działalność, tworzył własne ośrodki zdrowia i uzdrowiska. We Wrocławiu, w kompleksie budynków instytucji przy ówczesnej Höfchenstrasse 112 (obecnie ul. Tadeusza Zielińskiego) powstał nowoczesny szpital, świadczący usługi medyczne dla ubezpieczonych. Szpital Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska służył do obserwacji ubezpieczonych w postępowaniu emerytalnym. Lekarze szpitala kontrolowali stan zdrowia i zdolność do pracy ubiegających się o świadczenie emerytalno-rentowe, co stanowiło podstawę do wydania decyzji o przyznaniu świadczenia. Szpital świadczył szeroki wachlarz zabiegów medycznych³⁹.

Postępowania lecznicze (*Heilverfahrens*) były dobrowolnymi świadczeniami Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska⁴⁰. Krajowy Zakład mógł inicjować terapię, jeśli ocenił, że można było zapobiec niepełnosprawności ubezpieczonego lub wdowy po nim, a także jeżeli rokowano, że terapia lecznicza pozwoli osobie niepełnosprawnej, wdowie lub wdowcowi na ponowne podjęcie pracy. Podstawowym celem postępowań leczniczych było umożliwienie powrotu ubezpieczonego do pracy⁴¹.

Ogłoszone w 1909 r. przez starostę krajowego Hermanna von Richthofena zasady opieki medycznej Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska wskazują, że szpital nie miał obowiązku przyjmować nieubezpieczonych chorych. Przyjmowanie osób nieubezpieczonych mogło nastąpić w nadzwyczajnych okolicznościach. Nie obejmowano opieką również osób ubezpieczonych z określonymi kategoriami schorzeń, których nie leczono w zakładzie, tj. epileptyków, chorych psychicznie, chronicznie chorych na płuca, nerki i gruźlicę, chorych na nowotwory mózgu, chorobę wieńcową itd. Nie leczono też chorób zakaźnych takich jak tyfus, szkarlatyna, grypa itd., a także chorób przewlekłych, wymagających umieszczenia chorego w hospicjum⁴².

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ M. Wójtowicz, *Ehemalige Krankenhäuser in Breslau*, Museum für Industrie und Eisenbahnwesen in Schlesien in Königszeit, Wrocław 2008, s. 74-77.

⁴⁰ Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska realizował świadczenia o charakterze obowiązkowym i dobrowolnym. Grupa tych pierwszych obejmowała renty inwalidzkie i renty rodzinne (dla wdów i sierot). Do 1 I 1926 r. wypłacano świadczenia inwalidzkie, emerytury, chorobowe, wdowie, sieroce. Terapie lecznicze natomiast stanowiły jedno z istotniejszych świadczeń dobrowolnych.

⁴¹ *Die provinzielle Selbstverwaltung...*, s. 172-173.

⁴² *Grundsätze für die Übernahme der Krankenfürsorge durch die Landesversicherungsanstalt Schlesiens*, Druck von F. W. Jungfer, Breslau 1909, s. 2 i n.

Decyzja o budowie szpitala została podjęta 1 VII 1897 r., a przez wiceprezydenta von Legata w jubileuszowej publikacji z okazji 25-lecia szpitala określana była jako wspaniała i dalekowzrocza⁴³. Początki działalności szpitala przypadły na czasy dobrej koniunktury gospodarczej Niemiec. Lata 90. XIX w. to okres dynamicznego rozwoju przemysłu niemieckiego⁴⁴. Von Legat wskazywał, że wysoka jakość świadczonej przez placówkę opieki sprawiła, że z roku na rok niechęć ubezpieczonych do opieki szpitalnej malała, a po 25 latach działalności szpitala zaczęto poważnie rozważać jego rozbudowę. Placówka – otwarta uroczyście 7 V 1899 r. – mogła przyjąć w tym czasie maksymalnie 100 pacjentów (przewidziano 60 łóżek dla mężczyzn i 40 dla kobiet). Potem liczba miejsc zwiększała się wraz z rozwojem placówki, jej rozbudową i modernizacją⁴⁵.

3.2. Organizacja opieki, personel, wyposażenie szpitala

Szpital podzielono na dziewięć oddziałów specjalistycznych: wewnętrzny, okulistyczny, ginekologiczny, chirurgiczny, neurologiczny, dermatologiczny i chorób płci, gruźlicy, stację prześwietleń, laboratorium i oddział leczenia chorób żołądka, jelit i krwi. Placówką zarządzał stały członek zarządu Krajowego Zakładu Ubezpieczeń (*Landesrat*). Na czele szpitala jako ordynator stał pierwszy lekarz zaufania publicznego Zakładu. Każdy oddział miał również na czele pierwszego lekarza specjalistę. Sześciu z nich dysponowało pełnoetatowymi urzędnikami, zatrudnionymi w Zakładzie. Pozostałym trzem lekarzom podlegali dodatkowo zatrudnieni. Ponadto oddziały miały do dyspozycji czterech lekarzy asystentów i dwóch stażystów medycznych⁴⁶. W zakresie gospodarowania i opieki pielęgniarskiej pracę wykonywało osiemnaście ewangelicko-luterańskich diakonis (z wrocławskiego domu diakonijnego – *Die evangelisch-lutherische Diakonissenanstalt Bethanien zu Breslau*): siostra przełożona, dwie siostry kucharki, jedna siostra pomywaczka, siostra sali operacyjnej, siostra aptekarka, siostra do łaźni, dwie siostry na nocny dyżur, dwie siostry na zastępstwo, osiem sióstr oddziałowych. Siostry były wspierane w opiece nad mężczyznami przez trzech strażników. W laboratorium, przy aparacie Roentgena i aparacie do zabiegu diatermii pracowało sześć asystentek. W szpitalu wydzielono administracyjnie jednostki wewnętrzne: oddział postępowań leczniczych (*Heilverfah-*

⁴³ *Denkschrift zum 25. jährigen Bestehens des Krankenhauses Höfchenstrasse 112 der Landesversicherungsanstalt Schlesien. 7. Mai 1899 bis 7. Mai 1924*, Herausgegeben vom Vorstand, Breslau 1925, *passim*.

⁴⁴ Niemcy po zjednoczeniu zaczęły w szybkim tempie nadrabiać opóźnienia w stosunku do uprzemysłowionych państw zachodniej Europy. W polityce gospodarczej położono nacisk na rozwój przemysłu ciężkiego, a także opartego na ówczesnych najnowszych technologiach, zwłaszcza przemysł chemiczny i elektrotechniczny. Szerzej zob. F. Lütge, *Deutsche Sozial – und Wirtschaftsgeschichte*, Springen-Verlag Berlin Heidelberg 1966, s. 446.

⁴⁵ *Denkschrift zum 25. jährigen Bestehens...*, *passim*.

⁴⁶ *Ibidem*.

renabteilung), oddział opieki społecznej (*Wohlfartsabteilung*) w budynku numer dwa Krajowego Zakładu, gabinety lekarskie, biuro szpitala, biuro podróży.

Szpital dysponował aparaturą, instrumentami medycznymi i innym wyposażeniem, jakich wymagało się od nowoczesnej na tamte czasy placówki tego rodzaju: dwa aparaty roentgenowskie, stosowaną w zabiegach medycznych lampę kwarcową, aparat do zabiegu diatermii, emanatorium radonowe, salę ćwiczeniową z różnorodnymi przyrządami i aparatami medyczno-mechanicznymi, salę operacyjną z wszelkim instrumentarium medycznym potrzebnym przy operacjach chirurgicznych, ginekologicznych i wzroku, a także kompletne laboratorium z możliwością badań mikrobiologicznych i patologiczno-anatomicznych⁴⁷. Do terapii powietrznej w formie przebywania na otwartej przestrzeni i kąpieli słonecznych (stosowanej standardowo w XIX w. przeciwko gruźlicy) wykorzystywano sześć loggi, do których dotrzeć można było elektryczną windą.

Na parterze budynku szpitala znajdowały się stanowiska lekarskie dla ubezpieczonych wrocławian z chorobami płuc oraz poradnie dla wrocławian z chorobami wenerycznymi. Dla ubezpieczonych spoza Wrocławia, z Dolnego i Górnego Śląska, usytuowano na pierwszym piętrze budynku trzy poczekalnie, gdzie w czasie pobytu diakonisy zapewniały opiekę i posiłek. Udogodnieniem dla chorych był również rozległy ogród otaczający szpital, rozprzestrzeniający się pomiędzy ówczesnymi ulicami Höfchen-, Kronprinzen – i Charlottenstrasse (ul. Tadeusza Zielińskiego, ul. Gwiazdzysta, ul. Krucza).

Pod względem architektury zespół szpitalny utrzymany w stylistyce neogotyckiej, projektu kilku znanych wrocławskich architektów⁴⁸, składał się z czterech budynków. Mieściły się w nich: szpital, umywalnia (pralnia), izolatka, budynek pielęgniarek, budynek laboratorium, apteka, kaplica i prosektorium⁴⁹. Budynek szpitalny miał część środkową i dwa skrzydła. W obu skrzydłach znajdowały się pokoje chorych i pokoje dzienne, jak również przewidziano mieszkanie operatora (*Maschinist*) i gospodarza budynków. W podpiwniczonej środkowej części obok kilku pokoi chorych znajdowały się schody, toalety, łazienki, poczekalnie, oddział z przyrządami i aparaturą medyczno-mechaniczną

⁴⁷ *Ibidem* oraz *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1899*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1900, s. 22.

⁴⁸ Karl Grosser – architekt wrocławski, miejski radca budowlany – zaprojektował pierwszy budynek szpitala (1897-1899) oraz dom pielęgniarek (1901-1902, obecnie ul. Gwiazdzysta 65/67/69). Znany był także z wielu innych projektów we Wrocławiu, np. gmachu domu handlowego i hotelu (1891-1892, obecnie Hotel Monopol przy ul. H. Modrzejewskiej 2); Eduard Blümner – architekt wrocławski, krajowy radca budowlany – zaprojektował gmach główny Krajowego Zakładu Ubezpieczeń (1891-1893) oraz jego rozbudowę (1913-1914, wraz z Eugenem Beckiem, obecna ul. Gwiazdzysta 65-67). Architekt znany był we Wrocławiu także z projektów innych obiektów, np. gmachu Śląskiego Sejmu Krajowego (1893-1898, obecnie siedziba NOT przy ul. J. Piłsudskiego 74); Gottfried Müller zaprojektował rozbudowę szpitala (trzecie piętro gmachu głównego) w 1929 r.

⁴⁹ R. Eysymontt, J. Ilkosz, A. Tomaszewicz, J. Urbanik (red.), *Leksykon architektury Wrocławia*, Via Nova, Wrocław 2011, s. 497.

(*medico-mechanische Abteilung*), sala operacyjna z pomieszczeniami pomocniczymi, gabinet roentgenowski i ciemnia, kuchnia, piwnica z magazynem dla kuchni, instalacją grzewczą i pomieszczeniem na opał.

Dla zakwaterowywania podopiecznych przewidziano dwa duże, przestronne, oddzielone od innych oddziały, z podziałem na część męską i żeńską. Zarówno część męska, jak i żeńska miały z kolei wydzielone stanowiska chirurgiczne, wewnętrzne, do obserwacji, urządzone w sposób następujący: stanowiska chirurgiczne na drugim piętrze z dwudziestoma łózkami dla operowanych, stanowiska wewnętrzne na pierwszym piętrze z dwudziestoma łózkami dla innych chorych, stanowiska dla pacjentów przyjętych na obserwację, na parterze, z ośmioma łózkami. Ponadto na trzecim piętrze środkowej części szpitala znajdował się oddział rezerwowo z czternastoma łózkami.

Laboratorium nie miało piwnicy. Na parterze znajdował się pokój do sekcji zwłok, mała kaplica. Pierwsze piętro składało się z dwóch pomieszczeń laboratorium do badań mikrobiologicznych, chemicznych i bakteriologicznych. Trzeci pokój z wykuszem przeznaczono na aptekę. Na drugim piętrze znajdowało się mieszkanie dla dozorczy szpitala, będącego jednocześnie kąpielowym (*Bademeister*)⁵⁰. Łaźnia, częściowo podpiwniczona (w piwnicy znajdowała się instalacja grzewcza), na parterze miała pokoje kąpielowe, pralnię, na pierwszym piętrze suszarnię i prasownię. Budynek pielęgniarek był w całości podpiwniczony. Na parterze miał gabinet lekarski, poczekalnię, gabinet dla lekarza kierującego, gabinet dla czterech lekarzy pomocniczych, dwa gabinety dla urzędników, toaletę. Na piętrze znajdowały się sypialnie i pokoje sióstr, a na poddaszu sypialnia pomocy domowej.

W latach 1901-1902 na sąsiednich działkach przy obecnej ul. Gwiaździstej 65-67-69 powstał budynek pomocniczy, nawiązujący stylistyką do gmachu głównego. Urządzono tam dodatkowe sale chorych, laboratorium i pokoje zakonnic opiekujących się chorymi. Budowę kompleksu zakończono w latach 1913-1914 wzniesieniem budynku administracyjnego⁵¹. Obiekt powstał w miejscu dwóch frontowych kamienic przy ul. Gwiaździstej 65-67. W 1929 r. gmach główny nadbudowano o trzecie piętro i drugie piętro ryzalitu tylnego, a także urządzono dodatkową aseptyczną salę operacyjną⁵².

3.3. Koszty budowy szpitala

Architekt szpitala Karl Grosser oszacował koszty budowy szpitala na kwotę 601 000 RM, koszty wyposażenia obiektu na kwotę 250 000 RM, co daje w sumie

⁵⁰ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1899*, Buchdruckerei J.W. Jungfer, Breslau 1900, s. 24.

⁵¹ Obecnie Szpital Onkologiczny przy ul. Gwiaździstej 65 we Wrocławiu.

⁵² R. Eysymontt, J. Ilkosz, A. Tomaszewicz, J. Urbanik (red.), *op. cit.*, s. 497.

851 000 RM. Po zamknięciu ksiąg rachunkowych okazało się jednak, że rzeczywiste wydatki wyniosły 821 816,94 RM.

W pierwszym roku działalności od maja do końca grudnia 1899 r. koszty utrzymania i administracji szpitala kształtowały się następująco: 1) wynagrodzenia i płace: 6 549,94 RM, 2) wyżywienie chorych i personelu służbowego: 14 462,93 RM, 3) środki lecznicze i artykuły do badań: 1 946,51 RM, 4) czynsz i koszty utrzymania budynku: 2 477,82 RM, 5) utrzymanie czystości: 774,91 RM, 6) ogrzewanie: 4 562,93 RM, 7) oświetlenie: 61,69 RM, 8) amortyzacja: 1 349,52 RM, 9) zaopatrzenie biura: 39,09 RM, 10) duszpasterstwo i pogrzeby: 639,20 RM, 11) inne nieprzewidziane wydatki: 2 346,34 RM. Łącznie wymienione koszty wyniosły 35 210,88 RM. Po uwzględnieniu zwrotów z kas chorych sumy 213,60 RM – 34 997,28 RM. Do tego dochodził czynsz 25 300 RM, czynsz dwóch lekarzy asystentów od października do grudnia 1899 r. 300 RM, koszty wygenerowane przez główny urząd (*Hauptverwaltung*) służące szpitalowi, a dotyczące elektryczności, od maja do grudnia 1899 r. w wysokości 666,67 RM. Podsumowując, całkowita suma kosztów wskazana w sprawozdaniu z rocznej działalności Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska po pierwszym roku funkcjonowania szpitala wynosiła 61 263,95 RM⁵³.

Koszty utrzymania i administracji szpitala, a także statystyki liczby chorych, płci, wieku, wykonywanego zawodu, liczby dni wyżywienia chorych, leczonych chorób i wyników terapii, ujmowano w rocznych sprawozdaniach z działalności Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska. Podobne opracowania dotyczyły również innych placówek zdrowotno-opiekuńczych należących do Zakładu.

4. Wpływy i wydatki Krajowego Zakładu Ubezpieczeń w rocznych sprawozdaniach z działalności instytucji (1891-1937)

4.1. Uwagi wstępne

Roczne sprawozdania w zakresie budżetu Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska sporządzał na podstawie § 130 ustawy z 22 VI 1889 r. o ubezpieczeniu inwalidzkim i emerytalnym (powtórzony w ustawie z 13 VII 1899 r. o ubezpieczeniu od inwalidztwa)⁵⁴. Przepis zobowiązywał zakłady ubezpieczeniowe do przedstawiania Urzędowi Rzeszy ds. Ubezpieczeń sprawozdania z działalności i wyników finansowych. Urząd

⁵³ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt... 1899*, s. 24 i n.

⁵⁴ „Die Versicherungsanstalten sind verpflichtet, dem Reichs-Versicherungsamt nach näherer Anweisung desselben und in den von ihm vorzuschreibenden Fristen Uebersichten über ihre Geschäfts – und Rechnungsergebnisse einzureichen. Die Art und Form der Rechnungsführung bei den Versicherungsanstalten wird durch das Reichs-Versicherungsamt geregelt. Das Rechnungsjahr ist das Kalenderjahr” – *RGBI*, Jg. 1889, Nr. 13, s. 97-144.

Rzeszy ds. Ubezpieczeń regulować miał charakter i formę rachunków. Rokiem obrachunkowym ustanowiono rok kalendarzowy.

Stan finansów Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska przedstawiano w sprawozdaniu z rocznej działalności w osobnym rozdziale zatytułowanym „*Vermögensanlage der Anstalt*” – do roku 1927, potem pod tytułem „*Rechnungsergebnisse*”. W rozdziale umieszczano informacje finansowe: bilans rachunków (*Rechnungsabschlüsse*), opis obciążeń majątku Zakładu (*Berechnung der Gemeinlast und Sonderlast, der Gemein – und Sondervermögens*), analizę wpływów (*Einnahmen*), analizę wydatków (*Ausgaben*), analizę lokat kapitału (*Vermögensanlagen*), opis stanu aktywów (*Vermögensbestand*), odsetki z inwestycji kapitałowych (*Verzinsung der Kapitalanlagen*), opis finansowego wsparcia budowy mieszkań pracowniczych (*Förderung des Baues von Arbeiterwohnungen*), opis finansowego wsparcia celów służących całej instytucji, niejako celów społecznych (*Förderung gemeinnütziger Zwecke*), w latach 1916-1920 pożyczki dla kas chorych na cotygodniową pomoc wojenną (*Darlehen an Krankenkassen zur Kriegswochenhilfe*), od 1928 r. zobowiązania dotyczące długów (*Schuldverpflichtung*)⁵⁵. Sprawozdania zawierały załączniki z zestawieniami finansowymi dla danego roku rozliczeniowego: I. przegląd wpływów i wydatków, w tym rachunek ogólny i fundusz rezerwowy, II. przegląd stanu majątku – rachunek ogólny, w tym: papiery wartościowe, parcele gruntowe, stan środków w kasie (gotówka), wartość inwentarza (środki trwałe), pożyczki, hipoteki, III. przegląd stanu majątku – fundusz rezerwowy, w tym: papiery wartościowe⁵⁶.

Ramy niniejszej pracy nie pozwalają na całościowe zbadanie budżetu Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska. Autor skupił się na analizie wpływów i wydatków. Są to kluczowe dla budżetu instytucji informacje bilansowe, których prześledzenie pozwoli na ocenę jej dochodowości. Analiza dotyczyć będzie wszystkich zachowanych sprawozdań rocznych z działalności, a zatem od powstania instytucji w 1891 r. do roku 1937. Prześledzenie kategorii składników ujmowanych w zestawieniach wpływów i wydatków oraz zmian w tym zakresie na przestrzeni lat działalności instytucji pozwolą na poznanie źródeł finansowania, kierunków wydatkowania środków oraz opłacalności prowadzonej działalności. Zestawienie wpływów i wydatków z danego roku obrachunkowego w każdym sprawozdaniu rocznym z działalności instytucji przedstawiano w formie tabelarycznej jako załącznik do sprawozdania.

⁵⁵ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr [1899-1937]*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1900 – 1938, wcześniej pod tytułem *Geschäfts-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr [1891-1898]*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1892-1899.

⁵⁶ *Geschäfts-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1891*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1892, s. 6-13.

W latach 1891-1895 wartości wszystkich pozycji w bilansie podawano w papierach wartościowych i certyfikatach wartości⁵⁷ (*in Werthpapieren und Werthurkunden*) oraz w gotówce (*in Baar*), co ujmowano w dwóch osobnych kolumnach tabel.

4.2. Główne źródła wpływów i najważniejsze kierunki wydatków

Dane finansowe wskazują, że w pierwszym roku działalności instytucja uzyskała nadwyżkę wpływów nad wydatkami, taki bilans utrzymywał się do 1895 r. Największe źródło wpływów to składki ubezpieczonych (*Erlös für verkaufte Beitragsmarken*), stanowiące odpowiednio: 49,3% w 1891 r.⁵⁸, 53,8% w 1892 r.⁵⁹, 56,7% w 1893 r.⁶⁰, 57,8% w 1894 r.⁶¹, 47,8% w 1895 r.⁶² sumy wpływów. Drugim największym źródłem wpływów były papiery wartościowe, hipoteki i inne lokaty kapitałowe (*Erworbene Werthpapiere, Hypotheken oder sonstige Kapitalanlagen, Grundstücke u.s.w*), stanowiące odpowiednio: 44,9% w 1891 r., 40,0% w 1892 r., 39,7% w 1893 r., 36,6% w 1894 r., 38,5% w 1895 r. sumy wpływów Krajowego Zakładu. Wydatki Krajowego Zakładu w pierwszym roku działalności w największej części dotyczyły nabycia papierów wartościowych, hipotek lub innych lokat kapitałowych i stanowiły w roku 1891 aż 68,3% wszystkich wydatków instytucji. W kolejnych latach nadal głównie wydawano na wskazane powyżej inwestycje i był to udział w całości wydatków odpowiednio: 59,3% w 1892 r., 64,0% w 1893 r., 58,5% w 1894 r., 55,2% w 1895 r. Wydatki na świadczenia emerytalno-rentowe dla ubezpieczonych (*Renten*) w badanym okresie stanowiły natomiast odpowiednio: 8% w 1891 r., 15,3% w 1892 r., 20,2% w 1893 r., 24,9% w 1894 r., 22,4% w 1895 r. wszystkich wydatków Krajowego Zakładu, a zatem nie była to przeważająca część. W każdym z omawianych lat działalności Krajowego Zakładu stan kasy na koniec roku rozliczeniowego (*Gesammt am*

⁵⁷ W obrocie płatniczym na podstawie kryterium „środka płatności” wyróżniamy płatności gotówkowe i bezgotówkowe. Pomiędzy tymi metodami znajdują się certyfikaty wartości, które zamieniają płatność jednoetapową w płatność dwuetapową z (krótkoterminowym) efektem finansowania. Szerzej por. U. Hahn, *Allgemeine Betriebswirtschaftslehre. 3., überarbeitete Auflage*, Wien 1997, s. 359.

⁵⁸ *Geschäfts-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1891. Übersicht über die Einnahmen und Ausgaben der Versicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1891*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1892, s. 6-8.

⁵⁹ *Geschäfts-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1892. Ila. Übersicht über die Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1893, s. 4-7.

⁶⁰ *Geschäfts-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1893. Ila. Übersicht über die Einnahmen und Ausgaben*. Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1894, s. 4-8.

⁶¹ *Geschäfts-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1894, Ila. Übersicht über die Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1895, s. 4-8.

⁶² *Geschäfts-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1895. Ila. Übersicht über die Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1896, s. 4-8.

Schlüsse des Rechnungsjahres) był dodatni. W kolejnych latach zmieniał się sposób ujmowania pozycji bilansowych w księgach rachunkowych, pomijano niektóre pozycje oraz uwzględniano nowe źródła wpływów i wydatków. Zmieniano się również nazwy poszczególnych składników bilansu. Warto zwrócić uwagę na zmiany w nazewnictwie składek ubezpieczeniowych. Do 1895 r. określano je dochodami z dowodów opłaconych składek (*Erlös für verkaufte Beitragsmarken*). Potem używano określenia „świadczenia z tytułu składek” (*Beitragsleistungen*). W latach 1900-1937 wpisywano w księgach „składki” (*Beiträge*). Zmieniano też nazwę świadczeń emerytalno-rentowych, w latach 1891-1911 uwzględnianych w księgach jako „renty” (*Renten*), w latach 1912-1937 – „świadczenia rentowe” (*Rentenleistungen*).

W latach 1896-1899 znacząco wzrósł udział składek ubezpieczeniowych w sumie wpływów instytucji, składki stanowiły główne źródło wpływów Zakładu w tym okresie. W roku 1896 było to 85,1%⁶³, w 1897 r. 65%⁶⁴, w 1898 r. 86,8%⁶⁵, a w 1899 r. 80%⁶⁶. Wydatki dotyczyły w roku 1896 w największym stopniu kosztów inwestycji kapitałowych (*Kosten der Erwerbung von Kapitalanlagen*) – 51,9%; 31,1% środków wydano na świadczenia rentowe. W 1897 r. 50,7% środków wydawano tak jak w roku poprzednim na inwestycje kapitałowe, natomiast świadczenia rentowe to tylko 26,1% wydatków. W kolejnym roku najwięcej wydawano na świadczenia rentowe, bo 38,2% środków, na drugim miejscu znajdowały się inwestycje kapitałowe – 31,2%. W 1899 r. ponownie głównym kierunkiem wydatków Krajowego Zakładu były inwestycje kapitałowe, na poziomie 42,1%, renty to udział 36,9% w wydatkach. Sprawozdania z działalności Krajowego Zakładu w omawianym okresie wskazują, że suma wpływów i wydatków instytucji równoważyła się.

Największy udział w sumie wpływów Krajowego Zakładu w 1900 r. miały składki – 78,8%, natomiast wydano najwięcej na lokaty kapitałowe – 44,8%, na renty przeznaczono 30,7% środków⁶⁷. W roku 1901 wpłynęło do kasy Zakładu ponad 10 mln RM z tytułu składek, co stanowiło 73% wszystkich wpływów instytucji. Wydano w tym roku ponad 6,5 mln RM na inwestycje kapitałowe (47,2% wszystkich wydatków), a na

⁶³ *Geschefts-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1896, II. Übersicht über die Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1897, s. 4-6.

⁶⁴ *Geschefts-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1897, II. Übersicht über die Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1898, s. 4-6.

⁶⁵ *Geschefts-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1898, II. Übersicht über die Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1899, s. 4-6.

⁶⁶ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1899, II. Übersicht über die Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1900, s. 4-6.

⁶⁷ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1900. II. Übersicht über die Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1901, s. 4-9.

renty ponad 4 mln RM (31,7% wszystkich wydatków)⁶⁸. W 1902 r. największe źródło wpływów instytucji to nadal składki – 67,9%. Najwięcej wydatków pochłonęły ponownie inwestycje kapitałowe (45%), natomiast 32,9% wydatków to renty⁶⁹. W kolejnym roku udział składek w sumie wpływów utrzymywał się na poziomie zbliżonym, do tego z kilku poprzednich lat – 72,3%. Wydatki na lokaty kapitałowe natomiast zrównały się z wydatkami na renty: było to odpowiednio 38,9% i 38,3%⁷⁰. W roku 1904 udział wpływów ze składek w budżecie kształtował się na podobnym poziomie jak w roku poprzednim – 73,47%. Po raz pierwszy od początku działalności Krajowego Zakładu wydatki w największym stopniu obejmowały renty (41%). Na lokaty kapitałowe wydano 34,3% środków⁷¹. W 1905 r. nadal najwięcej wpływów otrzymywano ze składek (71%). Renty ponownie były głównym kierunkiem wydatków – prawie 7 mln RM, co stanowiło 40,6%⁷². Inwestycje kapitałowe nadal miały jednak znaczny udział w wydatkach towarzystwa ubezpieczeniowego – w roku 1905 na poziomie 31%. W 1906 r. wpłynęło do Krajowego Zakładu prawie 12,5 mln RM z tytułu składek ubezpieczeniowych (68,3%), a wydano 7 mln RM na renty (38,9% wszystkich wydatków). Lokaty kapitałowe to 34,4% udziału w wydatkach we wskazanym roku działalności Zakładu⁷³. W 1907 r. 70% wpływów Krajowego Zakładu to składki ubezpieczeniowe. Najwięcej środków, bo 38,8%, wydano na renty. Niewiele mniej, bo 32,8% środków, zainwestowano w lokaty kapitałowe⁷⁴. Kolejny rok dał 69,3% wpływów ze składek, a wydano 37,6% na renty i 32,1% na lokaty kapitałowe⁷⁵. W 1909 r. najwięcej wpływów (67,8%) pochodziło nadal ze składek, a najwięcej wydatków pochłaniały renty (36,8%). Na drugim miejscu niezmiennie od 1904 r. wydatki dotyczyły lokat kapitałowych (31,1%)⁷⁶. W kolejnych latach poziom wpływów z głównego źródła – składek ubezpieczeniowych i wydatków – na renty oraz lokaty kapitałowe kształtował się następująco: w 1910 r.

⁶⁸ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1901. Tabelle XIV. Einnahme und Ausgabe*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1902, s. 60-62.

⁶⁹ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1902. Tabelle XIV. Einnahme und Ausgabe*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1903, s. 60-61.

⁷⁰ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1903, Tabelle XI. Einnahme und Ausgabe*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1904, s. 50-51.

⁷¹ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1904. Tabelle XII. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1905, s. 56-57.

⁷² *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1905. Tabelle XII. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1906 s. 27*-28*.

⁷³ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1906. Tabelle XII. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1907, s. 34*-35*.

⁷⁴ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1907. Tabelle XIV. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1908, s. 34*-35*.

⁷⁵ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1908. Tabelle XIV. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1909, s. 34*35*.

⁷⁶ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1909. Tabelle XIV. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1910, s. 34*35*.

wpływy ze składek ubezpieczeniowych to 67,5%, wydatki – 36,1% na świadczenia emerytalno-rentowe, 30,1% na lokaty kapitałowe⁷⁷, w 1911 r. wpływy ze składek ubezpieczeniowych to 61,8%, wydatki – 37,7% na lokaty kapitałowe, 32,3% na świadczenia rentowe⁷⁸. W 1912 r. 66,9% wpływów pochodziło ze składek ubezpieczeniowych, najwięcej wydano na lokaty kapitałowe – 42,7%, renty pochłonęły 28,2% rocznego budżetu Krajowego Zakładu⁷⁹. Rok 1913 r. dał wpływy ze składek ubezpieczeniowych na poziomie 65,3%, wydatki to głównie inwestycje w lokaty kapitałowe – 49,7%, następnie renty – 27,8%⁸⁰.

W kolejnych latach na skutek zawirowań wojennych znacznie spadł poziom wpływów ze składek ubezpieczeniowych i udział wydatków na renty. Nadal jednak były to ważniejsze pozycje bilansowe w rocznych sprawozdaniach finansowych Zakładu. W 1914 r. 45,2% wpływów pochodziło ze składek, wydano aż 63,7% środków na lokaty kapitałowe, a 21,8% na renty⁸¹. W 1915 r. wpływy ze składek Krajowego Zakładu to 28,3% ich rocznej sumy, wydatki na lokaty kapitałowe – 42,3% wszystkich środków, renty – 17%⁸². Rok 1916 dał wpływy ze składek na poziomie jedynie 19,6%, natomiast aż 67,4% wpływów na kwotę ponad 55 mln RM wpisano w rubryce „pobieranie” (*Einhebungen*). Pozycja ta po raz pierwszy została ujęta w sprawozdaniu z działalności Krajowego Zakładu w roku 1912, jednak do roku 1916 nie wpisywano do niej żadnej wartości. Wydatki w tym roku w 36,1% dotyczyły lokat kapitałowych, renty to 13,8%⁸³. W 1917 r. pobór to znów największe źródło wpływów instytucji – 48%, składki ubezpieczeniowe dawały wpływy na poziomie 30,8%. Wydatki na lokaty kapitałowe to 51,5%, a na renty – 21,4%⁸⁴. W kolejnym roku działalności Krajowego Zakładu wpływy z tytułu poboru dotyczyły 34,6% sumy wpływów, drugim największym źródłem wpływów były składki – 23,9%. Wydatki dotyczyły w 38,8% lokat kapitałowych, ale na drugim miejscu co do udziału w sumie wydatków znalazła się pozycja pobór na poziomie 25,8%.

⁷⁷ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1910. Tabelle XIV. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1911, s. 36*-37*.

⁷⁸ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1911. Tabelle XIV. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1912, s. 36*-37*.

⁷⁹ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1912. Tabelle XIV. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1913, s. 38*-39*.

⁸⁰ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Jahr 1913. Tabelle XIV. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1914, s. 40*-41*.

⁸¹ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1914. Tabelle XIV. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1915, s. 40*-41*.

⁸² *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1915. Tabelle XIV. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1916, s. 40*-41*.

⁸³ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1916. Tabelle XIV. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1917, s. 18*-19*.

⁸⁴ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1917. Tabelle XIV. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1918, s. 18*-19*.

Wydatki na renty to tylko 16,2% ich sumy dla Zakładu⁸⁵. W 1919 r. wpływy ze składek stanowiły 27,5% ich sumy, najwięcej środków ponownie pochodziło z poboru – 51,1%. W kwestii wydatków – 40,1% środków przeznaczono na pobór, 36,5% na renty⁸⁶.

Dwa lata po I wojnie światowej, w 1920 r. w dobie recesji w Republice Weimarskiej i towarzyszącej jej hiperinflacji⁸⁷ wpływy ze składek ubezpieczeniowych odnotowano na kwotę prawie dwukrotnie wyższą niż w roku poprzednim (1920 r. – 47 509 079,4 RM, 1919 r. – 25 245 747,66 RM). W sprawozdaniu z działalności Krajowego Zakładu z tego roku w wielu pozycjach bilansowych wpisano zamiast kwoty znaki zapytania, stąd nie ma możliwości jednoznacznego wskazania struktury wpływów i wydatków instytucji. Brakuje informacji o wysokości wydatków na renty. Przedstawione dane wskazują najwyższą kwotę wydatkowanych środków na postępowania lecznicze (*Heilverfahren*). Znacząca kwota dotyczyła też kosztów administracji (*Allgemeine Verwaltung*). Informacje te zapewne nie odzwierciedlają rzeczywistego rozkładu środków w rocznym bilansie towarzystwa ubezpieczeniowego ze względu na istotne braki informacji w sprawozdaniu⁸⁸. Rok 1921 dał aż 85,4% wpływów ze składek ubezpieczeniowych, co prawda inwestycje kapitałowe to drugie źródło wpływów, ale już tylko na nieznacznym poziomie 5%. Najwięcej wydatków pochłonęły renty – 58,9%, potem pobieranie (*Einhebungen*) – 26,5%⁸⁹. W 1922 r. wpływy ze składek osiągnęły zawrotną kwotę 917 513 178,85 RM. Dla porównania w roku poprzednim było to 164 283 026,83 RM, w 1920 r. 47 509 079,4 RM, a w 1919 r. 25 245 747,66 RM. Przedstawione wartości obrazują skalę hiperinflacji, z którą borykały się Niemcy na początku lat 20. XX w. Bilans nie jest sporządzony w sposób kompletny, brakuje informacji o sumie wpływów i wydatków. Po stronie wydatków w pozycji renty wpisano zerowe wydatki. Największa wartość wydatków widnieje w tym układzie w pozycji postępowanie lecznicze⁹⁰. Informacja o wynikach finansowych Krajowego Zakładu za rok 1923 zachowała się w Sprawozdaniu zarządu Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska z działalności i wyników

⁸⁵ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1918. Tabelle XIV. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1919, s. 18*-19*.

⁸⁶ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1919. Tabelle XIV. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1920, s. 18*-19*.

⁸⁷ Hiperinflacja wybuchła w Niemczech w 1920 r., a skończyła się jesienią 1923 r. wraz z reformą walutową i kilkoma innymi istotnymi zmianami w niemieckiej polityce gospodarczej. W latach 1924-1929 w całej Europie nastąpił w miarę stabilny okres wzrostu gospodarczego bez hiperinflacji, aż do października 1929 r., kiedy miał miejsce krach w Nowym Jorku. Problemy szybko przeniosły się do Europy, gdzie bankructwo austriackiego *Creditanstalt* w 1931 r. rozpoczęło potężny kryzys finansowy. Nastąpiła bardzo głęboka recesja. W 1932 r. deflacja w Niemczech była ponad 10-procentowa.

⁸⁸ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1920. Tabelle XIV. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1921, s. 18*-19*.

⁸⁹ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1921. Tabelle XIV. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1922, s. 18*-19*.

⁹⁰ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1922. Tabelle XIV. Einnahmen und Ausgaben*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1923, s. 14*-15*.

księgowych za rok obrotowy 1923 i nie zawiera tabelarycznego opracowania budżetu instytucji, jak w przypadku badanych sprawozdań z innych lat. Dokument wskazuje, że Krajowy Zakład utrzymał równowagę dochodów i wydatków tylko w pierwszych miesiącach roku sprawozdawczego. Niedobór środków, jaki wystąpił w drugim kwartale 1923 r., spowodował konieczność zaciągania większych kredytów w instytucjach bankowych. W lipcu i sierpniu – miesiącach o najniższych wpływach – stało się to trudniejsze, ponieważ instytucje bankowe, z powodu własnego niedoboru środków, spowodowanego krachem finansowym, nie rzadko nie zapewniały środków w niezbędnej wysokości, wnioskowanej przez Krajowy Zakład. Ponadto, z różnych powodów, w tym w wyniku rosnącej liczby osób bezrobotnych i pracy krótkoterminowej w miarę upływu roku sprawozdawczego dochód pozostawał nieadekwatny do potrzeb realizacji zadań instytucji do listopada 1923 r.⁹¹ Braki w danych finansowych instytucji i ograniczona forma ich opracowania na początku lat 20. XX w. wynikały nie tylko z kryzysu finansowego w Niemczech, ale też z perturbacji organizacyjnych związanych z podziałem prowincji śląskiej i jej majątku między Polskę i Niemcy po odzyskaniu przez Rzeczpospolitą niepodległości. W związku z wykonaniem traktatu wersalskiego w 1920 r. oraz wynikami plebiscytu górnośląskiego w 1922 r. Niemcy oddały Polsce znaczne terytoria prowincji śląskiej. Te okoliczności, a także realizacja postanowień konwencji genewskiej z 1922 r. (w latach 1923-1925), doprowadziły do utraty tysięcy mieszkańców na rzecz Polski⁹². Kwestia podziału Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska na dwie jednostki była jedną z bardziej problematycznych. Zdania na ten temat nawet w samym Krajowym Zakładzie były dość podzielone. Sprawa trafiła do ministerstwa opieki społecznej w Berlinie. Dopiero na IV sejmie dolnośląskim podjęto uchwałę o podziale urzędu, co jednak nigdy nie zostało zrealizowane⁹³.

Właściwy bilans finansowy Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska z roku 1924 znajdował się w sprawozdaniu z działalności instytucji z 1925 r. W sprawozdaniu z 1924 r. zamieszczono wstępny bilans⁹⁴. Zarówno wstępny, jak i właściwy bilans zawierały nie tylko rzeczywiste kwoty wpływów i wydatków (określone jako *Isteinnahmen* oraz *Istausgaben*), ale też zestawienie wpływów i wydatków szacowanych na podstawie planu budżetowego (*Solleinnahmen nach dem Voranschlag für 1924* i *Sollausgaben nach dem Voranschlag für 1924*). Według zaprezentowanych danych w ostatecznym budżecie z 1924 r. większość wpływów Krajowego Zakładu pochodziło ze składek ubezpieczenio-

⁹¹ *Bericht des Vorstandes über die Geschäfts- und Rechnungsergebnisse für das Geschäftsjahr 1923. Übersicht vom Vorstande der Landesversicherungsanstalt*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1924, s. 31-33.

⁹² T. Kruszewski, *Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska...*, s. 96.

⁹³ *Ibidem*, s. 94-98.

⁹⁴ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1924, Anlage 15. Tabelle XIV. Vorläufiger Rechnungsabschluss für 1924*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1925, s. 66-68.

wych (95% sumy wpływów, tj. 20 119 818,03 RM), a wydano największą sumę na renty (77,3% sumy wydatków, tj. 14 010 516,71 RM). Zarówno w przypadku wpływów ze składek ubezpieczeniowych, jak i wydatków na renty plan budżetowy zakładał niższe kwoty niż rzeczywiście wyliczone w ostatecznym budżecie (składki – 17 630 000 RM, świadczenia emerytalno-rentowe – 11 668 000 RM). Plan budżetu zakładał ponadto zbilansowanie sumy wpływów z całego roku taką samą kwotą wydatków (19 465 000 RM), jednak rzeczywiste sumy odbiegały od założonych prognoz. Wpływy przewyższyły plan i wyniosły 21 234 399,5 RM. Wydatki okazały się niższe – 18 123 528,17 RM⁹⁵ – i nie równoważyły się z wpływami. Pozostała zatem nadwyżka wpływów w budżecie instytucji. Sprawozdanie Krajowego Zakładu z kolejnego roku również zestawiało plan budżetowy z rzeczywistym jego wykonaniem. Plan zakładał taką samą sumę wpływów i wydatków na koniec roku obrachunkowego (20 837 000 RM). Rzeczywiste kwoty w tych pozycjach budżetowych różniły się natomiast od planu. Wpłynęło do Zakładu więcej środków – 32 790 152,4 RM, oraz wydano więcej – w sumie 26 751 304,49 RM⁹⁶. W 1925 r. wpływy pochodziły głównie ze składek ubezpieczeniowych (87,3% w wysokości 28 635 098,22 RM). Najwięcej wydano na świadczenia rentowe (75,4% w wysokości 28 635 098,22 RM). Plan budżetu zakładał analogiczne, główne źródła wpływów i wydatków instytucji. Oszacowano wpływy ze składek na kwotę 19 710 800 RM, a wydatki na świadczenia rentowe na kwotę 20 165 941,31 RM. Sprawozdanie z działalności Krajowego Zakładu z 1926 r. jako trzecie i ostatnie zawierało zestawienie planu budżetu instytucji z rzeczywistym jego wykonaniem. Faktyczna suma wpływów instytucji wyniosła 44 345 412,18 RM. Szacunki na ten rok ustalono na kwotę 36 673 400 RM. Wydano w sumie 47 833 009,69 RM. Plan budżetu zakładał wydatki w wysokości analogicznej jak wpływy. Z danych wynika, że nie doszacowano ani wysokości wpływów, ani wydatków, obie rzeczywiste wartości były wyższe niż zakładane⁹⁷.

Pojawia się pytanie o powód prezentacji w sprawozdaniach z działalności Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska z lat 1924-1926 dodatkowych danych w postaci planów budżetu. Większość sprawozdań, będących przedmiotem niniejszej analizy, milczy bowiem na temat planów budżetu. Zdaniem autora zagadnienia dotyczące procedury uchwalania planów budżetowych i analiza porównawcza ich realizacji winny stanowić temat odrębnej pracy badawczej. Ramy niniejszej pracy nie pozwalają na poruszenie tego zagadnienia. Wydaje się jednak, że brak odniesienia w większości rocznych spra-

⁹⁵ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1925, Anlage 15. Tabelle XIV. A. Rechnungsabschluss für 1924*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1926, s. 25*-26*.

⁹⁶ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1925, Anlage 15. Tabelle XIV. B. Rechnungsabschluss für 1925*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1926, s. 27*-28*.

⁹⁷ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1926. Anlage 15. Tabelle XIV. Rechnungsabschluss für 1926*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1927, s. 29*-30*.

wozdań z działalności Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska zrealizowanego budżetu do planów budżetowych może wynikać z charakteru samych sprawozdań. Sprawozdanie z działalności instytucji pełni funkcję informacyjną, przedstawia stan faktyczny dotyczący wykonania zadań. Raczej nie ma tu miejsca na analizy szersze, porównawcze. Ustawa z 22 VI 1889 r. o ubezpieczeniu inwalidzkim i emerytalnym (potem ustawa z 13 VII 1899 o ubezpieczeniu od inwalidztwa) milczała na temat obowiązku sporządzania planów budżetowych przez zakłady.

Odnosnie do analizy udziałów głównych źródeł wpływów i kierunków wydatków Krajowego Zakładu w ogólnym bilansie instytucji, w 1927 r. najwięcej (73,1%) wpływów dotyczyło nadal składek ubezpieczeniowych, a najwięcej wydatków (50,2%) ponoszono nadal na renty⁹⁸. Kolejny rok dał wpływy ze składek ubezpieczeniowych na podobnym poziomie jak w roku poprzedzającym – 73,2%. Wydatki na renty to 45,7%, lokaty kapitałowe na drugim miejscu to 28,3% wydatków⁹⁹. W 1929 r. 69,5% wpływów Krajowego Zakładu pochodziło ze składek, a wydano 49,1% środków na renty. Inwestycje kapitałowe nadal znajdowały się na drugim miejscu pod względem wydatków – 24,36%¹⁰⁰. Rok 1930 to 66,2% wpływów ze składek i 60,8% wydatków na renty¹⁰¹. W 1931 r. wpływy ze składek stanowiły 66,5% ich sumy, a wydatki w 78,6% zostały przeznaczone na renty¹⁰². W 1932 r. ze składek pochodziło 59,3% wpływów, a najwięcej środków wydano ponownie na renty – 73,3%¹⁰³. W kolejnym roku 69,8% wpływów to składki. Wydatki w 70,9% dotyczyły rent¹⁰⁴. W 1934 r. składki stanowiły 69,8% wpływów Krajowego Zakładu. Wydatki instytucji pochłonęły w 49,5% renty¹⁰⁵. W następnym roku 73,9 % wpływów pochodziło ze składek ubezpieczeniowych, na renty wydano 55,6% całego budżetu¹⁰⁶. W 1936 r. wpływy ze składek ubezpieczeniowych to 69,1% budżetu, wydatki na świadczenia rento-

⁹⁸ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1927. Anlage 15. Tabelle XIV. Rechnungsabschluss für 1927*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1928, s. 25*-26*.

⁹⁹ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1928*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1929, s. 66-67.

¹⁰⁰ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1929*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1930, s. 69-70.

¹⁰¹ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1930*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1931, s. 49-50.

¹⁰² *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1931*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1932, s. 45-46.

¹⁰³ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1932*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1933, s. 43-44.

¹⁰⁴ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1933*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1934, s. 46-47.

¹⁰⁵ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1934*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1935, s. 30-31.

¹⁰⁶ *Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1935*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1936, s. 31-32.

we stanowiły 47,5% sumy wydatków¹⁰⁷. Ostatnie zachowane sprawozdanie z działalności Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska wskazuje, że wpływy nadal w większości pochodziły ze składek ubezpieczeniowych i stanowiły 71,5% całego budżetu instytucji, natomiast wydatki w największym stopniu (44,4%) ponownie dotyczyły rent; 22,9% wydatków to lokaty kapitałowe¹⁰⁸.

*

Z analizy rocznych sprawozdań finansowych Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska w zakresie wpływów i wydatków wynika, że na przestrzeni lat działalności utrzymywał się w przeważającym stopniu ze składek ubezpieczeniowych, co też nie zaskakuje ze względu na charakter jego działalności jako towarzystwa ubezpieczeniowego. Wydatki Krajowego Zakładu dotyczyły głównie świadczeń rentowych i lokat kapitałowych. Istotne były koszty postępowań leczniczych, w związku z oferowaną przez instytucję opieką medyczną i szpitalną. Nie bez znaczenia pozostawały też koszty administracji.

Warto wskazać, na podstawie dostępnych rocznych sprawozdań z działalności, że wpływy i wydatki Krajowego Zakładu na przestrzeni lat 1891-1921 miały tendencję wzrostową. Lata 1891-1920 można uznać za okres względnie stabilnego rozwoju Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska, nawet mimo zawirowań wojennym okresem I wojny światowej oraz widma kryzysu gospodarczego i inflacji. W 1921 r. wpływy instytucji ubezpieczeniowej osiągnęły poziom 192 316 104,43 RM. Były to największe roczne wpływy (zbilansowane taką samą kwotą wydatków) na przestrzeni lat działalności Krajowego Zakładu. Ogromna suma wynikała jednak z warunków gospodarczych w Niemczech związanych z hiperinflacją, do czego autorka nawiązała powyżej.

W trudnym okresie kryzysu finansowego, a także zmian terytorialnych i organizacyjnych w związku z kształtowaniem się granic Polski (oddanie Polsce szeregu gmin, województwa śląskiego i migracji ludności w tym obszarze, podział Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska na Dolnośląski i Górnośląski), w latach 20. widoczne były problemy z kompletnym sporządzaniem bilansów instytucji (braki danych cząstkowych, brak podsumowań). W latach 1927-1929 sprawozdania z działalności Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska¹⁰⁹ wskazują, że roczne sumy wpływów i wydatków rosły. Następnie przez trzy lata kwoty malały, by już potem do 1937 r. podlegać wahaniom. Lata 20. i 30. XX w.

¹⁰⁷ *Verwaltungsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1936*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1937, s. 31-32.

¹⁰⁸ *Verwaltungsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1937*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1938, s. 31-32.

¹⁰⁹ Do faktycznego podziału urzędu między prowincję dolnośląską i górnośląską nigdy nie doszło, mimo formalnych decyzji w tym zakresie na IV landtagu dolnośląskim. Sprawozdania z działalności instytucji tytułowano do 1937 r. „dla Śląska”.

to okres niestabilnego funkcjonowania dla Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska, mimo prezentacji zbilansowanych rachunków wpływów i wydatków w rocznych sprawozdaniach z działalności. W żadnym kompletnym (pod względem prezentowanych danych) bilansie Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska z lat 1891-1937 nie wykazano zadłużenia na koniec roku obrachunkowego. Przez pierwsze kilka lat działalności (do 1895 r.) instytucja zarejestrowała dodatni bilans (wpływy na poziomie wyższym niż wydatki). W pozostałych latach w każdym kompletnie wypełnionym bilansie rocznym wpływy były równe wydatkom. Zatem zdaniem autorki wydaje się, że sposób zarządzania finansami Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska gwarantował raczej optymalne wykorzystanie dostępnych funduszy, również w zmieniających się i nierzadko niesprzyjających warunkach społeczno-gospodarczych i politycznych Niemiec początków XX w. Odpowiedni zarząd budżetem pozwolił na rozwój instytucji pod wieloma aspektami, w szczególności poprzez poszerzenie i unowocześnienie oferty opieki dla ubezpieczonych, budowę nowoczesnego szpitala z szerokim zakresem specjalistycznych terapii leczniczych. Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska w aspekcie organizacyjnym i finansowym w opinii autorki można uznać za przykład instytucji sprawnie działającej w systemie ubezpieczeniowej opieki społecznej, w dobie kształtowania się pierwszego na świecie, pruskiego państwa socjalnego w XIX i pierwszej połowie XX w.

5. Podsumowanie

Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska stanowi emanację fundamentalnych reform społecznych ery kanclerza II Rzeszy Otto von Bismarcka. Instytucja jest wyrazem kształtującej się w tej epoce ubezpieczeniowej tradycji prawnej opieki społecznej. Bez wątplenia wpisuje się w duch niemieckiej idei *Sozialversicherung*. Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska stanowi przykład na powstawanie się w latach 80. i 90. XIX w. w Niemczech instytucjonalnej formy towarzystw ubezpieczeniowych, będących w dużej mierze podmiotami niezależnymi od państwa. Utworzony został jako publiczno-prawny zakład ubezpieczeń z elementami korporacyjnego samorządu. Zarząd instytucji składał się z przedstawicieli pracodawców i pracowników, ale poddany został ścisłemu nadzorowi państwa. Taki związek między państwem a pararządowymi instytucjami określić można jako kontrolowaną autonomię¹¹⁰. Względna niezależność instytucji nie utrzymała się do końca jej działalności, gdyż towarzystwo zostało wchłonięte przez władze prowincjonalne do systemu samorządowej opieki społecznej.

¹¹⁰ H. Anheier, W. Seibel, *Defining the Nonprofit Sector: Germany*, The Johns Hopkins Comparative Nonprofit Sector Project, The John Hopkins University, Working Paper, nr 6, Baltimore 1993, s. 6.

W opinii autora Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska zaznaczył się w historii pierwszego na świecie państwa socjalnego oraz w historii śląskiej organizacji opieki społecznej w XIX i pierwszej połowie XX w. jako dynamicznie rozwijająca się placówka ubezpieczeniowa. Świadczy o tym wyłaniający się z rocznych sprawozdań z działalności instytucji obraz względnie stabilnego zarządzania finansami, również w obliczu zmieniających się, nierzadko trudnych uwarunkowań społeczno-gospodarczych i politycznych Niemiec i Śląska. Przemawia za tą oceną także budowa i funkcjonowanie nowoczesnego szpitala Krajowego Zakładu we Wrocławiu. Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska stanowił bez wątpienia ważną instytucję ubezpieczeniową na mapie śląskiego systemu opieki społecznej w XIX i pierwszej połowie XX wieku, Śląsk natomiast stanowi region, w którym wyraźnie zaznaczyła się ewolucja prawa pomocy społecznej od prawa ubogich (*Fürsorge*) po nowoczesną ubezpieczeniową opiekę społeczną, kształtującą się w czasach kanclerza Ottona von Bismarcka (*Sozialversicherung*).

Bibliografia

A. Źródła

Śląski edykt Fryderyka II

Edict, wegen Ausrottung der Bettler und andern liederlichen Gesindel in Schlesien und der Grafschaft Glatz, [w:] Sammlung aller in dem souverainen Herzogtum Schlesien und dessen incorporirten Grafschaft Glatz in Finanz-Justitz-Criminal-Geistlichen-Consistorial-Sachen publicirten und ergangenen Ordnungen, Edicten, Mandaten, Rescripten welche von der Zeit der glorwürdigsten Regierung Friedrichs Königen in Preussen als souverainen obersten Herzogs von Schlesien herausgekommen sind. Vom 9. Jan. 1745 bis zu Ende 1747, Breslau [b.r.w.], s. 540-552.

Ustawa pomocy ubogim parlamentu Anglii

The 1601 Act for the Relief of the Poor, <http://www.workhouses.org.uk/poorlaws/1601intro.shtml> [dostęp: 22.01.2021].

Gesetzsammlung für die Königlichen Preußischen Staaten [od 1907 r. Preußische Gesetzsammlung]

PGS, Jg. 1843, s. 7 i 8, *Gesetz über die Aufnahme neu anziehender Personen. Vom 31. Dezember 1842.*

PGS, Jg. 1843, s. 19 i n., *Gesetz über die Bestrafung der Landstreicher, Bettler und Arbeitsscheune. Vom 6. Januar 1843.*

PGS, Jg. 1855, s. 311 i n., *Gesetz zur Ergänzung der Gesetze vom 31. Dezember 1842 über die Verpflichtung zur Armenpflege und die Aufnahme neu anziehender Personen. Vom 21. Mai 1855.*

PGS, Jg. 1864, s. 573, *Verordnung über die Einrichtung und Verwaltung des Landarmen – und Korrigendenwesens in dem Herzogtums Schlesien und der Grafschaft Glatz. Vom 15. September 1864.*

PGS, Jg. 1871, s. 130, *Gesetz vom 8. März 1871, betreffend die Ausführung des Bundesgesetzes über den Unterstützungswohnsitz.*

PGS, Jg. 1871, s. 345, *Verordnung über die Einrichtung und Verwaltung des Landarmen – und Korrigendenwesens in dem Herzogthum Schlesien und der Grafschaft Glatz. Vom 16. August 1871.*

PGS, Jg. 1875, s. 335-366, *Provinzialordnung für die Provinzen Preußen, Brandenburg, Pommern, Schlesien und Sachsen vom 29. Juni 1875.*

PGS Jg. 1881.03.29. No. 11, s. 176, *Gesetz, betreffend die Abänderung von Bestimmungen der Provinzialordnung für die Provinzen Preußen, Brandenburg, Pommern, Schlesien und Sachsen vom 29. Juni 1875 und die Ergänzung derselben. Vom 22. März 1881* oraz s. 233, *Bekanntmachung, betreffend die Redaktion der Provinzialordnung [...]. Vom 22. März 1881.*

PGS, Jg. 1919, s. 83, *Verordnung betreffend die Errichtung von Hauptfürsorgestelle der Kriegsbeschädigte – und Kriegshinterbliebenfürsorge. Vom 20. März 1919.*

PGS, Jg. 1919, s. 137. *Beschluss der Preussischen Staatsregierung, betreffend die Zuständigkeit des Ministeriums für Volkswohlfahrt. Vom 7. November 1919.*

Preußisches Gesetzblatt

Preußische Gewerbeordnung vom 17. Januar 1845.

Bundesgesetzblatt

Bundesgesetzblatt, Jg. 1870, s. 360, *Bundesgesetz über den Unterstützungswohnsitz vom 6. Juni 1870.*

Reichsgesetzblatt, Teil I

RGB I, Jg. 1889, Nr. 13, s. 97-144, *Gesetz, betreffend die Invaliditäts – und Altersversicherung vom 22. Juni 1889.*

RGB I, Jg. 1899, Nr. 33, s. 393-462, *Invalidenversicherungsgesetz vom 13. Juli 1899, oraz s. 463, Bekanntmachung des Tertes des Invalidenversicherungsgesetz vom 13. Juli 1899. Vom 19 Juli 1899.*

RGB I, Jg. 1919, s. 187, *Verordnung über die soziale Kriegsbeschädigte – und Kriegshinterbliebenfürsorge vom 8. Februar 1919.*

RGB I, Jg. 1927, s. 187, *Gesetz über Arbeitsvermittlung und Arbeitslosenversicherung vom 16. Juli 1927.*

Protokoly obrad śląskiego sejmiku prowincjonalnego

XIII L, [Drucksache] Nr. 13 z 12 XII 1858 r., *Regulativ über die Einrichtung des Land-Armen-Wesen in der Provinz Schlesien.*

Verhandlungen des XL. Provinziallandtages der Provinz Schlesien vom 4. Bis einschliesslich 7. Februar 1900, Breslau [1900], Drucksache nr 8, Vorlagedes Provinzialausschusses, betreffend die Errichtung von drei neuen Oberbeamtenstellen und deren Benutzung z 3 II 1900 r. Uchwała w Drucksache nr 20 z 6 II 1900 r.

LVIII L., Drucksache Nr. 63 z 3 III 1920 r., *Vorlage des Provinzial-Ausschusses, betreffend die Errichtung einer Hauptfürsorgestelle für Kriegsbeschädigte und Kriegshinterbliebene der Provinz Schlesien.*

Sprawozdania z działalności Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska

- Geschäfts-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1891*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1892.
- Geschäfts-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1892*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1893.
- Geschäfts-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1893*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1894.
- Geschäfts-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1894*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1895.
- Geschäfts-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1895*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1896.
- Gescheftsberich-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1896*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1897.
- Gescheftsberich-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1897*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1898.
- Gescheftsberich-Bericht des Vorstandes der Invaliditäts – und Altersversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1898*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1899.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1899*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1900.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1900*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1901.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1901*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1902.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1902*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1903.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1903*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1904.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1904*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1905.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1905*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1906.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1906*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1907.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1907*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1908.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1908*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1909.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1909*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1910.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1910*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1911.

- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1911*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1912.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1912*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1913.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1913*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1914.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1914*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1915.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1915*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1916.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1916*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1917.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1917*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1918.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1918*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1919.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1919*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1920.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1920*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1921.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1921*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1922.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1922*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1923.
- Bericht des Vorstandes über die Geschäfts – und Rechnungsergebnisse für das Geschäftsjahr 1923. Übersicht vom Vorstande der Landesversicherungsanstalt*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1924.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1924*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1925.
- Gescheftsberich der Landesversicherunganstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1925*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1926.
- Gescheftsberich der Landesversicherunganstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1926*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1927.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1927*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1928.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1928*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1929.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1929*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1930.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1930*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1931.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1931*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1932.

- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1932*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1933.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1933*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1934.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1934*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1935.
- Geschäftsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1935*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1936.
- Verwaltungsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1936*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1937.
- Verwaltungsbericht der Landesversicherungsanstalt Schlesien für das Rechnungsjahr 1937*, Buchdruckerei J. W. Jungfer, Breslau 1938.

B. Literatura

- Anheier H., Seibel W., *Defining the Nonprofit Sector: Germany*, The Johns Hopkins Comparative Nonprofit Sector Project, The John Hopkins University, Working Paper, nr 6, Baltimore 1993.
- Denkschrift zum 25. jährigen Bestehens des Krankenhauses Hoefchenstrasse 112 der Landesversicherungsanstalt Schlesien. 7. Mai 1899 bis 7. Mai 1924*, Herausgegeben vom Vorstand, Breslau 1925.
- Die provinzielle Selbstverwaltung von Schlesien 1879 bis 1925*, Druck von Wilh. Gottl. Korn, Breslau 1927.
- Eysymontt R., Ilkosz J., Tomaszewicz A., Urbanik J. (red.), *Leksykon architektury Wrocławia*, Via Nova, Wrocław 2011.
- Grundsätze für die Übernahme der Krankenfürsorge durch die Landesversicherungsanstalt Schlesien*, Druck von F. W. Jungfer, Breslau 1909.
- Hahn U., *Allgemeine Betriebswirtschaftslehre. 3., überarbeitete Auflage*, R. Oldenbourg Verlag, München Wien 1997.
- Jończyk J., *Prawo zabezpieczenia społecznego. Ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, bezrobocie i pomoc społeczna*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2001.
- Kalisiewicz D. (red.), *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN, tom 5*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1996.
- Kruszewski T., *Krajowy Zakład Ubezpieczeń Śląska w latach 1914-1945*, AUWr Nr 3375, „Prawo” 2011, t. CCCXIII, Studia Historycznoprawne.
- Kruszewski T., *Organizacja opieki społecznej w działalności samorządu prowincjonalnego na Śląsku w XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010.
- Kruszewski T., *Początki prowincjonalnej opieki nad ubogimi i „podlegającymi poprawie” na Śląsku w II połowie XVIII*, AUWr Nr 2620, „Prawo” 2004, t. CCXC, Studia Historycznoprawne.
- Kruszewski T., *Powstanie Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Śląska i jego rozwój do 1914 roku*, AUWr Nr 3270, „Prawo” 2010, t. CCCXI, Studia Historycznoprawne: tom poświęcony pamięci Profesora Kazimierza Orzechowskiego.
- Kruszewski T., *Sejm prowincjonalny na Śląsku (1824-1933)*, Kolonia Limited, Wrocław 2000.
- Kundera E., *Doktryna „socjalistów z katedry” (1872-1918)*, AUWr Nr 1849, „Prawo” 1996, t. CCXLVIII.

Lütge F., *Deutsche Sozial- und Wirtschaftsgeschichte*, Springer-Verlag Berlin Heidelberg 1966.

Wójtowicz M., *Ehemalige Krankenhäuser in Breslau*, Museum für Industrie und Eisenbahnwesen in Schlesien in Königszeit, Breslau 2008.

Bartosz Chrząszcz
Uniwersytet Wrocławski
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
ORCID: [0000-0001-8344-0420](https://orcid.org/0000-0001-8344-0420)

Paradygmat według koncepcji Thomasa Samuela Kuhna. Analiza metodologicznoprawna

The Paradigm Conceptualized by Thomas Samuel Kuhn.
Methodological and Legal Analysis

Streszczenie

Problematyka paradygmatu naukowego niezmiennie dominuje w rozważaniach poświęconych nauce, jej historii, filozofii, a także innym szczegółowym zagadnieniom dotyczącym określonych dyscyplin wiedzy. Thomas Samuel Kuhn jako przedstawiciel świata nauki dostrzegł obecne w nim mankamenty podejścia badawczego wynikające przede wszystkim z kumulatywizmu. Opracowana przez niego koncepcja zrewolucjonizowała wiele sfer działalności naukowej, a paradygmat na nowo zdefiniowany i uzupełniony złożoną refleksją na temat zachodzących w nauce procesów stanowi po dziś dzień źródło licznych dyskusji wśród badaczy. Artykuł ma na celu przedstawienie postrzegania paradygmatu w świecie nauki oraz ustalenie, na ile wnioski wynikające z nakreślonej przez Thomasa Samuela Kuhna koncepcji są znaczące z perspektywy metodologicznej.

Słowa kluczowe

Thomas Samuel Kuhn, paradygmat naukowy, nauki prawne, metodologia

Abstract

The issue of the scientific paradigm invariably dominates in considerations devoted to science, its history, philosophy, as well as other detailed issues related to specific disciplines of knowledge. Thomas Samuel Kuhn, as a representative of the scientific community, noticed the shortcomings of the research approach, resulting mainly from cumulativism. The concept developed by him revolutionized many spheres of scientific activity, and the paradigm – newly defined and supplemented with a complex reflection on the processes taking place in science – is to this day a source of numerous discussions among researchers. The article aims to present the perception of the paradigm in the world of science, and to determine to what extent the conclusions resulting from the concept outlined by Thomas Samuel Kuhn are significant from the methodological perspective.

Keywords

Thomas Samuel Kuhn, the scientific paradigm, legal science, methodology

Prawdę łatwiej wylowić z błędów niż z zamętu¹.

Francis Bacon

Wprowadzenie

Refleksja poświęcona problematyce paradygmatu jest ściśle związana z pracą naukową niezależnie od dyscypliny badawczej. Występuje powszechnie zarówno w naukach ścisłych, jak również humanistycznych, prowadząc nieraz do rozbieżnych konstatacji wśród badaczy zgłębiających sposoby rozumienia samego paradygmatu i nauki w ogóle. W zakresie wspomnianych rozbieżności najczęściej tkwią aspekty wynikające z oczywistych różnic występujących pomiędzy naukami empirycznymi i humanistycznymi (w tym prawnymi), a w szczególności pojmowanie metod i technik badawczych służących znalezieniu odpowiedzi na podstawowe pytania przez nie formułowane.

W kontekst zasygnalizowanego problemu wpisują się rozważania usytuowane w epistemologii służącej w zakresie nauk prawnych do określenia tego, jak prawo jest poznawalne i jaką wiedzę możemy na jego temat pozyskać. Niniejszy tekst ma na celu przeprowadzenie złożonej interpretacji zagadnienia, które Thomas Samuel Kuhn przedstawił w zupełnie nowym świetle, oraz podjęcie próby zarysowania wywiedzionych z jego koncepcji wniosków na tle nauk prawnych z perspektywy teoretyczno-prawnej. Pozwoli to zaprezentować właściwy model postępowania współczesnego prawnika-naukowca akceptowanego na gruncie kuhnowskiej *Struktury rewolucji naukowych*, ustalić, jakie ma ona znaczenie dla nauk prawnych, a nadto zestawzić poczynione w ten sposób spostrzeżenia z najbardziej reprezentatywnymi obecnie poglądami na prawo. Doprowadzi to następnie do podkreślenia wagi wskazanej w tytule koncepcji dla analiz metodologicznych.

W tym miejscu uważam za zasadne zasygnalizowanie tezy, że metodologia badań prawnych mająca za zadanie budowę standardów naukowości wiedzy nie zna jednego wyłącznie pojęcia paradygmatu, w którym mogłyby zamknąć się wszystkie wątpliwości dotyczące jego istoty w stosunku do prawa jako takiego, jak również poszczególnych jego gałęzi. W naukach prawnych nie istnieje nadto jeden paradygmat rozumiany jako zespół powszechnie akceptowanych twierdzeń o właściwościach prawa, mechanizmach

¹ F. Bacon, *Novum Organum*, „Biblioteka Klasyków Filozofii”, PWN, Warszawa 1955, s. 216, cyt. za: T.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromęcka, Warszawa 1968, s. 35. Warto zwrócić uwagę na to, że Kuhn poza odwołaniem się do wskazanego aforyzmu nie używa słowa „prawda” w swoim dziele, co sam daje czytelnikowi do zrozumienia. Interpretacji takiego zabiegu może być wiele, jednakże na potrzeby artykułu przyjąć można przekonanie uczonego, którego motywacje wskazywały na dokumentną krytykę zastanego w nauce wzorca postępowania, tudzież uutorowanie drogi dla nowoczesnej dyskusji na temat rozwoju nauki. Zmiana sposobu myślenia albo uznanie alternatywy poznawczej może zbliżyć do prawdy, ale nie zawsze musi być z nią tożsame.

przesądających o jego istnieniu i uznanych metodach jego badania. Takich paradygmatów jest wiele, a stosunki, w jakich względem siebie pozostają, nie kształtują się jednolicie. Ten stan rzeczy nie mógłby wystąpić bez przyjęcia w świecie nauki spostrzeżeń sformułowanych przez autora *Struktury rewolucji naukowych*, który zaprezentował gruntowne przewartościowanie w zakresie rozumienia podstawowych z punktu widzenia dalszej analizy kategorii pojęciowych. W perspektywie współczesnego dyskursu skoncentrowanego na zagadnieniach teorii i filozofii prawa ma to niebagatelne znaczenie poprzez wspomaganie procesów metodologicznych oddziałujących na badania nad różnymi gałęziami prawa.

1. *Rewolucje naukowe a epistemologia i metodologia nauk prawnych*

Peter Godfrey-Smith w swojej książce *Theory and Reality. An Introduction to the Philosophy of Science* napisał, że dzieło Thomasa Samuela Kuhna miało wpływ na niemal wszystko, co od momentu jego wydania w roku 1963 zostało napisane o nauce². Spostrzeżenie to odnosi się zatem również do szeroko pojętej humanistyki, w tym nauk prawnych. Mikołaj Brykczyński zauważa nadto, że wnioski o powszechności występowania paradygmatu w świecie akademickim można wyprowadzić również poza jego ramy, czyli analizować wpływ *Struktury rewolucji naukowych* również poza nauką³. Uwagi te w dostateczny sposób pokazują, jak wielkie znaczenie miała koncepcja Kuhna dla rozwoju nauki i nie tylko, a zwłaszcza pozwalają zrozumieć, dlaczego stała się przedmiotem licznych dyskusji i prac badawczych poświęconych historii i filozofii nauki.

Dla uczonego paradygmat pozostaje w ścisłym związku z pojęciem nauki instytucjonalnej. Stwierdza, że na jej tle uwidaczniają się pewne akceptowane wzory działania we współczesnej praktyce naukowej obejmujące równocześnie prawa, teorie, zastosowania i wyposażenie techniczne. Następnie powstaje z nich model, z którego wyłania się dana tradycja badań naukowych⁴. Tym samym mamy do czynienia z ogólnie aprobowanymi osiągnięciami w dziedzinie nauki przydającymi wspólnocie naukowców modelowych problemów i rozwiązań⁵. Innymi słowy za punkt wyjścia do dalszych rozważań przyjąć można rozumienie paradygmatu utożsamionego z aprobowaną w danym miej-

² P. Godfrey-Smith, *Theory and Reality. An Introduction to the Philosophy of Science*, University of Chicago Press 2003, s. 75.

³ M. Brykczyński, *Thomas Kuhn i paradoksy nauki*, <https://teologiapolityczna.pl/mikolaj-brykczynski-thomas-kuhn-i-paradoksy-nauki-1> [dostęp: 16.11.2020].

⁴ T.S. Kuhn, *op. cit.*, s. 26-27.

⁵ M. Kępa, *Metodologiczne ujęcie paradygmatu jako metody badawczej na przykładzie koncepcji Thomasa Kuhna*, [w:] H. Malewski, P. Fiktus, M. Marszał (red.), *Rodzinną Europą: europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku*, Wrocław 2015, s. 362.

scu i czasie przez środowiska akademickie teorią naukową bądź ich zbiorem⁶. Pojęcie to zostanie jeszcze rozszerzone w dalszej części wywodu. Paradygmat dostarcza informacji, pozwala określić, z jakich obiektów świat może się składać oraz jak je znaleźć. Informacje te tworzą według badacza *quasi*-mapę konturową, która w miarę postępu badań naukowych dostarcza więcej szczegółów⁷.

W myśl kuhnowskiej koncepcji, aby dana teoria mogła zostać uznana za paradygmat, musi być lepsza od innych teorii, które z nią konkurują. Jednakże nie musi tłumaczyć (i zazwyczaj tego nie robi) wszystkich zjawisk, jakie winna obejmować⁸. Z przyjęcia, że paradygmatem będzie ta teoria, która nie tylko wyprzedziła, ale i podważyła inne teorie, stając się bezdyskusyjnie lepszą od nich, wynika owa rewolucja naukowa. O rewolucyjnym podejściu Thomasa Samuela Kuhna świadczy jego antykumulatywizm zakładający, że nauka rozwija się poprzez krytykę zastanych wzorców oraz sformułowanie na ich pozostałościach nowych teorii. Było to odmienne od ustabilizowanego wcześniej w nauce poglądu, że rozwija się ona w sposób stały i stopniowalny. Neguje on postrzeganie rozwoju naukowego sprowadzające się do wzbogacania i dokładania nowych elementów do istniejących opracowań naukowych. Przekonuje, że w nauce zachowawcze podejście jej przedstawicieli jest wysoce niewskazane⁹.

Uczony wyraźnie przedstawia, co rozumie pod pojęciem „rewolucji naukowej”. Nie jest możliwe jej omówienie bez odwołania się do zasygnalizowanej przez niego anomalii pojawiającej się wówczas, gdy określone problemy nie mogą zostać rozwiązane za pomocą utartych zasad i metod postępowania. Anomalie są więc takimi stanami rzeczy, w których przedmiot badań wykazuje pewne niezgodności z prognozami wynikającymi bezpośrednio z początkowych założeń paradygmatu¹⁰. Uświadomienie sobie ich występowania jest niezwykle istotne. Otwiera bowiem okres wypracowywania nowych kategorii pojęciowych. Trwa on dopóty, dopóki to, co pierwotnie zdawało się anomalią, stanie się czymś oczekiwanym, a proces odkrywczy zostanie zakończony¹¹. Wbrew pozorom odkrycie deformacji, jak przekonuje uczony, nie jest rzeczą trudną. Należy zauważyć, powtarzając za teoretykiem nauki, że pojawiają się one wyłącznie na gruncie paradygmatów. W znaczny sposób zawęży to przedmiot rozważań, które sprowadzone zostają do istnienia oporu w postaci paradygmatu hamującego zbyt

⁶ S. Kamiński, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1992, s. 7. Należy dodać, że paradygmat, na co zwraca uwagę Kuhn, skupia uwagę uczonych na niewielkim zakresie wąskospecjalistycznych zagadnień. Pozwala im zbadać pewien wycinek przyrody w sposób tak dogłębny i szczegółowy, że nie byłoby to możliwe bez jego zastosowania. Por. T.S. Kuhn, *op. cit.*, s. 40-41.

⁷ *Idem, op. cit.*, s. 125.

⁸ *Ibidem*, s. 34.

⁹ P. Majczak, *Potrzeba zmiany jednego z paradygmatów prawa administracyjnego*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2017, vol. 6 (2), s. 141.

¹⁰ M. Kępa, *op. cit.*, s. 362.

¹¹ T.S. Kuhn, *op. cit.*, s. 80.

częste zmiany. Jednakże, jak już zostało to wykazane, bywają one niezbędne i dlatego anomalie domagające się zmiany paradygmatu powinny przeniknąć do sedna dostępnej wiedzy¹².

Prowadzi to do sytuacji, kiedy naukowcy uświadomią sobie nieuchronność prowadzenia nowatorskich i odżegnujących się od istniejących w tradycji danej dziedziny badań. Zasadnicza zmiana zawodowych zdobyczy spowodowana niecodzienną sytuacją jest dla Thomasa Samuela Kuhna „rewolucją naukową”¹³. Porzucenie paradygmatu będzie w świetle powyższych spostrzeżeń rezygnacją z uprawiania nauki (a w zasadzie tej jej części), którą paradygmat ten określa. Zaprzeczyc temu, że takie wypadki w nauce się zdarzają, nie sposób, co więcej, to właśnie one stanowią w oczach amerykańskiego uczonego główną przyczynę rewolucji naukowych¹⁴. Przedstawia on nadto słuszną w mojej ocenie analogię zachodzącą pomiędzy życiem politycznym i naukowym. Podobnie jak źródłem rewolucji politycznej jest rosnące w sporej części społeczeństwa przekonanie o tym, że instytucje państwowe nie są zdolne do rozwiązania problemów, do powstania których najczęściej one same się przyczyniły, w świecie nauki rewolucja jest skutkiem występującego wśród pewnej grupy uczonych poczucia, że istniejący paradygmat przestał spełniać pokładane w nim nadzieje. Jakkolwiek przebieg zespołu zjawisk politycznych różni się od naukowych płaszczyzną, stopniem napięcia i innymi czynnikami, to początkiem spirali zdarzeń w obu przypadkach jest kryzys, ten zaś stanowi *conditio sine qua non* każdej rewolucji¹⁵. Przyjęcie nowego paradygmatu wynika zatem przede wszystkim z przejawianej przez niego mocy perswazji. Warunkiem, który spełniać musi nowy paradygmat, jest uwzględnienie zjawisk i odkryć przypieczętowujących upadek statusu dawnego paradygmatu, a przez to jego zmianę. W świetle takiego warunku paradygmat może zostać uznany za incydentalny oraz historyczny aspekt rozwoju nauki¹⁶.

Koncepcja Thomasa Samuela Kuhna zyskuje również znaczenie z perspektywy popularnego współcześnie relatywizmu. Autor *Struktury rewolucji naukowych* pisał bowiem, że paradygmat zdolny jest do istnienia, a także samodzielnego działania bez wytyczonych reguł mających służyć za podstawę jego funkcjonowania¹⁷. Prawdziwość paradygmatu A nie jest w świetle powyższej konstatacji absolutna, ale względna, i może

¹² *Ibidem*, s. 81.

¹³ *Ibidem*, s. 21-22.

¹⁴ *Ibidem*, s. 50. Thomas Kuhn przedstawia interesującą uwagę. Przedstawiciele świata nauki, którzy współtworzą go od lat, preferują podejście konserwatywne do nauki i na odrzucenie zastanych paradygmatów decydują się niezwykle rzadko, a często nie robią tego wcale. Człowiek dokonujący zasadniczego odkrycia nowego paradygmatu jest zatem albo bardzo młody, albo jeszcze niedoświadczony i pracujący w swojej dziedzinie stosunkowo niedługo.

¹⁵ *Ibidem*, s. 108.

¹⁶ S. Kamiński, *op. cit.*, s. 37.

¹⁷ M. Kępa, *op. cit.*, s. 365.

być podważona przez paradygmat B, który w innych okolicznościach będzie bardziej użyteczny i wyjdzie naprzeciw nowo ukształtowanym problemom.

O tym, dlaczego zmiana teorii naukowej następująca dla zwiększenia efektywności procesu badawczego ma charakter rewolucyjny, świadczy również fakt, że paradygmat naukowy stanowił dla teoretyka nauki harmonię modelu świata i metodologii badawczej. W sytuacji pojawienia się okoliczności tę harmonię zaburzających (anomali) rewolucja jest niezbędna do tego, aby do pożądanego stanu harmonii powrócić¹⁸. Interpretacja ta ukazuje wywód amerykańskiego badacza jako spójną syntezę procesów zachodzących w nauce. Składają się na nią zarówno teoretyczny model wyjaśniania rzeczywistości, jak również praktyczne sposoby badań¹⁹.

Fundamentalnym założeniem Thomasa Samuela Kuhna jest teza o cyklicznym rozwoju nauki. Na każdy cykl składa się okres nauki normalnej, dla której typowy jest kumulatywny wzrost wiedzy, systematyczne prowadzenie badań w oparciu o istniejący paradygmat oraz pewna schematyczność działania. Oprócz okresu nauki normalnej cykl obejmuje również rewolucję poprzedzoną kryzysem i charakteryzującą się wskazanymi uprzednio czynnikami. Przyjmując, że dla nauki normalnej właściwy jest paradygmat obejmujący harmonię modelu świata i metodologii badawczej, wyróżnić należy jego podstawowe cechy. Mikołaj Brykczyński, analizując *Strukturę rewolucji naukowych*, zaproponował zestawienie obejmujące cztery takie cechy²⁰.

Po pierwsze, paradygmat jest niereformowalny. Dostarcza klarownych odpowiedzi na pojawiające się pytania, a gdy przestaje spełniać swoją rolę, należy go zastąpić innym.

Po drugie, paradygmat jest selektywny. Thomas Samuel Kuhn dostrzega, że nauka normalna nie zmierza do poszukiwania nowego, nieznanego dotąd rodzaju zjawisk. Posługuje się metaforą zestawu gotowych i względnie sztywnych szufladek, w które wpisać można pozostałe prawa, twierdzenia czy badania²¹. Przygotowany przez funkcjonujący już w metodologii naukowej zestaw szufladek jest ograniczony w ten sposób, że zawiera jedynie odkryte już elementy. Paradygmat może być zatem z jednej strony pożyteczny, a z drugiej szkodliwy równocześnie²². Pożyteczny dlatego, że stanowi narzędzie, którym nierzadko można się sprawnie posłużyć, a szkodliwy ze względu na to, że konsekwencje jego zastosowania nie doprowadzą do wyjścia poza utarty już schemat, co jest wnioskiem zbliżonym do pierwszego, gdzie określono paradygmat jako niereformowalny.

¹⁸ M. Brykczyński, *op. cit.*

¹⁹ G. Musiał, *Paradygmat – prawo nauki – rozwój społeczny*, Akademia Ekonomiczna im. Karola Adameckiego, Katowice 1997, s. 9.

²⁰ M. Brykczyński, *op. cit.*

²¹ T.S. Kuhn, *op. cit.*, s. 53.

²² *Ibidem*, s. 114.

Po trzecie, jak wskazuje Brykczyński, nowe paradygmaty zacierają pamięć o swoich poprzednikach. Wiedza z nimi związana staje się błędna, a przez to niekiedy wstydliva. Pamięć o nich nie przynosi z perspektywy naukowca niczego dobrego, jedynie podkreślenie błędów, ludzkich ułomności i nieporozumień.

Wreszcie czwartą cechą kuhnowskiego modelu jest to, że paradygmat określa się jako przedmiot wiary uczonych. Bez popadania w dogmatyzm, (co z perspektywy filozoficznej może prowadzić do skazanej na klęskę argumentacji), stosując właściwe metody badawcze i pozostając wiernym empirycznym obserwacjom, uczeni prędkiej czy później, nawet nie do końca świadomie opierając się będą na przekonaniu, że społeczność naukowa dysponuje wiedzą na temat tego, jaki świat jest. Badacz konkluduje, że ma to przełożenie na praktykę naukową, w której roztrząsanie podstaw teoretycznych pracy jest marginalne, a przedstawiciele świata nauki koncentrują się na rozwiązywaniu „łamiągówek” rozumianych jako problemy, których wyjaśnienie możliwe jest przy zastosowaniu wypróbowanych metod i narzędzi. Te zaś dostarcza tylko ugruntowany paradygmat²³.

Pełna analiza badanej teorii paradygmatu wymaga odwołania się do innej jeszcze typologii, mianowicie – wyartykułowania jej trzech zasadniczych założeń. Pierwsze z nich bazuje na tym, że teoria połączona jest u amerykańskiego badacza z praktyką, co udało się już pośrednio zasygnalizować wyżej. Drugie założenie traktuje o paradygmacie w kontekście badań mających na celu konkretyzację teorii oraz wydobywanie z nich konsekwencji, natomiast trzecie to anomalia²⁴. Założenia te wpisują się w przekonanie uczonego o cykliczności nauki, tłumacząc istotę jego koncepcji.

Współczesny spór skoncentrowany na myśli wyłaniającej się ze *Struktury rewolucji naukowych* sprowadza się do dokonania wyboru pomiędzy efektywnością a „prawdą”²⁵. Efektywność należy utożsamić z dążeniem do rozwoju techniki i usprawniającym życie postępowaniem naukowym, natomiast „prawdę” z poszukiwaniem własnego miejsca na świecie i kształtowaniem własnej świadomości. W sporze tym dominuje efektywność, ale czyż nie jest ona równie prawdziwa, biorąc pod uwagę obiektywne założenia Thomasa Samuela Kuhna? Z jego wizji rozwoju naukowego wyłania się przecież postać naukowca, którego motywacje są godne pochwały, zmierzającego do wprowadzenia

²³ M. Brykczyński, *op. cit.*

²⁴ M. Kępa, *op. cit.*, s. 362. Wynikające z trzeciego założenia anomalie same w sobie nie stanowią końca istnienia paradygmatu. Nie muszą nawet pojedynczo świadczyć o istnieniu kryzysu. Jednakże w sytuacji, gdy ich liczba gwałtownie wzrośnie, wskutek czego dotychczasowy paradygmat straci swoją wiarygodność, zostanie on niechybnie zastąpiony przez inny.

²⁵ M. Brykczyński, *op. cit.* Nie bez przyczyny słowo „prawda” zostało opatrzone w cudzysłów. Prawda nie jest bowiem elementem kuhnowskiej koncepcji paradygmatu. Uczony pozostawia ją, a właściwie związaną z nią wartość, na marginesie swoich rozważań. Nie dąży do tego, by świat nauki jego spostrzeżenia upatrywał w kategoriach prawdy poprzez odrzucenie innych, ale zmierza do zmiany świadomości przedstawicieli świata nauki w zakresie zaszczerpienia w ich umysłach potrzeby zmiany podejścia naukowego, zmiany technik, modeli i wzorców, które służyć będą rozwiązywaniu pojawiających się trudności.

usprawnień tam, gdzie przy zastosowaniu ugruntowanych paradygmatów nie jest to już możliwe. Być może właśnie na tym polega odnalezienie swojego miejsca, szczególnie w świecie nauki, i zbliżenie się do „prawdy”, o której amerykański profesor nie wspomina *de facto* bez przyczyny.

Naukowcy zgłębiający problematykę teorii i filozofii prawa, jak również doktryn politycznych i prawnych, próbują w swoich rozważaniach ustalić przede wszystkim, jak prawo jest poznawalne oraz w jaki sposób się je bada. W wyznaczonym zakresie interesującymi badacza dziedzinami wiedzy są epistemologia oraz metodologia. Teoria „rewolucji naukowych” znajduje zastosowanie w obrębie nauk prawnych do każdej z nich. W przypadku pierwszej wyznacza bowiem nieustannie nowe sposoby poznawania prawa w podlegającej nieustannym przemianom rzeczywistości społecznej i politycznej. Dla drugiej natomiast dostarcza nowych metod i technik badawczych, paradygmatów, których rozumienie wyznaczają również przedstawiciele nauk prawnych w sposób nie odbiegający zanedo od przyjętej w nauce ogólnej interpretacji. W tym celu przytoczyć należy kilka ujęć definicyjnych, a następnie odnieść ogólne uwagi do specyfiki prawnoznawstwa.

2. Paradygmat naukowy a nauki prawne

Termin paradygmat znany był przedstawicielom świata nauki już w czasach antycznych, kiedy to po raz pierwszy pojawiły się jego propozycje definicyjne. Łacińskie znaczenie *paradigma* oraz greckie *παράδειγμα* były do siebie zbliżone. Przywodziły na myśl pewien, bliżej wówczas nieokreślony wzór, model, przykład postępowania²⁶. Thomas Samuel Kuhn zatem nie tyle wykreował to pojęcie, ile nadał mu formę rozumienia, która zrewolucjonizowała jego postrzeganie. W literaturze pojawia się wiele mniej lub bardziej zbieżnych ze sobą definicji. Są one odpowiedzią na występujące na przestrzeni lat zapotrzebowanie zdefiniowania pojęcia paradygmat tak precyzyjnie, jak tylko to możliwe i nie zamykają się w granicach jednej dyscypliny naukowej. W toku badań nad powstaniem i ewolucją analizowanego terminu dostrzeżono, że o jednej z jego pierwotnych form traktowały nauki lingwistyczne, gdzie występował jako „zespół form deklinacyj-

²⁶ A. Lekka-Kowalik, *Paradygmat*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2007, s. 17. Termin paradygmat stosowany był już jako pierwotne określenie platońskiego systemu myślowego, a konkretniej świata idei, stanowiącego jego fundamentalny aspekt. Nie wszyscy autorzy są jednak zgodni co do tego, że już wtedy i we wskazanym kontekście terminu tego użyto po raz pierwszy. Kazimierz Jodkowski stwierdza bowiem, że początków posługiwania się pojęciem paradygmatu należy upatrywać w połowie XVIII wieku, kiedy Christoph Lichtenberg posłużył się nim do oznaczenia podstawowych wzorców wyjaśniania w naukach fizykalnych. Zob. K. Jodkowski, *Paradygmat*, [w:] Z. Cackowski (red.), *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987, s. 456, cyt. za: P. Kantor-Kozdrowicki, *Racjonalność prawodawcy jako paradygmat nauk prawnych*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2018, vol. 7(1), s. 96.

nych lub koniugacyjnych”, po czym trwale wpisał się w dyskurs podlegającej nieustannemu rozwojowi filozofii nauki²⁷. Spróbujmy odnieść badane pojęcie do problematyki nauk prawnych.

Artur Kozak, ukazując historyczną zmienność koncepcji, definiuje paradygmat naukowy jako koncepcję metodologiczną ukształtowaną wskutek polemiki z hipotezami o odzwierciedleniowym charakterze poznania, a także o kumulacyjnym rozwoju nauki²⁸. Definicja ta wymaga jednak krótkiego zasygnalizowania ulokowanego w jej tle problemu, a następnie dokonania uzupełnienia, na co sam uczony zwraca uwagę. Filozof prawa bez wątpliwości konstatuje, że hipotezy, z którymi paradygmat polemizuje, są szczególnie popularne wśród pozytywistów i neopoztywistów w XIX oraz pierwszej połowie XX wieku. Odzwierciedleniowy charakter poznania w takim rozumieniu należałoby postrzegać jako bierność podmiotu poznającego w obrębie relacji poznawczej, natomiast kumulacyjny rozwój nauki to nic innego jak stałe gromadzenie przez naukę coraz doskonalszej oraz pełniejszej wiedzy o swoim przedmiocie²⁹. Teorie wyjaśniające zachodzące w zakresie danego przedmiotu zjawiska są w tej konwencji kolejno odrzucane, przy czym należy zaakcentować, że ma to miejsce nie ze względu na ich nieprawdziwość, ale niekompletność. Jeżeli zatem pewna teoria będzie uznana za niekompletną, to w myśl przekonania o kumulacyjnym rozwoju nauki następujące po niej nowe teorie nie będą zmierzały do jej zastąpienia, ale uzupełnienia.

Pozytywistyczne i neopozytywistyczne ujęcie paradygmatu zbliżone jest do właściwego dla tej szkoły prawa naturalizmu. Nic więc dziwnego w tym, że obie ze wskazanych wyżej hipotez zakwestionowano na gruncie antynaturalistycznie zorientowanej humanistyki³⁰. Problematyka epistemologiczna w tym ujęciu ulega znacznej zmianie. Uczony nie jest już biernym odtwórcą świata zewnętrznego, lecz przeciwnie – aktywnie, chociaż nie zawsze świadomie kreuje relację poznawczą pod wpływem oddziałującego na niego pryzmatu kulturowego. Z zarysowaną konstatacją wydaje się być zgodne zagadnienie „stylu myślowego” opracowane przez Ludwika Flecka. Uwzględniło ono rolę badacza, który odpowiednio ukierunkowany zdolny był do tego, aby przy zastosowaniu właściwych tez, sądów i metod badawczych, po właściwej obróbce myślowej

²⁷ A. Podsiad, *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2000, s. 611, cyt. za: P. Kantor-Kozdrowicki, *op. cit.*, s. 96.

²⁸ A. Kozak, *Paradygmat naukowy*, [w:] A. Bator (red.), *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2012, s. 78.

²⁹ *Ibidem*, s. 79.

³⁰ *Ibidem*, s. 79-80. Uczony zwraca uwagę, że w tę konwencję interpretacyjną wpisuje się socjologia nauki oraz kuhnowska koncepcja rewolucji naukowych i paradygmatu naukowego.

i rzeczowej określić to, co postrzegane³¹. Podobne zjawisko Imre Lakatos określa mianem „programu badawczego”³².

Uwzględniając myśl pozytywistyczną oraz podważając ją koncepcje, ustalić można, że „paradygmatem dla danej dyscypliny naukowej jest zespół akceptowanych powszechnie twierdzeń o badanym przez nią przedmiocie, jego właściwościach, podstawowych prawach rządzących jego istnieniem i ruchem oraz o dopuszczalnych metodach jego badania”³³. Zbliżoną definicję prezentuje profesor Jerzy Supernat, wskazując, że „paradygmat to uznany i akceptowany w organizacji (na ogół w sposób dorozumiany) zestaw przekonań i założeń co do warunków jej skutecznego i korzystnego funkcjonowania”³⁴.

Pojęcie paradygmatu naukowego nie jest obecne tylko na gruncie jednej dziedziny wiedzy. Występuje zarówno w naukach przyrodniczych, jak i humanistycznych, których naukowości Thomas Samuel Kuhn nie zakwestionował, co pozwala na odniesienie jego koncepcji również do badań wykonywanych na ich płaszczyźnie.

Autor *Struktury rewolucji naukowych* jako fizyk, a następnie filozof i historyk nauki sformułował swoją koncepcję paradygmatu naukowego w taki sposób, że działaniem najbardziej właściwym z perspektywy badacza byłaby jej analiza w kontekście nauk empirycznych, w tym przede wszystkim przyrodniczych. Dla szeroko pojętej humanistyki, w którą wpisują się nauki prawne, jest ona jednak równie atrakcyjna. W obrębie nauk przyrodniczych pojawienie się nowego paradygmatu oznacza, że osiągnął on całkowite zwycięstwo w starciu z innym, wcześniejszym paradygmatem³⁵. W ten sposób kształtuje się postęp towarzyszący rewolucjom naukowym. O ile spostrzeżenie to wydaje się zasadne w stosunku do wspomnianej grupy nauk, czy jest ono zasadne również w stosunku do nauk humanistycznych, a tym samym nauk prawnych?

Pewnych wątpliwości nastęrcza sformułowanie „całkowite zwycięstwo” jednej idei nad drugą, jednego paradygmatu nad innym. Jakkolwiek na gruncie nauk humanistycznych występują sytuacje, gdzie w istocie nowo ukształtowany paradygmat zastępuje inny, to nie jest to zjawisko, w stosunku do którego moglibyśmy stwierdzić całkowitą powtarzalność. Inaczej rzecz ujmując, częściej występują sytuacje, gdzie nowe interpretacje i metody badawcze nie tworzą paradygmatów kończących naukowy żywot poprzednich, lecz współlegzystują z nimi w świecie naukowym. Jak zauważa Stefan Amsterdamski, Thomas Samuel Kuhn sam stwierdza, iż charakter paradygmatów w obrębie przyrodo-

³¹ L. Fleck, *Teoriopoznawcze rozważania nad historią odczytu Wassermanna*, [w:] Z. Cackowski, S. Symotiuk (red.), *Psychosocjologia poznania naukowego: „Powstanie i rozwój faktu naukowego” oraz inne piśma z filozofii poznania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006, s. 121-122.

³² Por. I. Lakatos, *Criticism and Growth of Knowledge*, Cambridge University Press, Cambridge 1970, s. 37 i n.

³³ A. Kozak, *Paradygmat naukowy...*, s. 79-80.

³⁴ J. Supernat, *Zarządzanie*, Kolonia Limited, Wrocław 2005, s. 421, cyt. za: P. Majczak, *op. cit.*, s. 141.

³⁵ T.S. Kuhn, *op. cit.*, s. 181.

znawstwa i nauk humanistycznych nie jest identyczny. Ogranicza się tylko do wskazania, że występują one w obu dziedzinach wiedzy³⁶. W obliczu tego stwierdzenia ustalenie znaczenia kuhnowskiej koncepcji dla nauk prawnych wydaje się możliwe po przeanalizowaniu jej na tle sporu pomiędzy naturalizmem i antynaturalizmem.

Sygnalizując podstawowe założenia obu stanowisk, należy wskazać, że w przypadku paradygmatu naturalistycznego, powtarzając za Anną Pałubicką, wyróżniamy naturalizm metodologiczny oraz przedmiotowy³⁷. Pierwszy z nich przedstawia stanowisko jedności metod badawczych stosowanych we wszystkich naukach. Z perspektywy nauk prawnych naturalizm przyjmuje, że powinny one stosować wszystkie metody wypracowane na gruncie nauk przyrodniczych. Naturalizm przedmiotowy prezentuje z kolei stanowisko mniej stanowcze. Opiera się na założeniu, że prawidłowości z życia społecznego zakorzenione są w świecie przyrody, będąc ich odmianą na innej płaszczyźnie. Każdy badacz powinien zatem stawiać sobie za cel odkrywanie prawidłowości wynikających ze wzajemnych powiązań³⁸. Na gruncie paradygmatu naturalistycznego badacze uważają zatem za oczywiste przedsięwzięcia interdyscyplinarne mające na celu wypracowanie wspólnych metod i technik badawczych³⁹. Znaczące jest również w tym zakresie uniezależnienie rozważań naukowych od problematyki właściwej dla aksjologii.

Antynaturalistyczne ujęcie prawa związane jest z zaprzeczeniem skierowanym w stronę naturalistycznych tendencji. Zanim jednak negacja ta nastąpiła w skonkretyzowanej formie, istniały, jak to ujmuje Artur Kozak, „zasadnicze wątpliwości co do tego, czy metodologiczny paradygmat nauk empirycznych pasuje do ontologicznej charakterystyki rzeczywistości kultury, do której ma również należeć prawo”⁴⁰. W pełni antynaturalistyczne będą wszystkie te propozycje, które przyznają kulturze status rzeczywistości *sui generis*⁴¹ oraz akcentują jej samodzielność metodologiczną. Mechanizmy życia społecznego są w tym założeniu odmienne od występujących w przyrodzie. Dodatkowo nauki społeczne charakteryzują się tym, że są one właściwe dla formułowania interpretacji i zaangażowane aksjologicznie⁴².

Właściwy dla kumulatywizmu zdroworoządkowy obraz nauki został zakwestionowany przez Thomasa Samuela Kuhna. Proponowany przez niego antykumulatywizm

³⁶ S. Amsterdamski, *Posłowie*, [w:] T.S. Kuhn, *op. cit.*, s. 199.

³⁷ A. Pałubicka, *Naturalizm i antynaturalizm*, [w:] Z. Cackowski (red.), *Filozofia a nauka...*, s. 403 i n.

³⁸ L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2005, s. 362.

³⁹ J. Łakomy, *Spór naturalizm versus antynaturalizm w naukach prawnych a zagadnienie integracji zewnętrznej nauk prawnych*, [w:] M. Sadowski, P. Szymaniec (red.), *Prace z zakresu myśli polityczno-prawnej oraz elektronicznej administracji*, Wrocław 2010, s. 113.

⁴⁰ A. Kozak, *Antynaturalistyczne ujęcie prawa*, [w:] A. Bator (red.), *op. cit.*, s. 49.

⁴¹ *Ibidem*, s. 51.

⁴² M. Walczak, *Teoria paradygmatu i jej zastosowanie w naukach prawnych*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2015, nr 10 (1), s. 70.

zakłada występowanie przewrotów rewolucyjnych w rozwoju wiedzy naukowej. Nieustannym przemianom podlega zbiór twierdzeń (teorii) i język naukowy. Linearny obraz zostaje zatem zakłócony przez zaistniałe nieciągłości⁴³. Nurt antykumulatorywizmu pod wpływem badanego teoretyka nauki zaakceptowany został przez środowiska naukowe skupione wokół nauk zarówno przyrodniczych, jak i społecznych. Z perspektywy nauk prawnych podejście amerykańskiego uczonego określić można jako antynaturalistyczne, kontestujące naturalistycznie zorientowany kumulatorywizm⁴⁴. Zagadnienia tego nie można jednak zamknąć w granicach powyższej konstatacji. Zasadne wydaje się twierdzenie, że skoro Thomas Samuel Kuhn był naukowcem, który swoją karierę rozpoczął jako fizyk, to wierzył w możliwość konstrukcji perspektywy poznawczej niezależnej od świata wartości i bezzalożeniowej⁴⁵, a ta postawa bliska jest naturalizmowi. Próba ulokowania analizowanego uczonego po którejś ze stron sporu byłaby zatem zadaniem karkołomnym, a przedstawiciele różnych stanowisk mogliby skorzystać z bogatego zasobu argumentów⁴⁶.

W naukach prawnych wyodrębnić można szereg paradygmatów, które występują względem siebie w różnych relacjach. Niektóre z nich pozostają komplementarne, inne posługując się kuhnowską systematyką pojęciową, powstały w drodze pewnego rodzaju rewolucji myślenia prawniczego. Istnieją paradygmaty zaliczające się do stanowiska naturalistycznego ujęcia prawa (w szczególności paradygmat realizmu prawniczego), jak również bliższe podejściu antynaturalistycznemu (np. paradygmat teologicznego obowiązywania prawa wywodzącego się z woli Istoty Najwyższej czy paradygmat laickiego prawa natury zakładający istnienie norm pierwotnych i wyższych w stosunku do prawa pozytywnego stanowionego przez władzę państwową). Taki stan rzeczy od-

⁴³ E. Pietruska-Madej, *Anomalie i ich rola w rozwoju nauki*, [w:] W. Krajewski, E. Pietruska-Madej, J.M. Żytkow, *Relacje pomiędzy teoriami a rozwój nauki*, Gdańsk 1978, cyt. za: M. Walczak, *op. cit.*, s. 71.

⁴⁴ A. Kozak, *Paradygmat naukowy...*, s. 79.

⁴⁵ Zob. H. Rickert, *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft*, Berlin 2013.

⁴⁶ Niejednoznaczność przedstawionego problemu i trudność z poczynieniem konkretnych ustaleń są większe niż *prima facie* mogłoby się wydawać. Kumulatorywizm można postrzegać również w zakresie naturalizmu w znaczeniu przeszczeplenia na grunt nauk prawnych metod i technik właściwych dla nauk przyrodniczych uprawianych w sposób krytykowany przez Kuhna, czyli uwzględniający zachowawczą postawę uczonych wierzących w obowiązujące paradygmaty, których sami zostali nauczeni, odzwierciedleniowy charakter poznania i kumulacyjny rozwój nauki. Przyjmując na potrzeby niniejszego artykułu, że jest to ujęcie naturalistyczne w wydaniu skrajnym – uprawianie nauk przyrodniczych w sposób uwzględniający spostrzeżenia Kuhna i występowanie z postulatem stosowania w naukach społecznych metod nowych, ale ukształtowanych w przyrodoznawstwie prowadzi do zmodernizowanego naturalizmu. Można przez to rozumieć, że do takiego właśnie modelu działania Kuhn zachęcałby przedstawiciele nauki prawa i w tym tkwi sedno jego założeń z punktu widzenia nauk prawnych. Nie można jednak stanowczo zaprzeczyć, że T.S. Kuhn nie przyznawał kulturze statusu rzeczywistości *sui generis*, tym bardziej że oficjalnie uznawał naukowość nauk społecznych, traktując je na równi z innymi i zdolnymi do wytworzenia paradygmatów. W związku z powyższym problem ten uważam za dyskusyjny i nierozstrzygnięty, uzależniony jak to zwykle w humanistyce bywa od przyjętej konwencji interpretacyjnej.

zwierciedla wskazane w poprzednim akapicie trudności z ulokowaniem myśli Thomasa Samuela Kuhna w obrębie nauk prawnych, a w szczególności prezentowania jej na kanwie obecnego w nich sporu. Nie ulega jednak wątpliwości, że szeroko komentowana koncepcja paradygmatu naukowego, która zyskała rzesze zwolenników, a także wielu krytyków, znacząco wzbogaciła dyskurs naukowy, stając się nierzadko inspiracją dla rozważań ogólnonaukowych, zdecydowanie wykraczających poza ramy jednej dziedziny wiedzy.

Interesującą płaszczyzną analizy koncepcji paradygmatu w odniesieniu do nauk prawnych jest również problematyka analitycznej oraz postanalitycznej filozofii proponującej inne podejście od ugruntowanego w badaniach nad prawem⁴⁷. W zakresie kształtowania paradygmatu uwzględniającego czynnik zmienności i pewnego rodzaju błędu myślowego implikującego konieczność wprowadzenia określonych modyfikacji w obrębie postępowania badawczego, w poniższych przykładach można dostrzec paralele z koncepcją Thomasa Samuela Kuhna. Profesor Andrzej Bator wyróżnił aspekty filozofii analitycznej, które stały się następnie podstawą do krytyki dla postanalitycznie zorientowanych uczonych. Przedstawić je można, wyróżniając określoną cechę i właściwą dla niej alternatywę.

Posługując się kilkoma przykładami, zobrazować można wskazaną powyżej tendencję. Właściwą dla filozofii analitycznej profesjonalizację tradycyjnych badań analitycznych, opartą na naukowej specjalizacji, w filozofii postanalitycznej zastępuje pomniejszenie roli konceptualizującej i systematyzującej teorii prawa wobec nauk szczegółowych, a także umiejscowienie zamiast niej w centrum naszych rozważań filozofii prawa⁴⁸. Naukowość filozofii analitycznej zastępuje odrzucenie paradygmatu samoograniczenia się do naukowości, która stygmatyzuje przedmiot działania⁴⁹. Opisowo-wyjaśniająca funkcja twierdzeń ulokowana po stronie filozofii analitycznej ulega silnemu zaangażowaniu po stronie badacza w filozofii postanalitycznej⁵⁰, natomiast ahistorycyzm i akulturowość występujące z jednej strony, stanowią badanie zakorzenienia poszczególnych instytucji w historii i kulturze z drugiej⁵¹.

Dokonując próby umiejscowienia tych rozważań w granicach koncepcji nakreślonej przez autora *Struktury rewolucji naukowych*, stwierdzić można, że argumenty krytyczne przeciwstawiane przez przedstawicieli filozofii postanalitycznej tezom ugruntowanym w filozofii analitycznej stanowią próbę utworzenia nowych paradygmatów

⁴⁷ A. Bator, *Postanalityczna teoria i filozofia prawa. Nowe Szanse, nowe zagrożenia?* „Przegląd Prawa i Administracji” 2015, t. CII, s. 21-44.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 23-24.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 25.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 27-28.

⁵¹ *Ibidem*, s. 37.

w naukach prawnych, które miałyby powstać z anomalii wymagających takiego działania. Biorąc pod uwagę, że nurt postanalityczny nieustannie się rozwija, w przyszłości będziemy mieli okazję przekonać się, na ile są to wskazania obiektywne oraz rzeczywiście potrzebne.

Poprzestając na wyszczególnieniu kilku podstawowych różnic pomiędzy filozofią analityczną oraz postanalityczną, zaobserwować można, że zmiana postawy badawczej pociąga za sobą zmianę pewnych utrwalonych paradygmatów, przy czym należy zadać sobie pytanie, czy, a jeżeli tak, to w jakim stopniu, zmienność ta może być pojmowana w kategoriach kuhnowskiej *Struktury rewolucji naukowych*. No to pytanie, podobnie jak w kwestii opisanej wyżej relacji pomiędzy naturalizmem i antynaturalizmem, próżno szukać jednoznacznej odpowiedzi. Wydaje się, że jakkolwiek zachodzi tu zjawisko przebudowy metodologicznej, to nie ma ono charakteru rewolucyjnego, ale ewolucyjny, polegający na stopniowym zastępowaniu jednych rozwiązań innymi, a nierzadko również pozostawieniu w naukowym dyskursie metod właściwych dla filozofii analitycznej i ich rozwój, tudzież wzbogacenie przez postawę postanalityczną. W końcu powtarzając za uczonym, „filozofia postanalityczna ma bardziej uwrażliwić nas na współczesne wyzwania, aniżeli proponować jakiś całkowicie odmienny program”⁵².

Podsumowanie

Problematyka paradygmatu w zakresie nauk prawnych jest bardzo złożona. Uwzględnia różne stanowiska i koncepcje, dlatego też ich analiza bazować powinna na różnych płaszczyznach pozwalających na rzetelne jej przedstawienie. Koncepcja Thomasa Samuela Kuhna, jak już zostało to wskazane, stanowi źródło licznych dyskusji i doprowadziła do zmiany istniejącego wcześniej w nauce sposobu postrzegania istoty badań i modelu postępowania uczonych.

Struktura rewolucji naukowych, popierając postęp, dążenie do usprawniania metod badawczych oraz opisując złożony proces kształtowania się nowych paradygmatów, spełniła pokładane w niej przez autora nadzieje. W mojej ocenie można sprowadzić je do trzech czynników. Pierwszym z nich jest przekazanie światu nauki rozbudowanego wykładu obejmującego problematykę jej historii i filozofii, drugim wpłynięcie na zmianę dotychczasowych przyzwyczajęń wywołaną potężnym oddziaływaniem tej publikacji, natomiast trzecim uświadomienie uczonym, kiedy możemy mówić o zjawisku błędu pojawiającego się w badaniach naukowych i jak można go wyeliminować.

Każdy z wymienionych czynników koresponduje z przytoczonym na początku wywodu zdaniem autorstwa Francisca Bacona i antykumulatywną postawą Thomasa Samu-

⁵² *Ibidem*, s. 42.

ela Kuhna. Postęp naukowy nie polega na dokładaniu nowych elementów do dostępnych zasobów wiedzy, ale na umiejętnym odczytywaniu istotnych momentów i rozgraniczeniu okresu nauki normalnej od stanu, kiedy namnażające się anomalie doprowadzają do kryzysu w nauce, a ten do wykreowania nowych paradygmatów. Wybrany zostanie ten z nich, który najlepiej i najskuteczniej przewycięży anomalie. Cały ten proces wywodzi się w gruncie rzeczy z myślenia, które w pewnym czasie stało się błędne, a z poprawionego błędu wynika oczywista słuszność, właściwa dla swojego okresu prawda. W tym należy upatrywać sensu zacytowanego na wstępie aforyzmu, jak również zasygnalizowanej tezy. Prawdę bowiem łatwiej wydobyć tą drogą niż doszukiwać się jej w kumulatywnym zamęcie. Satisfakcjonujące rozwiązania, do których prowadzą natomiast wyniki badań naukowych wymagają uwzględniania zmienności i wielości paradygmatów, kontekstu nauk przyrodniczych i humanistycznych, dla których odmiennie prezentują się schematy działania oraz przyswojenia konkluzji przedstawionych przez amerykańskiego uczonego wnikliwie opisującego istotę i charakter „rewolucji naukowych”.

Bibliografia

- Amsterdamski S., *Posłowie*, [w:] T.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromecka, Warszawa 1968.
- Bacon F., *Novum Organum*, „Biblioteka Klasyków Filozofii”, PWN, Warszawa 1955.
- Bator A., *Postanalityczna teoria i filozofia prawa. Nowe Szanse, nowe zagrożenia?*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2015, t. CII.
- Brykczyński M., *Thomas Kuhn i paradoksy nauki*, <https://teologiapolityczna.pl/mikolaj-brykczynski-thomas-kuhn-i-paradoksy-nauki-1>.
- Fleck L., *Teoriopoznawcze rozważania nad historią odczytu Wassermanna*, [w:] Z. Cackowski, S. Symotiuk (red.), *Psychosocjologia poznania naukowego: „Powstanie i rozwój faktu naukowego” oraz inne pisma z filozofii poznania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006.
- Godfrey-Smith P., *Theory and Reality. An Introduction to the Philosophy of Science*, University of Chicago Press 2003.
- Jodkowski K., *Paradygmat*, [w:] Z. Cackowski (red.), *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987.
- Kamiński S., *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1992.
- Kantor-Kozdrowicki P., *Racjonalność prawodawcy jako paradygmat nauk prawnych*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2018, vol. 7(1).
- Kępa M., *Metodologiczne ujęcie paradygmatu jako metody badawczej na przykładzie koncepcji Thomasa Kuhna*, [w:] H. Malewski, P. Fiktus, M. Marszał (red.), *Rodzinna Europa: europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku*, Wrocław 2015.
- Kozak A., *Antynaturalistyczne ujęcie prawa*, [w:] A. Bator (red.), *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2012.

- Kozak A., *Paradygmat naukowy*, [w:] A. Bator (red.), *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2012.
- Kuhn T.S., *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromecka, Warszawa 1968.
- Lakatos I., *Criticism and Growth of Knowledge*, Cambridge University Press, Cambridge 1970.
- Lekka-Kowalik A., *Paradygmat*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2007.
- Łakomy J., *Spór naturalizm versus antynaturalizm w naukach prawnych a zagadnienie integracji zewnętrznej nauk prawnych*, [w:] M. Sadowski, P. Szymaniec (red.), *Prace z zakresu myśli polityczno-prawnej oraz elektronicznej administracji*, Wrocław 2010.
- Majczak P., *Potrzeba zmiany jednego z paradygmatów prawa administracyjnego*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2017, vol. 6 (2).
- Morawski L., *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2005.
- Musiał G., *Paradygmat – prawo nauki – rozwój społeczny*, Akademia Ekonomiczna im. Karola Adamickiego, Katowice 1997.
- Pałubicka A., *Naturalizm i antynaturalizm*, [w:] Z. Cackowski (red.), *Filozofia i nauka*, Warszawa 1987.
- Pietruska-Madej E., *Anomalie i ich rola w rozwoju nauki*, [w:] W. Krajewski, E. Pietruska-Madej, J.M. Żytkow, *Relacje pomiędzy teoriami a rozwój nauki*, Gdańsk 1978.
- Podsiad A., *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2000.
- Rickert H., *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft*, Berlin 2013.
- Supernat J., *Zarządzanie*, Kolonia Limited, Wrocław 2005.
- Walczak M., *Teoria paradygmatu i jej zastosowanie w naukach prawnych*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2015, nr 10 (1).

Marlena Olszewska
Uniwersytet Wrocławski
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
ORCID: 0000-0002-3252-4621

(Nie)zmiennność paradygmatu dogmatycznoprawnego w świetle tez postmodernistycznego feminizmu prawniczego

(Im)mutability of the Paradigm in Legal Dogmatics
in the Light of Postmodern Legal Feminism Theses

Streszczenie

Artykuł jest próbą krytycznego spojrzenia na zagadnienie paradygmatu w naukach prawnych i zestawienia wyników tych rozważań z założeniami postmodernistycznego feminizmu prawniczego. Punktem wyjścia dla podejmowanych refleksji jest analiza pojęcia paradygmatu w teorii Thomasa S. Kuhna oraz konkurencyjnej koncepcji Karla Poppera. Posłużyła ona za przyczynek do postawienia tezy o istnieniu paradygmatów na gruncie dogmatyki prawa – uznać można, że są nimi reguły egzegezy oraz konstrukt teoretyczny prawodawcy racjonalnego. Zgodnie z założeniami postmodernistycznego feminizmu prawniczego stosowane automatycznie paradygmaty uniemożliwiają dostrzeżenie tego, że prawo zorientowane jest na korzyść mężczyzn nie tylko na tych obszarach, na których jest to wyraźnie widoczne, ale także w sposób utajony, przyjmując męską perspektywę jako normę. Jako postulat *de lege lata* potraktować należy uwzględnienie dwóch dodatkowych dyrektyw interpretacyjnych, zaproponowanych przez Mary Joe Frug, które, odkrywając ukryte znaczenia wpisane w przepisy prawa, umożliwią osiągnięcie rzeczywistej równości płci. Nie mają one potencjału rewolucyjnego czy falsyfikacyjnego, stąd do opisu ich roli na gruncie dogmatyki prawa bardziej adekwatna wydaje się koncepcja programów badawczych Imre Lakatosa.

Słowa kluczowe

paradygmat, postmodernistyczny feminizm prawniczy, feministyczna jurisprudencja, Mary Joe Frug, Thomas S. Kuhn, Karl Popper, Imre Lakatos

Abstract

The article combines a critical insight to the issue of a paradigm in legal doctrine with assumptions of postmodern legal feminism. The starting point for the undertaken reflections is the analysis of concept of paradigm in Thomas S. Kuhn's theory and the alternative vision of scientific progress presented by Karl Popper. It served as a basis to put forward the thesis about the existence of paradigms on the ground of legal doctrine – it can be considered that the rules of exegesis and the theoretical construct of rational legislator fulfil the criteria of paradigms. According to postmodern legal feminism theses, those automatically applied paradigms make it impossible to see that law is tilted towards men's favor not only in those areas where it is clearly visible, but also in a silent way, adopting the male perspective as the norm. The remedy to it and, at the same time *de lege lata* postulate, would be

an inclusion of two additional interpretative directives proposed by Mary Joe Frug, which, by revealing hidden meanings embedded in legal provisions, would make it possible to achieve real gender equality. Those directives have no revolutionary or falsifiability potential, hence the concept of Imre Lakatos' research programmes appears to be more appropriate to describe their role in the legal doctrine.

Keywords

paradigm, postmodern legal feminism, feminist jurisprudence, Mary Joe Frug, Thomas S. Kuhn, Karl Popper, Imre Lakatos

Wstęp

Zagadnienie paradygmatu w dogmatyce prawa pozostaje nierozstrzygnięte – w piśmiennictwie pod dyskusję poddaje się nie tylko kwestie związane z możliwością jego wyodrębnienia, ale także to, czym ów paradygmat miałby być. Niniejsza praca podzielona została na trzy części. Pierwsza z nich jest próbą schematycznego ujęcia tego, co w nauce uznaje się za paradygmat na przykładzie stanowiska Thomasa S. Kuhna oraz konkurencyjnej koncepcji Karla R. Poppera. W drugiej części podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, czy kategoria ta może znaleźć zastosowanie na gruncie nauk prawnych. Szczególną uwagę poświęcono ich specyficznemu fragmentowi, jakim jest dogmatyka prawa, oraz filozofii prawa, która posłużyła za przykład z zakresu ogólnej nauki o prawie.

Trzecia część artykułu poświęcona została postmodernistycznemu feminizmowi prawniczemu oraz podejmowanej na jego gruncie feministycznej krytycznej analizie prawa. Służyć jej mają dyrektywy interpretacyjne, zaproponowane przez Mary Joe Frug. Ich stosowanie doprowadzić ma do ujawnienia tego, że system prawny zorientowany jest na korzyść mężczyzn, zarówno w sposób literalny, jak i utajony. Odnalezienie obszarów prawa, na gruncie których ma to miejsce, pozwolić ma w pierwszej kolejności na uświadomienie tego, jak silnie systemowo zakorzeniona jest dyskryminacja płciowa, w dłuższej perspektywie zaś umożliwić poszukiwanie skutecznych remediów i zapewnienie rzeczywistej, pełnej równości płci na gruncie prawnym i społecznym.

1. Pojęcie paradygmatu w nauce

Pojęcie paradygmatu wywodzi się z greckiego słowa *παράδειγμα*, *parádeigma*, które w dosłownym tłumaczeniu oznacza wzór, przykład. Według *Encyklopedii PWN* jest to „ogólnie uznane osiągnięcie naukowe (teoria naukowa), które w pewnym okresie dostarcza modelowych rozwiązań (model) w danej dziedzinie nauki; paradygmatami są np.: system kopernikański, mechanika Newtona, teoria względności Einsteina [...]”¹.

¹ *Paradygmat*, [w:] *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/paradygmat;4009442.html> [dostęp: 31.01.2020].

Według znaczenia podanego przez wydany pod redakcją W. Doroszewskiego *Słownik Języka Polskiego PWN*², jest to natomiast „przyjęty sposób widzenia rzeczywistości w danej dziedzinie, doktrynie itp.”³.

Wydanie w 1962 r. *Struktur rewolucji naukowych* Thomasa Kuhna rzuciło nowe światło na postrzeganie tego, w jaki sposób dochodzi do rozwoju nauki oraz jaką rolę w tym procesie odgrywa paradygmat⁴. Kuhn dowodził w swojej pracy, że jest to swego rodzaju „model, z którego wyłania się jakaś szczególna, zwarta tradycja badań naukowych”, tworzony przez „pewne akceptowane wzory faktycznej praktyki naukowej – wzory obejmujące równocześnie prawa, teorie, zastosowania i wyposażenie techniczne”⁵. Paradygmat według Kuhna musi być ciekawy, atrakcyjny na tyle, by wzbudzać zainteresowanie i przekonywać, że przystaje do danego celu bardziej niż konkurencyjne ujęcia, powinien być jednak także na tyle niewyczerpujący, by zostawić pole dla stawiania nowych hipotez i umożliwić rozwój danej myśli⁶. Jest jednak skonkretyzowany – swój początek ma w określonym osiągnięciu naukowym, kamieniu milowym dla danej dyscypliny, który konstytuuje nowe podwaliny, stając się punktem odniesienia dla kolejnych badań. Kładzie tym samym kres ścieraniu się rozmaitych teorii i koncepcji, będąc znakiem dojrzałości danej dziedziny. Służy standaryzacji reguł rządzących uprawianiem nauki, budując pewną tradycję i wspólnotę badawczą⁷.

W teorii Thomasa S. Kuhna paradygmat jest motorem rozwoju naukowego⁸. Można przedstawić go dwojako. W rozumieniu *sensu largo* będą to wszystkie czynniki kształtujące (pośrednio lub bezpośrednio) wiedzę i jej rozwój, w znaczeniu wąskim natomiast – jedynie te z nich, które bezpośrednio wnoszą jakieś *novum* do nauki. W obu ujęciach paradygmat ma charakter twórczy, jest jednak tylko jednym z dwóch elementów potrzebnych do narodzin nowych teorii czy odkryć. Drugim z nich są uczeni przyjmujący go za przyczynek dla swoich badań⁹.

² Słownik ten podaje dwa znaczenia; drugie, które nie zostało przytoczone, odnosi się do językoznawstwa, pozostaje zatem irrelevantne z punktu widzenia powyższych rozważań.

³ *Paradygmat*, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/paradygmat.html> [dostęp: 31.01.2020].

⁴ Thomas S. Kuhn posługiwał się pojęciem paradygmatu niejednolicie w obrębie „Struktury rewolucji naukowych” – między wydaniami dokonał korekt w tym zakresie, odnosząc się do tego zagadnienia w posłowie do drugiego wydania (1969); zob. K. Jankowski, *Ewolucja pojęcia paradygmatu w „Strukturze rewolucji naukowych Thomasa S. Kuhna”*, „ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich” 2016, Vol. 16, s. 211-228.

⁵ T.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 2009, s. 32.

⁶ Kuhn porównuje paradygmat do precedensu, który w kolejnych sprawach jest uściślany i dookreślany.

⁷ *Ibidem*, s. 31-37, 52.

⁸ W teorii Karla Poppera za analogiczny czynnik można uznać problemy, zob. S. Rainko, *Dwa paradygmaty*, Warszawa 2011, s. 9-15.

⁹ S. Rainko, *op. cit.*, s. 93-95.

Zanim jednak pojawi się rewolucyjny pogląd, który grupa naukowców uzna i uczyni punktem wyjścia dla dalszego zgłębiania danej tematyki, innymi słowy – zanim narodzi się pierwszy paradygmat, w nauce istnieje wiele alternatywnych wariantów, szkół, ujęć i teorii, które ścierają się ze sobą. Każdy z nich konstruowany jest od podstaw, przy użyciu metod i narzędzi arbitralnie wybranych przez danego badacza, nieskrępowanego przez żaden schemat działania. W takim stanie nauki trudno ocenić, które czynniki są naprawdę relewantne, a na działalność naukową znaczący wpływ ma przypadek¹⁰.

Rozwinięta nauka (nazywana przez Kuhna nauką normalną, oryg. *normal science*) jest przez paradygmat ograniczona ze względu na to, że wyznacza on wąskie ramy pola badawczego. Paradoksalnie jednak prowadzi to do jej rozwoju – postęp dokonuje się na gruncie specjalistycznym, dzięki temu, że niezwykle szczegółowo badany jest niewielki wycinek rzeczywistości. Zgłębianie go nie trwa jednak w nieskończoność. Gdy paradygmat traci swą aktualność, badacze zmieniają podejście, kształtując tym samym na nowo problematykę badawczą¹¹. Odmienne ujęcia pojawiają się także ze względu na fakt, że paradygmat nie jest tym samym dla wszystkich naukowców zajmujących się daną dziedziną. Zależy to, po pierwsze, od tego, jakim fragmentem danej dziedziny badacz się zajmuje, po drugie zaś – od jego osobistych przymiotów związanych z tym, jakie teksty wywarły na niego wpływ, czym był uczniem, jakie szkoły i teorie ukształtowały jego wiedzę na dany temat. Paradygmat może dzięki temu wyznaczać różne ścieżki, budując różne tradycje¹².

Powyższe ma również negatywny aspekt – specjalizacja, ograniczając pole badawcze, pozbawia naukę przymiotu uniwersalności. Sztuczny model świata wytyczony przez paradygmat jest iluzoryczny, nie pokrywa się ze światem rzeczywistym. Przysłania to, co znajduje się poza nim, choć może również powinno podlegać uwzględnieniu w pracy badawczej. Jednocześnie problem ten pozostaje poza percepcją środowiska naukowców. Ta nieświadoma selektywność nauki zależna jest ponadto od elementów zewnętrznych ze względu na konstrukcję pojęcia paradygmatu, który odwołuje się do metod badawczych dostosowywanych do przyjętego modelu świata¹³. Możliwe więc, że naukę kształtować będą nie tylko czynniki ekonomiczne czy społeczne, ale również polityczne i inne, bezpośrednio wpływające na jej bezstronność i obiektywizm.

¹⁰ T.S. Kuhn, *op. cit.*, s. 35-36, 39-40.

¹¹ *Ibidem*, s. 53-54.

¹² *Ibidem*, s. 96-97.

¹³ M. Brykczyński, *Thomas Kuhn i paradoksy nauki*, <https://teologiapolityczna.pl/mikolaj-brykczynski-thomas-kuhn-i-paradoksy-nauki-1> [dostęp: 7.02.2020].

Paradygmaty nie są niezmiennie – według Kuhna, w drodze tytułowej rewolucji obalają je nowe teorie lub odkrycia¹⁴. Te poprzedza wystąpienie anomalii, a w następstwie kryzys w danej dziedzinie, definiowany jako stała niezdolność do wyjaśnienia istotnych problemów. Dochodzi wtedy do weryfikacji paradygmatu. Możliwe jest to jednak wyłącznie wtedy, gdy istnieje już nowy „pre-paradygmat”, który zajmie jego miejsce. Ten ostatni najczęściej rodzi się wśród badaczy, którzy zajmują się daną tematyką krótko, a zatem schemat myślenia wynikający z poprzedniego paradygmatu nie jest przez nich przyjmowany jako własny. Szukając remedium na przewyciężenie impasu, którego nie dostarczył stary paradygmat, zachowują otwarty umysł, dążąc do zażegnania kryzysu nowymi sposobami¹⁵.

Koncepcję Kuhna przeciwstawia się teorii Poppera, którego twierdzenia, określane mianem racjonalizmu krytycznego, charakteryzuje falsyfikacjonizm. Według tego stanowiska rozwój naukowy dokonuje się poprzez krytykę i odrzucanie (a raczej falsyfikowanie) hipotez – stawiane hipotezy weryfikowane są najpierw w drodze dedukcji, a następnie wyprowadzone w ten sposób wnioski poddaje się testowi empirycznemu. Ten ostatni służyć ma zbadaniu praktycznego aspektu danego twierdzenia. Charakterystyczne dla stanowiska Poppera jest to, że dana hipoteza nie może nigdy zostać uznana za w pełni prawdziwą – może być jedynie potwierdzona (ang. *corroborated*), innymi słowy niesfalsyfikowana. Gdy tylko pojawi się jednak inna, która ją zastąpi, hipoteza upada. Rozwój nauki ma zatem miejsce poprzez rotację, która zachodzi w procesie falsyfikacji¹⁶. Poprzednie teorie nie są jednak dyskredytowane – wręcz przeciwnie, zastępujące je twierdzenia są lepiej weryfikowalne, zawierają jednak poprzednią teorię (przynajmniej jej część lub przybliżenie)¹⁷. Można zatem stwierdzić, że rozwój nauki u Poppera to proces korygowania hipotez, które można na potrzeby niniejszej pracy określić mianem odpowiedników kuhnowskich paradygmatów.

2. Paradygmat w naukach prawnych

Teoria Kuhna określana jest mianem historycznego relatywizmu – charakteryzuje ją przekonanie o historycznej zmienności celów, zasad, stosowanych metod oraz wartości determinujących działalność naukową i jej rozwój¹⁸. Kuhn stworzył ją w oparciu o historyczną analizę danych z dziedziny fizyki i biologii, a zatem posługując się przy-

¹⁴ Kuhn odrzuca tym samym koncepcję kumulacyjnego, linearnego rozwoju nauki, zob. T.S. Kuhn, *op. cit.*, s. 18-28, 153-154.

¹⁵ *Ibidem*, s. 247-248.

¹⁶ Popper, podobnie jak Kuhn, odrzuca wizję postępu naukowego dokonującego się w procesie kumulacji.

¹⁷ Z. Chojnicki, *Filozofia nauki. Orientacje, koncepcje, krytyki*, Poznań 2000, s. 33-34, 41.

¹⁸ *Ibidem*, s. 40.

kładami zaczerpniętymi z nauk przyrodniczych, w których nowe odkrycie powodowało stopniową utratę wiarygodności poprzednich teorii i koncepcji¹⁹. Jak sam stwierdził, „pozostaje [...] sprawą otwartą, czy którakolwiek z dyscyplin nauk społecznych w ogóle osiągnęła już jakiś paradygmat”²⁰. Autor *Struktury rewolucji naukowych* odniósł się także bezpośrednio do prawa, stwierdzając, że (podobnie jak w przypadku medycyny i technologii) jego „główną racją bytu jest płynące z zewnątrz zapotrzebowanie społeczne”, nie zaś przyjęcie paradygmatu, rozumianego jako determinanta istnienia nauki dojrzałej²¹. Wydaje się zatem, że Kuhn postrzegał prawo raczej jako instrument socjotechniczny, będący odpowiedzią na potrzeby społeczne, pewnego rodzaju narzędzie, które ma oddziaływać na daną zbiorowość, regulujące zasady funkcjonowania w jej ramach oraz gotowe wyegzekwować zgodne z nimi zachowania, nie zaś naukę, która mogłaby podlegać opisywanym przez niego prawom.

Kwestia zastosowania paradygmatu Kuhna na gruncie nauk prawnych wpisuje się w szerszą polemikę, związaną ze sporem dotyczącym charakteru nauk humanistycznych jako takich oraz umiejscowienia w tym dyskursie dogmatyki prawa. Niemożność wpisania nauk prawnych (a w ich ramach także i dogmatyki) w model skonstruowany przez autora *Struktury rewolucji naukowych* jest argumentem za ujęciem antynaturalistycznym, w ramach którego dostrzega się ontologiczną nieprzystawalność wytworów kultury, w tym także prawa, do metod stosowanych na gruncie przyrodznawstwa²². Szerzej ujmując, zagadnienie to dotyczy także pytania o naukowość dogmatyki w ogóle, wszak na jej gruncie nie wypracowuje się nowych praw nauki – posługuje się ona *stricte* humanistyczną metodą interpretacji²³.

W literaturze brak jest zgodnego stanowiska co do tego, co należałoby uznać za paradygmat w obrębie nauk prawnych. Pojawiają się prace przywołujące w tym kontekście nurty filozoficznoprawne występujące na gruncie prawoznawstwa²⁴. Jakkolwiek w historii filozofii prawa dochodziło do „odrzczenia” niektórych koncepcji, niejednokrotnie przeżywały one następnie renesans – za przykład posłużyć może jusnaturalizm, który po utracie wpływów na rzecz pozytywizmu prawniczego w XIX wieku powrócił po drugiej wojnie światowej jako przeciwwaga dla skompromitowanego przez totalitaryzm pozytywizmu, zostawiając po sobie spuściznę pod postacią praw człowieka²⁵. Nie

¹⁹ T.S. Kuhn, *op. cit.*, s. 11-12, 45.

²⁰ *Ibidem*, s. 39.

²¹ *Ibidem*, s. 46-47, 85.

²² A. Kozak, *Antynaturalistyczne ujęcie prawa*, [w:] A. Bator (red.), *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2016, s. 50-53.

²³ A. Kozak, *Dogmatyka prawa*, [w:] A. Bator (red.), *Wprowadzenie...*, s. 17.

²⁴ Zob. M. Walczak, *Teoria paradygmatu i jej zastosowanie w naukach prawnych*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2015, nr 10(1).

²⁵ A. Kozak, *Prawo natury (jusnaturalizm)*, [w:] A. Bator (red.), *Wprowadzenie...*, s. 87-89.

można zatem przyjąć, że dochodzi do rewolucji i obalenia szkół czy teorii filozoficzno-prawnych – pomimo kryzysów, wobec których stają, funkcjonują one równolegle, przeciwstawiając i uzupełniając się. Trudno zatem przypisać im miano paradygmatów w kuhnowskim ujęciu bez przyjęcia założenia, że nauki prawne znajdują się w okresie przedparadygmatycznym, a zatem nie są „naukami normalnymi”. Do opisu ich rozwoju lepsze zastosowanie znaleźć mogłaby koncepcja rozwoju nauki Poppera – poszczególne stanowiska w ramach filozofii prawa budowane były na kanwie dotychczasowej tradycji, niejednokrotnie jako polemika z poprzednimi teoriami. Za przykład posłużyć może pozytywizm prawniczy Harta, łączący w sobie zarówno elementy tradycyjnego pozytywizmu, jak i tezy z rodowodem jusnaturalistycznym²⁶. W schemat ten wpisuje się również w oczywisty sposób dworkinowska krytyka pozytywizmu prawniczego Harta²⁷.

Jak słusznie zauważa J. Leszczyński, niemożność zastosowania teorii Thomasa S. Kuhna na gruncie nauk społecznych wynika z braku opozycji pomiędzy przedmiotem badań a założeniami teoretycznymi przyjmowanymi jako wyjściowe (które można określić mianem paradygmatu w znaczeniu słownikowym). Te ostatnie determinują istotność prowadzonych prac, kreując przedmiot badań. Trudno zatem o wyjście poza ich ramy i dostrzeżenie ograniczeń²⁸. Powyższe twierdzenie znajduje zastosowanie do dogmatyki prawa, którą Artur Kozak definiował jako „specyficzne prawnicze rzemiosło, czysto techniczną umiejętność posługiwania się tekstami prawnymi czy też sztukę opracowywania prawa obowiązującego za pomocą tzw. dogmatycznoprawnej metody” lub, za Radbruchem, „naukę prawa obowiązującego zajmującą się interpretacją tekstu, konstrukcją pojęć umożliwiających tę interpretację oraz systematyzacją tekstów prawnych”²⁹. Dogmatyka prawa, posługując się metodą interpretacji, uchyla się klasycznym kategoriom prawidłowości naukowych. Podmiot, dokonując interpretacji danego przedmiotu, dąży do jego poznania, ale tym samym w pewnym zakresie go kształtuje. Na tej płaszczyźnie funkcję swego rodzaju paradygmatów pełnią przede wszystkim reguły egzegezy, ale także konstrukt teoretyczny prawodawcy racjonalnego³⁰.

²⁶ H.L.A. Hart, *The Concept of Law*, Oxford 2012, s. 185-213.

²⁷ Zob. P.A. Bulloch, J. Raz (ed.), *Postscript*, [w:] H.L.A. Hart, *The Concept of Law*, Oxford 2012, s. 238-277.

²⁸ J. Leszczyński, *O niezmienności sposobu uprawiania dogmatyki prawa*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2010, t. LXXXI, s. 117-118.

²⁹ A. Kozak, *Dogmatyka prawa...*, s. 16.

³⁰ Istnienie paradygmatu prawodawcy racjonalnego zostało już kilkakrotnie poruszone na gruncie literatury przedmiotu (zob. A. Bator, *Założenie racjonalnego prawodawcy w polskiej debacie teoretycznoprawnej. Punkt wyjścia i jego krytyka*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2020, t. 120, s. 21-34; P. Kantor-Kozdrowicki, *Racjonalność prawodawcy jako paradygmat nauk prawnych*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2018, vol. 7, no. 1, s. 95-110; D. Van Kędzierski, *Metodologia i paradygmat polskich szczegółowych nauk prawnych*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2018, nr 3, s. 5-59). Wydaje się, że przyjęcie, iż reguły egzegezy również mają podobny, paradygmatyczny charakter, jest naturalną konsekwencją przyjęcia pierwszej tezy.

3. Feminizm prawniczy wobec paradygmatów dogmatyki prawa

Myśl feministyczna dzieli się na wiele zróżnicowanych, często przeciwstawnych nurtów. Z niektórych odłamów feminizmu oddzieliły się dalsze frakcje, przyjmujące odmienne strategie w walce z patriachatem³¹. Mimo głębokiego zróżnicowania szereg z nich podkreśla związek prawa z niekorzystną sytuacją kobiet, dopatrując się w nim nie tylko przyczyny takiego stanu rzeczy, ale i gwaranta utrzymywania *status quo*. W tym sensie krytyczne podejście do prawa to *leitmotiv* feministycznej walki – już feminizm pierwszej fali dostrzegał potrzebę zmiany regulacji prawnych, która miała zapewnić kobietom i mężczyznom równość. Z czasem okazało się jednak, że zmiana literalnego brzmienia przepisów nie jest wystarczająca dla zniwelowania wszystkich nierówności związanych z płcią³².

Feminizm prawniczy, czerpiąc z dorobku *Critical Legal Studies*³³, stawia tezę, że prawo, choć pozornie neutralne, budowane jest z perspektywy męskiej – traktuje mężczyznę jako normę, kobietę zaś jako wyjątek od niej³⁴. W ten sposób legitymizuje szereg nierówności społecznych. Przyjęcie na gruncie prawa wprost rozumianej równości między płciami, pojmowanej jako identyczne traktowanie z punktu widzenia męskiego standardu, oznacza niekorzystną dla kobiet sytuację. Feminizm prawniczy nie neguje bowiem istnienia różnic biologicznych między płciami, zauważa jednak, że różnica to relacja pomiędzy nimi, nie zaś cecha, którą można przypisać kobietom³⁵.

Analityczna teoria prawa jawi się jako logiczna, spójna i racjonalna. Pozytywistyczne podejście do prawa związane jest z przyjęciem tezy, że reguły i zasady rządzące prawem mogą być wyjaśnione naukowo³⁶. Tymczasem nie tylko stanowienie prawa, ale i jego stosowanie jest formą władzy, sprawowanej nad tekstem prawnym i (pośrednio) nad podmiotami, do których jest on zaadresowany. Konsekwencją ponowoczesnej tezy o nieistnieniu wiedzy obiektywnej³⁷ jest zatem przyznanie, że prawnicy, dzięki posiadanej wiedzy, sprawują swego rodzaju władzę w sferze *praxis*. Ta zaś niesie ze sobą możli-

³¹ R.P. Tong, *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, Warszawa 2002, s. 5-16. Przykładowo feminizm radykalny, który skupia się w ogólności na zagadnieniach związanych z płcią biologiczną i kulturową, podzielić można na radykalno-libertariański i kulturowy. W ramach tych nurtów przyjmuje się odmienne spojrzenia na szereg kwestii kluczowych z punktu widzenia strategii walki z patriachatem.

³² J. Helios, W. Jedlecka, *Wpływ feminizmu na sytuację społeczno-prawną kobiet*, Wrocław 2016, s. 18-21.

³³ M.V. Tushnet, *Critical Legal Theory*, [w:] M.P. Golding, W.A. Edmundson (red.), *The Blackwell Guide to the Philosophy of Law and Legal Theory*, Oxford 2005, s. 87-88.

³⁴ O kobiecie jako „Innym”, pełniącej rolę przedmiotu, a nie podmiotu, pisała wcześniej prekursorka feminizmu egzystencjalnego, Simone de Beauvoir, w swojej *Drugiej płci* (1949).

³⁵ P. Smith, *Four Themes in Feminist Legal Theory: Difference, Dominance, Domesticity and Denial*, [w:] M.P. Golding, W.A. Edmundson (red.), *op. cit.*, s. 91-93.

³⁶ H. Barnett, *Introduction to feminist jurisprudence*, London 1998, s. 200.

³⁷ G. Aylesworth, *Postmodernism*, [w:] *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, <https://plato.stanford.edu/entries/postmodernism/> [dostęp: 29.01.2021].

wość głoszenia jednostronnych poglądów, przedstawianych w *quasi*-obiektywny sposób dla osiągnięcia konkretnych celów. Ten zawoalowany subiektywizm marginalizuje inne punkty widzenia i grupy interesów, m.in. wpływa na izolację podejścia feministycznego³⁸. Dla legitymizacji danego stanowiska używa się konstruktów racjonalnego prawodawcy oraz reguł egzegezy, ugruntowanych w tradycji zarówno nauczania, jak i stosowania prawa. Powołanie się na nie czyni konkretną interpretację uprawnioną i usankcjonowaną autorytetem wynikającym z paradygmatów, choć niejednokrotnie zależy ona przede wszystkim od konkretnych wyborów aksjologicznych.

Tego typu interpretacyjną, względną naturą rzeczywistości i jej wpływem na sytuację kobiet zajmuje się postmodernistyczny feminizm prawniczy. Zgodnie z jego założeniami dyskurs polityczny, historyczny, społeczny, prawny kreuje rzeczywistość kobiet, posługując się w tym celu językiem. Dychotomiczny podział na to co męskie i kobiece z góry narzuca konkretną interpretację rzeczywistości³⁹. Jak twierdziła autorka *Postmodern Legal Feminism*, Mary Joe Frug, prawo i płeć nie są dwoma niezależnymi, oddzielnymi systemami, ale jeden jest częścią składową drugiego, są to pojęcia, które definiują siebie nawzajem. Na tej podstawie Frug zaproponowała dwie strategie interpretowania prawa i tekstów z nim związanych. Pierwsza z nich to dyrektywa uwzględniania przy wykładni tego, w jaki sposób podział na dwie przeciwstawne płcie wpływa na rozumienie prawa⁴⁰. Celem jest zdemaskowanie pozornie neutralnych przepisów prawnych, które przyjmują konkretną optykę względem płci. Druga dyrektywa, którą należy stosować symultanicznie, to uwrażliwienie na regulacje prawne wprost przypisyujące konkretne znaczenia tożsamości płciowej i ciała⁴¹. Choć jej zastosowanie może pozornie wydawać się łatwiejsze, następuje ono z trudnościami ze względu na to, że role przypisywane płciom internalizowane są w procesie socjalizacji.

Frug dostrzega jednak swego rodzaju pułapkę – ryzyko tego, że proponowana przez nią analiza prawa może dodatkowo ograniczyć możliwości kobiet. Paradoks ten wynika z konieczności określenia konkretnego zbioru cech przypisywanych kobietom, przyjęcia pewnej wizji „kobiecości”, którą należy się posłużyć jako założeniem umożliwiającym aplikację powyższych dyrektyw do konkretnych, zindywidualizowanych przypadków. Z drugiej zaś strony – konstrukt ten jest z założenia błędny, ze względu na to, że kobiety nie mają unitarnej natury, różnią się między sobą⁴². Ta konieczność zastosowania dwóch

³⁸ M. Poster, *Why not to read Foucault*, „Critical Review” 1989, Vol. 3, s. 159.

³⁹ J.G. Greenberg, *Introduction to Postmodern Legal Feminism*, [w:] M.J. Frug, *Postmodern Legal Feminism*, New York & London 1992, s. xix.

⁴⁰ Odrzucenie binarnego wzorca, stawiającego płcie w opozycji do siebie, to jedno z fundamentalnych założeń feminizmu postmodernistycznego, zob. R.P. Tong, *op. cit.*, s. 276-277.

⁴¹ J.G. Greenberg, *op. cit.*, s. xxiii.

⁴² Różnice te można pojmować wąsko – w znaczeniu tych dotyczących charakterów, usposobień i upodobań, ale również szeroko, odwołując się do takich kategorii jak rasa, kultura, wiek, warstwa społecz-

odmiennych, sprzecznych ze sobą punktów widzenia, każdego w odpowiednim kontekście, jest częścią postmodernistycznej metodologii stosowanej przez Frug⁴³.

Uwzględnienie kobiecej optyki w procesie nie tylko stanowienia, ale i stosowania prawa jest zatem konieczne dla przywrócenia równowagi między płciami. Zmiana literalnego brzmienia przepisów, które w sposób oczywisty przyjmują męską perspektywę, powodując tym samym niekorzystną dla kobiet sytuację, jest niezbędna. Konieczne jest jednak także odkrycie tych obszarów prawa, które jedynie z pozoru są neutralne. Zaproponowane przez Frug dyrektywy mają odmienny charakter niż te, którymi posługują się prawnicy w tradycyjnym procesie wykładni – nie są zorientowane na nadanie normom znaczenia w drodze interpretacji, ale na odkrywanie treści tych regulacji, które, w sposób jawny lub ukryty, prowadzą do dyskryminacji kobiet. Zakładają zatem krytyczne podejście do prawa, odrzucają tezę o jego neutralności. W tym sensie rzucają wyzwanie paradygmatom przyjmowanym na gruncie dogmatyki prawa. Wskazują, że ich automatyczne stosowanie powoduje pominięcie wpisanych w prawo niewidocznych znaczeń. Zmiana tych ukrytych założeń jest, zgodnie z postulatami feministycznej jursprudencji, konieczna dla obalenia patriarchalnej dominacji. Aby była ona możliwa musi towarzyszyć jej szeroko rozumiana zmiana społeczna, obejmująca także przedstawicieli doktryny i praktyki prawniczej.

Zakończenie

Teoria Thomasa S. Kuhna, choć nie znajduje bezpośredniego zastosowania na gruncie nauk prawnych, skłania do krytycznej refleksji nad tym, co w ramach prawnoznawstwa uważane jest za powszechnie przyjęty i uznany model. Ontologiczna charakterystyka dogmatyki sprawia, że żadna z przytoczonych w niniejszej pracy teorii nie przystaje w pełni do jej natury. Nie sposób jednak nie dostrzec, że na jej gruncie badacze-prawnicy posługują się pewnym modelem, który spełnia oba kryteria stawiane przez Kuhna paradygmatowi. Mowa tu o regułach egzegezy oraz konstrukcie prawodawcy racjonalnego, które można zdefiniować tak, jak autor *Struktury rewolucji naukowych* definiował paradygmat – jako „pewne akceptowane wzory faktycznej praktyki naukowej – wzory obejmujące równocześnie prawa, teorie, zastosowania i wyposażenie techniczne”⁴⁴. Są one konkretne, ale niewyczerpujące, zostawiają swobodę dla rozwoju myśli – w tym przypadku interpretacji. Bez wątplenia służą także konwencjonalizacji praktyki, konstytuując tradycję. Tę ostatnią buduje stosująca je wspólnota badaczy, będąca drugim elementem *sine qua non* kuhnowskiego paradygmatu.

na *etc.*; H. Barnett, *op. cit.*, s. 201.

⁴³ J.G. Greenberg, *op. cit.*, s. xxiii.

⁴⁴ T.S. Kuhn, *op. cit.*, s. 32.

Postmodernistyczny feminizm prawniczy wskazuje, że konwencjonalne stosowanie przyjętych wzorców prowadzić może nie tylko do przeoczenia ukrytych w prawie znaczeń i utrzymywania w ten sposób *status quo*, ale i dalszego reprodukcji i normalizowania szkodliwych z punktu widzenia dążenia do równości płci wzorców. Proste stosowanie tradycyjnie ugruntowanych reguł okazuje się zatem niewystarczające w kontekście społecznych wyzwań feminizmu. Jest to sygnał pewnego rodzaju kryzysu, sugerujący konieczność nie tyle obalenia istniejących dyrektyw i odrzucenia przyjętych konceptów teoretycznych, co dostrzeżenia nowego kontekstu i ich krytycznej weryfikacji.

Wobec powyższego wydaje się, że dla objaśnienia roli, jaką pełnić mają zaproponowane przez postmodernistyczny feminizm prawniczy rozwiązania na gruncie dogmatyki prawa, pełne zastosowanie znaleźć mogą nie omówione w niniejszym tekście teorie Thomasa S. Kuhna i Karla Poppera, ale koncepcja programów badawczych Imre Lakatosa⁴⁵. W rozprawie *Falsificationism and the Methodology of Scientific Research Programmes*, odwołując się do obu tych teorii, Lakatos stwierdził, że program badawczy (będący swego rodzaju odpowiednikiem paradygmatu Kuhna) składa się z „jądra” – nie naruszalnego meritum teorii, oraz hipotez pomocniczych, tworzących jego „sferę ochronną”. Hipotezy te rozszerzają treść „jądra” programu badawczego, nie przesądzając tym samym o jego fałszywości. Są konfrontowane z rzeczywistością i dostosowywane do niej. Pojawiające się twierdzenia (anomalie) wykorzystywane są jako potwierdzenie programu. W ten sposób powstaje „ciąg postępowy”⁴⁶.

Postulaty postmodernistycznego feminizmu prawniczego umiejscowić można właśnie w „strefie ochronnej” dogmatycznoprawnych programów badawczych (paradygmatów). Ze względu na odmienne cele nie konkurują one z nimi, rozszerzają jedynie w pewien sposób ich potencjał, wskazując na nowy, zasługujący na uwzględnienie kontekst. Nie powodują zatem ani falsyfikacji w rozumieniu popperowskim, ani opisywanego przez Kuhna w *Strukturze rewolucji naukowych* obalenia teorii. Ich uwzględnienie posłużyć może jednak zapewnieniu „ciągu postępowego” w dogmatyce prawa poprzez dostosowanie jej do społecznych oczekiwań ruchów feministycznych.

Bibliografia

Amsterdamski S., *Spór o koncepcję postępu w rozwoju nauki*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1970, nr 15/3.

⁴⁵ Koncepcja programów badawczych Imre Lakatosa wykorzystywana była w literaturze do opisywania kryzysu w obrębie analitycznej teorii prawa; zob. A. Bator, Z. Pulka, A. Sulikowski, *Czy koniec teorii prawa?*, AUWr No. 3337, „Prawo” 2011, t. CCCXII; por. także L. Morawski, *Przyczyny kryzysu teorii prawa*, AUWr No. 3662, „Przegląd Prawa i Administracji” 2015, t. CII.

⁴⁶ S. Amsterdamski, *Spór o koncepcję postępu w rozwoju nauki*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1970, nr 15/3, s. 487-488, 497.

- Barnett H., *Introduction to feminist jurisprudence*, London 1998.
- Bator A., *Założenie racjonalnego prawodawcy w polskiej debacie teoretycznoprawnej. Punkt wyjścia i jego krytyka*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2020, t. 120.
- Bator A. (red.), *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2016.
- Bator A., Pulka Z., Sulikowski A., *Czy koniec teorii prawa?*, AUWr No. 3337, „Prawo” 2011, t. CCCXII.
- Bryczyński M., *Thomas Kuhn i paradoksy nauki*, <https://teologiapolityczna.pl/mikolaj-bryczyński-thomas-kuhn-i-paradoksy-nauki-1> [dostęp: 7.02.2020].
- Chojnicki Z., *Filozofia nauki. Orientacje, koncepcje, krytyki*, Poznań 2000.
- Greenberg J.G., *Introduction to Postmodern Legal Feminism*, [w:] M.J. Frug, *Postmodern Legal Feminism*, New York & London 1992.
- Hart H.L.A., *The Concept of Law*, Oxford 2012.
- Helios J., Jedlecka W., *Wpływ feminizmu na sytuację społeczno-prawną kobiet*, Wrocław 2016.
- Jankowski K., *Ewolucja pojęcia paradygmatu w „Strukturze rewolucji naukowych Thomasa S. Kuhna”*, „ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich” 2016, Vol. 16.
- Kantor-Kozdrowicki P., *Racjonalność prawodawcy jako paradygmat nauk prawnych*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2018, vol. 7, no. 1.
- Kędziński Van D., *Metodologia i paradygmat polskich szczegółowych nauk prawnych*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2018, nr 3.
- Kuhn T.S., *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 2009.
- Leszczyński J., *O niezmienności sposobu uprawiania dogmatyki prawa*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2010, t. LXXXI.
- Morawski L., *Przyczyny kryzysu teorii prawa*, AUWr No. 3662, „Przegląd Prawa i Administracji” 2015, t. CII.
- Poster M., *Why not to read Foucault*, “Critical Review” 1989, Vol. 3.
- Rainko S., *Dwa paradygmaty*, Warszawa 2011.
- Smith P., *Four Themes in Feminist Legal Theory: Difference, Dominance, Domesticity and Denial*, [w:] M.P. Golding, W.A. Edmundson (red.), *The Blackwell Guide to the Philosophy of Law and Legal Theory*, Oxford 2005.
- Tong R.P., *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, Warszawa 2002.
- Tushnet M.V., *Critical Legal Theory*, [w:] M.P. Golding, W.A. Edmundson (red.), *The Blackwell Guide to the Philosophy of Law and Legal Theory*, Oxford 2005.
- Walczak M., *Teoria paradygmatu i jej zastosowanie w naukach prawnych*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2015, Nr 10(1).

Źródła internetowe

- Aylesworth G., *Postmodernism*, [w:] *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, <https://plato.stanford.edu/entries/postmodernism/> [dostęp: 29.01.2021].
- Paradygmat*, [w:] *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/paradygmat;4009442.html> [dostęp: 31.01.2020].
- Paradygmat*, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/paradygmat.html> [dostęp: 31.01.2020].

Wojciech Jankowski
Uniwersytet Gdański
Wydział Prawa i Administracji
ORCID: 0000-0002-5431-027X

Podmiotowość zwierząt w świetle dwóch koncepcji umowy społecznej

The Subjectivity of Animals
in the Light of Two Concepts of the Social Contract

Streszczenie

Na gruncie obowiązującego w Polsce prawa status zwierzęcia nie jest jednoznaczny, jednak z pewnością nie można sformułować tezy o istnieniu podmiotowości prawnej zwierząt. Na mocy art. 1 ustawy o ochronie zwierząt dochodzi co prawda do dereifikacji, ale nie mamy tu do czynienia z „prawami zwierząt”, lecz z prawną ochroną zwierząt. Oznacza to, że co prawda nałożono na człowieka obowiązki, określające jego zachowanie względem zwierząt, jednak z tej regulacji prawnej nie można wywodzić tezy, że zwierzęta są podmiotami prawa. Jednocześnie pojawia się coraz więcej głosów postulujących zmianę obecnej sytuacji prawnej poprzez nadanie zwierzętom podmiotowości. Rozpatrując tę kwestię z perspektywy relacji prawa i moralności, wydaje się, że dyskusję należy poprzedzić namysłem teoretycznym i zastanowić się nad podmiotowością zwierząt w szerszym sensie. W uzasadnieniu do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 grudnia 2014 r. w sprawie zakazu uboju rytualnego sformułowano pogląd, że pojawiają się „w nieodległej przyszłości podstawy do analizowania zachowania człowieka wobec zwierząt w kontekście przesłanki moralności”. Celem artykułu jest właśnie taka analiza, dokonana z perspektywy koncepcji umowy społecznej. W artykule zostają poddane analizie kompatybilistyczne próby uzasadnienia podmiotowości zwierząt na gruncie teorii umowy społecznej. Szczególną uwagę poświęcono koncepcji M. Rowlandsa, która jest jedną z najbardziej znanych prób stworzenia teorii praw zwierząt w oparciu o koncepcję umowy społecznej.

Słowa kluczowe

prawa zwierząt, filozofia prawa, kontraktualizm, John Rawls

Abstract

The status of an animal in Polish law is not clear, but certainly we cannot speak about legal subjectivity of animals. Art. 1 of the Animal Protection Act introduces the concept of legal dereification, but we are not dealing with an “animal rights”, but with the legal protection of animals. It means that there are obligations imposed on humans that determine their behavior towards animals, but it does not mean that the animals have rights. More and more votes, also among lawyers, propose to change the current legal situation by giving animals subjectivity. However, considering this issue from the perspective of the relationship between law and morality, it seems that the discussion should be preceded by a theoretical reflection and reflection on the subjectivity of animals in a broader sense. In the justi-

fication to the judgment of the Constitutional Tribunal of 10 December 2014 on the ban on ritual slaughter, we find a statement that “in the near future, there will be grounds for analyzing human behavior towards animals in the context of the premise of morality”. The aim of this article is to conduct an analysis made from the perspective of the concept of a social contract. Article analyzes compatibilistic attempts to justify animal subjectivity on the basis of the contract theory. Firstly, Mark Rowlands’ concept will be discussed, which is one of the best-known attempts to create a theory of animal rights based on the concepts of social contract. According to Rowlands, it is possible to include animals in the circle of moral subjects from the perspective of John Rawls’ contract theory.

Keywords

animal rights, philosophy of law, contractualism, John Rawls

1. Wprowadzenie

Celem artykułu jest kompatybilistyczne ujęcie dwóch pozornie sprzecznych teorii, tj. teorii umowy społecznej (nazwanej w artykule także teorią kontraktu lub kontraktualizmem) oraz teorii praw zwierząt. Przez teorie praw zwierząt w artykule rozumie się wszelkie teorie etyczne, polityczne czy prawne, które postulują albo przyznanie podmiotowości prawnej zwierzętom, albo istnienie bezpośrednich obowiązków względem zwierząt. Chociaż na gruncie teorii kontraktualistycznych udaje się z większym powodzeniem rozwiązać wiele problemów natury moralnej i politycznej, to zazwyczaj nie zajmują się one bezpośrednio kwestią moralnego statusu zwierząt. Część przedstawicieli doktryny uznaje, że moralnych obowiązków wobec zwierząt należy szukać poza umową społeczną (John Rawls, Thomas Scanlon), zaś wielu krytyków koncepcji praw zwierząt dokonuje jej właśnie z pozycji kontraktualistycznych (Peter Carruthers, Roger Scruton). Z tego też powodu obrońcy praw zwierząt, którzy poszukują filozoficznego uzasadnienia dla podmiotowości zwierząt, kierują swoją uwagę zazwyczaj ku innym teoriom, jak choćby utylitaryzm czy deontologia, na gruncie których uzasadnienie moralnych obowiązków wobec zwierząt nie wydaje się aż tak problematyczne.

W celu wskazania, na czym polega szczególna problematyka połączenia obu powyższych koncepcji, tj. koncepcji praw zwierząt oraz koncepcji umowy społecznej, w pierwszej kolejności zarysowane zostały podstawowe założenia obu z nich. W przypadku problematyki związanej z podmiotowością prawną zwierząt dokonano tego poprzez analizę dwóch teorii etycznych – deontologii oraz utylitaryzmu, oraz przybliżenie poglądów najbardziej znanych przedstawicieli tych kierunków, którzy opowiadają się za podmiotowością moralną zwierząt (w przypadku utylitaryzmu – Petera Singera, w przypadku deontologii – Toma Regana) oraz wyodrębnienie wspólnego dla nich rozumowania w postaci tzw. argumentu z przypadków granicznych. W dalszej części wskazano, poprzez odwołanie się do podstawowych założeń kontraktualizmu, dlaczego argument z przypadków granicznych traci na znaczeniu w ramach teorii umowy społecznej

i w związku z tym trudniejsze staje się uzasadnienie na jej gruncie podmiotowości zwierząt. Aby przedstawić propozycję rozwiązania powyższej sprzeczności, szczegółowo omówiono koncepcję Marka Rowlandsa, która stanowi jedną z najbardziej znanych prób stworzenia teorii praw zwierząt w oparciu o koncepcję umowy społecznej. Przedstawiono zaproponowany pierwotnie przez W. Kimlicę, a następnie przejęty przez M. Rowlandsa podział teorii kontraktualistycznych na dwie interpretacje: Kantowską oraz Hobbesowską. Przyjęto za M. Rowlandsem, że posługując się teorią umowy zaproponowaną przez J. Rawlsa, o ile przyjmie się jej Kantowską interpretację, możliwe jest uzasadnienie podmiotowości zwierząt na gruncie teorii umowy społecznej. W artykule zaprezentowano odpowiednio zmodyfikowany eksperyment J. Rawlsa z niestandardowej interpretacji zasłony niewiedzy. W artykule wskazane zostały mocne i słabe strony koncepcji Rowlandsa, a także zarzuty oraz argumenty krytyczne innych badaczy wobec teorii.

Na gruncie polskiego systemu prawnego sytuacja prawna zwierząt uregulowana została przede wszystkim w dwóch aktach prawnych: ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt¹ oraz ustawie z dnia 15 stycznia 2015 r. o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych². Już sam tytuł pierwszego z aktów może pośrednio wskazywać aksjologiczne stanowisko ustawodawcy. Ustawa dotyczy bowiem ochrony zwierząt, nie zaś ochrony „praw zwierząt”. Za sprawą dokonanej w art. 1 u.o.z. dereifikacji status prawny zwierzęcia nie jest łatwy do zaklasyfikowania, jednak z pełnym przekonaniem można stwierdzić, że w naszym systemie w przypadku zwierząt nie możemy mówić o podmiotowości prawnej³. Analogicznie nie mamy do czynienia z podmiotowością prawną zabytków pomimo nałożonych na człowieka obowiązków z nimi związanych wynikających z ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami⁴. Coraz częściej jednak pojawiają się głosy nawołujące do zmiany obecnej sytuacji i wyraźne nadanie zwierzętom podmiotowości prawnej⁵.

Jednym z podstawowych zadań filozofii prawa jest refleksja nad oceną i postulowanie zmian w obowiązującym porządku prawnym poprzez poddanie go krytyce w odniesieniu do idei sprawiedliwości. Dlatego rozpatrując kwestię podmiotowości prawnej zwierząt z perspektywy relacji prawa i moralności, wydaje się, że dyskusję nad podmiotowością prawną zwierząt należy poprzedzić namysłem teoretycznym i zastanowić się

¹ Dz. U. z 1997 r. Nr 111, poz. 724, dalej u.o.z.

² Dz. U. z 2015 r., poz. 266.

³ E. Łętowska, *Dwa cywilnoprawne aspekty praw zwierząt: dereifikacja i personifikacja*, [w:] A. Szpunar (red.), *Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesor Biruty Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*, Łódź 1997, s. 71-92.

⁴ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2003 r. Nr 162, poz. 1568).

⁵ Zob. m.in. J. Białocerkiewicz, *Prawny status zwierząt. Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt*, Dom Organizatora, Toruń 2005, s. 1 i n.

nad ich podmiotowością w szerszym sensie. W uzasadnieniu do wyroku TK z dnia 10 grudnia 2014 r. w sprawie zakazu uboju rytualnego sformułowano pogląd, że pojawia się „w nieodległej przyszłości podstawy do analizowania zachowania człowieka wobec zwierząt w kontekście przesłanki moralności”⁶. Analiza taka jest oczywiście od lat dokonywana przez naukowców różnych dziedzin w najznamienitszych ośrodkach naukowych na świecie⁷. Na gruncie nauki polskiej z kolei należy wymienić działalność T. Pietrzykowskiego oraz A. Elżanowskiego⁸. Celem artykułu jest analiza zachowania człowieka wobec zwierząt w kontekście przesłanki moralności, dokonana z perspektywy koncepcji umowy społecznej istotnej dla prawnonaturalnych rozważań.

2. Utylitarystyczne i deontologiczne uzasadnienie zwierzęcej podmiotowości

2.1. Utylitaryzm w poglądach P. Singera

Omawianie teorii, które wspierają podmiotowość moralną zwierząt, należy rozpocząć od utylitaryzmu. Wynika to przede wszystkim z dwóch powodów:

- po pierwsze, to właśnie „ojciec” utylitaryzmu J. Bentham sformułował radykalny jak na ówczesne czasy pogląd o podmiotowości moralnej zwierząt: „należy pytać nie o to, czy zwierzęta mogą rozumować, ani czy mogą mówić, lecz czy mogą cierpieć?”⁹;
- po drugie, olbrzymi wpływ na debatę dotyczącą obowiązków moralnych ludzi względem zwierząt wywołała książka *Wyzwolenie zwierząt* australijskiego utylitarysty P. Singera¹⁰.

Główną tezę wspólną dla różnego rodzaju wariantów utylitaryzmu jest uznawanie za słuszne zachowań, które prowadzą do maksymalizacji szczęścia jak największej liczby podmiotów. Podstawową ideą stojącą za różnymi odmianami utylitaryzmu jest zazwyczaj maksymalizacja użyteczności (*utility*), przez którą rozumie się szczęście, przyjemność lub brak cierpienia¹¹. Obecnie najbardziej znanym utylitarystą zajmującym się

⁶ Wyrok TK z dnia 10 grudnia 2014 r., K 52/13, OTK-A 2014, nr 11, poz. 118.

⁷ T. L. Beauchamp (red.), R.G. Frey (red.), *The Oxford Handbook of Animal Ethics*, Oxford University Press 2011.

⁸ A. Elżanowski, T. Pietrzykowski, *Zwierzęta jako nieosobowe podmioty prawa*, „Forum Prawnicze” 2013, nr 1, s. 18-27.

⁹ J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, tłum. B. Nawroczyński, PWN, Warszawa 1958, s. 419-420.

¹⁰ P. Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, tłum. A. Alichniewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2004, s. 1 i n.

¹¹ W. Sinnott-Armstrong, *Consequentialism*, [w:] E.N. Zalta (ed.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Summer 2019 Edition, Metaphysics Research Lab, Center for the Study of Language and Information, Stanford University, <https://plato.stanford.edu/archives/sum2019/entries/consequentialism/> [dostęp: 30.01.2021].

rozważaniami dotyczącymi zwierząt jest wspomniany P. Singer. Jego zdaniem nie ma powodów, aby w utilitarystycznym rachunku szczęścia i cierpienia nie uwzględniać także zwierząt¹². Twierdzi on, że trudno znaleźć moralnie istotne różnice pomiędzy ludźmi i zwierzętami, które pozwalałyby na nieuznawanie podmiotowości tych drugich¹³. Różnimy się w znacznym stopniu inteligencją, samoświadomością, możliwością komunikacji, jednak są to zdaniem Singera różnice o charakterze ilościowym, a nie jakościowym, a poza tym są to cechy, które nie są moralnie istotne¹⁴. Główną, jego zdaniem, moralnie istotną cechą jest możliwość odczuwania cierpienia, którą to ze zwierzętami dzielimy praktycznie w równym stopniu. Singer argumentuje także, że cech, przez których brak odmawiamy zwierzętom moralnej podmiotowości, niejednokrotnie nie posiadają niektórzy spośród ludzi, np. małe dzieci lub osoby niepełnosprawne umysłowo. Mimo tego uznajemy ich moralną podmiotowość. Zdaniem Singera jest to przejaw tzw. szowinizmu gatunkowego, gdyż jedyna cecha odróżniająca powyższe podmioty od przynajmniej niektórych zwierząt to przynależność gatunkowa, która nie powinna być uznana za cechę moralnie relewantną¹⁵. Uznaje on zatem, że stoimy przed alternatywą rozłączną: w postaci wcielenia zwierząt do moralnej wspólnoty albo uznania, że nie należą do niej także niektórzy ludzie, np. dzieci czy osoby upośledzone. Ponieważ jednak to drugie stanowisko jest sprzeczne z naszymi podstawowymi intuicjami moralnymi, należy przyjąć stanowisko pierwsze. Zdaniem Singera zatem nie ma moralnych podstaw, aby z ogólnego rachunku cierpienia wykluczone zostały zwierzęta.

2.2. Deontologia T. Regana

Deontologiczne teorie etyczne, w odróżnieniu od różnego rodzaju teorii konsekwencjalistycznych, skupiają się na wskazywaniu działań, które są moralnie niedopuszczalne w oderwaniu od ich ewentualnych konsekwencji. Istnieją zatem zachowania, które są moralnie złe, bez względu na to, jakie moralne korzyści ze sobą przynoszą. Tym samym nie powinny być podejmowane przez podmiot moralny¹⁶. Najbardziej znaną argumentację na korzyść zwierząt z pozycji deontologicznej stworzył T. Regan. W *The Case for Animal Rights* twierdzi, że wszystkie „podmioty życia” (do których zalicza m.in. ssaki powyżej pierwszego roku życia) posiadają przyrodzoną wartość (*inherent value*)

¹² P. Singer, *Wyzwolenie...*, s. 33-59.

¹³ P. Singer, *The Expanding Circle: Ethics and Sociobiology*, Clarendon Press, Oxford 1981, s. 100.

¹⁴ P. Singer *Etyka praktyczna*, Książka i Wiedza, tłum. A. Sagan Warszawa 2003, s. 35.

¹⁵ P. Singer, *Etyka...*, s. 35.

¹⁶ L. Alexander, L. Moore, M. Moore, *Deontological Ethics*, [w:] E.N. Zalta (ed.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Winter 2020 Edition, Metaphysics Research Lab, Center for the Study of Language and Information, Stanford University, <https://plato.stanford.edu/archives/win2020/entries/ethics-deontological/> [dostęp 20.01.2021].

i w związku z tym należy im się odpowiednie traktowanie¹⁷. To nie racjonalność, świadomość czy nawet odczuwanie cierpienia przemawia za przyznaniem jakiemuś podmiotowi praw, ale właśnie jego przyrodzona wartość. Dla Regana prawa zwierząt są logiczną konsekwencją uznawania praw człowieka, jeśli więc, jego zdaniem, zgadzamy się ze stwierdzeniem, że wszyscy ludzie mają przyrodzone prawa, to musimy zaakceptować także przyrodzone prawa innych „podmiotów życia”¹⁸. Regan stawia pytanie o genezę praw człowieka. Zdecydowanie przeciwstawia się poglądom uzależniającym prawa człowieka od cech takich, jak świadomość, zdolność do reprezentowania swoich interesów *etc.* Prowadziłoby to bowiem do kontrintuicyjnych konsekwencji w postaci odmówienia praw człowieka przynajmniej niektórym jednostkom, które powyższych cech nie posiadają. Według Regana jedyną cechą, która jest wspólna wszystkim ludziom bez wyjątku, jest własność bycia „podmiotem życia”. Dla Regana podmiotami życia są istoty zdolne, posiadające przynajmniej kilka spośród wymienionych cech: posiadanie pragnień, percepcji, pamięci, poczucia przyszłości, psychologicznej tożsamości w czasie, zdolności do inicjowania działań w dążeniu do swoich pragnień i celów¹⁹. Własność bycia „podmiotem życia” posiadają jednak oprócz ludzi także przynajmniej niektóre zwierzęta, jeżeli więc przyznajemy prawa ludziom ze względu na bycie podmiotami życia właśnie, to logiczne byłoby także przyznanie ich tym zwierzętom, które tę cechę posiadają.

Radykalne teorie deontologiczne uwzględniające prawa zwierząt dążą w swych założeniach nie tyle do poprawy ich dobrostanu (za takim rozwiązaniem optują raczej utylitarysty), co do całkowitej abolicji wykorzystywania zwierząt. Spór ten nazywany jest w literaturze debatą między tzw. welferystami (utilitarystami) a zwolennikami praw (m.in. deontologami)²⁰. Zwolennicy deontologicznej etyki zwierzęcej nawołują nie tylko do abolicji wykorzystywania zwierząt w celu rozrywki w postaci walk, cyrków czy polowań, ale także do etycznego wegetarianizmu czy nawet zaprzestania badań laboratoryjnych na zwierzętach. Parafrazując słowa T. Regana, zwolennikom teorii praw nie chodzi o to, aby poszerzyć klatki, ale o to, by je zlikwidować²¹. Nie można bowiem próbować naprawiać instytucji, które z istoty swojej są niesprawiedliwe. Wielu zwolenników teorii praw uznaje także konieczność zabezpieczenia naturalnych uprawnień moralnych zwierząt za pomocą norm prawa pozytywnego i w związku z tym uważają, że za podmiotowością moralną powinna iść podmiotowość prawna²². Według niektórych

¹⁷ T. Regan, *The Case for Animal Rights*, Temple University Press, Philadelphia 1983, s. 243.

¹⁸ *Ibidem*, s. 236.

¹⁹ *Ibidem*, s. 243.

²⁰ D. Probuca, *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*, Universitas, Kraków 2013, s. 48-69.

²¹ W oryginale: „avoiding cruelty is not enough. Whether we exploit animals to eat, to wear, to entertain us, or to learn, the truth of animal rights requires empty cages, not larger cages” – T. Regan, *Empty Cages: Facing the Challenge of Animal Rights*, Rowman & Littlefield, Lanham 2004, s. 10.

²² J. Białocerkiewicz, *op. cit.*, s. 185.

z nich, obecnie, aby móc wykorzystywać zwierzę, wystarczy wskazać odpowiednio umotywowany cel (religijny, gospodarczy, naukowy). Cel ten nie jest już badany pod kątem jego miejsca w aksjologicznej hierarchii interesów. Uznanie zaś podmiotowości prawnej zwierząt miałyby mieć bezpośredni wpływ na skuteczność ochrony ich interesów i zapobiegać obecnemu instrumentalnemu podejściu.

2.3. Argument z przypadków granicznych

Próbując znaleźć wspólną cechę teorii P. Singera i T. Regana, wskazać można na argumentację polegającą na niwelowaniu istotności różnic między ludźmi a zwierzętami. Dostrzegając, że te różnice co prawda istnieją, jednocześnie uznaje się, że nie są one moralnie relewantne. Fakt posiadania świadomości czy samoświadomości, kultury czy rozwiniętej inteligencji nie jest dla nich wyznacznikiem moralnej powinności wobec podmiotu. Wychodząc z innych tradycji etycznych, Singer i Regan posługują się bardzo podobnym argumentem, który w literaturze znany jest jako argument z przypadków granicznych (*argument from marginal cases*)²³. Argument ten ma budowę dowodu nie wprost w następującej postaci:

- a) jeżeli powinniśmy odmówić zwierzętom podmiotowości moralnej, to w konsekwencji powinniśmy jej także odmówić niektórym ludziom (przypadkom granicznym),
- b) nie powinniśmy odmawiać podmiotowości moralnej niektórym ludziom,
- c) zatem nie powinniśmy odmawiać moralnej podmiotowości zwierzętom.

Dowodzenie prawdziwości pierwszej przesłanki, zarówno u T. Regana, jak i P. Singera, opiera się na twierdzeniu o niemożliwości znalezienia takiej cechy moralnie istotnej, która jednocześnie przysługiwałaby wszystkim ludziom, ale nie przysługiwałaby przynajmniej niektórym zwierzętom. Jeżeli bowiem za cechę przesądzającą o posiadaniu statusu moralnego uznamy np. posługiwanie się mową, to powinniśmy owego statusu odmówić wielu ludziom stanowiącym przypadki graniczne (dzieciom, osobom chorym lub upośledzonym *etc.*). Druga przesłanka opiera się na oczywistości naszych intuicji moralnych, które sprzeciwiają się odebraniu moralnego statusu ludziom stanowiącym przypadki graniczne. Z powyższego wynika zatem, że należy podmiotowość moralną nadać także przynajmniej niektórym zwierzętom. Problem z kompatybilizmem koncepcji podmiotowości zwierząt z teoriami umowy społecznej będzie polegał na tym, że nie uwzględnia on argumentu z przypadków granicznych. Koncepcje kontraktualistyczne bowiem za cechę moralnie istotną, a wręcz niezbędną do nadania moralnej pod-

²³ Tym argumentem posługuje się wielu teoretyków zajmujących się moralnym statusem zwierząt, szerzej na jego temat zob.: D. Dombrowski, *Babies and Beasts: The Argument from Marginal Cases*, Urbana University of Illinois Press, 1997.

miotowości, uznają „racjonalność”, której jednocześnie odmawia się zwierzętom i przypisuje jedynie niektórym ludziom. W opozycji więc do twierdzeń Regana czy Singera wyszczególnia się jako moralnie istotną cechę, którą przypisać można jedynie ludziom, nigdy zaś zwierzętom. Racjonalność na potrzeby artykułu można zdefiniować jako możliwość przystąpienia do negocjacji nad zasadami umowy, ich zrozumienie, a następnie możliwość narzucenia sobie i przestrzegania zobowiązań. Zarówno w filozofii umysłu, jak i naukach szczegółowych toczy się obecnie debata dotycząca racjonalności i inteligencji zwierząt. Przyjęta tu definicja, podobna zresztą do tej, którą posługują się krytycy praw zwierząt, zakłada już pewien poziom tej cechy, który musi być na tyle rozwinięty, aby umożliwił udział w kontrakcie, tj. jego stworzenie oraz zrozumienie jego zasad²⁴.

3. Problem z kompatybilizmem koncepcji kontraktualistycznych z koncepcją podmiotowości zwierząt

Jeżeli rozpatrzmy teorię umowy społecznej jako teorię moralną, to zakłada ona, że normy moralne są ustalone w odniesieniu do tego, co zostało uzgodnione w ramach samej umowy. Kontrakt stanowi hipotetyczną umowę w celu skonstruowania zasad, na które zgodziłyby się wolne i racjonalne jednostki działające w swoim interesie w warunkach sytuacji pierwotnej²⁵. Moment zawarcia kontraktu nie jest wydarzeniem historycznym, zaś sytuacja pierwotna, racjonalność i wolność jednostek stanowią jedynie teoretyczne założenie, dlatego też umowa społeczna ma charakter jedynie hipotetyczny. Może być zatem uznana za eksperyment myślowy i swego rodzaju narzędzie poznawcze, które służy nam w określaniu norm²⁶.

Przejawów idei umowy społecznej dopatrywano się już w starożytności u Epikura²⁷ czy Platona. W średniowieczu myśl ta kontynuowana była m.in. przez Williama Ockhama²⁸, zaś za jednego z pierwszych jej systemowych przedstawicieli uznaje się Hugo Grotjusza²⁹. Jednak we współczesnej formie rozumianej jako ogólne określenie poglądów, które budują koncepcję legitymizacji powinności prawnych lub moralnych na wyraźnej, domniemanej lub hipotetycznej umowie została wyrażona dopiero w oświeceniu. Skon-

²⁴ J. Narveson, *Animal Rights*, „The Canadian Journal of Philosophy” 1977, nr 7, s. 161-178.

²⁵ J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, tłum. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, PWN, Warszawa 2009, s. 10.

²⁶ M. Rowlands, *Animal Rights: Moral Theory and Practice*, New York 2009, s. 125.

²⁷ J. Thrasher, *Reconciling Justice and Pleasure in Epicurean Contractarianism*, „Ethical Theory and Moral Practice” 2013, 16(2), s. 423-436.

²⁸ B.A. Jelonek, *Idea umowy społecznej*, „Acta Erasmiiana” 2014, t. VI, s. 14.

²⁹ D.F. Scheltens, *Grotius' Doctrine of the Social Contract*, „Netherlands International Law Review” 1983, vol. 30, issue 1, s. 43-60.

struowana przez Hobbesa, a następnie rozwijana przez J. Locka, J.J. Rousseau oraz I. Kanta, zaś współcześnie przede wszystkim przez J. Rawlsa³⁰.

W przypadku teorii umowy społecznej często uznaje się, że niemożliwe jest na jej gruncie włączenie zwierząt do moralnej wspólnoty i nadanie im jakiegokolwiek podmiotowości. Takie stwierdzenia mogą płynąć z pozycji zarówno przeciwników koncepcji praw zwierząt jako takich, jak i teoretyków kontraktualizmu, którzy są wobec koncepcji moralnej podmiotowości zwierząt przychylni, jednak uważają, że należy jej szukać poza kontraktem. Z tym ostatnim zgadza się m.in. jeden z najbardziej znanych żyjących przedstawicieli teorii umowy T.M. Scanlon, zauważając, że ze względu na nieumiejętność posługiwania się językiem, zwierzęta nie mogą zostać włączone do moralnej wspólnoty opartej na kontrakcie. Nie twierdzi on jednak, że zwierzęta do moralnej wspólnoty w ogóle nie należą, a jedynie że nie da się tego przesądzić na gruncie kontraktualizmu³¹. Odmiennego zdania jest P. Carruthers, który uważa, że można z całą pewnością za pomocą teorii kontraktualistycznej wykluczyć zwierzęcą podmiotowość. W swojej książce *Animal Issue. Moral Theory in Practise* kwestionuje zwierzęcą inteligencję i zdolności mentalne, zaś ból jego zdaniem jest u zwierząt jedynie sposobem somatycznej kontroli zachowań, któremu nie towarzyszą przeżycia wewnętrzne³². P. Carruthers wiąże w bardzo silny sposób status moralny z racjonalnością. Zwierzęta, nie posiadając tego atrybutu, pozbawione są w konsekwencji podmiotowości moralnej. Racjonalność jest dla P. Carruthersa wyznacznikiem podmiotowości, gdyż uważa się on za kontynuatora kontraktualistycznej myśli J. Rawlsa, w której jego zdaniem to racjonalne jednostki dokonują wyboru reguł postępowania i to właśnie one i tylko one powinny być chronione przez te reguły³³. Podobną krytykę inspirowaną kontraktualizmem hobbesowskim wyraża J. Narveson. Zdaniem J. Narvesona normy moralne powstają w toku debaty racjonalnie myślących egoistów, aby zaś wziąć udział w takiej debacie, trzeba mieć możliwość racjonalizacji własnych celów oraz werbalnego wyrażania swoich interesów, których to cech zwierzęta nie posiadają³⁴.

Krytyka obowiązków moralnych wobec zwierząt z pozycji kontraktualistycznych opiera się zatem na następujących przesłankach. Do umowy społecznej przystępują racjonalne jednostki (*rational agents*), które są w stanie partycypować w negocjacjach w spo-

³⁰ F. D'Agostino, G. Gaus, J. Thrasher, *Contemporary Approaches to the Social Contract*, [w:] E.N. Zalta (ed.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Fall 2019 Edition, Metaphysics Research Lab, Center for the Study of Language and Information, Stanford University, <https://plato.stanford.edu/archives/fall2019/entries/contractarianism-contemporary> [dostęp 19.01.2021].

³¹ T.M. Scanlon, *What We Owe to Each Other*, Belknap Press of Harvard University Press, London 2000, s. 180.

³² P. Carruthers, *Animal issue. Moral Theory in Practise*, Cambridge University Press, Cambridge 2011, s. 122-146.

³³ *Ibidem*, s. 98.

³⁴ J. Narveson, *op. cit.*, s. 161-178.

sób umożliwiającą wzajemne stworzenie odpowiednich obowiązków moralnych. Zawarcie umowy społecznej ze zwierzętami jest w związku z tym niemożliwe, ponieważ:

- a) zwierzęta nie mogą zawrzeć/negocjować umowy nawet w hipotetycznym sensie – nie są bowiem na tyle racjonalne;
- b) nie są także w stanie regulować swoich zachowań w oparciu o zasady kontraktu – nie będą go więc przestrzegać.

Z powyższego rozumowania można wysunąć następującą konkluzję: zwierzęta nie są na tyle racjonalne, by tworzyć kontrakt ani przestrzegać jego założeń, zatem nie mogą być moralnymi podmiotami. Z punktu widzenia obrońców koncepcji podmiotowości zwierzęcej istnieją dwa sposoby na odparcie powyższej krytyki. Pierwszym z nich jest krytyka kontraktualizmu jako rozsądnej teorii etycznej (przynajmniej w jego wersji prezentowanej przez krytyków praw zwierząt). Zazwyczaj odbywa się ona przez sprowadzenie do absurdu konkluzji wynikających ze stanowiska o powiązaniu racjonalności podmiotu z jego moralną podmiotowością. Konsekwencją takiego stanowiska jest bowiem wykluczenie z moralnej wspólnoty nie tylko zwierząt, ale także niektórych ludzi – dzieci i osób niepełnosprawnych intelektualnie. Tak radykalne stanowisko sprzeczne jest z naszymi podstawowymi intuicjami moralnymi³⁵. Drugim zaś sposobem, na którym skupia się niniejszy artykuł, jest próba stworzenia kompatybilnej z prawami zwierząt teorii kontraktualistycznej.

4. Teoria M. Rowlandsa

4.1. Eksperyment myślowy J. Rawlsa

Próby stworzenia teorii umowy społecznej, która uwzględniałaby także obowiązki moralne względem zwierząt, podjął się M. Rowlands. Rowlands jest amerykańskim filozofem zajmującym się przede wszystkim filozofią umysłu, etyką i psychologią moralności³⁶. M. Rowlands za punkt wyjścia bierze rawlowską koncepcję umowy społecznej i poddając ją odpowiedniej interpretacji, twierdzi, że jest ona w stanie uzasadnić obowiązki moralne względem zwierząt. Skupia się on przede wszystkim na odpowiedniej modyfikacji stojącego u podstaw filozofii J. Rawlsa eksperymentu myślowego. J. Rawls proponuje wyobrazić sobie tzw. sytuację pierwotną (*original position*), w której przyszli uczestnicy społeczeństwa mają za zadanie określić zasady w przyszłości nim rządzące. Istotne jest także, mające zapewnić całkowitą bezstronność, dodatkowe założenie ekspe-

³⁵ S. Wilson, *Carruthers and the Argument from Marginal Cases*, „Journal of Applied Philosophy” 2001, vol. 18, Issue 2, s. 135.

³⁶ University of Miami, Miami People, Mark J. Rowlands, <https://people.miami.edu/profile/mrowlands@miami.edu> [dostęp 20.01.2021].

rymentu w postaci zasłony niewiedzy (*veil of ignorance*)³⁷. Założenie to polega na tym, że jednostki planujące zasady rządzące w przyszłym społeczeństwie nie wiedzą nic na temat zajmowanej w nim w przyszłości pozycji. Są jej nieświadomi do tego stopnia, że nie powinni wiedzieć, jaką będą mieli płeć, wiek, kolor skóry, pozycję społeczną czy materialną. Zdaniem J. Rawlsa, osoby znajdujące się w takiej sytuacji negocjowałyby warunki społecznego kontraktu w sposób jak najuczciwszy, tak aby zmaksymalizować swoje korzyści po ustaniu zasłony niewiedzy³⁸. Za pomocą tak skonstruowanego eksperymentu myślowego J. Rawls doszedł do następujących zasad sprawiedliwości:

- a) każda osoba winna mieć równe prawo do jak najszerzego całościowego systemu równych podstawowych wolności, dającego się pogodzić z podobnym systemem dla wszystkich,
- b) nierówności społeczne i ekonomiczne mają być tak ułożone, aby (a) były z największą korzyścią dla najbardziej upośledzonych, pozostając w zgodzie z zasadą sprawiedliwego oszczędzania (zasada dyferencji); i jednocześnie aby (b) były związane z dostępnością urzędów i stanowisk dla wszystkich, w warunkach autentycznej równości szans³⁹.

W swojej oryginalnej wersji rawlowski kontrakt zdaje się nie bronić przed zarzutami wobec kontraktualizmu przytoczonymi w poprzednim podrozdziale. Pogląd J. Rawlsa na temat sytuacji zwierząt podobny jest do stanowiska przytoczonego wcześniej przez M.T. Scanlona: „nawet ta szersza teoria nie byłaby w stanie objąć wszystkich stosunków moralnych, jako że dotyczyłaby, jak się wydaje, wyłącznie naszych relacji z innymi ludźmi, pomijając wyjaśnienie, jak powinniśmy postępować w stosunku do zwierząt i reszty przyrody”⁴⁰.

M. Rowlands stara się usprawnić teorię J. Rawlsa, tak aby uwzględniała ona także podmioty nieracjonalne takie jak zwierzęta, osoby upośledzone czy dzieci⁴¹. Myśl M. Rowlandsa opiera się na dwóch założeniach. Pierwsze polega na odpowiedniej interpretacji umowy społecznej, drugie zaś na specyficznym przeformułowaniu eksperymentu myślowego J. Rawlsa. Odpowiednia interpretacja polega na zaklasyfikowaniu rawlowskiego kontraktualizmu do jednego z dwóch typów koncepcji umowy społecznej: hobbesowskiego lub kantowskiego⁴².

³⁷ J. Rawls, *op. cit.*, s. 50.

³⁸ *Ibidem*, s. 512.

³⁹ *Ibidem*, s. 415-416.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 48.

⁴¹ M. Rowlands, *Animal Rights: A Philosophical Defence*, Palgrave, New York 2002, s. 120.

⁴² *Idem*, *Contractarianism and Animal Rights*, „Journal of Applied Philosophy” 1997, vol. 14(3), s. 235-247.

Podział na dwa podstawowe typy kontraktualizmu zaczerpnięty został przez M. Rowlandsa od W. Kymlicki⁴³, zaś w literaturze czasem nazywa się go podziałem na kontraktualizm i kontraktarianizm⁴⁴.

4.2. Typ hobbesowski umowy społecznej

Hobbesowska koncepcja umowy społecznej związana jest z pesymistyczną wizją natury ludzkiej, która zakłada, że jednostka kieruje się w swoim postępowaniu jedynie dążeniami egoistycznymi. W *Lewiatanie* Hobbes nakreśla wizję tzw. stanu natury, w którym pozbawiony odgórnie narzuconych zasad człowiek żyje w stanie ciągłej walki i zagrożenia (wojny wszystkich ze wszystkimi)⁴⁵. Zarówno normy moralne, jak i prawne powstały właśnie w celu wyzwolenia się z dzikiego stanu natury. Jednostce bowiem bardziej opłaca się narzucić sobie normy postępowania i oczekiwać wzajemności takiego postępowania od innych jednostek, niż żyć w świecie całkowicie norm pozbawionym, gdyż taki świat cechuje się stanem ciągłego zagrożenia. Hobbes opisuje stan sprzed zawarcia umowy w następujący sposób: „ta wojna każdego człowieka z każdym innym ten ma jeszcze skutek, że nic tutaj nie może być niesprawiedliwe. Pojęcia tego, co słuszne i niesłuszne, sprawiedliwości i niesprawiedliwości, nie mają tu miejsca. Gdzie nie ma nad ludźmi jednej wspólnej mocy, tam nie ma prawa; a gdzie nie ma prawa, tam nie ma niesprawiedliwości. Siła i podstęp są w wojnie dwiema kardynalnymi cnotami. Sprawiedliwość i niesprawiedliwość nie są w ogóle władzami ani ciała, ani umysłu. Gdyby nimi były, to mogłyby być w człowieku, który by był sam na świecie, podobnie jak mogą być w nim wtedy zmysły i uczucia. Są to cechy, które przysługują ludziom w społeczeństwie, nie zaś w samotności. I z tego stanu wojny wypływa również, że nie ma w nim ani własności, ani władzy, ani różnicy między moim i twoim; do każdego człowieka należy tylko to, co może sam zdobyć, i na tak długo, jak długo może to utrzymać w swej mocy. Tyle o tej złej sytuacji, w jakiej sama natura stawia człowieka; niemniej daje mu ona możliwość wydobyć się z tego położenia; ta możliwość tkwi w części w jego uczuciach, w części w jego rozumie”⁴⁶.

Specyfika umowy w wersji hobbesowskiej wynika z połączenia zasad, które sobie człowiek narzuca i godzi się przestrzegać (czy to moralnych, czy prawnych), z kryterium opłacalności. Opłacalność narzucenia sobie norm związana jest z oczekiwaniem narzucenia ich na siebie przez inne podmioty. Jednak aby inne podmioty zachowywały

⁴³ W. Kymlicka, *Contractarianism*, [w:] P. Singer (ed.), *A Companion to Ethics*, Oxford: Basil Blackwell 1989.

⁴⁴ E. Ashford, T. Mulgan, *Contractualism*, [w:] E.N. Zalta (ed.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Fall 2008 Edition, <http://plato.stanford.edu/archives/fall2008/entries/contractualism> [dostęp 28.01.2021].

⁴⁵ T. Hobbes, *Lewiatan*, tłum. C. Znamierowski PWN, Warszawa 1954, s. 108.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 109.

się „moralnie wobec mnie”, muszę stanowić dla nich wystarczające zagrożenie, żeby przestrzeganie zasad kontraktu było dla nich opłacalne. Status moralny jednostki jest zatem w hobbesowskim kontraktualizmie pochodną jej siły. Teoria Hobbesa ma więc nie tylko wymiar normatywny (za pomocą koncepcji kontraktu określamy, co jest słuszne, a co nie), ale także metaetyczny, uzasadniający, dlaczego norm w ogóle należy przestrzegać.

Hobbesowski kontraktualizm wydaje się zatem całkowicie niekompatybilny z koncepcją podmiotowości zwierząt. Nakładanie na siebie jakichkolwiek obowiązków względem zwierząt jest w zamyśle tej koncepcji bezsensowne. Po pierwsze, zwierzę jako słabsze nie stanowi w większości wypadków zagrożenia. Po drugie, nawet gdyby podmiot racjonalny nałożył na siebie ograniczenie w postaci normy odpowiedniego zachowania wobec zwierząt, to nie pociągnie za sobą narzucenia sobie symetrycznej normy przez zwierzę. Nie zostaje więc spełniony główny cel narzucania sobie ograniczeń w postaci norm moralnych. Dlatego też zwierzęta w hobbesowskiej wersji kontraktualizmu pozostają poza moralną wspólnotą⁴⁷.

Pesymistyczna wizja natury ludzkiej oraz wypracowana na jej podstawie teoria etyczna Hobbesa poddawana jest częstej krytyce. Zazwyczaj wskazuje się na konflikt, w jaki wchodzi praktyczne konsekwencje etyki hobbesowskiej z naszymi podstawowymi intuicjami moralnymi, związanymi choćby z ochroną słabszych⁴⁸. Konsekwentnie stosowany kontraktualizm hobbesowski wyklucza z moralnej wspólnoty także dzieci i osoby graniczne, uznając, że o ile łączymy z nimi jakiegokolwiek uprawnienia, to są one jedynie pochodną uprawnień osób (podmiotów moralnych) z nimi związanych. Na przykład, zabicie psa może zostać uznane za niemoralne ze względu na cierpienia jego właściciela, który był z nim emocjonalnie związany.

4.3. Typ kantowski umowy społecznej

Kantowski odpowiednik umowy społecznej w znaczący sposób różni się od wersji hobbesowskiej. Kontraktualizm hobbesowski stanowi bowiem zarówno teorię w zakresie etyki normatywnej, jak i teorię metaetyczną. Idea kontraktu służy zatem nie tylko dostarczeniu informacji o obowiązujących normach, ale także daje nam uzasadnienie, dlaczego w ogóle powinniśmy ich przestrzegać. Hobbesowski kontraktualizm postrzega więc umowę społeczną jako konstytuującą normy moralne. Zdaniem M. Rowlandsa kantowska wersja kontraktualizmu stanowi z kolei jedynie teorię z zakresu etyki normatywnej i posiada już wstępne założenia dotyczące obowiązywania norm, które są niez-

⁴⁷ Istnieją próby uzasadnienia zwierzęcej podmiotowości na gruncie teorii Hobbesa – zob. S.D. Courtland, *Hobbesian Justification for Animal Rights*, „Environmental Philosophy” 2011, vol. 8, no. 2, s. 23-46.

⁴⁸ M. Rowlands, *Animal Rights: A Philosophical...*, s. 55-56.

leżne od samej umowy⁴⁹. Należy postępować zgodnie z normami moralnymi, ponieważ bycie moralnym jest po prostu właściwym sposobem bycia (*it is the right way to be*)⁵⁰. Kantowska wersja kontraktualizmu zakłada istnienie norm moralnych, które jednak znajdują swoje ukonstytuowanie poza kontraktem. Sam kontrakt jest zaś narzędziem, który zbliża nas do odkrywania albo przynajmniej przybliżania się do prawd moralnych. Kantowska wersja kontraktualizmu, zdaniem M. Rowlandsa, stanowi zatem niejako narzędzie heurystyczne służące do odkrywania tego, co dobre i złe. Normy moralne to te, na które racjonalne jednostki zgodziłyby się, tworząc umowę społeczną. Funkcją koncepcji umowy społecznej w rozumieniu kantowskim według M. Rowlandsa jest więc odpowiedź na pytanie, co jest moralnie dobre lub złe, a nie odpowiedź na pytanie, dlaczego powinniśmy moralnie postępować. Oczywiście posługując się koncepcją kontraktu jako moralnego kompasu, nadal można dojść do wniosku, że zwierzęta lub inne podmioty pozostają poza moralną wspólnotą. Jednak według M. Rowlandsa ta interpretacja umowy społecznej, w odróżnieniu od hobbesowskiej, nie wyklucza *ex ante* możliwości włączenia podmiotów nieracjonalnych do moralnej wspólnoty.

4.4. Nowa interpretacja zasłony niewiedzy

Rowlands wybiera do reinterpretacji rawlowską wersję kontraktualizmu, ponieważ, jego zdaniem, to właśnie na jej gruncie możliwe jest przyznanie podstawowych uprawnień moralnych zwierzętom i ludziom upośledzonym⁵¹. Istotne znaczenie ma zwłaszcza centralne miejsce idei bezstronności jako postawy warunkującej moralny namysł. Jednak koncepcja J. Rawlsa, a zwłaszcza leżący u jej podstaw eksperyment myślowy, wymaga ponownej interpretacji. Zdaniem M. Rowlandsa konieczność spełnienia kryterium racjonalności podczas sytuacji pierwotnej nie oznacza jednoczesnej konieczności posiadania tej cechy poza sytuacją pierwotną. Oznacza to, że ustalając prawa wynikłe z kontraktu, należy także wziąć pod uwagę interesy podmiotów, które nie mogłyby do niego przystąpić.

Jednak aby dojść do takich wniosków, należy rozważyć, czemu w ogóle ma służyć sama idea kontraktu i z jaką jej interpretacją mamy do czynienia. W celu posłużenia się teorią J. Rawlsa do uzasadnienia obowiązków moralnych względem zwierząt należy zdaniem M. Rowlandsa pozbawić jej elementów hobbesowskiej interpretacji kontraktualizmu i zostawić jedynie elementy kantowskie⁵². Ponieważ kontrakt w rozumieniu kantowskim ma moralną prawdę odkrywać, a nie konstytuować, zmienia się wymóg co do bycia racjonalnymi podmiotami w celu uzyskania podmiotowości moralnej. Wymóg ten bowiem wy-

⁴⁹ *Idem, Animal Rights: Moral...*, s. 125.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 126.

⁵¹ M. Rowlands, *Contractarianism...*, s. 235.

⁵² *Ibidem*, s. 236.

nikał właśnie z metaetycznej wersji kontraktualizmu hobbesowskiego, w której kontrakt uzasadnia postępowanie moralne dwóch racjonalnych jednostek ze względu na wynikającą z takiego postępowania korzyść. W wersji kantowskiej idea hipotetycznej umowy służy jedynie jako intelektualny kompas wskazywania powinnych norm zachowania. Przy tej interpretacji idea „sytuacji pierwotnej” oraz „zasłony ignorancji” przestaje być rozumiana jako rzeczywista sytuacja, zamiast tego powinna być traktowana jako narzędzie heurystyczne, odpowiedni sposób rozumowania, który pozwala odpowiedzieć na pytanie, na jakie zasady zgodziłbym się w przypadku nieposiadania konkretnej cechy⁵³.

Przyjmując to założenie, M. Rowlands twierdzi, że możliwa jest następująca modyfikacja rawlowskiego eksperymentu myślowego: w sytuacji pierwotnej negocjujące jednostki będą próbowały dokonać jak najbardziej racjonalnego dla siebie wyboru zasad, które będą obowiązywały w świecie rzeczywistym. To, co w sytuacji pierwotnej stanowi wyraz racjonalności, stanowić będzie zasadę moralną w świecie rzeczywistym. Jeśli zatem wybór jest nieracjonalny w sytuacji pierwotnej, w świecie rzeczywistym będzie on niemoralny. Nadal więc mamy do czynienia z jednostkami racjonalnymi, które są w stanie zrozumieć zasady działania kontraktu tak, aby możliwe było jego negocjowanie. Modyfikacja M. Rowlanda polega jednak na tym, żeby w ramach zasłony niewiedzy zawieszona była nie tylko wiedza o statusie materialnym, płci *etc.*, ale także o swoim gatunku⁵⁴. Jednostka musi być racjonalna podczas negocjowania kontraktu, jednak nie wie, czy nie straci cechy racjonalności po zakończeniu negocjacji.

Oznacza to, że wiedząc o możliwości braku racjonalności po zakończeniu sytuacji pierwotnej, negocjatorzy będą chcieli się na ten wypadek zabezpieczyć, nadając prawa także jednostkom nieracjonalnym. Założyć należy następnie, że gdyby rzeczywiście jednostki w sytuacji pierwotnej nie posiadały wiedzy co do tego, czy będą zwierzętami, to racjonalnym postępowaniem z ich strony byłoby tak ułożyć zasady rządzące światem, aby przynajmniej w pewnym stopniu dotyczyły także zwierząt. Skoro więc byłoby to racjonalne w sytuacji pierwotnej, jest tym samym moralne w świecie rzeczywistym. W ten sposób dochodzimy do wniosku, że na bazie rawlowskiej koncepcji kontraktu powinno się uznać istnienie praw zwierząt.

5. Zakończenie

Koncepcja M. Rowlanda jako nowatorska została poddana dość ostrej krytyce. Zarzuty dotyczą między innymi problematyki zbyt szerokiego rozszerzenia kręgu podmiotów moralnych i braku jasno określonej granicy owego kręgu. Interpretatorzy J. Rawlsa

⁵³ M. Rowlands, *Animal Rights: Moral...*, s. 136.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 136.

zarzucają Rowlandswi całkowite przeinaczenie jego koncepcji, zaś niektórzy współcześni teoretycy umowy społecznej twierdzą, że o zarysowanej przez niego koncepcji w ogóle nie można mówić jako o kontraktualizmie. Jednym z głównych krytyków koncepcji M. Rowlandsa jest wspomniany już P. Carruthers. Jego zdaniem uczestnik sytuacji pierwotnej nawet hipotetycznie nie jest w stanie zawiesić swojej „racjonalności”, a założenie, że możemy, co najmniej przez moment, na poziomie mentalnym utracić własność bycia człowiekiem, jest nie do przyjęcia⁵⁵.

Za podstawowy zarzut wobec teorii M. Rowlandsa można uznać to, że broni się ona jedynie jako teoria etyczna, nie zaś metaetyczna. Nie jest to wada bezpośrednia, jednak z pewnością zmniejsza oczekiwania stawiane wobec teorii. Praktycy ochrony zwierząt mogą bowiem odwołać się już do wielu innych teorii z zakresu etyki normatywnej, koncepcja zaś kontraktualistyczna uwzględniająca podmiotowość zwierzęcą mogłaby dawać dodatkowe uzasadnienie metaetyczne. Koncepcja Rowlandsa powyższych nadziei nie spełnia, może mieć jednak inne zastosowania. Przywołując po raz kolejny stanowisko zawarte w uzasadnieniu do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, dotyczącego legalności tzw. uboju rytualnego, o potrzebie analiz dotyczących relacji człowieka do zwierząt, przyznać należy, że analizy takie pojawiają się już od dłuższego czasu, m.in w postaci teorii zaprezentowanych w tym artykule. Jednak teorie kontraktualistyczne jako liberalne i uwzględniające różnice światopoglądowe pluralistycznego społeczeństwa mogą okazać się niezwykle istotne, w rozwiązywaniu kwestii spornych we współczesnym dyskursie dotyczącym zwierząt. Do tej pory wykluczenie zwierząt z teorii sprawiedliwości J. Rawlsa pozostawia ich traktowanie, zgodnie z liberalną zasadą pluralizmu moralnego, jedynie indywidualnemu wyborowi jednostki, zgodnie z jej własnymi moralnymi preferencjami. Natomiast teorie, podobne do tej stworzonej przez M. Rowlandsa, mogą doprowadzić do zmian w tym zakresie i zobiektywizować w przestrzeni publicznej obowiązki moralne względem zwierząt.

Bibliografia

Źródła

Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 1997 r. Nr 111, poz. 724).

Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2003 r. Nr 162, poz. 1568).

Ustawa z dnia 15 stycznia 2015 r. o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 266).

Wyrok TK z dnia 10 grudnia 2014 r., K 52/13, OTK-A 2014/11/118.

⁵⁵ P. Carruthers, *op. cit.*, s. 98-122.

Literatura

- Alexander L., Moore L., Moore M., *Deontological Ethics*, [w:] E.N. Zalta (ed.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Winter 2020 Edition, Metaphysics Research Lab, Center for the Study of Language and Information, Stanford University, <https://plato.stanford.edu/archives/win2020/entries/ethics-deontological/> [dostęp 20.01.2021].
- Ashford E., Mulgan T., *Contractualism*, [w:] E.N. Zalta (ed.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Fall 2008 Edition, <https://plato.stanford.edu/entries/contractualism/> [dostęp 20.01.2021].
- Beauchamp T.L. (red.), R.G. Frey (red.), *The Oxford Handbook of Animal Ethics*, Oxford University Press, Oxford 2011.
- Bentham J., *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, PWN, Warszawa 1958.
- Białocerkwicz J., *Prawny status zwierząt. Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt*, Dom Organizatora, Toruń 2005.
- Carruthers P., *Animal Issue. Moral Theory in Practise*, Cambridge University Press, Cambridge 2011.
- Courtland S.D., *Hobbesian Justification for Animal Rights*, „Environmental Philosophy” 2011, vol. 8, no. 2.
- D’Agostino F., Gaus G., Thrasher J., *Contemporary Approaches to the Social Contract*, [w:] E.N. Zalta (ed.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Fall 2019 Edition, Metaphysics Research Lab, Center for the Study of Language and Information, Stanford University, <https://plato.stanford.edu/entries/contractarianism-contemporary/>
- Dombrowski D., *Babies and Beasts: The Argument from Marginal Cases*, Urbana, University of Illinois Press, 1997.
- Elżanowski A., Pietrzykowski T., *Zwierzęta jako nieosobowe podmioty prawa*, „Forum Prawnicze” 2013, nr 1(15)
- Hobbes T., *Lewiatan*, tłum. C. Znamierowski, PWN, Warszawa 1954.
- Jelonek B.A., *Idea umowy społecznej*, „Acta Erasmiana” 2014, t. VI.
- Kymlicka W., *Contractarianism*, [in:] P. Singer (red.), *A Companion to Ethics*, Oxford: Basil Blackwell 1989.
- Łętowska E., *Dwa cywilnoprawne aspekty praw zwierząt: dereifikacja i personifikacja*, [w:] A. Szpunar (red.), *Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesor Biruty Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*, Łódź 1997.
- Narveson J., *Animal Rights*, „The Canadian Journal of Philosophy” 1977, nr 7.
- Probuska D., *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*, Universitas, Kraków 2013.
- Rawls J., *Teoria sprawiedliwości*, PWN, Warszawa 2009.
- Regan T., *The Case for Animal Rights*, Temple University Press, Philadelphia 1983.
- Regan T., *Empty Cages: Facing the Challenge of Animal Rights*, Rowman & Littlefield, Lanham 2004.
- Rowlands M., *Animal Rights: A Philosophical Defence*, Palgrave, New York 2002.
- Rowlands M., *Animal Rights: Moral Theory and Practice*, New York 2009.
- Rowlands M., *Contractarianism and Animal Rights*, „Journal of Applied Philosophy” 1997, vol. 14(3).
- Scanlon T.M., *What We Owe to Each Other*, Belknap Press of Harvard University Press, London 2000.
- Scheltens D.F., *Grotius’ Doctrine of the Social Contract*, „Netherlands International Law Review” 1983, vol. 30, issue 1.
- Singer P., *Etyka praktyczna*, Książka i Wiedza, Warszawa 2003.

Singer P., *The Expanding Circle: Ethics and Sociobiology*, Clarendon Press, Oxford 1981.

Singer P., *Wyzwolenie zwierząt*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2004.

Sinnott-Armstrong W., *Consequentialism*, [w:] E.N. Zalta (ed.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Summer 2019 Edition, Metaphysics Research Lab, Center for the Study of Language and Information, Stanford University, <https://plato.stanford.edu/archives/sum2019/entries/consequentialism/> [dostęp: 30.01.2021].

Thrasher J., *Reconciling Justice and Pleasure in Epicurean Contractarianism*, „Ethical Theory and Moral Practice” 2013, vol. 16(2).

Wilson S., *Carruthers and the Argument from Marginal Cases*, „Journal of Applied Philosophy” 2001, t. 18, nr 2.

Internet

<https://people.miami.edu/profile/mrowlands@miami.edu> [dostęp 20.01.2021].

Z zagadnień prawa obcego

Aleksandra Grubalska

doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Łódzkiego,

asystent sędziego w Sądzie Okręgowym w Łodzi

ORCID: 0000-0003-2430-1812

e-mail: aleksandra.grubalska@edu.uni.lodz.pl

Udział czynnika społecznego w orzekaniu w świetle prawa Anglii i Walii

Lay Participation in the Admission of Justice in English and Welsh Law

Streszczenie

Prawo Anglii i Walii stanowi niewątpliwie zakres zainteresowań wielu badaczy ze względu na swój szczególny charakter – szeroki udział społeczeństwa w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Funkcje orzecznicze wykonują bowiem sędziowie pokoju (*justices of the peace* lub *lay magistrates*), a także ława przysięgłych (*jury*). Opracowanie zostało poświęcone udziałowi czynnika społecznego w orzekaniu w prawie Anglii i Walii. W artykule przedstawiono instytucję sędziów pokoju i ławę przysięgłych – ich historyczne aspekty, status podmiotów sprawujących wymiar sprawiedliwości, kompetencje orzecznicze, a także zarys postępowania przed Sądem Koronnym. Założeniem opracowania jest, w pierwszej kolejności, analiza historyczna i formalno-dogmatyczna instytucji w zakresie udziału czynnika społecznego w orzekaniu w prawie Anglii i Walii – w formie ławy przysięgłych i sędziów pokoju, a w drugiej kolejności – ocena wypracowanych rozwiązań.

Słowa kluczowe

sędziowie pokoju, sądy magistrackie, ława przysięgłych, udział czynnika społecznego, prawo Anglii i Walii

Abstract

The law of England and Wales is undoubtedly the scope of interest of many researchers due to its specific nature – broad participation of society in the admission of justice. Judicial functions are performed by justices of the peace (lay magistrates) and also by a jury. This paper is devoted to the lay participation in the adjudication in English and Welsh law. The article presents the justices of the peace institution as well as the jury – the historical aspects, the status of the bodies, its judicial competences and also the outline of Crown Court proceedings. The aim of this article is, first of all, the historic and formal-dogmatic analysis of the institutions of social participation in adjudication in English and Welsh law, as justices of the peace and as a jury and, second of all, the assessment of the solutions.

Keywords

justices of the peace, Magistrate's Courts, jury, lay participation, English and Welsh Law

1. Wprowadzenie

Prawo Anglii i Walii stanowi niewątpliwie zakres zainteresowań wielu badaczy ze względu na swój szczególny charakter – szeroki udział społeczeństwa w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości¹. Sędziowie pokoju orzekający zarówno w pierwszej, jak i drugiej instancji, ława przysięgłych, decydująca o winie lub niewinności oskarżonego w odniesieniu do orzekających obok sędziów zawodowych w prawie polskim ławników zapewniają większy udział społeczeństwa w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, a przez to również wzrost świadomości prawnej społeczeństwa, jak też optymalny zakres partycypacji społeczeństwa w pełnieniu funkcji orzeczniczych. Warto zauważyć, że w prawie Anglii i Walii obydwie instytucje – ława przysięgłych oraz sędziowie pokoju – miały swój początek już w czasach średniowiecza. Wraz z mijającym czasem w ramach zmian ustrojowych i przeobrażeń historycznych dochodziło do przemian w obrębie wskazanych konstrukcji, w celu przysłużenia się społecznościom.

Założeniem opracowania jest, w pierwszej kolejności, analiza historyczna i formalno-dogmatyczna instytucji w zakresie udziału czynnika społecznego w orzekaniu w prawie Anglii i Walii – w formie ławy przysięgłych i sędziów pokoju, a w drugiej kolejności – ocena wypracowanych rozwiązań. W opracowaniu zostaną również przedstawione zagadnienia historyczne dotyczące instytucji sędziego pokoju i ławy przysięgłych funkcjonujących w polskim porządku prawnym w latach dwudziestolecia międzywojennego.

Prawo Anglii i Walii zapewnia szeroki zakres udziału czynnika społecznego w orzekaniu w procesie karnym. Funkcje orzecznicze wykonują bowiem sędziowie pokoju (*justices of the peace* lub *lay magistrates*), a także ława przysięgłych (*jury*). Warto zatem przyrzeć się wskazanym instytucjom pod kątem statusu sędziów pokoju i przysięgłych, ich kompetencji orzeczniczych, a także rozważyć wiele innych nurtujących czytelnika kwestii.

2. Sędziowie pokoju

Instytucja sędziego pokoju została utworzona przez brytyjskich monarchów, a jej początków upatruje się już za czasów panowania króla Ryszarda I Lwie Serce (1189-1199)². *Keepers of the peace*, bo tak ich wcześniej nazywano, byli wyselekcjonowanymi rycerza-

¹ W Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej obowiązuje odrębny system prawny dla Anglii i Walii, osobny dla Szkocji i zupełnie inny dla Irlandii Północnej – zob. *A Guide to the UK Legal System*, https://www.nyulawglobal.org/globalex/United_Kingdom.html#wales [dostęp: 29.12.2020].

² Instytucję sędziego pokoju uważa się za jedną z najstarszych konstrukcji obecnych w wymiarze sprawiedliwości Anglii i Walii: J.C. Donoghue, *Reforming the Role of Magistrates: Implications for Summary Justice in England and Wales*, „The Modern Law Review” 2014, Vol. 77, No. 6, s. 931.

mi, którzy pomagali szeryfom w utrzymaniu porządku w królestwie, co służyło centralizacji i konsolidacji polityki prowadzonej przez Plantagenetów³. Na przestrzeni kolejnych wieków możliwość zachowania spokoju przy wykorzystaniu *keepers of the peace* różniła się w zależności od indywidualnych umiejętności zarządczych monarchy⁴.

Termin „sędziowie pokoju” (*justices of the peace* lub *lay magistrates*) po raz pierwszy został użyty w 1361 r. za czasów króla Edwarda III w dokumencie o nazwie *The Justices of the Peace Act*⁵. W wykonywaniu swoich obowiązków sędziowie pokoju konkurowali z szeryfami. W XIV wieku pełnili oni funkcje urzędnicze i pochodzili z wyższych sfer. Pod koniec stulecia powoływano 8 sędziów pokoju na każde hrabstwo. Prawo do powoływania zarówno sędziów pokoju, jak i szeryfów pozostawiono w ramach kompetencji monarchy. Sędzią pokoju (tak jak szeryfem) mogła być osoba mieszkająca w danym hrabstwie. Rola sędziów pokoju polegała na wykrywaniu przestępców, ich aresztowaniu, a także przygotowaniu aktu oskarżenia w celu wniesienia go do sądu, a wszystko to, aby utrzymać spokój w królestwie. Z czasem *justices of the peace* otrzymali także uprawnienia sędziowskie, choć nie posiadali kwalifikacji prawniczych⁶. Swoje obowiązki w zakresie sądenia wykonywali na sesjach kwartalnych (raz na kwartał)⁷.

W XV wieku sędziowie pokoju posiadali silną, ugruntowaną pozycję. W ramach ich kompetencji znajdowały się uprawnienia administracyjne, zaś supremacja nad szeryfami została faktycznie potwierdzona. Sędziowie pokoju zajmowali się również nadzorem nad sprawami kupieckimi. Pod koniec XV stulecia otrzymali oni kompetencje dotyczące zwalniania więźniów za kaucją, które, wskutek nadużyć, wykonywało w późniejszych latach łącznie dwóch sędziów pokoju. W obszarach nadmorskich sędziowie pokoju zajmowali się zagadnieniami związanymi z regulacją cen na targach rybnych. W XVI wieku w zakresie uprawnień *justices of the peace* znalazła się problematyka pomocy ubogim⁸. W tymże stuleciu sędziowie pokoju rozwinęli swoje uprawnienia oskarżycielskie w sprawach z zakresu przestępstw pospolitych. W przypadku spraw dotyczących Korony sporządzali oni tzw. raport mariański, czyli raport z przeprowadzonego śledztwa, w którym zamieszczano informacje dotyczące pojmania sprawcy

³ L.M. Boyer, *The Justice of the Peace in England and America from 1506 to 1776: A Bibliographic History*, „The Quarterly Journal of the Library of Congress” 1977, Vol. 34, No. 4, s. 315; A. Harding, *The Origins and Early History of the Keeper of the Peace: The Alexander Prize Essay*, „Transactions of the Royal Historical Society” 1960, Vol. 10, s. 8; Ch.A. Beard, *The Office of the Justice of the Peace in England in Its Origin and Development*, Nowy Jork 1904, s. 11.

⁴ Larry M. Boyer, *op. cit.*, s. 315.

⁵ R.H. Maudsley, J.W. Davies, *The Justice of the Peace in England*, „University of Miami Law Review” 1964, Vol. 18, No. 3, s. 517-520.

⁶ M. Amos, *Wymiar sprawiedliwości w Wielkiej Brytanii*, tłum. M. Krzemicka, Londyn 1943, s. 27-28; M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, LexisNexis, Warszawa 2009, s. 177.

⁷ A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 174.

⁸ A. Lambert, *650 years of the office of Justice of the Peace/Magistrate*, „Amicus Curiae” 2011, Issue 88, s. 6.

czy przyznania się do winy. Raport był następnie odczytywany w toku postępowania przed ławą przysięgłych⁹.

W XVII stuleciu sędziowie pokoju byli traktowani także jako narzędzie do walki z przeciwnikami panującej religii. Warto zauważyć, że właśnie w tym wieku nastąpiły istotne zmiany w ramach struktury sędziów pokoju, bowiem po raz pierwszy wskazaną funkcję pełniło więcej osób z warstwy średniej niż spośród szlachetnie urodzonych. Także wtedy zwiększono ich uprawnienia w dziedzinie prawa karnego, co w kolejnym stuleciu zaowocowało uzyskaniem uprawnień do skazywania przestępców na karę śmierci, jak również możliwością ich deportacji do kolonii brytyjskich w Ameryce Północnej lub na Karaibach¹⁰.

W XIX wieku, przed reformą wprowadzoną przez Roberta Peela, sędziowie pokoju pełnili kilka funkcji: podmiotów ścigających przestępców, byli oskarżycielami, świadkami i wykonywali czynności orzecznicze. Po wprowadzeniu zmian pierwszą ze wskazanych funkcji zaczęli pełnić funkcjonariusze policji. Na skutek reform wprowadzonych w 1888 r. zwolniono sędziów pokoju z licznych obowiązków, pozostawiając im jedynie kompetencje ściśle sędziowskie¹¹.

W 1919 r. obejmowanie funkcji sędziów pokoju i uprawnienie do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przyznano kobietom. W ciągu pięciu lat od uzyskania prawa do bycia *justice of the peace* wskazaną funkcję wykonywało ponad 1200 kobiet. W 1920 r. utworzono organ samorządu skupiający sędziów pokoju – *Magistrates' Association*, który zachęcał sędziów do odbywania szkolenia przed wykonywaniem urzędu. Obowiązkowy trening przygotowawczy wprowadzono dopiero w 1966 r.¹²

Instytucja sędziego pokoju jest charakterystyczną konstrukcją funkcjonującą w prawie *common law*. Powszechność sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez osoby nieposiadające kwalifikacji prawniczych jest niewątpliwie czynnikiem wyróżniającym system Anglii i Walii na kontynencie europejskim, na którym wciąż wykonywanie obowiązków sędziowskich przez obywateli bez studiów prawniczych budzi kontrowersje. Korzystanie z konstrukcji sędziów pokoju na ogromną skalę w prawie Anglii i Walii i jej powszechność w Stanach Zjednoczonych Ameryki sprawiają, że na gruncie prawa polskiego wciąż pojawiają się dyskusje w celu odciążenia sędziów zawodowych od natłoku obowiązków poprzez oddanie społeczeństwu roli orzeczniczej w prostych sprawach.

Spośród sądów orzekających w pierwszej instancji wyróżnia się sądy magistrackie (*Magistrate's Courts* – dawne sądy pokoju, w których zasiadają *justices of the peace*), a także Sądy Koronne (*Crown Courts*), w których zasadą jest orzekanie z udziałem ławy

⁹ A. Dziadzio, *op. cit.*, s. 177-178.

¹⁰ A. Lambert, *op. cit.*, s. 6.

¹¹ M. Amos, *op. cit.*, s. 27-28.

¹² A. Lambert, *op. cit.*, s. 7.

przysięgłych. W ramach *Magistrate's Courts* wymiar sprawiedliwości sprawują sędziowie pokoju i sędziowie zawodowi (*district judges*), których powołuje Królowa na wniosek *Lord Chancellor*¹³. Sędziowie zawodowi, jak sama nazwa wskazuje, w odróżnieniu od *lay magistrates*, muszą posiadać kwalifikacje prawnicze, powołuje się ich bowiem spośród *barristers* i *solicitors*, którzy posiadają co najmniej 5-letnią praktykę¹⁴. Sędziowie zawodowi orzekają w składach jednoosobowych¹⁵. Z mocy sprawowanego urzędu *district judges* są sędziami pokoju, a ich obowiązkiem jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości jako *justices of the peace*¹⁶.

Lay magistrates do wykonywania obowiązków orzeczniczych powołuje *Lord Chief Justice* z ramienia Królowej spośród osób w wieku od 18 do 65 lat (osoba, która ukończyła 65 lat może wykonywać funkcje orzecznicze jako sędzia pokoju do czasu ukończenia 70 lat)¹⁷. Poza sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości sędziowie pokoju uczestniczą w szkoleniach z zakresu prawa obowiązującego, aby jak najlepiej mogli wykonywać funkcje orzecznicze w sprawach. Jest to czynnik odróżniający sędziów pokoju od przysięgłych, którzy przed wykonywaniem obowiązku obywatelskiego nie biorą udziału w kursach poszerzających ich wiedzę prawniczą¹⁸. Przewaga liczebna sędziów pokoju nad zawodowymi (*lay magistrates* jest około 28 500, zaś *district judges* 400) wskazuje, że są oni istotnym czynnikiem wymiaru sprawiedliwości w systemie prawnym Anglii i Walii¹⁹. Kwestie dotyczące *justices of the peace* zostały uregulowane w ustawach: *Magistrates' Courts Act 1980*, *The Criminal Procedure Rules 2020* oraz *Courts Act 2003*.

W odróżnieniu od sprawujących wymiar sprawiedliwości przysięgłych (*jurors*), od których również nie wymaga się posiadania kwalifikacji prawniczych, wykonywanie funkcji orzeczniczych jako *lay magistrates* jest prawem obywatela, nie zaś obowiązkiem²⁰. Sędziowie pokoju, inaczej niż przysięgli, nie są wybierani do orzekania w konkretnej sprawie, lecz sprawują wymiar sprawiedliwości co najmniej 26 dni w roku

¹³ J.R. Spencer, *The English System*, [w:] M. Delmas-Marty (ed.), *European Criminal Procedures*, Cambridge University Press, New York 2004, s. 147-148.

¹⁴ Courts Act 2003, section 22, <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/2003/39/contents> [dostęp: 23.04.2021].

¹⁵ Courts Act 2003, section 26.

¹⁶ Courts Act 2003, section 25.

¹⁷ Dane statystyczne wskazują, że zdecydowanie częściej sędziami pokoju zostają osoby powyżej 65 lat; szerzej: *Crime: Just 1% of magistrates under 30 in Wales*, <https://www.bbc.com/news/uk-wales-54824374> [dostęp: 29.12.2020]; *Magistrates: What's it like being a justice of the peace?*, <https://www.bbc.com/news/uk-wales-49406599> [dostęp: 29.12.2020]; *Become a magistrate*, <https://www.gov.uk/become-magistrate/can-you-be-a-magistrate> [dostęp: 29.12.2020]; Courts Act 2003, section 10 (1).

¹⁸ K. Girdwoyń, *Angielski proces karny*, [w:] P. Kruszyński (red.), *System prawa karnego procesowego. Tom II. Proces karny. Rozwiązania modelowe w ujęciu prawnoporównawczym*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2014, s. 718-720.

¹⁹ *District judge*, <https://www.judiciary.uk/about-the-judiciary/who-are-the-judiciary/judicial-roles/judges/district-judge-role/> [dostęp: 29.12.2020]; *Justice of the peace*, <https://www.britannica.com/topic/justice-of-the-peace> [dostęp: 29.12.2020].

²⁰ K. Girdwoyń, *op. cit.*, s. 719.

w niepełnym wymiarze lub 13 dni w pełnym wymiarze²¹. Na podkreślenie zasługuje fakt, że sędziowie pokoju są wyłączeni z obowiązku sprawowania wymiaru sprawiedliwości jako przysięgli.

Naczelną zasadą rządząca procesem karnym w prawie Anglii i Walii, jaką jest kontradiktoryjność, sprawia, że zarówno rola sędziego zawodowego, jak i sędziego pokoju maleje. Strony są zobowiązane przeprowadzać dowody, przesłuchiwać świadków, zapewnić ich stawianictwo w sądzie i czynić to w taki sposób, aby zapewnić sobie korzystne rozstrzygnięcie sądu. Rola *justices of the peace* ogranicza się jedynie do czuwania nad porządkiem procesu i zapewnieniem przesłuchiwania świadków w sposób zgodny z prawem. Sędziowie mogą zadawać świadkom pytania uzupełniające, jednak tylko w wyjątkowych przypadkach, gdy w toku procesu nie wyjaśniono wszystkich kwestii²².

Sędziowie pokoju, o czym była już mowa, nie muszą posiadać wykształcenia prawniczego. *Justices of the peace* orzekają w składach dwu- lub trzyosobowych²³. Zazwyczaj skład orzekający liczy trzech sędziów pokoju z uwagi na możliwość wydania rozstrzygnięcia większością głosów. *Justices of the peace* decydują zarówno o stanie faktycznym, jak i prawnym danej sprawy. Brak kompetencji prawniczych rekompensuje sędziom pokoju pomoc udzielana przez urzędnika sądowego – *justice's clerk*, który musi posiadać kwalifikacje prawnicze. Urzędnik sądowy nie ma kompetencji doradczych w zakresie stanu faktycznego w danej sprawie. Rola *justice's clerk* ogranicza się do udzielania rad w kwestiach prawnych. Może on także przypominać sędziom pokoju o dowodach przeprowadzonych podczas rozprawy. *Justice's clerks* nie powinni być obecni podczas narady i głosowania przed wydaniem wyroku. Dopuszcza się ich udział na tym etapie postępowania w sprawach skomplikowanych, w których nie mogą jednak wpływać na sędziów w celu wydania konkretnego rozstrzygnięcia²⁴.

Justices of the peace przesłuchują świadków oskarżenia w fazie postępowania przygotowawczego, gdy odmówili oni złożenia zeznań przed prokuratorem, w razie istnienia dużego prawdopodobieństwa rozpoznania sprawy przed *Crown Court*²⁵. Do zadań *justices of the peace* należy również wydawanie nakazu aresztowania i doprowadzenia podejrzanego do *Magistrate's Court*. W celu skutecznego wydania nakazu konieczne jest również spełnienie innych przesłanek: podejrzanym musi mieć ukończone 18 lat, a przestępstwo, którego popełnienie mu zarzucono, należy do kategorii *indictable of*

²¹ *Magistrates: What's it like being ...*

²² K. Girdwoyń, *op. cit.*, s. 688.

²³ Magistrates' Courts Act 1980, section 121, <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1980/43/contents> [dostęp: 23.04.2021]; J.R. Spencer, *op. cit.*, s. 157.

²⁴ K. Girdwoyń, *op. cit.*, s. 716-717, 808.

²⁵ A. Komar-Nalepa, *Angielski proces karny*, [w:] P. Kruszyński (red.), *System prawa karnego procesowego. Tom II. Proces karny. Rozwiązania modelowe w ujęciu prawnoporównawczym*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2014, s. 741.

fences lub grozi za nie kara pozbawienia wolności albo nie można ustalić adresu podejrzanego w celu doręczenia mu wezwania do sądu²⁶.

Za sprawowanie wymiaru sprawiedliwości sędziowie pokoju nie otrzymują wynagrodzenia. Mają oni prawo do otrzymania diety, zryczałtowanych kosztów podróży, a także zwrotu utraconego zarobku²⁷.

Zakres spraw rozstrzyganych przez sędziów pokoju i przez sędziów zawodowych zależy od rodzaju popełnionego przestępstwa. W strukturze przestępstw wyróżnia się trzy ich rodzaje: *indictable offences*, *summary offences* i *either-way offences*. Pierwsza kategoria to najcięższe przestępstwa, do których orzekania, z uwagi na skomplikowany charakter czynu, wyłącznie właściwy jest Sąd Koronny. Są to przestępstwa, które wywodzą się z prawa *common law*, np.: morderstwo, zabójstwo, uprowadzenie, a także takie, które mają swój rodowód ustawowy, jak zgwałcenie czy rozbój²⁸.

Sprawy o przestępstwa z drugiej i trzeciej grupy mogą być przedmiotem orzekania przez sędziów pokoju. Do drugiej kategorii należą wyłącznie przestępstwa uregulowane mocą ustawy i w większości niezagrożone karą pozbawienia wolności, np.: prowadzenie pojazdu bez uprawnień czy zabór pojazdu mechanicznego. Ta kategoria przestępstw należy, co do zasady, do rozpoznania przez *magistrates' courts*, którego kompetencje ograniczają się do wymierzenia kary pozbawienia wolności do 6 miesięcy (lub kary łącznej do 12 miesięcy) oraz kary grzywny do 5000 £. W przypadku stwierdzenia przez sędziego sądu magistrackiego, że przewidywana do wymierzenia kara przekracza wskazany zakres, przekazuje on sprawę do *Crown Court*, w celu orzeczenia kary²⁹.

Do grupy *either-way offences* należą sprawy pośrednie (o większym ciężarze gatunkowym niż *summary offences*, lecz mniejszym niż *indictable offences*, jak chociażby groźba zabójstwa), a z drugiej strony takie, których kwalifikacja zależy od konkretnego przypadku, jak np. uszkodzenie ciała czy uszkodzenie mienia. Do orzekania w przypadku przestępstw tej kategorii są właściwe zarówno sądy magistrackie, jak i Sąd Koronny. *Magistrates' Court* rozpoznaje sprawę w przypadku złożenia przez oskarżonego *guilty plea*, bez względu na ciężar gatunkowy przestępstwa³⁰.

Brak jednoznacznego podziału między sprawami rozpoznawanymi przez sędziów pokoju a sędziów zawodowych, orzekających w sądach magistrackich. W praktyce, w przypadku bardziej skomplikowanych spraw wpływających do sądu, w których poja-

²⁶ Szerzej: *Magistrates' Courts Act 1980*, section 1 (1); K. Girdwoyń, *op. cit.*, s. 754.

²⁷ Szerzej: *Courts Act 2003*, section 15.

²⁸ K. Girdwoyń, *op. cit.*, s. 692-693.

²⁹ *Ibidem*, s. 693-694.

³⁰ *Ibidem*, s. 694-695, 810.

wiają się zagadnienia prawne wymagające kwalifikacji prawniczych, wspomniane sprawy rozpoznają *district judges*³¹.

Sędziowie pokoju orzekają także w sprawach rozpoznawanych w drugiej instancji przez *Crown Court*. Skład orzekający liczy w takim wypadku jednego sędziego zawodowego i od dwóch do czterech *justices of the peace*, którzy nie orzekali uprzednio w sprawie, od której wniesiono apelację³². Sprawa zostanie rozpoznana przy udziale *justices of the peace*, gdy *Court Crown* orzeka jako sąd odwoławczy, ale również wtedy, gdy sprawa zostanie mu przekazana przez sąd magistrański w celu orzeczenia kary przekraczającej wymiar ustawowy³³.

Warto wskazać, że postępowanie toczące się przed *Crown Court* bywa nazywane postępowaniem zwyczajnym, pomimo iż zaledwie niewielki odsetek spraw toczy się przed Sądami Koronnymi. *A contrario* ponad 90% spraw rozpoznawanych jest przed sądami magistrańskimi, przed którymi toczy się postępowanie nadzwyczajne. Podstaw terminologicznych takiego stanu rzeczy należy upatrywać w czasach średniowiecznych, kiedy wypracowano zasadę, zgodnie z którą każda sprawa ma być rozpoznana z udziałem sędziów przysięgłych³⁴.

3. Ława przysięgłych

Początek instytucji ławy przysięgłych w brytyjskim systemie prawnym do dziś stanowi przedmiot sporu wielu badaczy³⁵. Spośród kilku znaczących poglądów najbardziej prawdopodobny okazuje się ten, zgodnie z którym konstrukcja miała swój początek po zdobyciu Anglii przez Wilhelma I Zdobywcę pod Hastings w 1066 r.³⁶

W wyniku przekształcenia organizacyjnego wprowadzonego za Wilhelma Zdobywcy, a także zmian ustrojowych uregulowano w angielskim systemie prawnym nową instytucję, jaką byli pierwsi sędziowie przysięgli. Dostarczali oni informacji dotyczących spraw z danego regionu. Swoje zadania wykonywali pod przysięgą³⁷. Niespełna

³¹ *Ibidem*, s. 717.

³² The Criminal Procedure Rules 2020, section 34.11 (1) (a), <https://www.legislation.gov.uk/ukxi/2020/759/contents/made> [dostęp: 23.04.2021].

³³ K. Girdwoyń, *op. cit.*, s. 723.

³⁴ P. Hofmański, S. Waltoś (red.), *Proces karny. Zarys systemu*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2018, s. 101; J.C. Donoghue, *op. cit.*, s. 931.

³⁵ J.E.R. Stephens, *The growth of trial by jury in England*, „Harvard Law Review” 1896, Vol. 10, No. 3, s. 151.

³⁶ Wilhelm pochodził z ludu Normanów, którzy zamieszkivali Skandynawię, dlatego też instytucja w prawie brytyjskim zdaje się przypominać tę z prawa skandynawskiego, stąd też najbardziej prawidłowy okazuje się pogląd, że konstrukcja ta ma swój rodowód w prawie skandynawskim. Zob. J.E.R. Stephens, *op. cit.*, s. 151.

³⁷ J.E.R. Stephens, *op. cit.*, s. 152; R. von Moschzisker, *The historic origin of trial by jury*, „University of Pennsylvania Law Review” 1921, Vol. 70, No. 1, s. 5.

200 lat minęło od narodzin informacyjnej konstrukcji do czasów ukształtowania się ławy przysięgłych, która pełniła funkcję rozjemczą w sprawach karnych i cywilnych³⁸. Szczególny charakter instytucji ławy przysięgłych polegał na tym, że w jej skład wchodziła przedstawiciele społeczeństwa, których zadaniem było poszukiwanie prawdy co do spornych faktów. Konstrukcja ta różniła się znacznie od znanej w dzisiejszych czasach ławy przysięgłych. Czynnikiem najbardziej różnicującym był fakt, że sędziowie posiadali wiedzę dotyczącą sprawy, w której przyszło im rozstrzygać. Obecnie przysięgli muszą charakteryzować się bezstronnością.

Wzrost znaczenia instytucji ławy przysięgłych w sprawach karnych nastąpił w trzynastowiecznej Anglii, co należy wiązać z dwoma ważnymi wydarzeniami. Pierwszym z nich było zakazanie przez papieża Innocentego III podczas Soboru Laterańskiego IV ordaliów, które – jako oparte na wierzeniach ludowych i magii – miały charakter irracjonalny, a więc nie były wiarygodnym środkiem dowodowym³⁹. Drugim wydarzeniem było wydanie przez Jana bez Ziemi Wielkiej Karty Swobód (*Magna Charta Libertatum*). Mocą art. 39 Wielkiej Karty każdy miał gwarancję, że nie zostanie aresztowany bez wyroku sędziów, którzy pochodzili z tego samego stanu, co oskarżony. Wprowadzone zostało prawo do bycia sądzonym przez sąd równych – sąd parów⁴⁰.

Gdy we wszystkich państwach Europy kontynentalnej prym wiódł proces inkwizycyjny, w Anglii od czasów nowelizacji dokonanych przez Jana bez Ziemi tworzyło się dwumodelowe sądownictwo: sądy przysięgłych i sędziowie pokoju. W skład sądu przysięgłych wchodziły trzy elementy. Trybunał (sędzia), czuwający nad rozprawą i orzekający o karze – nie decydował on o kwestiach winy. Funkcję sędziego pełnił zawodowy prawnik, a w przypadku sądów kwartalnych, liczących kilku sędziów, na ich czele stała osoba posiadająca wykształcenie prawnicze⁴¹. Kolejnym elementem była wielka ława (*grand jury*), składająca się z 23 osób reprezentujących społeczeństwo, niebędących prawnikami. Zadaniem wielkiej ławy było zbadanie projektu aktu oskarżenia przed wszczęciem postępowania karnego i zdecydowanie, czy istnieją wystarczające dowody do jego wszczęcia⁴². Ostatnim z elementów wchodzących w skład sądów przysięgłych była mała ława (*petty jury*), która liczyła 12 członków i decydowała o kwestii winy

³⁸ M. Rzeszót, *Geneza i ewolucja procesów z udziałem ław przysięgłych w amerykańskim systemie prawnym*, „Studia Prawnicze KUL” 2015, nr 4 (64), s. 122.

³⁹ *Dlaczego w średniowieczu wierzono w sąd „rozgrzanego żelaza”?*, <https://m.deon.pl/531/art,315,dlaczego-w-średniowieczu-wierzono-w-sad-rozgrzanego-zelaza.html> [dostęp: 29.12.2020].

⁴⁰ M. Ciejka, *Notatki z lekcji. Historia. Średniowiecze. Część 2*, Kraków 2010, s. 57, 59.

⁴¹ P. Hofmański, S. Waltoś (red.), *op. cit.*, s. 93.

⁴² *Ibidem*, s. 93-94.

oskarżonego⁴³. Warto wskazać, że do 1352 r. przysięgli wchodzący w skład wielkiej ławy mogli następnie sprawować wymiar sprawiedliwości w małej ławie⁴⁴.

Przemiany w zakresie sądu przysięgłych w Anglii trwały do XVI wieku. Ukształtowana instytucja charakteryzowała się wybieraniem sędziów przez ludność hrabstwa spośród jego mieszkańców – właściciele ziemskich (odpowiednio zamożnych). Już w tamtych czasach nie wymagano od przysięgłych posiadania wykształcenia prawniczego⁴⁵.

Zapewniona wszystkim obywatelom równość w zakresie sądenia nie była respektowana w rzeczywistości z uwagi na funkcjonujący od czasów Henryka VII Sąd Izby Gwiazdzistej. Był to organ jurysdykcyjny, który *de facto* miał charakter propagandowy i służył jako narzędzie do walki z przeciwnikami monarchii. Zniesienie tej instytucji nastąpiło w 1641 r., kiedy to Parlament uchwalił ustawy przyznające liczne prawa oskarżonemu w procesie karnym⁴⁶.

Sędziowie przysięgli mogli być karani za wydany werdykt aż do 1670 r. Oskarżeni, którzy zrzekli się prawa do procesu z udziałem ławy przysięgłych, byli uznawani za winnych i torturowani do czasu przyznania się do popełnienia zarzucanego im czynu. Takie postępowanie trwało do końca XVIII wieku⁴⁷.

Ostateczne zmiany w zakresie konstrukcji przysięgłych nastąpiły w XVIII stuleciu. Do tego czasu przysięgli pełnili rolę świadków postępowania, którzy mieli za zadanie orzec o winie oskarżonego na podstawie posiadanej wiedzy. W wyniku reform do sprawowania funkcji orzeczniczych powoływano osoby, które o stanie faktycznym sprawy dowiadywały się dopiero w toku postępowania⁴⁸. Warto zaznaczyć, że w wyniku reform zaprowadzonych w 1933 r. zrezygnowano z instytucji wielkiej ławy przysięgłych, której kompetencje przejęły częściowo sądy pokoju⁴⁹.

Współcześnie ława przysięgłych jest instytucją, która w sprawach karnych występuje w Sądach Koronnych (*Crown Court*). Przysięgli decydują o winie lub niewinności oskarżonego. Rozstrzygnięcia ławy przysięgłych noszą nazwę werdyktu. Rozprawa w Sądzie Koronnym rozpoczyna się od odczytania oskarżonemu zarzutów, po którym odpowiada on na pytanie, czy przyznaje się do winy. Odpowiedź może mieć charakter *plea of guilty* – oskarżony przyznaje się do winy, sędzia samodzielnie wydaje wyrok skazujący, lub *plea of not guilty* – oskarżony nie przyznaje się do winy, wobec czego

⁴³ *Ibidem*, s. 94.

⁴⁴ A. Dziadzio, *op. cit.*, s. 175.

⁴⁵ M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 179.

⁴⁶ P. Hofmański, S. Waltoś (red.), *op. cit.*, s. 94.

⁴⁷ I. Kraśnicka, A. Ludwikowska (red.), *Wprowadzenie do systemu prawnego prawa Stanów Zjednoczonych*, TNOiK, Toruń 2012, s. 277.

⁴⁸ A. Dziadzio, *op. cit.*, s. 175.

⁴⁹ I. Kraśnicka, A. Ludwikowska (red.), *op. cit.*, s. 277.

dochodzi do konstituowania się ławy przysięgłych⁵⁰. Kwestie dotyczące sądów przysięgłych zostały uregulowane w *Juries Act 1974* i częściowo w *The Criminal Procedure Rules 2020*.

Proces wyboru przysięgłych nosi nazwę *empanelling a jury*⁵¹. Ława liczy zwykle 12 członków⁵². Przysięgłych wybiera się spośród większej liczby osób (tzw. *jury in waiting*), którzy zostali wyłonieni spośród figurujących na listach wyborczych. Do bycia sędzią przysięgłym kwalifikują się osoby, które: mieszczą się w przedziale wiekowym od 18 do 76 lat, są zarejestrowane do głosowania w wyborach parlamentarnych lub lokalnych, zamieszkują na terenie Wielkiej Brytanii lub okolicznych wysp przez co najmniej 5 lat – od ukończenia 13 lat, nie cierpią na żadne zaburzenia psychiczne ani nie zostały wykluczone z obowiązku zasiadania w ławie z powodu skazania za ciężkie przestępstwo⁵³.

Potencjalnym przysięgłym wezwanie do sądu przesyła *Lord Chancellor*⁵⁴. Stawienie na wezwanie jest obowiązkowe, a uchylenie się od niego jest karane grzywną. Wyboru przysięgłych dokonuje urzędnik sądowy (*clerk of court*). Podczas wyłaniania sędziów przysięgłych nie uczestniczą strony. Mają one jednak dostęp do danych osób biorących udział w *jury in waiting*. Zatem mogą usunąć potencjalnych przysięgłych na podstawie *challenge for cause* (z podaniem podstawy wykluczenia), jednak tylko do czasu ich zaprzysiężenia. Uprawnienie to przysługuje zarówno oskarżeniu, jak i obrońcy. Poza możliwością wykluczenia potencjalnych przysięgłych z podaniem przyczyny strona skarżąca ma do swojej dyspozycji instytucję *stand by of a juror*. W tym przypadku oskarżyciel nie musi podawać przyczyny wyłączenia. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy nie udało się wyłonić pełnego składu ławy, a liczba kandydatów na przysięgłych została wyczerpana. Wtedy obowiązkiem oskarżyciela jest podanie przyczyny wykluczenia. Możliwość zastosowania instytucji *stand by of a juror* przysługuje także sędziemu. Najczęstszymi wypadkami jej stosowania przez sąd są sytuacje, gdy wyjdzie na jaw, że potencjalny przysięgły nie umie czytać ani pisać, albo nie zna w wystarczającym stopniu języka angielskiego. Ostatnim etapem wyboru ławy przysięgłych jest zaprzysiężenie każdego sędziego osobno przez urzędnika sądowego⁵⁵.

⁵⁰ K. Girdwoyń, *op. cit.*, s. 783-784.

⁵¹ *Ibidem*, s. 784.

⁵² The Criminal Procedure Rules 2020, section 25.6 (6) – dopuszcza się wybór 14 przysięgłych w przypadku oczekiwania, że proces będzie trwał dłużej niż 4 tygodnie.

⁵³ Szerzej: *Juries Act 1974*, section 1 (1) i (3), *Juries Act 1974 – Schedule 1 Juries Act 1974*, <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1974/23/contents> [dostęp: 23.04.2021]; *How is a jury selected?*, <https://www.inbrief.co.uk/legal-system/jury-selection-process/> [dostęp: 29.12.2020].

⁵⁴ Szerzej: *Juries Act 1974*, section 2 (1).

⁵⁵ K. Girdwoyń, *op. cit.*, s. 784-786.

Następnie dochodzi do poddania oskarżonego pod sąd przysięgłych, któremu *clerk of court* przedstawia wszystkie zarzuty, co do których nie uznał on swojej winy. Później rozpoczyna się rozprawa, podczas której dochodzi do przedstawienia sprawy przez strony, przedstawienia dowodów, wygłoszenia mów końcowych. Na końcu rozprawy sędzia dokonuje podsumowania sprawy, a także daje wskazówki przysięgłym. Dotyczą one przeprowadzonych dowodów, jak również prawa obowiązującego, które jest niezbędne w danej sprawie w celu prawidłowej oceny materiału dowodowego, aby uznać oskarżonego winnym lub niewinnym popełnienia zarzuconego mu czynu. Sędzia może także udzielić wskazówek w formie pisemnej. Następnie przysięgli udają się na naradę, po której ogłaszają swój werdykt⁵⁶. Werdykt ławy nie musi być jednogłośny. Dopuszczalne jest wydanie werdyktu większością głosów. W takim wypadku co najmniej 10 przysięgłych musi zająć jednakowe stanowisko w sprawie (przy ławie liczącej 11 lub 12 przysięgłych)⁵⁷. W przypadku werdyktu uniewinniającego, sąd wydaje wyrok uniewinniający, w odwrotnej sytuacji sąd decyduje o karze⁵⁸.

Warto wskazać, że dopuszcza się rozpoznanie sprawy przed *Crown Court* bez udziału ławy przysięgłych. Jedną z takich sytuacji jest zagrożenie wystąpienia lub wystąpienie *jury tampering* (wpływania na przysięgłych w celu wydania konkretnego werdyktu w sprawie)⁵⁹.

Sędziowie przysięgli za wypełnianie obowiązku obywatelskiego otrzymują wynagrodzenie. Podobnie jak sędziowie pokoju są także uprawnieni do zwrotu kosztów podróży i utraconego zarobku⁶⁰.

4. Ocena udziału czynnika społecznego w orzekaniu w prawie Anglii i Walii

Regulacje wypracowane w prawie Anglii i Walii zapewniają szeroki zakres udziału czynnika społecznego w procesie karnym. Biorąc pod uwagę tradycyjny podział partycypacji obywateli w postępowaniu karnym na trzy warianty (udział tzw. totalny, czego przejawem w prawie Anglii i Walii są sędziowie pokoju, udział tzw. mieszany, którego przykład stanowią z jednej strony składy liczące sędziów zawodowych i sędziów pokoju w sądzie II instancji, którzy orzekają wspólnie, a z drugiej ława przysięgłych decydująca o winie lub niewinności oskarżonego i zostawiająca dla sędziego zawodowego rozstrzygnięcie o karze), warto zauważyć, że w prawie Anglii i Walii występują wszystkie dostęp-

⁵⁶ Szerzej: The Criminal Procedure Rules 2020, section 25.14 (2), (3) i (4); J.R. Spencer, *op. cit.*, s. 183.

⁵⁷ Szerzej: The Criminal Procedure Rules 2020, section 25.14 (5); Juries Act 1974, section 17.

⁵⁸ P. Hofmański, S. Waltoś (red.), *op. cit.*, s. 103.

⁵⁹ Szerzej: The Criminal Procedure Rules 2020, section 25.6 (1) (b).

⁶⁰ Juries Act 1974, section 19.

ne formy udziału czynnika społecznego w procesie karnym⁶¹. Partycypacja w procesie w charakterze ławy przysięgłych lub sprawowanie funkcji orzeczniczych w charakterze sędziów pokoju zwiększają świadomość prawną społeczeństwa Anglii i Walii.

Warto zauważyć, że zarówno sędziowie pokoju, jak i przysięgli mają istotną rolę do spełnienia, a mianowicie w prawie Anglii i Walii obywatele decydują o winie lub niewinności oskarżonego (a sędziowie pokoju także o możliwej do wymierzenia karze). Wskazana regulacja sprawia, że społeczeństwo staje się odpowiedzialne za wymiar sprawiedliwości, staje się jego częścią.

Sędziowie pokoju, poprzez wykonywanie funkcji orzeczniczej przy pomocy urzędnika sądowego, mogą zobaczyć, jak dużo pracy i odpowiedzialności spoczywa na barkach sądu. Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości jako *justices of the peace* wzmacnia niewątpliwie legitymację społeczną wydawanych wyroków, jak również zwiększa świadomość prawną obywateli wykonujących funkcje orzecznicze.

Przewaga liczebna sędziów pokoju nad sędziami zawodowymi stanowi nie tylko dowód na bycie istotnym czynnikiem wymiaru sprawiedliwości, lecz przyspiesza także rozpoznawanie spraw, które trafiają na wokandę. Bycie sędzią pokoju jest oceniane jako najwyższa forma zaangażowania dla społeczności Anglii i Walii, jakie mogą wykazać obywatele. Wskazuje się, że sędziowie pokoju przynoszą doświadczenie i zdrowy rozsądek zwykłych ludzi, które w połączeniu z oddaniem i poświęceniem swojego czasu sprawia, że odgrywają oni istotne funkcje orzecznicze. Uznając, że sędziowie pokoju są niezbędnym czynnikiem wymiaru sprawiedliwości Anglii i Walii, postuluje się zwiększenie ich kompetencji, chociażby poprzez umożliwienie im orzekania kary pozbawienia wolności do 12 miesięcy, aby odciążać Sądy Koronne i tym samym przyspieszyć postępowanie. W prawie Anglii i Walii podkreśla się również ogromną rolę sędziów pokoju, którą pełnią oni w lokalnych społecznościach. Angażują się oni bowiem w programy, mające na celu zwiększenie świadomości prawnej społeczeństwa, także najmłodszych ich członków⁶².

Instytucja ławy przysięgłych w prawie Anglii i Walii ma zarówno swoich zwolenników, jak i przeciwników. Oponenty konstrukcji podnoszą, że w przeciwieństwie do sędziów pokoju przysięgli nie otrzymują żadnego szkolenia w zakresie prawa przed sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości. Częstokroć członkowie ławy nie dostrzegają również różnic pomiędzy poszczególnymi czynami zabronionymi, których popełnienie zostało zarzucone oskarżonym. Wskazywane są także możliwości manipulacji przysięgłymi przez silne jednostki wchodzące w skład ławy. Jako główną niedoskonałość insty-

⁶¹ B. Janusz-Pohl, *Zasada udziału czynnika społecznego*, [w:] P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. Tom III. Zasady procesu karnego*, Warszawa 2014, s. 1438-1439.

⁶² *The role of magistrates*, <https://www.gov.uk/government/speeches/the-role-of-magistrates> [dostęp: 29.12.2020].

tucji podkreśla się częstsze uniewinnianie oskarżonego przez przysięgłych niż przez sędziów pokoju. Z drugiej jednak strony, instytucja ławy przysięgłych, z uwagi na swój wieloletni rodowód, a także możliwość wydania decyzji niebędącej arbitralną konkluzją jednostki, jest uznawana za ostoję sprawiedliwości⁶³.

Istotny wydaje się fakt uregulowania instytucji ławy przysięgłych w akcie prawnym o randze ustawy (*Juries Act 1974*). System prawny Anglii i Walii słynie z braku konstytucji, chociaż istnieją akty prawne o randze ustawy zasadniczej (np. Wielka Karta Swobód). Ukształtowanie instytucji we wspomniany sposób nie stoi na przeszkodzie uchwaleniu przez parlament Anglii i Walii ustawy znoszącej ławę przysięgłych⁶⁴. Z perspektywy obserwacji aktualnych wydarzeń wydaje się to jednak niemożliwe. Co zasługuje na podkreślenie, społeczeństwo Anglii i Walii jest niezwykle przywiązane do procesów z udziałem ławy przysięgłych, czego potwierdzenie mogą stanowić aktualne wydarzenia. Wybuch pandemii COVID-19 sprawił, że procesy z udziałem ławy przysięgłych zostały odwołane, co ostatecznie doprowadziło do propozycji ze strony rządu, aby doprowadzić do ich zawieszenia. Prawnicy wskazywali, że może to ostatecznie wywołać zagrożenie praworządności, bowiem prawo do bycia osądzonym przez równych sobie ma charakter fundamentalny. Wskazana gwarancja stanowi przejaw równości wobec prawa. Prawnicy w Anglii i Walii podnosili, że zawieszenie *jury trials* może stanowić szczególne zagrożenie dla mniejszości rasowych zamieszkujących wyspy – Afroamerykanów czy Azjatów⁶⁵.

Czynnikiem niewątpliwie różnicującym obydwie instytucje, gwarantujące udział czynnika społecznego w procesie karnym Anglii i Walii, jest brak obowiązku obywatelskiego w przypadku sędziów pokoju, którymi dobrowolnie zostają przedstawiciele lokalnych społeczności. Istnienie obowiązku obywatelskiego w odniesieniu do sprawowania funkcji przysięgłych sprawia, że niektórzy spośród społeczeństwa nie są zainteresowani czynnym uczestnictwem w postępowaniu (chcą jak najszybciej wrócić do swoich obowiązków). W takim wypadku pełnienie obowiązku przysięgłego zderza się ze skomplikowaną naturą ludzką. Po zasiadaniu w ławie obywatele mogą przekonać się do sprawowania obowiązku obywatelskiego, lecz nie musi to nastąpić. W związku z powyższym konieczne wydaje się znowelizowanie przepisów dotyczących wyboru przysięgłych i wprowadzenie większych restrykcji przy formowaniu składu orzekającego w danej sprawie. Być może korzystnym rozwiązaniem, także z perspektywy wydawanych werdyktów, byłoby wprowadzenie obowiązkowych szkoleń z zakresu prawa (zbliżonych do

⁶³ *The Jury System*, <https://www.lawteacher.net/free-law-essays/criminal-law/the-jury-system.php> [dostęp: 29.12.2020].

⁶⁴ J.R. Spencer, *op. cit.*, s. 146.

⁶⁵ *Suspension of Jury Trials: A Threat to the Rule of Law*, <https://www.legalfutures.co.uk/associate-news/suspension-of-jury-trials-a-threat-to-the-rule-of-law> [dostęp: 29.12.2020].

tych, które przechodzą sędziowie pokoju), które poprzedzałyby wykonywanie obowiązku obywatelskiego, jakim jest bycie przysięgłym.

Warto zaznaczyć, że instytucje sędziów pokoju i ławy przysięgłych były znane również prawu polskiemu. Sądy przysięgłych przewidywały już liczne kodyfikacje ustrojowe i procesowe tworzone za czasów zaborów, a także akty prawne dwudziestolecia międzywojennego, takie jak: Konstytucja marcowa, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1928 r. Nr 12, poz. 93 – dalej: p.u.s.p. z 1928 r.), a także rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 1928 r. Nr 33, poz. 313 – dalej: k.p.k. z 1928 r.)⁶⁶.

Ustawodawstwo międzywojnia przewidywało znacznie szerszy niż ławy przysięgłych udział czynnika społecznego w procesie w postaci sędziów pokoju, sędziów handlowych i honorowych sędziów okręgowych⁶⁷. Sądy przysięgłych w dobie dwudziestolecia międzywojennego orzekały jedynie na obszarze byłego zaboru austriackiego, czego przyczyną upatrywano w niejednolitości ówczesnego prawa karnego materialnego (Konstytucja marcowa w art. 83 wskazywała, że kognicji sądów przysięgłych będą podlegać sprawy o zbrodnie zagrożone cięższymi karami – karą śmierci, bezterminowego pozbawienia wolności lub przestępstwa, których najniższy wymiar kary wynosi 10 lat pozbawienia wolności – art. 20 k.p.k. z 1928 r. – i przestępstwa polityczne)⁶⁸. Sądy przysięgłych orzekały tylko w sądach okręgowych.

Sądy przysięgłych zakończyły swoją działalność w okresie międzywojnia w 1938 r. Jako jedną z przyczyn ich uchylecia wskazuje się zaostrzenie przepisów postępowania karnego w tamtych latach, wobec czego wspomniana instytucja nie pasowała do przytoczonej regulacji. Ławy przysięgłych nie znalazły uregulowania także we wcześniejszym akcie prawnym, tj. w Konstytucji kwietniowej⁶⁹. Sprzeciw wobec owej instytucji wzrastał w dobie dwudziestolecia nie tylko w Polsce, ale także w Europie, co znajdowało potwierdzenie w pejoratywnych określeniach, np. „sąd znachorów” czy „sądy ruletki”⁷⁰. Ława przysięgłych miała wielu przeciwników. Niechęć wobec tej konstrukcji przedstawiana była również w opinii publicznej⁷¹.

Regulacje dotyczące sędziów pokoju nigdy nie weszły w życie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w prawie polskim doby dwudziestolecia międzywojennego sędziowie

⁶⁶ J. Maziarz, *Sądy przysięgłych w II Rzeczypospolitej w praktyce Sądu Okręgowego w Krakowie*, Warszawa 2017, s. 83-84, 91, 105; M. Materniak-Pawłowska, *Z dziejów sądów przysięgłych na ziemiach polskich w XIX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. LXVI, z. 1, s. 121.

⁶⁷ Zob. Dział III, Dział IV i art. 276 § 2 p.u.s.p. z 1928 r.

⁶⁸ J. Maziarz, *op. cit.*, s. 104; M. Materniak-Pawłowska, *op. cit.*, s. 121.

⁶⁹ J. Maziarz, *op. cit.*, s. 134.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 135.

⁷¹ A. Liebeskind, *Sądy przysięgłych w kodeksie polskiej procedury karnej*, Lwów 1928, s. 2.

pokoju mieli sprawować wymiar sprawiedliwości samodzielnie, bez niczyjej pomocy (zatem odwrotnie niż w Anglii i Walii)⁷².

Uwzględniając postulaty wdrożenia do polskiego porządku prawnego instytucji sędziego pokoju, wydaje się, że jej wprowadzenie nie jest obecnie możliwe z uwagi na konieczność zmiany przepisów ustawy zasadniczej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w systemie prawnym Anglii i Walii instytucja sędziego pokoju miała bardzo długi (bo aż około 800-letni) okres rozwoju. Wobec tego nie sposób porównywać instytucji sędziego pokoju doby polskiego międzywojnia z modelem angielskim w celu wdrożenia konstrukcji do obecnych rozwiązań prawnych.

5. Podsumowanie

Instytucja sędziego pokoju w prawie Anglii i Walii jest niewątpliwie konstrukcją doskonałą na gruncie wskazanego porządku prawnego. Lata kształtowania się *justices of the peace* począwszy od XII wieku umożliwiają jej prawidłowe funkcjonowanie. Umieszczenie sędziów pokoju w strukturze sądownictwa, a także powoływanie do wykonywania obowiązków orzeczniczych przez *Lord Chief Justice* z ramienia Królowej sprawiają, że sprawowanie wymiaru sprawiedliwości nabiera dostojnego charakteru. Korzystanie z pomocy *justice's clerk* posiadającego kwalifikacje prawnicze równoważy możliwość wydania przez sędziego pokoju błędnego wyroku. Wykonywanie funkcji orzeczniczych w prostych sprawach odciąża niewątpliwie sędziów zawodowych, którzy mogą zająć się bardziej skomplikowanymi problemami.

Instytucja ławy przysięgłych, jako jedna z najbardziej znanych konstrukcji systemu prawnego *common law*, zapewnia najszerszy udział czynnika społecznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Oddanie decyzji dotyczącej winy lub niewinności oskarżonego grupie 12 obywateli sprawia, że społeczeństwo staje się istotnym czynnikiem wymiaru sprawiedliwości. Lata przeobrażeń instytucji zapewniają jej prawidłowe funkcjonowanie. Przesyłanie wezwań do wykonywania obowiązku obywatelskiego w charakterze przysięgłego przez *Lord Chancellor*, a także sam sposób wyboru sprawiają, że sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, podobnie jak w przypadku sędziów pokoju, nabiera podniosłego charakteru. Pomimo posiadania wielu oponentów instytucja ławy przysięgłych stanowi niewątpliwie ostoję praworządności w Anglii i Walii, lecz zważając na liczne niedoskonałości, potrzebuje zmian, przeprowadzonych zarówno w zakresie wyboru, jak i edukacji przysięgłych.

Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości przez sędziów pokoju razem z sędziami zawodowymi w sprawach odwoławczych sprawia, że model udziału czynnika społecz-

⁷² J. Maziarz, *op. cit.*, s. 92.

nego ma wyjątkowo szeroki charakter. W procesie karnym Anglii i Walii można spotkać się zarówno z przysięgłymi, którzy decydują o winie lub niewinności oskarżonego przed wydaniem przez zawodowego sędziego rozstrzygnięcia o karze, jak i z sędziami pokoju, którzy uczestniczą w rozprawach w dwojaki sposób. Mogą oni wykonywać funkcje orzecznicze w składach orzekających utworzonych jedynie z *lay magistrates* oraz sprawując wymiar sprawiedliwości w Sądzie Koronnym jako sędzie drugiej instancji w sposób przypominający model ławniczy obecny w prawie polskim.

Bibliografia

Źródła

- Courts Act 2003, <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/2003/39/contents> [dostęp: 23.04.2021].
- Juries Act 1974, <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1974/23/contents> [dostęp: 23.04.2021].
- Magistrates' Courts Act 1980, <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1980/43/contents> [dostęp: 23.04.2021].
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1928 r. Nr 12, poz. 93).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 1928 r. Nr 33, poz. 313).
- The Criminal Procedure Rules 2020, <https://www.legislation.gov.uk/uksi/2020/759/contents/made> [dostęp: 23.04.2021].

Literatura

- Amos M., *Wymiar sprawiedliwości w Wielkiej Brytanii*, tłum. Krzemicka M., Londyn 1943.
- Beard Ch.A., *The Office of the Justice of the Peace in England in Its Origin and Development*, Nowy Jork 1904.
- Boyer L.M., *The Justice of the Peace in England and America from 1506 to 1776: A Bibliographic History*, „The Quarterly Journal of the Library of Congress” 1977, Vol. 34, No. 4.
- Ciejka M., *Notatki z lekcji. Historia. Średniowiecze. Część 2*, Kraków 2010.
- Donoghue J.C., *Reforming the Role of Magistrates: Implications for Summary Justice in England and Wales*, „The Modern Law Review” 2014, Vol. 77, No. 6.
- Dziadzio A., *Powszechna historia prawa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Girdwoyń K., *Angielski proces karny*, [w:] Kruszyński P. (red.), *System Prawa karnego procesowego. Tom II. Proces karny. Rozwiązania modelowe w ujęciu prawnoporównawczym*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2014.
- Harding A., *The Origins and Early History of the Keeper of the Peace: The Alexander Prize Essay*, „Transactions of the Royal Historical Society” 1960, Vol. 10.
- Hofmański P., Waltoś S. (red.), *Proces karny. Zarys systemu*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2018.
- Janusz-Pohl B., *Zasada udziału czynnika społecznego*, [w:] Wiliński P. (red.), *System prawa karnego procesowego. Tom III. Zasady procesu karnego*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2014.

- Komar-Nalepa A., *Angielski proces karny*, [w:] Kruszyński P. (red.), *System Prawa karnego procesowego. Tom II. Proces karny. Rozwiązania modelowe w ujęciu prawnoporównawczym*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2014.
- Kraśnicka I., Ludwikowska A. (red.), *Wprowadzenie do systemu prawnego prawa Stanów Zjednoczonych*, TNOiK, Toruń 2012.
- Lambert A., *650 years of the office of Justice of the Peace/Magistrate*, „Amicus Curiae” 2011, Issue 88.
- Liebeskind A., *Sądy przysięgłych w kodeksie polskiej procedury karnej*, Lwów 1928.
- Maudsley R.H., Davies J.W., *The Justice of the Peace in England*, „University of Miami Law Review” 1964, Vol. 18, No. 3.
- Materniak-Pawłowska M., *Z dziejów sądów przysięgłych na ziemiach polskich w XIX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. LXVI, z. 1.
- Maziarz J., *Sądy przysięgłych w II Rzeczypospolitej w praktyce Sądu Okręgowego w Krakowie*, Warszawa 2017.
- Moschzisker R. von, *The historic origin of trial by jury*, „University of Pennsylvania Law Review” 1921, Vol. 70, No. 1.
- Rzeszót M., *Geneza i ewolucja procesów z udziałem ław przysięgłych w amerykańskim systemie prawnym*, „Studia prawnicze KUL” 2015, nr 4 (64).
- Spencer J.R., *The English System*, [w:] M. Delmas-Marty (red.), *European Criminal Procedures*, Cambridge University Press, New York 2004.
- Stephens J.E.R., *The growth of trial by jury in England*, „Harvard Law Review” 1896, Vol. 10, No. 3.
- Szczaniecki M., *Powszechna historia państwa i prawa*, LexisNexis, Warszawa 2009.

Internet

- A Guide to the UK Legal System*, https://www.nyulawglobal.org/globalex/United_Kingdom.html#wales [dostęp: 29.12.2020].
- Become a magistrate* <https://www.gov.uk/become-magistrate/can-you-be-a-magistrate> [dostęp: 29.12.2020].
- Crime: Just 1% of magistrates under 30 in Wales*, <https://www.bbc.com/news/uk-wales-54824374> [dostęp: 29.12.2020].
- District judge*, <https://www.judiciary.uk/about-the-judiciary/who-are-the-judiciary/judicial-roles/judges/district-judge-role/> [dostęp: 29.12.2020].
- Dlaczego w średniowieczu wierzone w sąd „rozgrzanego żelaza”?*, <https://m.deon.pl/531/art,315,dlaczego-w-sredniowieczu-wierzono-w-sad-rozgrzanego-zelaza.html> [dostęp: 29.12.2020].
- How is a jury selected?*, <https://www.inbrief.co.uk/legal-system/jury-selection-process/> [dostęp: 29.12.2020].
- Justice of the peace*, <https://www.britannica.com/topic/justice-of-the-peace> [dostęp: 29.12.2020].
- Magistrates: What's it like being a justice of the peace?*, <https://www.bbc.com/news/uk-wales-49406599> [dostęp: 29.12.2020].
- Suspension of Jury Trials: A Threat to the Rule of Law*, <https://www.legalfutures.co.uk/associate-news/suspension-of-jury-trials-a-threat-to-the-rule-of-law> [dostęp: 29.12.2020].
- The Jury System*, <https://www.lawteacher.net/free-law-essays/criminal-law/the-jury-system.php> [dostęp: 29.12.2020].
- The role of magistrates*, <https://www.gov.uk/government/speeches/the-role-of-magistrates> [dostęp: 29.12.2020].

**Z kwestii
prawa administracyjnego**

Jerzy Maciejewski
Uniwersytet Wrocławski
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
ORCID: 0000-0001-6117-5902

Dział administracji rządowej „informatyzacja” – aspekty strukturalno-ustrojowe

Administrative Government Department “Informatization” –
Structural and Systemic Aspects

Streszczenie

Pojęcie działu administracji rządowej zastąpiło używane wcześniej pojęcie resortu. Działy administracji rządowej grupują blisko związane ze sobą rodzaje sprawy z zakresu administracji rządowej. Prezes Rady Ministrów powierza kierowanie działem ministrowi, którego określa się mianem właściwego do spraw oznaczonych nazwą danego działu, za pomocą tzw. rozporządzeń atrybucyjnych. Jednym z działów administracji rządowej jest dział „informatyzacja”, który obejmuje swoim zakresem sprawy dotyczące szeroko pojętej informatyzacji. W związku z bardzo szybkim rozwojem nowych technologii znaczenie tego działu cały czas wzrasta. Możemy też obserwować dynamiczny rozrost spraw objętych jego zakresem. Praktyczny wymiar tej sfery dodatkowo zaś wyeksponowały uwarunkowania pandemiczne.

Słowa kluczowe

administracja rządowa, dział administracji rządowej, rozporządzenie atrybucyjne, informatyzacja

Abstract

The concept of the administrative government department has changed the previously used concept of a resort. Different government administrations group closely issues connected with the government administration. The Prime Minister entrusts managing of a department to a minister by means of an attributive regulation. One of administrative departments is “Informatization” which embraces generally the management of IT solutions. In connection with a rapidly developing technology its importance is increasing. We can also observe a dynamic rise of issues within the scope of it. Pandemic conditions exposed practical dimensions of informatization.

Keywords

government administration, administrative government department, attributive act, informatization

1. Wstęp

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie aspektów strukturalno-organizacyjnych działu administracji rządowej „informatyzacja”. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat można zaobserwować rosnące znaczenie informatyzacji działalności administracji publicznej. Postęp technologiczny umożliwił, a zarazem ze względu na zmieniający się tryb życia obywateli wymusił dopuszczenie możliwości załatwiania spraw za pośrednictwem Internetu. Gwałtowny wzrost znaczenia wykorzystania najnowszych technologii w administracji spowodowała pandemia COVID-19 i związana z nią konieczność załatwiania spraw przez Internet wynikająca z przepisów znacznie ograniczających załatwianie spraw w sposób tradycyjny.

Pojawienie się nowych wyzwań przed administracją publiczną ma swoje odbicie w sferze ustrojowej, czego przykładem jest wyodrębnienie spraw związanych z informatyzacją jako jednego z działów administracji rządowej i częste zmiany zarówno w kategoriach spraw wchodzących w zakres działu, jak i ministrów nim kierujących. Ta sfera podmiotowo i przedmiotowo ujmowanej administracji publicznej jest wręcz – pomimo relatywnie niedługiego stażu – klasycznym już przykładem reagowania organizacji i funkcjonowania administracji publicznej (wraz z odpowiednimi zmianami w prawie administracyjnym) na pojawianie się nowych zadań publicznych (i ich ewoluowanie). Warto zatem dokładniej prześledzić przebieg tego procesu i jego dynamikę w tej sferze celem potwierdzenia doktrynalnie już artykułowanej tezy, wskazującej na synergiczną zależność między zadaniami publicznymi a organizacją administracji publicznej¹.

2. Pojęcie działu administracji rządowej

Dział „informatyzacja” jest jednym z działów administracji rządowej istniejących na podstawie ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej².

Pojęcie działu administracji rządowej zastąpiło w ustawodawstwie stosowane wcześniej pojęcie resortu, nie mają one jednak tożsamego znaczenia³. Resortem określa się element struktury administracji publicznej (określonej strukturą resortową), który tworzy wyodrębniony organizacyjnie zespół organów, w zakresie kompetencji których leżą sprawy jednorodne lub pokrewne⁴. Pojęcie to związane jest nieodłącznie z pionową, scentralizowaną strukturą budowy administracji, stąd jednym z jego elementów jest wy-

¹ Np.: T. Bąkowski (red.), *Organizacja administracji publicznej z perspektywy powierzanych jej zadań*, Warszawa 2015.

² Dz. U z 2020 r., poz. 1220 z późn zm.

³ J. Zimmermann, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2016, s. 215.

⁴ *Ibidem*, s. 214.

móg kierowania nim przez organ naczelny lub co najmniej centralny (*quasi-resort*)⁵. Resort obejmuje zatem pion organizacyjny składający się z organów działających w niższych jednostkach podziału administracyjnego aż po działające w samym centrum, podlegające jednemu ministrowi⁶.

Resortowa struktura administracji jest charakterystyczna dla państwa o scentralizowanej budowie aparatu administracji, w związku z tym, wraz z pojawieniem się jednostek samorządu terytorialnego i postępującymi procesami decentralizacji administracji publicznej⁷, używanie tego pojęcia stało się w dużym stopniu nieaktualne i nieprzystające do sytuacji faktycznej⁸. Określenie resort, jak wskazuje J. Zimmermann, przestało być używane w terminologii prawa administracyjnego, a pojęcia struktury resortowej używa się tylko w znaczeniu ogólnym, określając tak przyporządkowanie i klasyfikowanie organów administracji publicznej ze względu na przedmiot ich działania⁹.

Słowo „resort” nie zniknęło jednak z powszechnego użycia i jest bardzo często przywoływane w mediach. Jednak znaczenie, jakie nadają mu dziennikarze, nie jest tożsame ze stosowanym w doktrynie prawa administracyjnego. W powszechnym rozumieniu jest to synonim ministerstwa¹⁰, tak więc można usłyszeć w mediach np. o resorcie zdrowia czy spraw zagranicznych.

Ustawa o działach administracji rządowej określa zakres działów administracji rządowej oraz właściwość ministra kierującego danym działem, nie zawiera jednak definicji legalnej działu administracji rządowej. W ustawie nie określono struktury organizacyjnej działów ani nie związane ich ze strukturami organizacyjnymi¹¹. Przyjęto, że działy obejmują sprawy jednorodne lub pokrewne pod względem rzeczowym¹².

Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy o działach, ministra kierującego określonym działem określa się jako ministra właściwego do spraw oznaczonych nazwą danego działu. W przypadku działu informatyzacja będzie to minister właściwy do spraw informatyzacji.

Wobec ww. „zaniechań” terminologiczno-pojęciowych ciężar identyfikacji pojęcia działu administracji spadł na język prawniczy. I tak np. J. Jagielski definiuje dział administracji rządowej jako „wyznaczony ustawowo, między innymi przez nazwę i ustalenie składników przedmiotowych, krąg spraw z zakresu administracji poddany kierownictwu

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

⁷ Zasadę decentralizacji administracji publicznej konstytuuje art. 15 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 484 z późn. zm.), który stanowi, że „ustrój Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia decentralizację władzy publicznej”.

⁸ J. Zimmermann, *op. cit.*, s. 214.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ B. Wartenberg-Kempka, *Działy administracji rządowej*, [w:] L. Zacharko (red.), *Organizacja prawna administracji publicznej*, Katowice 2013, s. 43.

¹² *Ibidem*.

ministra, jak również określone przez ustawę organy i inne podmioty szczebla centralnego, działające w dziedzinach spraw objętych działem, które podporządkowane są temu ministrowi lub poddane jego nadzorowi¹³.

Z kolei J. Szreniawski i J. Niczyporuk wyodrębniają dwa elementy, które konstruują pojęcie działu. Pierwszym jest element przedmiotowy obejmujący zamkniętą klasyfikację spraw administracji rządowej, które są jednorodne lub pokrewne pod względem rzeczowym. Drugi element, jakim jest element podmiotowy, obejmuje zamkniętą klasyfikację organów administracji rządowej, posiadających taką samą albo podobną właściwość rzeczową¹⁴.

W tym miejscu można postawić pytanie, czy zgodnie z powyższymi definicjami sprawami z zakresu działów administracji rządowej mogą zajmować się tylko organy administracji rządowej czy też również organy administracji samorządowej. W związku z powyższym, czy działy obejmują również zadania realizowane przez organy jednostek samorządu terytorialnego. Kwestia ta przychodzi na myśl w związku z wyróżnieniem zadań zleconych i powierzonych. Przykładowo gmina jako jednostka samorządu terytorialnego wykonuje zadania własne, ale też na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym¹⁵ wykonuje zadania z zakresu administracji rządowej nałożone na nią mocą odrębnych ustaw. Z kolei art. 8 ust. 2 wskazanej ustawy stanowi, iż gmina może, na podstawie porozumienia z organami administracji rządowej, wykonywać zadania z zakresu tej administracji (zwane powierzonymi). Nie ma wątpliwości, że zadania te, mimo iż wykonywane przez jednostkę samorządu terytorialnego, są nadal zadaniami z zakresu administracji rządowej. Związek tych zadań z administracją rządową podkreśla charakter kontroli ich wykonywania. Po pierwsze, zgodnie z art. 2 pkt 1 ustawy o kontroli w administracji rządowej¹⁶ przepisy tej ustawy są stosowane także do kontroli działalności organów jednostek samorządu terytorialnego, gdy wykonują one zadania z zakresu administracji rządowej. Po drugie, kontrolę realizacji wskazanych zadań sprawuje organ administracji rządowej, jakim jest wojewoda¹⁷. Po trzecie, kontrola zadań zleconych i powierzonych z zakresu administracji rządowej odbywa się na podstawie kryterium legalności, gospodarności i rzetelności¹⁸, czyli kryteriów charakterystycznych dla kontroli w administracji rządowej, a nie tylko legalności, co byłoby charakterystyczne dla posia-

¹³ J. Jagielski, *Administracja centralna*, [w:] J. Jagielski, M. Wierzbowski (red.), *Prawo administracyjne*, Warszawa 2019, s. 216.

¹⁴ J. Szreniawski, J. Niczyporuk, *Działy administracji rządowej*, [w:] E. Knosala, A. Matan, G. Łaszczycyca (red.), *Prawo administracyjne w okresie transformacji ustrojowej*, Kraków 1999, s. 105-106.

¹⁵ Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r., poz. 713 z późn. zm.).

¹⁶ Ustawa z dnia 15 lipca 2011 r. o kontroli w administracji rządowej (Dz. U. z 2020 r., poz. 224.).

¹⁷ Wynika to zarówno z art. 6 ust. 4 pkt 3 ustawy o kontroli w administracji rządowej, jak i z art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o wojewodzie i administracji rządowej w województwie (Dz. U. z 2019 r., poz. 1464).

¹⁸ Art. 3 ust. 2 ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie.

dających atrybut samodzielności jednostek samorządu terytorialnego. Z punktu widzenia powyższych rozważań można przyjąć, że również organy administracji samorządowej poprzez wykonywanie zadań zleconych i powierzonych zajmują się sprawami wchodzącymi w zakres działań administracji rządowej.

Działy administracji rządowej tworzą konstrukcję sfery administracji rządowej, która staje się podstawą dalszej budowy tej sfery według potrzeb i konkretnych założeń wynikających z politycznych koncepcji kierowania państwem¹⁹. Prezes Rady Ministrów na podstawie konstrukcji, jaką są działy administracji rządowej, komponuje taki układ strukturalny, który będzie odpowiadał aktualnym potrzebom oraz programowi politycznemu rządu²⁰. Ustawa pozwala Prezesowi Rady Ministrów dowolnie dysponować działami przy tworzeniu struktury rządu, zastrzegając tylko, że działy „budżet”, „finanse publiczne” i „instytucje finansowe” należy powierzyć jednemu ministrowi²¹. Drugie ograniczenie wynika z ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej²², która bezpośrednio powierza temu ministrowi kierowanie działem „obrona narodowa”. Poza tymi wyjątkami Prezes Rady Ministrów może swobodnie formować strukturę swojego gabinetu. Z tego względu jeden minister kieruje często kilkoma działami administracji rządowej. Przykładem może być Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, który kieruje obecnie działami takimi jak: administracja publiczna, sprawy wewnętrzne, wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne. Podobnie w przeszłości ministrami właściwymi do spraw informatyzacji byli ministrowie kierujący jednocześnie innymi działami administracji rządowej (ten wątek będzie kontynuowany).

Prezes Rady Ministrów powierza kierowanie działami za pomocą tzw. rozporządzeń atrybucyjnych²³. Są to rozporządzenia wydawane na podstawie art. 33 ust. 1 pkt 1 ustawy o Radzie Ministrów²⁴, mają one określać szczegółowy zakres działania ministra. Wydawane są niezwłocznie po powołaniu Rady Ministrów, a jeśli minister został powołany w innym czasie, niezwłocznie po jego powołaniu. W rzeczywistości rozporządzenie to nie określa wprost szczegółowego zakresu działania ministra, a jedynie określa działy, jakimi ma kierować, przydziela mu aparat pomocniczy, określa część budżetu państwa, którą dysponuje, oraz wskazuje podporządkowane mu jednostki organizacyjne²⁵. Istotą takiego rozporządzenia jest zatem określenie działu, jakim dany minister ma kierować, zaś konkretne zadania i kompetencje tego ministra wynikają z ustaw normu-

¹⁹ B. Wartenberg-Kempka, *op. cit.*, s. 48-49.

²⁰ J. Jagielski, *op. cit.*, s. 217.

²¹ B. Wartenberg-Kempka, *op. cit.*, s. 48-49.

²² Art. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 1995 r. o urzędzie Ministra Obrony Narodowej (Dz. U. z 2019 r., poz. 196).

²³ B. Wartenberg-Kempka, *op. cit.*, s. 49.

²⁴ Ustawa z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (Dz. U. z 2021 r., poz. 178).

²⁵ B. Wartenberg-Kempka, *loc. cit.*

jących materię zaliczoną do działu, jaki został mu powierzony²⁶. Artykuł 34 ust. 1 ustawy o działach administracji rządowej określa obowiązki ministra kierującego działem. Minister na podstawie tego przepisu jest obowiązany: inicjować i opracowywać politykę rządu w stosunku do działu, którym kieruje; przedkładać w tym zakresie inicjatywy projektów, założeń projektów i projekty aktów normatywnych na posiedzeniach Rady Ministrów. W zakresie kierowanego przez siebie działu minister wykonuje politykę Rady Ministrów i koordynuje jej wykonywanie przez podlegające mu lub przez niego nadzorowane organy, urzędy i jednostki organizacyjne.

Zastąpienie obowiązującego wcześniej podziału resortowego podziałem na działy, oprócz dostosowania struktury administracji do przyjętej zasady decentralizacji, ma wpływ także na większą swobodę w kształtowaniu struktury Rady Ministrów. W przypadku podziału resortowego urzędy ministrów były tworzone co do zasady w drodze ustawy²⁷. System taki nie był tak elastyczny, przez co trudniej było dostosowywać istnienie poszczególnych urzędów ministrów do aktualnej sytuacji państwa²⁸. W wyniku utworzenia działów administracji rządowej wzmocniła się pozycja Prezesa Rady Ministrów, czego przejawem jest wspomniane wcześniej wydawanie rozporządzeń atrybucyjnych²⁹.

3. Dział administracji rządowej „informatyzacja”

Ustawa określa zakresy spraw, które obejmują poszczególne działy administracji rządowej³⁰. Zgodnie z art. 12a ustawy o działach administracji rządowej dział „informatyzacja” obejmuje obecnie czternaście kategorii spraw. Są to między innymi sprawy:

- informatyzacji administracji publicznej oraz podmiotów wykonujących zadania publiczne,
- systemów i sieci teleinformatycznych administracji publicznej,
- wspierania inwestycji w dziedzinie informatyzacji.

W zakres ten wchodzi też sprawy rejestru PESEL, Rejestru Dowodów Osobistych, Rejestru Stanu Cywilnego oraz Centralnej Ewidencji Wydanych i Unieważnionych Dokumentów Paszportowych³¹.

W dniu 1 lipca 2002 r.³², w momencie utworzenia działu „informatyzacja”, obejmował on siedem kategorii spraw, sformułowanych bardziej ogólnie niż obecnie – dziś

²⁶ *Ibidem*, s. 49-50.

²⁷ *Ibidem*, s. 49.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*, s. 44.

³¹ Więcej na ten temat zob.: art. 12a ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej.

³² Zob.: art. 53 pkt 3 ustawy z dnia 21 grudnia 2001 r. o zmianie ustawy o organizacji i trybie prac Rady Ministrów oraz o zakresie działania ministrów, ustawy o działach administracji rządowej oraz o zmianie

prawie 20 lat później spraw, jakie obejmuje dział, jest drugie tyle. Ma to niewątpliwie związek z bardzo szybkim rozwojem technologii cyfrowych oraz znacznie większym poznaniem i wykorzystaniem nowych możliwości przez nie oferowanych. Dziś społeczeństwo na co dzień korzysta z usług świadczonych drogą elektroniczną, obywatele mogą komunikować się z organami za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Organy również gromadzą oraz przekazują między sobą informacje w formie elektronicznej³³. Coraz bardziej popularna jest też identyfikacja elektroniczna – ostatnią kategorią spraw przydzielonych działowi „informatyzacja” (w 2018 r.³⁴) są właśnie sprawy identyfikacji elektronicznej.

Sprawy informatyzacji nabrały jeszcze większego znaczenia w związku z wyzwaniami, jakie postawiła przed administracją pandemia COVID-19. W sytuacji, w jakiej z dnia na dzień zostali postawieni zarówno obywatele, jak i administracja (szczególnie w sferze kontaktu z interesantami), wzrosło znaczenie choćby możliwości składania wniosków za pomocą platformy ePUAP.

Ustawa o działach administracji w wielu przypadkach wskazuje organy, urzędy lub inne jednostki organizacyjne przyporządkowane ministrowi kierującemu danym działem. Przyporządkowanie to polega na poddaniu tego organu, urzędu czy jednostki organizacyjnej podległości lub nadzorowi ministra kierującego danym działem³⁵. Minister właściwy do spraw informatyzacji sprawuje nadzór nad Prezesem Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Do najważniejszych zadań Prezesa UKE należy:

- wykonywanie, przewidzianych ustawą i przepisami wydanymi na jej podstawie, zadań z zakresu regulacji i kontroli rynków usług telekomunikacyjnych, gospodarki w zakresie zasobów częstotliwości, zasobów orbitalnych i zasobów numeracji oraz kontroli spełniania wymagań dotyczących kompatybilności elektromagnetycznej;
- opracowywanie wskazanych przez ministra właściwego do spraw informatyzacji projektów aktów prawnych w zakresie telekomunikacji oraz wskazanych przez ministra właściwego do spraw łączności projektów aktów prawnych w zakresie poczty;
- analiza i ocena funkcjonowania rynków usług telekomunikacyjnych i pocztowych;

niektórych ustaw (Dz. U. Nr 154, poz. 1800).

³³ Więcej na ten temat zob.: M. Błażewski, *Zasada powszechności elektronicznej administracji*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2018, vol. 7 (1), s. 229-242; M. Błażewski, *Płaszczyzny administracji elektronicznej*, AUWr Nr 3798, „Prawo” 2017, t. CCCXXIII, s. 15-23.

³⁴ Art. 11 ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1544 z późn. zm.).

³⁵ B. Wartenberg-Kempka, *op. cit.*, s. 44.

- podejmowanie interwencji w sprawach dotyczących funkcjonowania rynku usług telekomunikacyjnych i pocztowych oraz rynku aparatury, w tym rynku urządzeń telekomunikacyjnych, z własnej inicjatywy lub wniesionych przez zainteresowane podmioty, w szczególności użytkowników i przedsiębiorców telekomunikacyjnych, w tym podejmowanie decyzji w tych sprawach w zakresie określonym niniejszą ustawą³⁶.

Dział administracji rządowej „informatyzacja” został utworzony na mocy ustawy z dnia 21 grudnia 2001 r. o zmianie ustawy o organizacji i trybie prac Rady Ministrów oraz o zakresie działania ministrów, ustawy o działach administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw, która w zakresie, w jakim tworzyła nowy dział administracji rządowej, weszła w życie z dniem 1 lipca 2002 r. W uzasadnieniu projektu nowelizacji wskazano, że zmiany w ustawie o działach administracji rządowej mają dostosować układ działów do nowych zadań związanych z rewolucją informatyczną³⁷.

Charakterystyczne dla działu administracji rządowej „informatyzacja” jest to, że na przestrzeni ostatnich prawie 20 lat kierowali nim różni ministrowie wspierani przez różne ministerstwa. Pierwotnie działem „informatyzacja” kierował Minister Nauki, który zarządzał również, jak sama jego nazwa wskazuje, działem „nauka”. Obsługę ministra zapewniał Urząd Komitetu Badań Naukowych³⁸. Wkrótce słowo „informatyzacja” pojawiło się w nazwie ministerstwa. Z dniem 1 kwietnia 2003 r. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 marca 2003 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Nauki i Informatyzacji i zniesienia Urzędu Komitetu Badań Naukowych, zgodnie z którym obsługę Ministra Nauki zapewniało Ministerstwo Nauki i Informatyzacji³⁹. Rok później słowo „informatyzacja” pojawiło się w nazwie samego organu, od 2004 r. funkcjonował już Minister Nauki i Informatyzacji⁴⁰. Po wyborach parlamentarnych w 2005 r. i utworzeniu nowego rządu zmienił się minister kierujący działem „informatyzacja”. Zgodnie z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. ministrem kierującym tym działem został Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji⁴¹. Zniesiono też Ministerstwo Nauki i Informatyzacji⁴², a komórki obsługujące dział „informatyzacja” włączono do Minister-

³⁶ Zob.: art. 192 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. z 2021 r., poz. 576).

³⁷ Uzasadnienie ustawy z dnia 21 grudnia 2001 r. zmianie ustawy o organizacji i trybie prac Rady Ministrów oraz o zakresie działania ministrów, ustawy o działach administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw – druk sejmowy Nr 82 – IV kadencja.

³⁸ Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Nauki (Dz. U. Nr 96, poz. 852).

³⁹ Dz. U. Nr 51, poz. 443.

⁴⁰ Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 4 maja 2004 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Nauki i Informatyzacji (Dz. U. Nr 106, poz. 1123).

⁴¹ Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji (Dz. U. Nr 220, poz. 1897).

⁴² Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz zniesienia Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Nauki i Informatyzacji

stwa Spraw Wewnętrznych i Administracji⁴³. Stan taki utrzymał się do listopada 2011 r., kiedy to przekształcono Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, tworząc nowe ministerstwa: Spraw Wewnętrznych oraz Administracji i Cyfryzacji. Komórki organizacyjne obsługujące dział „informatyzacja” zostały wydzielone do nowego Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji⁴⁴. Ministrem kierującym działem administracji rządowej „informatyzacja” został Minister Administracji i Cyfryzacji⁴⁵. Minister ten kierował też – poza działem „informatyzacji” – działami: „administracja publiczna”, „łączność”, „wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne”. W 2015 r. miały miejsce wybory parlamentarne, po których nowo powstała Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 8 grudnia 2015 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Cyfryzacji⁴⁶ powołała nowe ministerstwo, w którego skład weszły komórki organizacyjne obsługujące sprawy działu administracji rządowej „informatyzacja”. Działem administracji rządowej „informatyzacja” kieruje od tamtego czasu Minister Cyfryzacji⁴⁷. W 2020 r. w ramach tzw. rekonstrukcji rządu nastąpiły kolejne zmiany dotyczące kierowania działem „informatyzacja”. Rozporządzeniem z dnia 7 października 2020 r.⁴⁸ zniesiono Ministerstwo Cyfryzacji, a pracownicy dotychczas obsługujący sprawy działu „informatyzacja” zostali włączeni do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Co ciekawe, pozostawiono urząd Ministra Cyfryzacji, który nadal kieruje działem administracji rządowej „informatyzacja”⁴⁹, obecnie urząd ten piastuje aktualny Prezes Rady Ministrów.

Funkcjonowanie struktur administracji publicznej jest niezbędne do realizacji zadań w dziedzinie informatyzacji, które są jej powierzone, a w zasadzie są powierzone jej podmiotom, których organy, posiadając przyznane im kompetencje i działając w imieniu tych podmiotów, realizują ich zadania⁵⁰. Na rozwój struktur administracji rządowej związanych z informatyzacją ma wpływ niewątpliwy wzrost znaczenia nowoczesnych technologii w dzisiejszym świecie (szczególnie w związku z pandemią COVID-19),

(Dz. U. Nr 220, poz. 1879).

⁴³ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. w sprawie przekształcenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (Dz. U. Nr 220, poz. 1883).

⁴⁴ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 listopada 2001 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji (Dz. U. Nr 250, poz. 1501).

⁴⁵ Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 listopada 2011 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Administracji i Cyfryzacji (Dz. U. Nr 248, poz. 1479).

⁴⁶ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 2015 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Cyfryzacji (Dz. U. poz. 2077).

⁴⁷ Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 17 listopada 2015 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Cyfryzacji (Dz. U. poz. 1910).

⁴⁸ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 października 2020 r. w sprawie zniesienia Ministerstwa Cyfryzacji (Dz. U. poz. 1730).

⁴⁹ Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 6 października 2020 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Cyfryzacji (Dz. U. poz. 1716).

⁵⁰ P. Lisowski, *Organizacja administracji publicznej wobec zadań oświatowych samorządu terytorialnego*, [w:] T. Bąkowski (red.), *Organizacja administracji publicznej...*, s. 441-443.

przez co rośnie liczba zadań państwa w tej dziedzinie. Dowodem na to może być funkcjonowanie obecnie organu, jakim jest Minister Cyfryzacji, do którego głównych zadań należy kierowanie działem „informatyzacja”. W 2002 r. minister, który zarządzał wtedy między innym działem „informatyzacja”, nie był nawet określany tym słowem, co mogło świadczyć o mniejszym znaczeniu zadań związanych z informatyzacją w tamtych czasach. Po zmianach, które nastąpiły w strukturze Rady Ministrów w 2020 r., piastunem urzędu Ministra Cyfryzacji jest osoba sprawująca jednocześnie funkcje Prezesa Rady Ministrów. Połączenie tych funkcji nie jest jednak przejawem zmniejszenia znaczenia informatyzacji, wręcz przeciwnie – piastowanie tego urzędu przez osobę będącą jednocześnie szefem rządu może świadczyć o dużym znaczeniu tych spraw i ułatwić koordynację spraw związanych z informatyzacją, które często przenikają się z zakresem działania innych ministrów, co zresztą było podkreślane w związku z „rekonstrukcją rządu”. Na praktyczną ocenę zastosowanego obecnie rozwiązania będziemy musieli jednak jeszcze poczekać.

Zmiany zachodzące w ostatnich dwóch dekadach w organizacji administracji, w kwestiach związanych z informatyzacją, są odbiciem szybkich zmian zachodzących w świecie spowodowanych rewolucją informatyczną.

4. Zakończenie

Działy administracji rządowej tworzą podstawę do budowania struktury administracji rządowej. Zapewniają elastyczność w dostosowaniu struktury administracji rządowej do aktualnych potrzeb państwa. Ustawa o działach administracji rządowej od momentu uchwalenia była nowelizowana aż 153 razy. W wielu przypadkach były to zmiany drobne, pojawiały się też zmiany istotne, dotyczące tworzenia nowych działów czy znoszenia lub łączenia innych. Tak duża liczba zmian i częste nowelizowanie ustawy z jednej strony świadczy o dużym znaczeniu problematyki działów administracji rządowej, z drugiej jednak może świadczyć o tym, że elastyczność w układaniu struktury rządu, którą miały zapewnić działy, nie zawsze sprawdza się w praktyce⁵¹. Analizowany w tym przypadku art. 12a dotyczący działu „informatyzacja” był znacząco nowelizowany kilkakrotnie, przy czym były to głównie zmiany związane z dodawaniem nowego rodzaju spraw do zakresu objętego działem⁵². Zdarzały się też sytuacje, w których przy okazji

⁵¹ Przykładem może być historia działów „szkolnictwo wyższe” i „nauka”, które połączono w jeden dział „szkolnictwo wyższe i nauka”, mimo iż zgodnie z istotą działów administracji rządowej zarówno w pierwszym, jak i drugim przypadku mógł być on kierowany przez jednego ministra.

⁵² Zob. np.: ustawa z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania i identyfikacji elektronicznej (Dz. U. poz. 1579), na mocy której dodano do art. 12a pkt 13 w brzmieniu: „nadzoru nad świadczeniem usług zaufania w rozumieniu przepisów o usługach zaufania”.

dodawania nowych spraw do zakresu objętego działem lub modyfikacji określenia nazwy spraw wchodzących w skład działu nadawano artykułowi nowe brzmienie⁵³.

Dział administracji rządowej „informatyzacja”, w którego zakresie mieszczą się mające obecnie duże znaczenie sprawy związane z szeroko pojętymi nowymi technologiami, staje się w dzisiejszych czasach jednym z kluczowych działów jako ten, który obejmuje sprawy dotyczące każdego obywatela. Szybki rozwój nowych technologii stawia też przed administracją wyzwania związane z bezpieczeństwem danych osobowych⁵⁴. Każda zmiana w ramach struktury rządu związana z przechodzeniem działu „informatyzacja” pod kierownictwo innego ministra i wynikające stąd modyfikacje organizacji obsługi ministra powinny mieć na względzie zachowanie bezpieczeństwa danych obywateli.

Przedstawione argumenty dowodzą słuszności tezy, zgodnie z którą pojawianie się przed administracją publiczną nowych wyzwań ma swoje odbicie w kwestiach ustrojowych. Ewolucja w zakresie spraw objętych działem „informatyzacja”, jak i na płaszczyźnie powierzania kierownictwa tym działem, świadczy o tym, że na przestrzeni lat rządzący dostrzegali zmiany zachodzące w otaczającym świecie.

Mając na uwadze obecny stan rozwoju techniki, można z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że zmiany w obszarze działu „informatyzacja” będą nadal zachodziły. Powyższe rozważania potwierdzają tezy zawarte w monografii przytoczonej na początku artykułu⁵⁵.

Bibliografia

Źródła prawa

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483; z 2006 r. Nr 200, poz. 1471 oraz z 2009 r. Nr 114, poz. 946).
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r., poz. 713 i 1378).
- Ustawa z dnia 14 grudnia 1995 r. o urzędzie Ministra Obrony Narodowej (Dz. U. z 2019 r., poz. 196).
- Ustawa z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (Dz. U. z 2021 r., poz. 178).
- Ustawa z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (Dz. U. z 2020 r., poz. 1220 i 2327 oraz z 2021 r., poz. 255 i 464).

⁵³ Zob. np.: ustawa z dnia 30 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 2281).

⁵⁴ Kwestia bezpieczeństwa danych osobowych zob. np. A. Gryszczyńska, *Postulaty zmian w zakresie jawności i bezpieczeństwa rejestrów publicznych*, [w:] T. Bąkowski (red.), *Jawność i jej ograniczenia Tom XII. Model regulacji*, Warszawa 2016, s. 181-198.

⁵⁵ Zob. przypis 1.

- Ustawa z dnia 21 grudnia 2001 r. o zmianie ustawy o organizacji i trybie prac Rady Ministrów oraz o zakresie działania ministrów, ustawy o działach administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 154, poz. 1800).
- Ustawa z dnia 5 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1544 oraz z 2020 r., poz. 60, 848 i 934).
- Ustawa z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. z 2021 r., poz. 576).
- Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o wojewodzie i administracji rządowej w województwie (Dz. U. z 2019 r., poz. 1464).
- Ustawa z dnia 15 lipca 2011 r. o kontroli w administracji rządowej (Dz. U. z 2020 r., poz. 224).
- Ustawa z dnia 30 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 2281).
- Ustawa z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania i identyfikacji elektronicznej (Dz. U. poz. 1579).
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Nauki (Dz. U. Nr 96, poz. 852).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 marca 2003 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Nauki i Informatyzacji i zniesienia urzędu Komitetu Badań Naukowych (Dz. U. Nr 51, poz. 443).
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 4 maja 2004 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Nauki i Informatyzacji (Dz. U. Nr 106, poz. 1123).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz zniesienia Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Nauki i Informatyzacji (Dz. U. Nr 220, poz. 1879).
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji (Dz. U. Nr 220, poz. 1897).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. w sprawie przekształcenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (Dz. U. Nr 220, poz. 1883).
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 listopada 2011 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Administracji i Cyfryzacji (Dz. U. Nr 248, poz. 1479).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 listopada 2011 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji (Dz. U. Nr 250, poz. 1501).
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 17 listopada 2015 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Cyfryzacji (Dz. U. poz. 1910).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 2015 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Cyfryzacji (Dz. U. poz. 2077).
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 6 października 2020 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Cyfryzacji (Dz. U. poz. 1716).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 października 2020 r. w sprawie zniesienia Ministerstwa Cyfryzacji (Dz. U. poz. 1730).

Literatura

- Bąkowski T. (red.), *Organizacja administracji publicznej z perspektywy powierzanych jej zadań*, Warszawa 2015.
- Błązewski M., *Plaszczyzny administracji elektronicznej*, AUWr No 3798, „Prawo” 2017, t. CCCXXIII, s. 15-23.

- Błażewski M., *Zasada powszechności elektronicznej administracji*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2018, vol. 7(1), s. 229-242.
- Gryszczyńska A., *Postulaty zmian w zakresie jawności i bezpieczeństwa rejestrów publicznych*, [w:] T. Bąkowski (red.), *Jawność i jej ograniczenia Tom XII. Model regulacji*, Warszawa 2016.
- Jagielski J., Wierzbowski M., *Prawo administracyjne*, Warszawa 2019.
- Lisowski P., *Organizacja administracji publicznej wobec zadań oświatowych samorządu terytorialnego*, [w:] T. Bąkowski (red.), *Organizacja administracji publicznej z perspektywy powierzonych jej zadań*, Warszawa 2015.
- Szreniawski J., Niczyporuk J., *Działy administracji rządowej*, [w:] E. Knosala, A. Matan, G. Łaszczyca (red.), *Prawo administracyjne w okresie transformacji ustrojowej*, Kraków 1999.
- Wartenberg-Kempka B., *Działy administracji rządowej*, [w:] L. Zacharko (red.), *Organizacja prawna administracji publicznej*, Katowice 2013.
- Zimmermann J., *Prawo administracyjne*, Warszawa 2016.

Monika Kapusta
Uniwersytet Łódzki
Wydział Prawa i Administracji
ORCID: 0000-0002-7632-244X

Warunkowa decyzja administracyjna w sprawie podziału nieruchomości w świetle dorobku doktryny i orzecznictwa sądów

A Conditional Administrative Decision on the Division of Real Estate
in the Light of the Doctrine and Jurisprudence of the Courts

Streszczenie

W artykule omówiono zagadnienia związane z pojęciem, ogólną charakterystyką i treścią warunku, o którym mowa w art. 99 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Zagadnienia te są niezmiernie ważne z punktu widzenia praktyki stosowania art. 99 zarówno dla organów administracji publicznej, jak również właścicieli nieruchomości (nie tylko tych dzielonych, ale także sąsiednich). Z tego względu, mając na uwadze lakoniczne brzmienie samej regulacji prawnej, zasadne okazało się sięgnięcie do dorobku doktryny oraz orzecznictwa i zastanowienie się nad tym, jak ukształtowała się wykładnia wskazanego przepisu, czy jest ona utrwalona i czy wobec tego może posłużyć do wyjaśnienia wątpliwości pojawiających się w praktyce stosowania przepisów dotyczących warunkowego podziału nieruchomości.

Słowa kluczowe

podział nieruchomości, dostęp do drogi publicznej, droga wewnętrzna, służebność drogi koniecznej, przeniesienie własności wydzielonej działki.

Abstract

The article discusses the issues related to the definition, general characteristics and the content of the condition referred to in Article 99 of the Real Estate Management Act. These issues are extremely important from the point of view of the practice of applying Art. 99 for both – public administration bodies and property owners (not only shared property but also neighboring ones). For this reason, considering the laconic content of the legal regulation, it is reasonable to refer to the doctrine and achievements of the jurisprudence and consider the interpretation of the indicated provision. It is also important to determine whether the interpretation is well established and whether it can be used to clarify the doubts that arise in the practice of conditional division of real estate.

Keywords

division of real estate, access to a public road, internal road, easement of necessary road, transfer of ownership of a separated real estate.

1. Wstęp

Praktyka rozstrzygnięcia wniosków o podział nieruchomości przy zastosowaniu art. 99 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami¹ pokazuje, jak wiele trudności może powodować brzmienie tego lakonicznego przepisu. Przede wszystkim nie jest jasne, czym *de facto* jest warunek, o którym mowa we wskazanym przepisie. Nie jest również łatwo określić, jak warunek ten winien zostać sformułowany i jakie ma znaczenie prawidłowe jego ujęcie w treści decyzji podziałowej. Co więcej, istnieją wątpliwości, co należy zrobić w sytuacji, gdy w decyzji wydanej na podstawie art. 99 u.g.n. nie znajdzie się ów warunek oraz w przypadku, gdy pomimo jego sformułowania w decyzji nie zostanie on spełniony w momencie sprzedaży nieruchomości wyodrębnionej w wyniku podziału. Powyższe niejasności powodują nie tylko niepewność organów administracji co do sposobu rozstrzygnięcia wniosków o podział nieruchomości, ale również wątpliwości właścicieli działek co do prawidłowości działania organów rozstrzygających ich wnioski, a w skrajnych przypadkach lęk właścicieli nieruchomości sąsiadujących z dzielonymi przed przyszłą, ewentualną ingerencją w ich prawo własności w celu ustanowienia służebności drogi koniecznej.

Opisane wyżej problemy były już niejednokrotnie poddawane wnikliwej analizie, zwłaszcza przez sądy administracyjne. Warto przyrzeć się wynikającym z tych badań wnioskom, które wskazują na kierunki wykładni art. 99 u.g.n. i wobec tego powinny stanowić wytyczne zarówno dla organów administracji publicznej, jak również dla właścicieli nieruchomości (zarówno tych dzielonych, jak i sąsiadnych).

Warunek w decyzji podziałowej pełni bowiem inną rolę niż chociażby na gruncie przepisów prawa cywilnego. Jest on swoistym gwarantem obrotu nieruchomościami posiadającymi dostęp do drogi publicznej i z tego powodu niezbędna jest szczególna dbałość o to, by został on prawidłowo sformułowany, ponieważ może to wpłynąć na ważność albo nieważność decyzji podziałowej.

2. Pojęcie, istota i funkcje warunku w decyzji w sprawie podziału nieruchomości

Na początek należałoby się zastanowić, czym *de facto* jest warunek w decyzji w sprawie podziału nieruchomości. W *Słowniku języka polskiego* został on zdefiniowany jako „czynnik, od którego uzależnione jest istnienie lub zajście czegoś; zastrzeżenie w umowie, od którego spełnienia zależy zrealizowanie czegoś; we wnioskowaniu implikacyjnym: stan rzeczy, który musi zajść, aby mógł zaistnieć inny stan rzeczy”².

¹ T.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 65 ze zm., dalej u.g.n.

² *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/warunek.html> [dostęp: 28.10.2020].

Pojęcie warunku, co do zasady, kojarzone jest z przepisami prawa cywilnego³ i wydaje się, że najczęściej znajduje zastosowanie w stosunkach cywilnoprawnych. Niemniej jednak pojawia się ono także, choć rzadziej, w regulacjach administracyjnych. W orzecznictwie sądów administracyjnych dostrzega się, że pojęcie warunku w prawie administracyjnym zaczerpnięto właśnie z prawa cywilnego i że, niezależnie od dziedziny prawa, oznacza ono zdarzenie przyszłe i niepewne, od którego zależy powstanie lub ustanie skutków czynności prawnej⁴.

W judykaturze wskazuje się również, że za warunek w prawie administracyjnym uznaje się wyłącznie takie oświadczenie woli organu, wyrażone w decyzji administracyjnej, jako jej postanowienie uboczne, które pozostaje z nią w ścisłym związku i powoduje, że moc wiążąca decyzji w czasie – rozpoczęcie bądź ustanie jej obowiązywania – jest uzależniona od zdarzenia przysłego i niepewnego⁵.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 25 października 2016 r. wskazał zaś, że „na gruncie prawa administracyjnego należy przyjąć, że pojęcie warunku można odnosić do elementu składowego decyzji administracyjnej stanowiącego jej składnik dodatkowy. Określone tym warunkiem zdarzenie przyszłe i niepewne stanowi część stanu faktycznego od którego, po jego ziszczeniu ukształtuje się treść decyzji. Warunek może być przy tym zawieszający albo rozwiązujący. Warunkiem zawieszającym będzie taki dodatkowy składnik decyzji który od zdarzenia przysłego i niepewnego uzależnia rozpoczęcie obowiązywania aktu. Warunek rozwiązujący to taki w przy którym [*sic!*] ustanie skutków czynności prawnych zostało uzależnione od zdarzenia przysłego i niepewnego”⁶ [interpunkcja jak w oryginale].

W miejsce określenia „warunek” używa się często także pojęć „wymóg” czy „wymaganie”, co zdaje się aprobować między innymi Naczelny Sąd Administracyjny⁷. Zdarzają się jednak i takie orzeczenia, w których Naczelny Sąd Administracyjny dostrzega odrębność tych pojęć, choć nie wskazuje różnic między nimi⁸.

Podkreślenia wymaga, że istota warunku z art. 99 u.g.n. jest odmienna od warunku z art. 162 kodeksu postępowania administracyjnego, „który należy interpretować w rozumieniu przepisów prawa cywilnego jako zawarte w decyzji zastrzeżenie, które uzależnia powstanie lub ustanie skutku prawnego od zdarzenia przysłego i niepewnego, o jakim mowa w art. 89 k.c.”⁹. W przypadku przepisów u.g.n. warunek sprowadza się do

³ Zob. art. 89 i n. ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1740), dalej k.c.

⁴ Wyrok WSA w Warszawie z dnia 25 października 2016 r., IV SA/Wa 1470/16, LEX nr 2380278.

⁵ Szerzej wyrok WSA w Krakowie z dnia 27 lipca 2009 r., II SA/Kr 1145/09, LEX nr 553081.

⁶ Sygn. akt IV SA/Wa 1470/16, LEX nr 2380278.

⁷ Tak uchwała NSA z dnia 18 grudnia 2013 r., I OPS 13/13, LEX nr 1404016.

⁸ Wyrok NSA z dnia 8 marca 2011 r., I OSK 680/10, LEX nr 1079803.

⁹ Postanowienie WSA w Opolu z dnia 23 października 2014 r., II SAB/Op 37/14, LEX nr 1547456.

konieczności ustanowienia służebności bądź wydzielenia drogi wewnętrznej przed i w związku z przeniesieniem własności (powstałej w wyniku podziału) nieruchomości nieposiadającej bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. Znamienne jest jednak, że o ile spełnienie warunku jest oceniane dopiero w związku ze zmianą właściciela nieruchomości, to sam skutek decyzji, czyli podział nieruchomości, następuje, gdy decyzja podziałowa stanie się ostateczna, a nie w momencie spełnienia warunku.

Wydaje się, że inne są funkcje warunku z art. 99 u.g.n. niż warunku w przepisach kodeksu cywilnego (dalej k.c.). Ma on bowiem zapewnić bezpieczeństwo obrotu nieruchomościami nieposiadającymi bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. Stanowi również ochronę dla przyszłych właścicieli wydzielonych nieruchomości przed sytuacjami, gdy albo na skutek niezapewnienia tego dostępu nie byłaby możliwa zabudowa nieruchomości, albo zapewnienie tego dostępu wiązałoby się z ogromnymi kosztami, o konieczności poniesienia których nabywca nieruchomości nie wiedział, stając się jej właścicielem. Warunek stanowi zatem dodatkowy obowiązek właściciela nieruchomości dokonującego jej podziału, polegający na konieczności zapewnienia nowopowstałej działce gruntu dostępu do drogi publicznej przed zbyciem tej działki.

3. Ogólna charakterystyka warunku z art. 99 u.g.n.

Przede wszystkim regulacja z art. 99 u.g.n. ma służyć zapewnieniu dostępu do drogi publicznej nieruchomościom wyodrębnionym na skutek podziału, które po wydzieleniu nie posiadają bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. W takiej sytuacji warunek staje się obligatoryjnym elementem decyzji podziałowej.

Przepis ten przewiduje konieczność uzależnienia sprzedaży nieruchomości wyodrębnionej w wyniku podziału od spełnienia warunku, który ma jej zapewnić dostęp do drogi publicznej. Dostęp ten może zostać zapewniony poprzez:

- a) ustanowienie służebności, o których mowa w art. 93 ust. 3 u.g.n. albo
- b) sprzedaż wydzielonych działek/działki gruntu wraz ze sprzedażą udziału w prawie do działki gruntu stanowiącej drogę wewnętrzną.

Literalna wykładnia przepisów artykułu 99 u.g.n. prowadzi zatem do wniosku, że nieruchomości wydzielone mogą istnieć bez dostępu do drogi publicznej, o ile przylegają do innej nieruchomości tego samego właściciela posiadającej dostęp do drogi publicznej. Dopiero zamiar sprzedaży nieruchomości wydzielonej i nieposiadającej dostępu do drogi publicznej generuje obowiązek ustanowienia służebności albo sprzedaży wraz z udziałem w drodze wewnętrznej. Wobec powyższego należy uznać, że dopiero sprzedaż nieruchomości powoduje konieczność zastosowania się do warunku zawartego w decyzji podziałowej. Do momentu sprzedaży nieruchomości (niezależnie od tego, czy

ma to nastąpić po roku czy np. po pięćdziesięciu latach po podziale nieruchomości) dla wydzielonej nieruchomości nie musi zostać ustanowiony odrębny dostęp do drogi publicznej.

Równocześnie należy mieć na uwadze, że decyzja ta wywołuje skutki prawne z chwilą, gdy stanie się ona ostateczna, a nie w momencie ziszczenia się zastrzeżonego w jej treści warunku (czego można by się spodziewać po decyzji warunkowej)¹⁰.

4. Treść warunku w świetle literalnej wykładni art. 99 u.g.n.

Przede wszystkim należy podkreślić, że ustawodawca nie narzuca odgórnie sposobu sformułowania warunku w administracyjnej decyzji podziałowej. Wydaje się, że w warunku tym powinno się znaleźć jedynie odniesienie do konieczności ustanowienia służebności w przypadku zbywania nieruchomości. Znamienne jest jednak, że organ dokonujący podziału nieruchomości sam nie dokonuje w decyzji podziałowej ustanowienia służebności, ma jedynie wskazać na konieczność jej ustanowienia w przypadku zbywania nieruchomości nieposiadającej dostępu do drogi publicznej bądź też na możliwość sprzedaży wydzielonych działek gruntu wraz ze sprzedażą udziału w prawie do działki gruntu stanowiącej drogę wewnętrzną (o ile takowa została wyodrębniona).

Co więcej, z przepisów prawa nie wynika, by w decyzji podziałowej organ administracji mógł ustalić przebieg przyszłej służebności gruntowej, w tym wskazać, na których nieruchomościach sąsiednich ma być ona ustanowiona. Wydaje się, że arbitralne określenie przebiegu służebności drogi koniecznej czy też wskazanie przez organ administracji nieruchomości, na której/-ych ma zostać ustanowiona ta służebność, stanowi przekroczenie granic ingerencji w konstytucyjnie chronione prawo własności.

Praktyka rozstrzygania wniosków o podział nieruchomości przez organy administracji pokazuje, że organy te niejednokrotnie w decyzjach podziałowych wskazują działki, na których ma być ustanowiona służebność, a nawet przebieg tej służebności. Takie działanie nie powinno zyskiwać aprobaty sądów administracyjnych, co jednak wymaga dalszej weryfikacji.

5. Stanowisko sądów administracyjnych na temat warunku z art. 99 u.g.n.

W orzecznictwie na gruncie przepisów art. 99 u.g.n. zwraca się uwagę na kilka aspektów warunkowego podziału nieruchomości. Nie ulega wątpliwości, że zasadą jest dostęp bezpośredni nieruchomości do drogi publicznej. Należy przez to rozumieć sytu-

¹⁰ K. Marciniuk, *Komentarz do art. 99 ustawy o gospodarce nieruchomościami*, [w:] P. Czechowski (red.), *Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz*, LEX/el. 2015.

ację, gdy działka przylega do pasa drogowego drogi publicznej i istnieje możliwość urządzenia z tej działki zjazdu na tego rodzaju drogę. Jeżeli nieruchomość nie posiada takiego dostępu, ustawodawca przewidział dwa rozwiązania, tzw. pośredniego dostępu działki do drogi publicznej. Jednym z nich jest wydzielenie w trakcie podziału drogi wewnętrznej, połączonej z drogą publiczną. Drugim zaś sposobem jest ustanowienie służebności drogowych dla wyodrębnionych działek¹¹. W judykaturze ugruntowane jest stanowisko, że literalna wykładnia art. 93 ust. 3 u.g.n. wskazuje na kolejność ustalania sposobów dostępu do drogi publicznej: dostęp bezpośredni (zd. 1), wydzielenie drogi wewnętrznej wraz z ustanowieniem odpowiednich służebności (zd. 2 po średniku), zaś dopiero jako ostateczność (jeśli nie istnieje możliwość wydzielenia drogi wewnętrznej z nieruchomości, która ulega podziałowi) należy wziąć pod uwagę ustanowienie innych służebności drogowych¹².

Wykładnia przepisów art. 99 u.g.n. prowadzi do wniosku, że obecnie nie ma podstaw ani do konkretyzowania w decyzji podziałowej przebiegu służebności drogowych, ani nawet określania działek, na których mają one zostać ustanowione. W decyzji o zatwierdzeniu podziału nieruchomości wskazuje się tylko na konieczność zapewnienia dostępu do drogi publicznej wyodrębnionym działkom, bez projektowania konkretnych rozwiązań w tym zakresie. Samo zastrzeżenie niedopuszczalności podziału nieruchomości, w przypadku gdy projektowane działki są pozbawione dostępu do drogi publicznej, należy odnieść dopiero do chwili zbywania owych działek. Dopuszczalne jest zatem wyodrębnienie nieruchomości bez dostępu do drogi publicznej na etapie zatwierdzenia podziału, przy czym ich zbycie będzie możliwe tylko, o ile jednocześnie zbywca zapewni prawny dostęp do drogi publicznej¹³. Tego właśnie ma dotyczyć warunek w decyzji podziałowej, przy czym ma on jedynie wskazywać na konieczność zapewnienia dostępu, a nie jego przebieg. Sporadycznie w orzecznictwie dostrzega się głosy przeciwne, tj. że każdy podział nieruchomości musi przewidywać przebieg dostępu do drogi publicznej¹⁴.

Samo ustanowienie służebności stanowi sprawę cywilną, która co do zasady powinna stać się przedmiotem porozumienia właścicieli (użytkowników wieczystych) nieruchomości. Niemożność osiągnięcia porozumienia powoduje, że kwestia ustanowienia na określonej nieruchomości tzw. służebności drogowej (art. 145 k.c.) może być rozpo-

¹¹ Wyrok WSA w Łodzi z dnia 27 października 2016 r., II SA/Łd 567/16, LEX nr 2154617.

¹² Wyrok WSA w Rzeszowie z dnia 6 marca 2012 r., III SA/Rz 1254/11, LEX nr 1145861; wyrok WSA w Lublinie z dnia 4 lipca 2006 r., II SA/Lu 475/06, LEX nr 933662; wyrok WSA w Łodzi z dnia 27 października 2016 r., II SA/Łd 567/16, LEX nr 2154617.

¹³ Wyrok WSA w Lublinie z dnia 12 lipca 2012 r., II SA/Lu 466/12, LEX nr 1228996; wyrok WSA w Poznaniu z dnia 10 października 2019 r., IV SA/Po 454/19, LEX nr 2730890; wyrok WSA w Poznaniu z dnia 13 listopada 2019 r., II SA/Po 290/19, LEX nr 2746721; wyrok WSA w Poznaniu z dnia 10 października 2019 r., IV SA/Po 454/19, LEX nr 2730890.

¹⁴ Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 7 sierpnia 2019 r., II SA/GI 625/19, LEX nr 2717820.

znana jedynie przez właściwy sąd powszechny (art. 626 kodeksu postępowania cywilnego)¹⁵. Organ administracji publicznej nie posiada uprawnień w tym zakresie¹⁶.

Znamienne jest, że organ administracji nie ma również kompetencji do tego, aby formułując warunek, rozstrzygać kwestię ustanowienia drogi koniecznej na działkach nieobjętych wnioskiem o podział (np. na nieruchomościach sąsiednich)¹⁷. Warunkowy podział nieruchomości ma stanowić gwarancję dla nowych działek gruntu wyodrębnionych w wyniku tego podziału, prawo przejścia i przejazdu przez nieruchomość objętą wnioskiem¹⁸.

Sądy przywoływały również wielokrotnie wykładnię celowościową wskazanego przepisu, dostrzegając, że celem regulacji z art. 93 ust. 3 w zw. z art. 99 u.g.n. było zapobieganie podziałom nieruchomości bez jednoczesnego uregulowania kwestii dostępu do drogi publicznej. Co prawda art. 145 k.c. dopuszcza możliwość ustanowienia służebności również wbrew woli właściciela nieruchomości obciążonej, nie gwarantuje to jednak takich rezultatów, jakie normodawca planował osiągnąć za pomocą przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami. Przede wszystkim dopuszczenie obrotu wydzielonymi nieruchomościami nieposiadającymi dostępu do drogi publicznej mogłoby prowadzić do powstania problemów, których rozwiązania należałoby szukać dopiero w postępowaniu sądowym (na początku zostałyby naruszony obowiązek zapewnienia dostępu do drogi publicznej, a następnie wynikająca z tego niedogodność można byłoby usunąć kosztem innych podmiotów, które nie były zaangażowane w podział, lecz byłyby zmuszone udostępnić własną nieruchomość dla zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych właściciela wyodrębnionego gruntu)¹⁹.

Na koniec należy również podkreślić, że zawarcie umowy przeniesienia własności wydzielonej działki bez spełnienia warunku ustanowienia przy jej zbyciu służebności zapewniającej dostęp do drogi publicznej oraz przeniesienie własności tej nieruchomości, ale bez sprzedaży udziałów w prawie do działki stanowiącej drogę wewnętrzną, są bezwzględnie nieważne w rozumieniu art. 58 k.c.²⁰ Rozstrzygnięcie, o którym mowa w art. 99 u.g.n., służy bowiem ochronie interesu prywatnoprawnego nabywcy wydzielono-

¹⁵ Wyrok WSA w Łodzi z dnia 27 października 2016 r., II SA/Łd 567/16, LEX nr 2154617.

¹⁶ Wyrok WSA w Warszawie z dnia 13 czerwca 2007 r., I SA/Wa 486/07, LEX nr 344883; w literaturze wskazuje na to m.in. P. Szymański, *Podział nieruchomości na gruncie ustawy o gospodarce nieruchomościami, a podział cywilnoprawny. Analiza porównawcza*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2019, nr 4, s. 47.

¹⁷ Wyrok NSA z dnia 19 października 2005 r., I OSK 61/05, LEX nr 217315.

¹⁸ Tak m.in. wyrok NSA z dnia 5 lipca 2016 r., I OSK 2399/14, LEX nr 2100609; wyrok NSA z dnia 28 lipca 2015 r., I OSK 2525/13, LEX nr 1794858; wyrok NSA z dnia 19 października 2005 r., I OSK 61/05, LEX nr 217315; wyrok WSA w Warszawie z dnia 13 czerwca 2007 r., I SA/Wa 486/07, LEX nr 344883; wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 10 września 2014 r., II SA/Go 488/14, LEX nr 1513359.

¹⁹ Zob. uchwała SN z dnia 4 czerwca 2009 r. II CZP 34/09, OSNC 2010/2/20; tak też m.in. wyrok WSA w Łodzi z dnia 27 października 2016 r., II SA/Łd 567/16, LEX nr 2154617.

²⁰ Uchwała SN z dnia 4 czerwca 2009 r., II CZP 34/09, OSNC 2010/2/20 oraz m.in. wyrok SN z dnia 8 kwietnia 2016 r., I CSK 132/15, LEX nr 2061174; tak również m.in. wyrok WSA w Gdańsku z dnia 15

nej nieruchomości. Akceptacja zbycia nieruchomości nieposiadającej dostępu do drogi publicznej prowadziłaby do uniemożliwienia zrealizowania na niej jakiegokolwiek zabudowy, co byłoby niezgodne z zasadami wykładni funkcjonalnej u.g.n. oraz z celem postępowania podziałowego²¹.

Analiza orzecznictwa sądowego pozwala na stwierdzenie, że sądy, rozstrzygając konkretne sprawy, wykraczały daleko poza wykładnię literalną art. 99 u.g.n., wskazując organom administracji sposób rozpatrywania wniosków o podział nieruchomości, a właścicielom działek – sposób ochrony przed niepożądanymi rozwiązaniami prawnymi.

6. Podsumowanie

Z przedstawionych wyżej rozważań na tle art. 99 (w zw. z art. 99 ust. 3) u.g.n. wynika, że wykładnia literalna wskazanych przepisów jest niewystarczająca do ich właściwej interpretacji. W szczególności sądy posiłkują się w tej kwestii wykładnią celowościową i funkcjonalną.

Nie ulega wątpliwości, że warunek jest niezbędnym i obligatoryjnym elementem decyzji podziałowej w sytuacji, gdy w wyniku podziału nieruchomości miałyby powstać działka gruntu pozbawiona bezpośredniego dostępu do drogi publicznej, a dostęp pośredni do tej drogi miałby zostać zapewniony poprzez ustanowienie służebności bądź drogę wewnętrzną.

Istota warunku polega w tym przypadku właśnie na konieczności ustanowienia służebności (wyodrębnienia drogi wewnętrznej) przed i w związku z przeniesieniem własności powstałej w wyniku podziału nieruchomości nieposiadającej dostępu do drogi publicznej. Ocena spełnienia warunku jest możliwa i zasadna dopiero w kontekście zmiany właściciela nieruchomości. Dopóki bowiem właścicielem gruntu dzielonego i wydzielonego jest ta sama osoba, nie ma konieczności ustanawiania służebności.

Z powyższego wynika, że decyzji podziałowej, o której mowa w art. 99 u.g.n., nie można uznać za typową decyzję warunkową²². Co więcej, od chwili gdy stanie się ona ostateczna, będzie również podstawą:

- 1) wpisania nowo ukształtowanego stanu ewidencyjnego do ewidencji gruntów i budynków, a także do księgi wieczystej²³ oraz

grudnia 2011 r., II SA/Gd 795/11, LEX nr 1152512; w doktrynie szerzej R. Trzaskowski, *Nieważność czynności prawnej dokonanej w formie aktu notarialnego*, „Prawo w Działaniu” 2012, nr 4, s. 7-58.

²¹ Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 8 marca 2012 r., II SA/Go 3/12, LEX nr 1138484.

²² Podobnie E. Bończak-Kucharczyk, *Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz aktualizowany. Komentarz do art. 99*, LEX/el. 2020.

²³ Wynika to z art. 96 ust. 4 u.g.n.

2) wyznaczenia i utrwalenia na gruncie nowych punktów granicznych znakami granicznymi²⁴.

Znamienne jest, że organ dokonujący podziału nieruchomości nie ma prawa do ustalania ewentualnego, przyszłego przebiegu służebności drogowej – ani w ramach nieruchomości dzielonej, ani też na terenie sąsiednich nieruchomości. Decyzją podziałową nie można bowiem ustanowić służebności. Jest to zagadnienie cywilnoprawne i nie mieści się w granicach uprawnień organu administracji publicznej.

Warto również zwrócić uwagę na skutki wydania warunkowej decyzji podziałowej i skutki jej treści. Warunkowy podział nieruchomości jest bowiem wiążący zarówno dla wnioskodawcy podziału (strony postępowania podziałowego), notariusza, który będzie (nawet w odległej przyszłości) sporządzał umowę przeniesienia własności wydzielonej nieruchomości²⁵, a nawet nabywcy takowej nieruchomości. Czynność prawna polegająca na sprzedaży wydzielonej nieruchomości bez ustanowienia służebności, a tym samym zapewnienia jej dostępu do drogi publicznej, jest nieważna.

Co więcej, za nieważną należałoby również uznać samą decyzję podziałową w sytuacji, gdy nie zawierałaby ona warunku wymaganego przepisami art. 99 u.g.n. W literaturze zwraca się uwagę na wadliwość decyzji podziałowej niezawierającej warunku, o którym mowa w art. 93 ust. 2a i ust. 3 u.g.n. w zw. z art. 99 oraz art. 98b u.g.n.²⁶, mając jednak na uwadze, że brak warunku w decyzji podziałowej z art. 99 u.g.n. stanowi ewidentną sprzeczność z brzmieniem tego przepisu. Takie rozstrzygnięcie należałoby uznać nie tylko za „wadliwość”, ale wręcz za rażące naruszenie prawa, a zatem również podstawę do stwierdzenia nieważności takowej decyzji.

Jeżeli zaś organ pierwszej instancji, decydując o podziale nieruchomości, zamieści w decyzji warunek, ale dokona nim zbyt daleko idącej ingerencji w prawo własności, przesądzając o istnieniu czy nawet przebiegu służebności, to decyzja taka może zostać wyeliminowana z obrotu prawnego w postępowaniu przed organem drugiej instancji. Wyeliminowanie decyzji z obrotu prawnego staje się bardziej skomplikowane w przypadku uprawomocnienia się wadliwej decyzji, a zatem konieczności zainicjowania postępowania nadzwyczajnego. Wobec nieprecyzyjnego brzmienia art. 99 u.g.n. i mając na względzie rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych, wydaje się, że nawet wskazania przebiegu służebności w decyzji podziałowej nie można uznać za rażące naruszenie prawa. Tym bardziej, że organ nie ustanawia swą decyzją służeb-

²⁴ § 14 pkt 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 2004 r. w sprawie sposobu i trybu dokonywania podziałów nieruchomości (Dz. U. Nr 268, poz. 2663).

²⁵ Podobnie B. Janiszewska, *Warunkowy podział geodezyjny a dopuszczalność zbycia działki gruntu bez zapewnienia dostępu do drogi publicznej*, „Radca Prawny” 2009, nr 6, s. 55-58 oraz M. Durzyńska, *Podział nieruchomości a dostęp do drogi publicznej*, „Rejent” 2010, nr 6, s. 9-22.

²⁶ D. Felcenloben, *Charakter prawny warunkowej decyzji administracyjnej zatwierdzającej podział nieruchomości*, „Samorząd Terytorialny” 2018, nr 1-2, s. 33.

ności (nawet gdyby wskazywała na to treść decyzji), a jedynie orzeka o konieczności jej ustanowienia.

Reasumując, z przedstawionych wyżej rozważań wynika, że warunek należy traktować jako szczególnie istotny element decyzji wydawanej na podstawie art. 99 u.g.n. Z tego powodu powinien on zostać przemyślany, a następnie sformułowany zgodnie z przepisami i w granicach obowiązującego prawa. Nie jest to proste z uwagi na lakoniczne brzmienie norm u.g.n. Niemniej jednak, skoro warunek ma gwarantować obrót nieruchomościami posiadającymi dostęp do drogi publicznej, to pewność i bezpieczeństwo tego obrotu i właściciele nieruchomości wymagają, by organy administracji podjęły trud formułowania warunku w sposób zapewniający zainteresowanym jak najpełniejszą ochronę.

Bibliografia

I. Źródła

A. Akty prawne

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1740 ze zm.).

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1575 ze zm.).

Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 65 ze zm.).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 2004 r. w sprawie sposobu i trybu dokonywania podziałów nieruchomości (Dz. U. Nr 268, poz. 2663).

B. Orzecznictwo

Wyrok SN z dnia 8 kwietnia 2016 r., I CSK 132/15, LEX nr 2061174.

Wyrok NSA z dnia 19 października 2005 r., I OSK 61/05, LEX nr 217315.

Wyrok NSA z dnia 8 marca 2011 r., I OSK 680/10, LEX nr 1079803.

Wyrok NSA z dnia 28 lipca 2015 r., I OSK 2525/13, LEX nr 1794858.

Wyrok NSA z dnia 5 lipca 2016 r., I OSK 2399/14, LEX nr 2100609

Wyrok WSA w Lublinie z dnia 4 lipca 2006 r., II SA/Lu 475/06, LEX nr 933662.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 13 czerwca 2007 r., I SA/Wa 486/07, LEX nr 344883.

Wyrok WSA w Krakowie z dnia 27 lipca 2009 r., II SA/Kr 1145/09, LEX nr 553081.

Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 15 grudnia 2011 r., II SA/Gd 795/11, LEX nr 1152512.

Wyrok WSA w Rzeszowie z dnia 6 marca 2012 r., III SA/Rz 1254/11, LEX nr 1145861.

Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 8 marca 2012 r., II SA/Go 3/12, LEX nr 1138484.

Wyrok WSA w Lublinie z dnia 12 lipca 2012 r., II SA/Lu 466/12, LEX nr 1228996.

Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 10 września 2014 r., II SA/Go 488/14, LEX nr 1513359.

- Wyrok WSA w Warszawie z dnia 25 października 2016 r., IV SA/Wa 1470/16, LEX nr 2380278.
Wyrok WSA w Łodzi z dnia 27 października 2016 r., II SA/Łd 567/16, LEX nr 2154617.
Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 7 sierpnia 2019 r., II SA/GI 625/19, LEX nr 2717820.
Wyrok WSA w Poznaniu z dnia 10 października 2019 r., IV SA/Po 454/19, LEX nr 2730890.
Wyrok WSA w Poznaniu z dnia 13 listopada 2019 r., II SA/Po 290/19, LEX nr 2746721.
Postanowienie WSA w Opolu z dnia 23 października 2014 r., II SAB/Op 37/14, LEX nr 1547456.
Uchwała SN z dnia 4 czerwca 2009 r. II CZP 34/09, OSNC 2010/2/20.
Uchwała NSA z dnia 18 grudnia 2013 r., I OPS 13/13, LEX nr 1404016.

II. Literatura

- Bończak-Kucharczyk E., *Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz aktualizowany. Komentarz do art. 99*, LEX/el. 2020.
- Czechowski P. (red.), *Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz*, LEX/el. 2015.
- Durzyńska M., *Podział nieruchomości a dostęp do drogi publicznej*, „Rejent” 2010, nr 6, s. 9-22.
- Felcenloben D., *Charakter prawny warunkowej decyzji administracyjnej zatwierdzającej podział nieruchomości*, „Samorząd Terytorialny” 2018, nr 1-2, s. 26-35.
- Janiszewska B., *Warunkowy podział geodezyjny a dopuszczalność zbycia działki gruntu bez zapewnienia dostępu do drogi publicznej*, „Radca Prawny” 2009, nr 6, s. 55-58.
- Szymański P., *Podział nieruchomości na gruncie ustawy o gospodarce nieruchomościami a podział cywilnoprawny. Analiza porównawcza*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2019, nr 4, s. 43-48.
- Trzaskowski R., *Nieważność czynności prawnej dokonanej w formie aktu notarialnego*, „Prawo w Działaniu” 2012, nr 4, s. 7-58.

Zagadnienia
prawa karnego
materialnego i procesowego

Bartosz Łukowiak
Uniwersytet Wrocławski
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
ORCID: 0000-0003-3993-2182

Zgłoszenie wniosku o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności przez przedstawiciela ustawowego sprawcy w wieku od 17 do 18 lat

Submission of an Application for Permission to Voluntarily Submit to Liability
by the Legal Representative of the Offender aged 17-18

Streszczenie

Celem tej pracy jest przedstawienie niezgłaszanych jak dotąd wątpliwości związanych z treścią art. 142 § 3 Kodeksu karnego skarbowego, który upoważnia przedstawiciela ustawowego sprawcy w wieku od 17 do 18 lat do zgłaszania w jego imieniu wniosku o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, jednocześnie – jak wynika z argumentów przywołanych w tekście – nie limitując kierunku korzystania z tej kompetencji wyłącznie do działania na korzyść sprawcy. Unormowanie to poddano w artykule jednoznacznej krytyce, zarówno co do jego celowości, jak również zgodności z szeregiem norm wyższego rzędu, wskazując na pokrzywdzenie przy jego pomocy zwłaszcza niepełnoletnich sprawców ubezwłasnowolnionych, a następnie wyrażono określone postulaty *de lege ferenda*.

Słowa kluczowe

wniosek o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, postępowanie w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe, prawo karne skarbowe, prawa dziecka, proces karny

Abstract

The aim of this work is to present unreported doubts related to the content of Article 142, § 3 of the Penal and Fiscal Code, which authorizes the legal representative of the offender aged 17-18 to submit on his or her behalf an application for permission to voluntarily submit to liability, at the same time – as follows from the arguments cited in the text – without limiting the direction of exercising this competence only to act in favour of the offender. This regulation was subject to explicit criticism in the article, both as to its purposefulness, as well as compliance with a number of higher-order norms, indicating its unfair role, especially for juvenile incapacitated offenders, and then specific *de lege ferenda* postulates were expressed.

Keywords

application for permission to voluntarily submit to liability, voluntary submission to liability, proceedings in fiscal offenses and fiscal misdemeanour cases, fiscal penal law, children's rights, criminal proceedings

1. Wstęp

W art. 142 Kodeksu karnego skarbowego¹ uregulowano kwestię składania w postępowaniu w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe wniosku o zezwolenie na zastosowanie wobec sprawcy środka karnego w postaci dobrowolnego poddania się odpowiedzialności, o którym mowa w art. 17 k.k.s. Przepis ten od początku swojego obowiązywania budził w doktrynie prawa karnego skarbowego szereg wątpliwości. Dotyczyły one głównie ram czasowych, w których możliwe jest złożenie takiego wniosku², możliwości zgłaszania go w postępowaniu prowadzonym przez niefinansowy organ postępowania przygotowawczego³, a także tego, czy posłużenie się przez ustawodawcę zwrotem „sprawca” oznacza, że z instytucji tej nie mogą korzystać osoby, które dopuściły się przestępstwa skarbowego w jednej z niesprawczych form współdziałania przestępczego (tj. w formie podżegania albo pomocnictwa)⁴. Z kolei za sprawą wejścia w życie ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw⁵ w piśmiennictwie skupiono się w przeważającej mierze na zakresie odesłania zawartego w nowododanym w obrębie tej jednostki redakcyjnej § 5, zgodnie z którym do sprawcy składającego wniosek o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności należy stosować odpowiednio przepisy o podejrzanym⁶.

Tym samym niejako na marginesie głównych rozważań komentatorów pozostawiono problematykę związaną z treścią art. 142 § 3 k.k.s., zgodnie z którym jeżeli sprawcą deliktu skarbowego jest osoba mająca więcej niż 17, a mniej niż 18 lat, to wniosek o zgodę na zastosowanie wskazanego środka karnego może zgłosić w jego imieniu

¹ Ustawa z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy (Dz. U. z 2018 r., poz. 1958 ze zm.), dalej: k.k.s.

² Część autorów uważa bowiem, że wniosek o orzeczenie tego środka może skutecznie zgłosić nawet osoba niebędąca jeszcze podejrzanym (zob. Z. Gostyński, *Komentarz do Kodeksu karnego skarbowego. Tytuł II. Postępowania w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe. Tytuł III. Postępowanie wykonawcze*, Warszawa 2000, s. 209-211; F. Prusak, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz. Tom II. Komentarz do art. 54–191 k.k.s.*, Kraków 2006, s. 1059-1060; D. Świecki, *Dobrowolne poddanie się odpowiedzialności w kodeksie karnym skarbowym*, „Przegląd Sądowy” 2001, nr 3, s. 84). Zdaniem J. Zagrodnika „Skoro do sprawcy, który złożył wniosek o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, stosuje się odpowiednio przepisy o podejrzanym, to znaczy, że nie musi nim być” (J. Zagrodnik, [w:] L. Wilk, J. Zagrodnik, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, wyd. 4, Warszawa 2018, s. 913); odmiennie T. Grzegorzcyk, który przyjął, że wniosek ten może być złożony dopiero od momentu przedstawienia sprawcy zarzutów. Jak bowiem wskazał, „[...] byłoby dziwne, gdyby akt procesowy zastępujący akt oskarżenia wnoszono przeciw osobie, której nie przedstawiono żadnego zarzutu, tylko dlatego, że chce ona poddać się odpowiedzialności karnej (za co?)” (T. Grzegorzcyk, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, wyd. 4, Warszawa 2009, s. 593).

³ Zob. A. Skowron, *Kontrowersje wokół regulacji postępowania w sprawach o wykroczenia skarbowe*, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 12, s. 69-70; D. Świecki, *op. cit.*, s. 87-88.

⁴ Szerzej Z. Gostyński, *op. cit.*, s. 210.

⁵ Dz. U. Nr 178, poz. 1479.

⁶ Zob. Z. Gostyński, *op. cit.*, s. 210-212; T. Grzegorzcyk, *Kodeks...*, s. 474.

przedstawiciel ustawowy. Zapewne wynika to z faktu, że przepis ten uznawany jest za niebudzący wątpliwości (tzn. niepowodujący jakichkolwiek problemów interpretacyjnych, na co może wskazywać chociażby brak zainteresowania tym unormowaniem ze strony judykatury), a przy tym za rozwiązanie jednoznacznie słuszne⁷ i mające na celu wzmocnienie gwarancji przysługujących w procesie karnym osobom najmłodszym. Celem tej pracy jest właśnie próba udzielenia, głównie w oparciu o analizę formalno-dogmatyczną, odpowiedzi na pytanie o normatywną zawartość (treść) art. 142 § 3 k.k.s., jak również w przedmiocie zgodności wyinterpretowanej z niego normy z normami wyższego rzędu. Szczególna uwaga zostanie poświęcona porównaniu sytuacji prawnej ubezwłasnowolnionych sprawców w wieku od 17 do 18 lat z sytuacją ubezwłasnowolnionych sprawców dorosłych, tj. mających co najmniej 18 lat.

2. Terminologia

W doktrynie prawa karnego istnieją dość poważne rozbieżności w zakresie rozróżnienia pojęć takich jak „małoletni”, „nieletni” czy „niepełnoletni”. Niektóre z nich zostały wprawdzie wyraźnie zdefiniowane w tekście ustawy, jednakże zakres zastosowania tych definicji jest zwykle ograniczony do zasięgu konkretnej ustawy i nie ma wpływu na interpretację danego zwrotu na gruncie odrębnych aktów prawnych⁸. Jak dotąd nie wypracowano w literaturze powszechnie akceptowanego określenia, które odnosiłoby się wyłącznie do osób w wieku od 17 do 18 lat. Z pewnością nie chodzi tu o osoby niepełnoletnie czy też małoletnie, albowiem za takie należy uznawać również osoby poniżej 17. roku życia⁹ (w odniesieniu do niepełnoletnich wynika to z art. 10 § 1 Kodeksu cywilnego¹⁰, zaś w odniesieniu do małoletnich z art. 15 k.c., jak również z przepisów Kodeksu karnego¹¹, w których mowa jest o „małoletnim poniżej lat 15”¹²). Nie chodzi też o osoby młodociane, do której to grupy należą również osoby mające więcej aniżeli 18 lat (*arg. ex art. 53 § 19 k.k.s.*). Rozstrzygnięcie tego problemu terminologicznego nie ma jednak większego znaczenia dla prezentowanych w tekście rozważań, w związku z czym – świadomie uchylając się od

⁷ Tak m.in. I. Zgoliński, który taki zapis uważa wręcz za konieczny (I. Zgoliński, *Dobrowolne poddanie się odpowiedzialności w prawie karnym skarbowym*, Warszawa 2011, s. 135).

⁸ Por. np. definicję zawartą w art. 1 § 2 pkt 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz. U. z 2018 r., poz. 969), zgodnie z którą za nieletniego należy na gruncie tego postępowania uważać nawet niektórych 20-latków; zob. również postanowienie SN z dnia 28 listopada 1989 r., V KZP 22/89, OSNKW 1990, Nr 1, poz. 6 z aprobującą glosą Z. Sienkiewicz, „Przegląd Sądowy” 1992, nr 2, s. 116 i n.

⁹ Tak jednak I. Zgoliński, *Dobrowolne...*, s. 135: „[...] osoba małoletnia, a więc taka, która ukończyła 17 lat, lecz nie ukończyła 18 lat”.

¹⁰ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2019 r., poz. 1145), dalej: k.c.

¹¹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. 2018 r., poz. 1600 ze zm.), dalej: k.k.

¹² Por. art. 197 § 3 pkt 2 k.k., art. 200 k.k., art. 200a k.k., art. 210 § 1 k.k. oraz art. 211 k.k.

jego rozwiązania – w toku dalszych wywodów osoby w wieku od 17 do 18 lat (i tylko takie) nazywane będą umownie młodocianymi.

Problemów takich nie ma z ustaleniem normatywnej zawartości zwrotu „przedstawiciel ustawowy”. Pojęcie to zostało w sposób niebudzący wątpliwości wyjaśnione w przepisach prawa cywilnego (w tym zwłaszcza prawa rodzinnego¹³), zgodnie z którymi przedstawicielem ustawowym młodocianego może być jego rodzic, opiekun lub kurator. Warto zauważyć, że w art. 142 § 3 k.k.s. pominięto osobę, pod której pieczęą młodociany pozostaje¹⁴, tradycyjnie wskazywaną w przepisach Kodeksu postępowania karnego¹⁵ obok przedstawiciela ustawowego¹⁶. Jedynie na marginesie należy wskazać, że instytucja przedstawicielstwa ustawowego nie dotyczy wszystkich młodocianych, albowiem zgodnie z art. 10 § 2 k.c. w zw. z art. 10 § 1 zd. 2 k.r.o. małoletnia kobieta może w określonych sytuacjach uzyskać pełnoletność już w wieku 16 lat¹⁷. Osoba taka, jeżeli oczywiście ukończy 17. rok życia, co do zasady będzie występować w postępowaniu w sprawie o przestępstwo lub wykroczenie skarbowe bez pomocy przedstawiciela ustawowego, w związku z czym większość z uwag zawartych w tej pracy odnosić się będzie jedynie do niepełnoletnich młodocianych.

3. Uwagi *de lege lata*

Przechodząc do analizy dogmatycznej przywołanego wcześniej przepisu, należy przyjąć, że zgodnie z jego treścią przedstawiciel ustawowy młodocianego nie musi uzyskiwać od tego ostatniego zgody na wystąpienie z przedmiotowym wnioskiem. Tym samym może to uczynić również wbrew jego woli. W przytłaczającej większości spraw przydanie przedstawicielowi tak szerokich kompetencji do kształtowania sytuacji prawnej swojego pupila nie powinno prowadzić do pokrzywdzenia interesów sprawcy. Z uwagi na relacje łączące oba podmioty (w przeważającej mierze mające charakter rodzinny, albowiem to właśnie rodzice pełnią zwykle funkcję przedstawicieli ustawowych osób młodocianych) decyzja o złożeniu wniosku o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności i tak będzie uzgodniona ze sprawcą. Mimo to nie można wykluczyć, że w niektórych przypadkach uprawnienie z art. 142 § 3 k.k.s. może zostać wyko-

¹³ Zob. np. art. 98 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2017 r., poz. 682, z 2018 r., poz. 950 oraz z 2019 r., poz. 303 i 1146), dalej: k.r.o.

¹⁴ Trafnie zwrócił na to uwagę T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, s. 593.

¹⁵ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2018 r., poz. 1987 ze zm.), dalej: k.p.k.

¹⁶ Zob. art. 51 § 2 k.p.k., art. 76 k.p.k. oraz art. 253 § 3 k.p.k.

¹⁷ Wydaje się, że nie dostrzega tego A.R. Światłowski, którego zdaniem sprawca młodociany w każdym przypadku musi mieć ograniczoną zdolność do czynności prawnych (A.R. Światłowski, [w:] G. Bogdan *et al.*, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, Gdańsk 2007, s. 756).

rzystane w sposób niezgodny z interesem młodocianego (np. z uwagi na niską świadomość prawną składającego wniosek czy wreszcie skonfliktowanie tych podmiotów). Rozwiązanie to budzi wątpliwości natury konstytucyjnej. Chodzi tu zwłaszcza o zgodność takiego unormowania z art. 42 ust. 2 zd. 1 Konstytucji RP¹⁸, zgodnie z którym prawo do obrony przysługuje *verba legis* „każdemu, przeciwko komu prowadzone jest postępowania karne”, a zatem również osobie niepełnoletniej, jeżeli ustawa przewiduje ponoszenie przez nią odpowiedzialności karnej (w tym odpowiedzialności za przestępstwa i wykroczenia skarbowe¹⁹).

Argumentem na rzecz słuszności tego unormowania nie może być fakt, że osoba w tak młodym wieku mogłaby „nie poradzić sobie” z samodzielną oceną celowości złożenia wniosku o zgodę na zastosowanie wobec niego takiego środka karnego, poprzedzoną analizą potencjalnych zysków i strat w przypadku rozpoznania sprawy w postępowaniu zwyczajnym. Wewnętrznie niespójne byłoby bowiem przyjmowanie przez ustawodawcę, że z jednej strony młodociany jest na tyle dojrzały, by móc ponosić odpowiedzialność karną za popełnione przez siebie przestępstwa i wykroczenia skarbowe, a jednocześnie na tyle niedojrzały, by nie móc decydować o dobrowolnym poddaniu się odpowiedzialności karnej²⁰. Warto zauważyć, że przedstawiciel ustawowy (np. rodzic) nie musi i w większości przypadków nie jest świadkiem przestępnego zachowania swojego pupila, w związku z czym – w przeciwieństwie do młodocianego – nie jest w stanie przewidzieć, jak może się potoczyć ewentualne postępowanie dowodowe, którego wyniki mogą wszak równie dobrze świadczyć o braku winy oskarżonego. Nawet zatem wniosek złożony w najlepszej wierze wbrew woli sprawcy może w realiach konkretnej sprawy okazać się czynnością procesową dokonaną na jego niekorzyść. Tezę o odpowiednim stopniu dojrzałości młodocianego *prima facie* mógłby podważać fakt, że ze względu na swój wiek osoba taka i tak będzie musiała korzystać w procesie z pomocy obrońcy (art. 79 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 71 § 3 k.p.k. w zw. z art. 142 § 5 k.k.s.). Tyle tylko, że rola obrońcy w procesie karnym różni się w sposób zasadniczy od roli przedstawiciela ustawowego. Zadaniem obrońcy jest *nomen omen* obrona, podczas gdy funkcja procesowa przedstawiciela ustawowego sprowadza się do sprawowania opieki i reprezentacji mocodawcy w zdecydowanie szerszym aniżeli obrońca zakresie²¹. Wynika

¹⁸ Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319, z 2006 r. Nr 200, poz. 1471 oraz z 2009 r. Nr 114, poz. 946).

¹⁹ Zob. wyrok TK z dnia 9 lipca 2002 r., P 4/01, OTK-A 2002, Nr 4, poz. 52.

²⁰ Podobnie P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, [w:] P. Hofmański (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do artykułów 1–296*, wyd. 4, Warszawa 2011, s. 518.

²¹ Z punktu widzenia logiki formalnej pomiędzy zadaniami obu podmiotów zachodzi stosunek krzyżowania, a nie nadrzędności, ponieważ przepisy postępowania przewidują również czynności procesowe, które mogą być dokonane przez obrońcę, ale już nie przez przedstawiciela ustawowego (np. sporządzenie i wniesienie kasacji; zob. art. 526 § 2 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s.).

to choćby z porównania brzmienia art. 86 § 1 k.p.k., zgodnie z którym obrońca może przedsięwziąć czynności procesowe jedynie na korzyść swojego klienta, z brzmieniem art. 142 § 3 k.k.s., w którym ograniczenia takiego bynajmniej nie przewidziano.

Zasygnalizowaną różnicę można oczywiście próbować zniwelować za pomocą stosownych zabiegów interpretacyjnych opartych na dyrektywach wykładni systemowej i funkcjonalnej. Być może ich zastosowanie pozwoliłoby uznać, że również podmiot, o którym mowa w art. 142 § 3 k.k.s., nie może podejmować czynności wskazanej w tym przepisie na niekorzyść młodocianego. Próby takie musiałyby się jednak zakończyć niepowodzeniem bądź osiągnięciem rezultatu *contra legem*. Wynika to z faktu, że opisywana regulacja uznawana jest dość powszechnie za *lex specialis* względem art. 76 k.p.k., zgodnie z którym przedstawiciel ustawowy nieletniego lub ubezwłasnowolnionego może podejmować na jego korzyść wszelkie czynności procesowe, w związku z czym ze swej istoty nie wyłącza jego zastosowania w zakresie nieobjętym unormowaniem o charakterze szczególnym²².

Za nieletniego w rozumieniu art. 76 k.p.k. rozumie się – niekiedy przy błędnym (o czym była mowa już wcześniej) odwoływaniu się w tym zakresie do przepisów o postępowaniu w sprawach nieletnich²³ – osobę, która w chwili czynu była w wieku od 13 do 17 lat, mogącą ponosić odpowiedzialność karną wyłącznie za popełnienie przestępstw powszechnych enumeratywnie wskazanych w art. 10 § 2 k.k.²⁴ Przepis ten, w zakresie, w jakim dotyczy nieletniego, nie będzie miał więc zastosowania w postępowaniu w sprawach o przestępstwa i wykroczenia skarbowe. Sytuacja przedstawia się zgoła odmiennie w odniesieniu do osoby ubezwłasnowolnionej, która po ukończeniu 17. roku życia jak najbardziej może odpowiadać za popełnienie przestępstwa lub wykroczenia skarbowego. W tym więc zakresie wskazany przepis procedury karnej – gdyby nie fakt obowiązywania art. 142 § 3 k.p.k. – mógłby znaleźć, a w odniesieniu do sprawców mających co najmniej 18 lat (z mocy odesłania zawartego w art. 142 § 5 k.k.s.) faktycznie znajdzie zastosowanie w postępowaniu w przedmiocie udzielenia zezwolenia na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności²⁵. Próba uzupełnienia wysłowionej w art. 142 § 3 k.k.s.

²² Tak T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, s. 475; I. Zgoliński, [w:] *idem* (red.), *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 880; J. Zagrodnik, *op. cit.*, s. 919; odmienny pogląd, zgodnie z którym pomiędzy przywołanymi przepisami nie zachodzi relacja specjalności, wyraził T. Razowski, *Formalna i merytoryczna kontrola oskarżenia w polskim procesie karnym*, Kraków 2005, s. 254; *idem*, [w:] P. Kardas, G. Łabuda, T. Razowski, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2017, s. 1245.

²³ Tak W. Posnow, [w:] J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego*, wyd. 3, Warszawa 2018, s. 233.

²⁴ K.T. Boratyńska, [w:] A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. 6, Warszawa 2015, s. 204.

²⁵ Jak się wydaje odmiennie P. Hofmański, E. Sadzik i K. Zgryzek, którzy zastosowanie tego przepisu w postępowaniu w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe ograniczyli wyłącznie do osoby pociągniętej do odpowiedzialności posiłkowej (P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *op. cit.*, s. 521); tak również W. Posnow, [w:] J. Skorupka (red.), *Kodeks...*, s. 234.

normy o obowiązek działania wyłącznie na korzyść ubezwłasnowolnionego młodocianego prowadziłyby do sytuacji, w której unormowanie to obejmowałoby dokładnie ten sam krąg zdarzeń, co wspomniany fragment art. 76 k.p.k. Zgodnie z regułą kolizyjną *lex specialis derogat legi generali* w zakresie swego zastosowania przepis szczególny wyłącza działanie przepisu ogólnego. W opisywanej sytuacji, z uwagi na identyczność obu norm w odniesieniu do młodocianych ubezwłasnowolnionych, trzeba by przyjmować, że art. 142 § 3 k.k.s. najpierw wyłącza działanie normy zakodowanej w art. 76 k.p.k., a następnie w jej miejsce nakazuje stosować normę o identycznej treści. Rozwiązanie takie w sposób oczywisty naruszałoby wypracowany w prawoznawstwie model reguł kolizyjnych, w związku z czym *de lege lata* należy przyjąć, że przedstawiciel ustawowy składający wniosek o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności w postępowaniu w sprawach o przestępstwa i wykroczenia skarbowe nie jest związany kierunkiem działania wyłącznie na korzyść swojego pupila.

Ustalenie treści art. 142 § 3 k.k.s. w sposób zgodny z powszechnie przyjmowanymi dyrektywami wykładni bynajmniej nie wyczerpuje problematyki związanej z funkcjonowaniem analizowanego przepisu, ponieważ rezultat osiągnięty w wyniku zastosowania takiej wykładni prowadzi z kolei do rozwiązań budzących poważne wątpliwości konstytucyjne. W praktyce stosowania prawa może bowiem dochodzić do kuriozalnych sytuacji, w których przedstawiciel ustawowy ubezwłasnowolnionego częściowo 18-latka – działający w trybie art. 76 k.p.k. w zw. z art. 142 § 5 k.k.s. – mógłby zgłaszać wniosek o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności wyłącznie na korzyść sprawcy, podczas gdy w tożsamym układzie procesowych przedstawiciel ustawowy 17-latka (choćby nawet młodszego od poprzednio opisanego sprawcy zaledwie o kilka tygodni czy nawet dni) mógłby zgłaszać taki wniosek zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść sprawcy.

Jak wskazano już wcześniej, konstytucyjne prawo do obrony przysługuje każdemu, a zatem również osobom młodocianym. Choć zasadniczo jest ono związane z występowaniem w procesie karnym w charakterze oskarżonego czy podejrzanego, to jednak w literaturze przedmiotu przyjmuje się, że w postępowaniu w przedmiocie udzielenia zezwolenia na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności – z mocy odesłania zawartego w art. 142 § 5 k.k.s. – przysługuje ono również sprawcy²⁶. Na prawo to – w jego aspekcie materialnym – składa się m.in. uprawnienie do przeciwstawienia się tezie oskarżenia oraz wszystkim innym uciążliwościom procesowym, które wyraża się w możliwości podejmowania wszelkich czynności procesowych w celu ochrony interesów danego uczestnika w procesie²⁷. Należy zatem przyjąć, że młodociany sprawca (w znaczeniu

²⁶ Tak trafnie T. Razowski, [w:] P. Kardas, G. Łabuda, T. Razowski, *Kodeks...*, s. 1249.

²⁷ J. Skorupka, [w:] *idem* (red.), *Proces karny*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 213; W. Posnow, [w:] Z. Świada (red.), *Postępowanie karne. Część ogólna*, Warszawa 2008, s. 197.

nadany temu pojęciu w rozdziale 16 k.k.s.), niebędący sprawcą w rozumieniu prawa materialnego (tzw. faktycznym sprawcą), powinien dysponować możliwością wykazania swojej niewinności i dostarczenia środków dowodowych działających na jego korzyść bez względu na ocenę szans na powodzenie takiej akcji procesowej dokonanej przez jego opiekuna prawnego. Tym bardziej, że ten ostatni przez sam fakt sprawowania funkcji przedstawiciela ustawowego nie dysponuje przecież jakimikolwiek umiejętnościami, które czyniłyby z niego osobę – bardziej aniżeli podmiot, za który działa – szczególnie kompetentną do dokonania takiej kalkulacji. Co więcej, nawet obrońca, który bezsprzecznie posiada takie umiejętności, jak również należyte doświadczenie, może podejmować za swojego klienta jedynie czynności działające na jego korzyść, zaś wszelkie inne czynności uznaje się za bezskuteczne²⁸ lub wręcz niedopuszczalne²⁹. Istnieje wreszcie szereg sytuacji, w których jedynie mocodawca jest w stanie prawidłowo ocenić, czy dokonanie konkretnej czynności leży czy też nie leży w jego interesie, w związku z czym nie może go w tym zastąpić obrońca. Chodzi tu np. o możliwość zainicjowania lub wyrażenia zgody na zawarcie jednego z porozumień procesowych³⁰. Jednym z takich porozumień jest właśnie dobrowolne poddanie się odpowiedzialności³¹, a mimo to ustawodawca zdecydował się upoważnić do podejmowania decyzji o jego zainicjowaniu również przedstawiciela ustawowego.

Ustawa dopuszcza możliwość cofnięcia wniosku o zastosowanie omawianego środka karnego (*arg. a contrario ex art. 144 § 1 k.k.s.*), co – przynajmniej na pozór – mogłoby czynić niniejsze rozważania jałowymi i w zasadzie pozbawionymi głębszego sensu, skoro młodociany sprawca może przecież cofnąć wniosek złożony przez swojego przedstawiciela ustawowego. Warto jednak zaakcentować, że zgodnie z art. 144 § 3 k.k.s. złożenie takiego wniosku powoduje, że w przypadku jego cofnięcia uiszczone przez sprawcę kwoty, o których mowa w art. 143 k.k.s., zatrzymuje się do czasu zakończenia postępowania jako zabezpieczenie grożących mu kar i innych środków reakcji karnej oraz kosztów postępowania, w związku z czym nawet cofnięty wniosek tego typu może wywoływać dla młodocianego sprawcy niekorzystne konsekwencje. Z mocy przepisów szczególnych ten sam skutek procesowy wiąże się z sytuacją, w której wniosek wprawdzie nie został nigdy cofnięty, jednakże finansowy organ postępowania przygotowawczego lub organ nad nim nadrzędny odmówili jego uwzględnienia (art. 147 zd. 2 k.k.s.), ewentualnie na

²⁸ T. Grzegorzcyk, [w:] T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, wyd. 7, Warszawa 2009, s. 344. Autor ten przedstawia również przegląd koncepcji zgłaszanych w doktrynie prawa karnego procesowego dotyczących kryteriów oceny czynności obrończych za podjęte na niekorzyść oskarżonego.

²⁹ K. Marszał, *Proces karny. Zagadnienia ogólne*, Katowice 2008, s. 223.

³⁰ Zob. wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2011 r., IV KK 13/11, LEX nr 794509; K. Kremens, [w:] J. Skorupka (red.), *Proces...*, s. 323.

³¹ S. Steinborn, *Formalne porozumienia karnoprosesowe w świetle konstytucyjnej zasady równości*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 2, s. 25.

dalszym etapie postępowania to sąd uznał, że nie zachodzą podstawy do skorzystania z komentowanej instytucji (art. 148 § 6 zd. 2 k.k.s.). Co prawda zabezpieczenie co do zasady nie wiąże się z utratą przez sprawcę przysługującego mu w odniesieniu do poszczególnych rzeczy prawa własności³², jednakże w przeróżny sposób ogranicza mu możliwość korzystania z prawa do ich posiadania, używania oraz rozporządzania nimi, które to uprawnienia składają się na treść prawa własności³³, chronionego – również w odniesieniu do osób ubezwłasnowolnionych³⁴ – na podstawie art. 64 Konstytucji RP.

Oceny tej nie zmienia fakt, że ustawodawca w wielu miejscach niejako łagodzi dolegliwość związaną z wydaniem wyroku o zezwoleniu na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności. Świadczy o tym choćby fakt, że nie podlega on wpisowi do Krajowego Rejestru Karnego (art. 18 § 2 k.k.s.), orzeczenie w ramach tego środka obowiązku uiszczenia określonej kwoty tytułem kary grzywny nie stanowi przesłanki recydywy skarbowej (art. 18 § 3 k.k.s.), a sąd orzeka w tym przedmiocie na posiedzeniu niejawnym (*arg. a contrario ex art. 95b § 2 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. w zw. z art. 148 § 1 k.k.s.*). Pomimo tych niewątpliwych „ustępstw” ze strony ustawodawcy, zastosowanie tego środka karnego wbrew woli sprawcy i tak wiąże się dla niego z szeregiem negatywnych konsekwencji. Pomijając kwestię emocjonalnej krzywdy wynikającej z konieczności znoszenia faktu, że w świetle prawa jest się przestępcą (ewentualnie sprawcą wykroczenia), warto zauważyć, iż wyrok o zezwoleniu na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, pomimo jego niejawnego ogłoszenia, jest następnie udostępniany poprzez złożenie odpisu tego orzeczenia w sekretariacie sądu na okres 7 dni (art. 418a k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s.). Oznacza to, że pomimo jego niewpisywania do Krajowego Rejestru Karnego, przynajmniej potencjalnie może dojść do upublicznienia (np. wśród społeczności lokalnej) faktu uznania młodocianego za winnego zarzuconego mu deliktu skarbowego, co często – zwłaszcza w przypadku mniejszych miejscowości – niesie ze sobą większą dolegliwość aniżeli sama sankcja karna.

Jedynie na marginesie warto zauważyć, że okoliczność niejawnego wyrokowania na posiedzeniu w przedmiocie wniosku o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności sama w sobie budzi wątpliwości w zakresie jej zgodności z normami wyższego rzędu. Z art. 45 ust. 2 zd. 2 Konstytucji RP nie wynika bowiem, aby ustrojodawca

³² Zob. jednak art. 232 § 1 w zw. z art. 292 § 3 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s., który w ramach wykonania postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym przewiduje również możliwość sprzedaży (a zatem zbycia) niektórych przedmiotów stanowiących własność oskarżonego.

³³ Szerzej E. Gniewek, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 1997, s. 55.

³⁴ Osoby takie, pomimo ograniczenia ich zdolności do czynności prawnych (częściowego albo całkowitego, w zależności od rodzaju ubezwłasnowolnienia), korzystają każdorazowo z „pełnej” zdolności prawnej, tj. zdolności do bycia podmiotem praw i obowiązków o charakterze cywilnoprawnym, w tym również prawa własności. W odniesieniu do niektórych przedmiotów majątkowych osoby ubezwłasnowolnione częściowo korzystają również z pełnej zdolności do czynności prawnych; zob. art. 20-22 k.c.

upoważnił ustawodawcę zwykłego do wprowadzania wyjątków od zasady publicznego ogłaszania wyroków³⁵. Jak bowiem trafnie przyjmuje się w piśmiennictwie karnoprocesowym, mimo że wykładnia systemowa wskazanego przepisu, z uwagi na jego bezpośrednie sąsiedztwo (tj. zdanie pierwsze, regulujące kwestię jawności rozprawy), mogłaby sugerować, że dotyczy on wyłącznie wyroków wydanych na rozprawie, to jednak względy celowościowe przemawiają za jego rozszerzającą wykładnią, zgodnie z którą regulacja ta odnosi się również do wyrokowania na posiedzeniu³⁶.

Problemu nie rozwiązuje również to, że jedną z przesłanek uwzględnienia omawianego wniosku jest występujący po stronie składu orzekającego brak wątpliwości w zakresie winy oraz okoliczności popełnienia przestępstwa lub wykroczenia skarbowego. Należy zauważyć, że okoliczność ta nie warunkuje samego złożenia wniosku, co – jak już była o tym mowa – nawet w przypadku jego cofnięcia skutkuje zajęciem określonego mienia sprawcy. Warto również pamiętać o nie tak rzadkich przypadkach, w których pomimo pierwotnego przyjęcia przez sąd, że sprawstwo i wina konkretnego oskarżonego nie budzą wątpliwości (co zgodnie z zasadą domniemania niewinności jest przecież warunkiem wydania każdego wyroku skazującego³⁷), na późniejszym etapie procesu rzeczywistym sprawcą danego czynu okazywała się zupełnie inna osoba.

W doktrynie prawa karnego skarbowego przyjmuje się, że wniosek o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności jest czynnością procesową stanowiącą oświadczenie woli sprawcy, które samo w sobie nie jest dowodem i nie oznacza przyznania się do winy³⁸. Tym samym zarówno organy postępowania przygotowawczego, jak i sądy powinny oceniać zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wyłącznie w kontekście wyjaśnień oskarżonego, nie zaś przez pryzmat złożonego przezeń wcześniej wniosku o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, i na tej podstawie ustalać, czy zostały spełnione warunki z art. 17 § 1 k.k.s. dotyczące jasności co do winy

³⁵ Na problem ten trafnie zwraca uwagę J. Zagrodnik, *op. cit.*, s. 963-964 i 968; por. jednak art. 14 ust. 1 zd. 3 *in fine* Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167), dalej: MPPOiP, który zezwala na wprowadzenie przez państwa-strony wyjątku od publicznego ogłaszania orzeczeń sądów karnych m.in. właśnie z uwagi na interes młodocianych; zob. również uchwałę SN z dnia 9 października 2000 r., I KZP 37/00, OSNKW 2000, Nr 9–10, poz. 78, w której odniesiono się do kwestii regulacji problematyki publicznego ogłaszania orzeczeń na gruncie konwencyjnym, w tym zwłaszcza do problemu związanego z błędnym tłumaczeniem tekstu konwencji na język polski.

³⁶ Tak trafnie W. Jasiński, *Publiczne ogłoszenie wyroku jako warunek rzetelnego procesu karnego*, [w:] J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdry*, Warszawa 2009, s. 270-271; K. Nowicki, *Jawność zewnętrzna postępowania sądowego*, [w:] J. Skorupka (red.), *Jawność procesu karnego*, Warszawa 2012, s. 362.

³⁷ Zob. wyrok SN z dnia 24 lutego 1998 r., V KKN 362/97, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 7, poz. 6, zgodnie z którym „udowodnienie winy oskarżonemu musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości”.

³⁸ Tak słusznie T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, s. 594; zob. również *idem*, *Instytucja dobrowolnego poddania się karze w prawie karnym skarbowym de lege lata i de lege ferenda*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1997, nr 65, s. 63.

i sprawstwa wnioskującego³⁹. Niestety jednak częstokroć sam fakt złożenia takiego wniosku – choćby i przez przedstawiciela ustawowego – może być na późniejszym etapie procesu, rzecz jasna wbrew przepisom postępowania, poczytany za okoliczność uprawdopodobniającą sprawstwo i winę oskarżonego⁴⁰. Wskazane wyżej zastrzeżenia nie odnoszą się do sytuacji prawnej dorosłych osób ubezwłasnowolnionych, których przedstawiciele ustawowi – zgodnie z przywoływanym już wielokrotnie art. 76 k.p.k. w zw. z art. 142 § 5 k.p.k. – są uprawnieni do podejmowania czynności wyłącznie na korzyść swoich pupili. Komentowane unormowanie można w związku z tym uznać za dyskryminujące ze względu na wiek, a w konsekwencji za niezgodne również z art. 32 ust. 2 Konstytucji RP.

Osoby w wieku od 17 do 18 lat – choćby nawet zgodnie z porządkiem prawnym konkretnego państwa były zdolne do ponoszenia odpowiedzialności karnej – w świetle prawa międzynarodowego są w dalszym ciągu dziećmi⁴¹, którym władze publiczne są w myśl art. 72 ust. 1 zd. 1 Konstytucji RP zobowiązane zapewnić należytą ochronę⁴². Ochrona ta co do zasady nie powinna się różnić od ochrony przewidzianej dla osób dorosłych, albo też różnić się, ale wyłącznie na korzyść dzieci, których stopień dojrzałości uzasadnia przyznanie im np. dodatkowych gwarancji procesowych. W związku ze wskazanymi wcześniej zastrzeżeniami zasady tej z pewnością nie realizuje art. 142 § 3 k.k.s., który w sposób kompletnie nieuzasadniony prowadzi do pokrzywdzenia ubezwłasnowolnionych młodocianych względem znajdujących się w takiej samej sytuacji dorosłych ubezwłasnowolnionych.

4. Podsumowanie

Z przeprowadzonych analiz wynika, że w aktualnym stanie prawnym art. 142 § 3 k.k.s. upoważnia przedstawiciela ustawowego młodocianego sprawcy do składania

³⁹ Postanowienie SN z dnia 25 maja 2005 r., III KK 84/05, OSNwSK 2005, Nr 1, poz. 1059; W. Kotowski, B. Kurzepa, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, wyd. 2, Warszawa 2007, s. 554.

⁴⁰ Zob. uwagi na temat siły argumentu, zgodnie z którym „niewinny nie przyznaje się do tego, czego nie popełnił” autorstwa R. Jaworskiego, które w pewnym zakresie można wykorzystać również do sytuacji, w której sprawca wprowadzie nie przyznaje się do winy, ale przyznaje, że okoliczności jego sprawstwa i winy nie budzą wątpliwości (R. Jaworski, *Przyznanie się niewinnego do zabójstwa*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 10, s. 18-26).

⁴¹ Por. art. 1 Konwencji o prawach dziecka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526, z 2000 r. Nr 2, poz. 11, z 2012 r. poz. 1333 oraz z 2013 r. poz. 677).

⁴² Jak trafnie wskazał W. Borysiak, „Przepisy ustawodawstwa zwykłego mogą przewidywać sytuację, w których «dziecko» jest traktowane w sposób zbliżony lub identyczny jak osoba dorosła, np. w zakresie odpowiedzialności karnej nieletniego [...]. Mimo takiej regulacji *in casu* w świetle Konstytucji RP status dziecka jest identyczny jak w innych wypadkach i podmiot taki jest chroniony przez art. 72” (W. Borysiak, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz. Art. 1–86*, Warszawa 2016, s. 1660). Por. art. 24 MPPOiP oraz art. 24 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej z dnia 30 marca 2010 r. (wersja skonsolidowana) (Dz. Urz. UE C 326/391 z 26.10.2012 r.).

w jego imieniu wniosku o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności zarówno na korzyść, jak i niekorzyść. Świadczy o tym nie tylko rezultat wykładni badanego przepisu, ale również jego zestawienie z treścią art. 76 k.p.k. w zw. z art. 142 § 5 k.k.s. i posłużenie się w tym zakresie regułą kolizyjną *lex specialis derogat legi generali*. Rozwiązanie to należy uznać za nietrafne, przy czym zasadnicze wątpliwości budzi zwłaszcza różnicowanie sytuacji prawnej sprawców ubezwłasnowolnionych ze względu na ich wiek, prowadzące do oczywistego pokrzywdzenia osób zasługujących na szczególną ochronę ze strony prawodawcy. Unormowanie to godzi z jednej strony w zasadę prawa do obrony (art. 42 ust. 2 zd. 1 Konstytucji RP), a z drugiej w zakaz dyskryminacji ze względu na wiek (art. 32 ust. 2 Konstytucji RP) oraz zasadę ochrony praw dziecka (art. 72 ust. 1 zd. 1 Konstytucji RP). Za równie wadliwą należy uznać regulację pozwalającą na wyrokowanie w przedmiocie wniosków o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności na posiedzeniu niejawnym, która pozostaje w sprzeczności z konstytucyjną zasadą publicznego ogłaszania wyroków (art. 45 ust. 2 zd. 2 Konstytucji RP).

Zarysowanego w tej pracy problemu z pewnością nie można uznać za palący. Wynika to z samej specyfiki przestępstw oraz wykroczeń skarbowych, których – z uwagi na ich nierozzerwalny związek ze skomplikowanymi regulacjami z zakresu prawa podatkowego, celnego, dewizowego czy hazardowego – w przeważającej mierze dopuszczają się osoby dorosłe, w dodatku mające zwykle pełną zdolność do czynności prawnych. Mimo to nie powinno się go bagatelizować, w związku z czym należy postulować wprowadzenie w tym zakresie zmian niwelujących opisane wyżej różnice w poziomie ochrony przysługującej w procesie karnym osobom dorosłym i młodocianym, jak również nakazujących rozpoznawać komentowany rodzaj wniosków wyłącznie na posiedzeniu jawnym⁴³.

Bibliografia

Akty prawne

- Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319, z 2006 r. Nr 200, poz. 1471 oraz z 2009 r. Nr 114, poz. 946).
- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167).
- Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526, z 2000 r. Nr 2, poz. 11, z 2012 r. poz. 1333 oraz z 2013 r. poz. 677).

⁴³ Postulat taki wyraził również J. Zagrodnik, *op. cit.*, s. 965.

- Karta praw podstawowych Unii Europejskiej z dnia 30 marca 2010 r. (wersja skonsolidowana) (Dz. Urz. UE C 326/391 z 26.10.2012 r.).
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2017 r., poz. 682, z 2018 r., poz. 950 oraz z 2019 r., poz. 303 i 1146).
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2019 r., poz. 1145).
- Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz. U. z 2018 r., poz. 969).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. 2018 r., poz. 1600 ze zm.).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2018 r., poz. 1987 ze zm.).
- Ustawa z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy (Dz. U. z 2018 r., poz. 1958 ze zm.).
- Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 178, poz. 1479).

Literatura

- Boratyńska K.T., [w:] A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. 6, Warszawa 2015.
- Borysiak W., [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz. Art. 1–86*, Warszawa 2016.
- Gniewek E., *Prawo rzeczowe*, Warszawa 1997.
- Gostyński Z., *Komentarz do Kodeksu karnego skarbowego. Tytuł II. Postępowania w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe. Tytuł III. Postępowanie wykonawcze*, Warszawa 2000.
- Grzegorzczak T., [w:] T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, wyd. 7, Warszawa 2009.
- Grzegorzczak T., *Instytucja dobrowolnego poddania się karze w prawie karnym skarbowym de lege lata i de lege ferenda*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1997, nr 65.
- Grzegorzczak T., *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, wyd. 4, Warszawa 2009.
- Hofmański P., Sadzik E., Zgryzek K., [w:] P. Hofmański (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do artykułów 1–296*, wyd. 4, Warszawa 2011.
- Jasiński W., *Publiczne ogłoszenie wyroku jako warunek rzetelnego procesu karnego*, [w:] J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy*, Warszawa 2009.
- Jaworski R., *Przyznanie się niewinnego do zabójstwa*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 10.
- Kotowski W., Kurzępa B., *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, wyd. 2, Warszawa 2007.
- Kremens K., [w:] J. Skorupka (red.), *Proces karny*, wyd. 2, Warszawa 2018.
- Marszał K., *Proces karny. Zagadnienia ogólne*, Katowice 2008.
- Nowicki K., *Jawność zewnętrzna postępowania sądowego*, [w:] J. Skorupka (red.), *Jawność procesu karnego*, Warszawa 2012.
- Posnow W., [w:] J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego*, wyd. 3, Warszawa 2018.
- Posnow W., [w:] Z. Świda (red.), *Postępowanie karne. Część ogólna*, Warszawa 2008.
- Prusak F., *Kodeks karny skarbowy. Komentarz. Tom II. Komentarz do art. 54–191 k.k.s.*, Kraków 2006.
- Razowski T., [w:] P. Kardas, G. Łabuda, T. Razowski, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2017.
- Razowski T., *Formalna i merytoryczna kontrola oskarżenia w polskim procesie karnym*, Kraków 2005.

- Sienkiewicz Z., *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1989 r. (V KZP 22/89)*, „Przegląd Sądowy” 1992, nr 2.
- Skorupka J., [w:] J. Skorupka (red.), *Proces karny*, wyd. 2, Warszawa 2018.
- Skowron A., *Kontrowersje wokół regulacji postępowania w sprawach o wykroczenia skarbowe*, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 12.
- Steinborn S., *Formalne porozumienia karnoprosowe w świetle konstytucyjnej zasady równości*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 2.
- Światłowski A.R., [w:] G. Bogdan, A. Nita, J. Raglewski, A.R. Światłowski, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, Gdańsk 2007.
- Świecki D., *Dobrowolne poddanie się odpowiedzialności w kodeksie karnym skarbowym*, „Przegląd Sądowy” 2001, nr 3.
- Zagrodnik J., [w:] L. Wilk, J. Zagrodnik, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, wyd. 4, Warszawa 2018.
- Zgoliński I., [w:] I. Zgoliński (red.), *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, Warszawa 2017.
- Zgoliński I., *Dobrowolne poddanie się odpowiedzialności w prawie karnym skarbowym*, Warszawa 2011.

Orzeczenia

- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 lipca 2002 r., P 4/01, OTK-A 2002, Nr 4, poz. 52.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2000 r., I KZP 37/00, OSNKW 2000, Nr 9-10, poz. 78.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1998 r., V KKN 362/97, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 7, poz. 6.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2011 r., IV KK 13/11, LEX nr 794509.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1989 r., V KZP 22/89, OSNKW 1990, Nr 1, poz. 6.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2005 r., III KK 84/05, OSNwSK 2005, Nr 1, poz. 1059.

Marta Kowalczyk-Ludzia
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Wydział Prawa i Administracji
ORCID: 0000-0002-0981-6941

Zakres władzy rodzicielskiej w świetle karnoprawnej oceny czynu zabronionego – zagadnienia wybrane

The Scope of Parental Authority in the Light of the Criminal Law Assessment
of a Prohibited Act – Selected Issues

Streszczenie

Zapewnienie normatywnej ochrony w zakresie właściwego kształtowania relacji rodzinnych jest wyrazem korelacji prawno-społecznych norm. Działania opiekunów prawnych podjęte na rzecz „dobra dziecka” świadczą o realnym zastosowaniu wspomnianych gwarancji, a naruszenie wskazanych unormowań sankcjonowane jest w zależności od charakteru czynu zabronionego wykraczającego poza wspomniane standardy. Zważając na sytuacje, w których naruszenie wymienionego dobra prawnego realnie zagraża bezbronnym bądź nieświadomym swych uprawnień małoletnim, uzasadniona staje się konieczność podjęcia działań zaradczych w przedstawionym względzie.

Wyrazem troski ustawodawcy o realną ochronę praw małoletnich są regulacje wchodzące w zakres norm zarówno prawa karnego, jak również cywilnego. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie korelacji między destrukcyjnymi zachowaniami sprawców a ich negatywnym wpływem na kształtowanie osobowości małoletnich na tle wskazań teorii i praktyki w przedstawionym zakresie.

Słowa kluczowe

pozbawienie władzy rodzicielskiej, ograniczenie władzy rodzicielskiej, „dobro dziecka”, krzywda, znęcanie się

Abstract

Providing normative protection with regard to the proper shaping of family relations is an expression of the correlation of legal and social norms. The actions of legal guardians taken in favor of the “child’s welfare” prove the actual application of the aforementioned guarantees, and the violation of the indicated regulations is sanctioned depending on the nature of the prohibited act exceeding the aforementioned standards. Considering the situations in which the violation of the aforementioned legal interest actually threatens the defenseless or unaware of their rights, the need to take remedial measures in the presented respect becomes justified.

The legislator’s concern for the real protection of the rights of minors is reflected in the regulations falling within the scope of both criminal and civil law. The aim of this study is to present the correlation between the destructive behavior of the perpetrators and their negative impact on shaping

the personality of minors against the background of theoretical and practical indications in the presented scope.

Keywords

deprivation of parental authority, limitation of parental authority, "child's welfare", harm, abuse

Wstęp

Obserwując wzrastające w ostatnich latach nieustanne naruszenia praw dzieci (czego dowodzą chociażby statystyki policyjne), zasadne jest zwrócenie uwagi na problem związany z destrukcyjnymi zachowaniami dorosłych, realizowanymi pod pozorem sprawowania władzy rodzicielskiej.

Zważając na podjętą problematykę, w pierwszej kolejności należy uzasadnić wybór tematu i tytułu niniejszego opracowania. Przede wszystkim warto wziąć pod uwagę, że w odczuciu społecznym umyślne wyrządzanie krzywdy dzieciom słuszenie stanowi jedno z najcięższych przewinień. Zamierzone używanie „argumentu siły” wobec bezbronnych i często nieświadomych swych uprawnień małoletnich jest nie tylko działaniem wysoce nieetycznym, ale również stanowi naruszenie fundamentalnych reguł postępowania.

Analizując liczne wskazania doktryny i orzecznictwa w wymienionym zakresie, można dojść do konstatacji, iż zagadnienie jest nie tylko złożone, ale również powszechne. Zwrócenie uwagi na wymieniony problem wydaje się zatem znajdować uzasadnienie w twierdzeniu, iż kwestia krzywdzenia małoletnich jest wciąż aktualna, a także – biorąc pod uwagę destrukcyjny wpływ patologicznych zachowań na egzystowanie dzieci – dyskusyjna. Stąd też przedstawione kwestie nieustannie powinny zwracać uwagę i być weryfikowane pod względem norm zarówno społecznych, jak również prawnych.

Przedmiotem i celem niniejszego opracowania jest zaprezentowanie zagadnień związanych z zakresem sprawowania władzy rodzicielskiej ocenianej przez pryzmat popełnionych względem małoletnich czynów zabronionych. Należy poszukiwać odpowiedzi na pytanie: jaki jest sens sprawowania opieki nad dziećmi przez osoby, które dopuszczają się względem nich czynów zabronionych?

Mając powyższe na uwadze, w opracowaniu zwrócono uwagę na następujące aspekty, a mianowicie:

1. Znaczenie roli „rodziny” w ujęciu prawno-społecznych unormowań.
2. Prawne uwarunkowania dotyczące zakresu sprawowania władzy rodzicielskiej.
3. Wpływ destrukcyjnych zachowań na małoletnich – na przykładzie przestępstwa znęcania się (art. 207 k.k.).

Warto przy tym podkreślić, że problem dotyczy wielu polskich rodzin – destrukcyjne zachowania kształtują wśród małoletnich negatywne wzorce społeczne, dając tym samym „przyzwolenie” na powielenie patologicznych zachowań w przyszłości.

1. Znaczenie roli rodziny w ujęciu prawno-społecznych unormowań

Na wstępie należy podkreślić, że wychowywanie dzieci w pełnej rodzinie, w której uszanowane są wzorce pozbawione cech patologicznych, jest realną szansą na właściwie ukształtowanie osobowości dziecka.

W ujęciu normatywnym termin „rodzina” wyszczególniony został przede wszystkim na gruncie konstytucyjnym – zgodnie z art. 18 Konstytucji RP „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”¹.

Z kolei według wskazań orzecznictwa² definicyjny zakres terminu „rodzina” bezpośrednio rozpatrywany jest na gruncie ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych³, zatem w oparciu o art. 3 pkt 16 wskazanej ustawy wspomnianą ochroną objęci są: małżonkowie, rodzice, dzieci, opiekun faktyczny dziecka oraz pozostające na utrzymaniu dzieci w wieku do ukończenia 25. roku życia, a także dziecko, które ukończyło 25. rok życia legitymujące się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności, jeżeli w związku z tą niepełnosprawnością przysługuje świadczenie pielęgnacyjne lub specjalny zasiłek opiekuńczy albo zasiłek dla opiekuna, o którym mowa w ustawie z dnia 4 kwietnia 2014 r. o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów⁴.

Z kolei, jak słusznie zauważa S. Hypś, „rodzina, ponieważ jest wartością konstytucyjną, ale także jedyną w swoim rodzaju wspólnotą osób i niedającym się niczym zastąpić dobrem człowieka, powinna znaleźć właściwe miejsce tak w życiu społecznym, jak i w systemie ochrony prawnej”⁵.

Właściwe kształtowanie relacji rodzinnych jest nie tylko wyrazem woli ustawodawcy (art. 18 Konstytucji RP), ale także koreluje z zakresem moralno-etycznych norm przyjętych w społeczeństwie. Należy mieć zatem na względzie, iż standardy odnoszące się do zapewnienia dziecku odpowiedniej opieki oraz warunków właściwych do zaspo-

¹ Art. 18 Konstytucji RP – tekst uchwalony przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483, dalej: Konstytucja RP.

² Por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z dnia 11 kwietnia 2017 r., IV SA/GI 976/16, definicja terminu „rodzina”, LEX nr 2281784.

³ Ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, Dz. U. z 2003 r. Nr 228, poz. 2255 ze zm.

⁴ Ustawa z dnia 4 kwietnia 2014 r. o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów, Dz. U. z 2014 r., poz. 567 ze zm.

⁵ S. Hypś, *Ochrona rodziny w polskim prawie karnym*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, s. 9. Zob. także: M. Andrzejewski, *Prawna ochrona rodziny*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1999.

kojenia jego potrzeb życiowych są przedmiotem zainteresowania ustawodawcy (art. 72 Konstytucji RP w zw. z art. 95 § 3 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego⁶).

Kreowanie wskazanych relacji bezpośrednio obliuguje do podjęcia przez dorosłych takich działań, które będą bezpośrednio ukierunkowane na „dobro dziecka”.

Podkreślić należy w tym miejscu, że definicyjny zakres wskazanego terminu nie został jednoznacznie określony. Zważając na poglądy doktryny i orzecznictwa w przedstawionym względzie, należy podkreślić, że nie ma ustawowej definicji zwrotu „dobro dziecka”. Wypełnienie jego znaczenia powinno być dokonywane w konkretnych okolicznościach faktycznych – każdorazowo należy mieć na względzie szczególną sytuację, w której znalazło się dziecko, a zwłaszcza taką, która wymagałaby ingerencji sądu. „Wyszczególnić należy uprawnienie do ochrony życia i zdrowia oraz wszelkich działań ze strony innych, które powinny zapewnić warunki do spokoju, prawidłowego, niezależnego rozwoju, poszanowania godności i udziału w procesie decydowania o jego sytuacji oraz zaznaczyć, że jest to zbiór niewyczerpany”⁷.

Przykładem takich wartości, które należy wzmacniać, kształtując osobowość małoletnich, jest m.in. właściwe ugruntowanie więzi emocjonalnych między dzieckiem a jego najbliższymi. Podkreśla się bowiem, że „Szczególna więź emocjonalna pomiędzy członkami najbliższej rodziny, a zwłaszcza więź rodziców z dzieckiem, pozostaje pod ochroną prawa jako dobro osobiste (art. 23–24, art. 448 k.c.)”⁸.

Szeroki zakres znaczeniowy wskazanego terminu powoduje, że działania dorosłych ukierunkowane względem dzieci każdorazowo powinny być w procesach sądowych weryfikowane z należytą starannością. Na tle niejednoznacznie określonych kryteriów ocennych, odnośnie do działań podjętych na rzecz „dobra dziecka”, formułują się pytania o standardy zachowań co do właściwego kształtowania relacji rodzinnych, zapewnienia „usprawiedliwionych potrzeb” egzystowania dziecka itp.

Prawne wytyczne w tym zakresie określone są bardzo ogólnie, co implikuje powstanie wielu kryteriów ocennych odnośnie do prezentowanych względem dzieci zachowań⁹.

⁶ Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz. U. z 1964 r. Nr 9, poz. 59 ze zm., dalej k.r.o.

⁷ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2016 r., II CA 1/16, OSNC 2017/7-8/90.

⁸ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 stycznia 2016 r., VI ACa 1405/14, Wiąż rodzinna jako dobro osobiste. Zadośćuczynienie pieniężne na rzecz rodziców upośledzonego dziecka, opublikowano: OSP 2017/4/42.

⁹ Tytułem przykładu należy wskazać, że „przez usprawiedliwione potrzeby rozumie się nie tylko te elementarne polegające na zapewnieniu minimum egzystencji, chodzi bowiem o stworzenie uprawnionemu normalnych warunków bytowania, odpowiadających jego wiekowi, stanowi zdrowia i innym okolicznościom konkretnej sprawy, jeżeli uprawniony nie może zaspokoić swoich potrzeb własnymi siłami” – teza IV wytycznych Sądu Najwyższego z 1987 r., art. 133, Nb 3. Por. K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2018, s. 1020-1021, cyt. za: J. Gwiazdomor-

Jednakże niepodważalne jest, iż zachowania dorosłych, które przeczą prawnym i etycznym standardom, będą sankcjonowane. Należy tu zatem podkreślić zakres uregulowania z art. 43c k.k. wskazującego na obowiązek sądu karnego dotyczący zawiadomienia właściwego sądu rodzinnego „o zdarzeniach uzasadniających pozbawienie lub ograniczenie praw rodzicielskich i opiekuńczych, w razie popełnienia przestępstwa na szkodę małoletniego lub we współdziałaniu z nim”¹⁰. Efektem zastosowania wymienionego unormowania jest zainspirowanie sądu opiekuńczego do podjęcia działań zmierzających do wnikliwego sprawdzenia zasadności i zakresu sprawowania władzy rodzicielskiej¹¹.

Podsumowując zatem tę część rozważań, można stwierdzić, iż egzystowanie w rodzinie kształtuje osobowość małoletnich, a wzorce wyniesione z jej funkcjonowania niewątpliwie wpłyną na relacje społeczne, które dziecko będzie zawierało w przyszłości.

Niedookreślenie terminu „dobro dziecka” implikuje wiele wątpliwości interpretacyjnych, zatem w rodzinach powielających wzorzec patologiczny niejednokrotnie pojęcie to będzie rozumiane opatrzenie.

Niewątpliwie standardy prawne definiujące pojęcie „rodziny” w sensie instytucjonalnym odzwierciedlają zapatrywania społeczne w zakresie zasadności ochrony praw członków rodziny, w tym zwłaszcza uprawnień małoletnich. Stąd też zrozumiała reakcja ustawodawcy sankcjonująca działania wykraczające poza wspomniany model.

2. Prawne uwarunkowania dotyczące zakresu sprawowania władzy rodzicielskiej

Niemożliwość osobistego załatwiania swych spraw przez małoletnich uzasadnia występowanie opiekunów prawnych w roli reprezentantów dziecka. Konstatując zatem, można stwierdzić, że „ogół związanych z tym obowiązków i uprawnień rodziców składa się na szczególny stosunek prawny, jaki istnieje między rodzicami a dzieckiem, i jest dość powszechnie nazywany władzą rodzicielską. Kodeks rodzinny i opiekuńczy nie zawiera definicji władzy rodzicielskiej, najogólniej jednak można powiedzieć, że władza ta to zespół obowiązków i praw rodziców względem małoletniego dziecka, mają-

ski, *Treść i zakres obowiązku alimentacyjnego*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1975, t. VII, s. 20, s. 1021, cyt. za: teza IV wytycznych Sądu Najwyższego z 1987 r., art. 133, Nb 3.

¹⁰ R.A. Stefański, *Kodeks karny. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 391, cyt. za: A. Kania, *Prawnokarna regulacja zawiadomienia sądu rodzinnego w trybie art. 43c k.k. – uwagi de lege lata oraz de lege ferenda. Część I*, s. 79, <https://pk.gov.pl/wp> [dostęp: 20.08.2019].

W tym miejscu należy także zwrócić uwagę na poprzednie brzmienie wskazanej regulacji – art. 41 k.k. z 1969 r. uprawniał sąd do orzeczenia w zakresie pozbawienia praw rodzicielskich lub opiekuńczych, co obejmowało także utratę zdolności do ich uzyskania w okresie trwania pozbawienia praw – ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny, Dz. U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94, dalej k.k.; zob. także: A. Kania, *op. cit.*

¹¹ Por. *ibidem*.

cych na celu zapewnienie mu należytej pieczy i strzeżenia jego interesów”¹². Fundamentalną funkcją wynikającą z możliwości sprawowania władzy rodzicielskiej jest funkcja ochronna względem dziecka¹³ – stąd uzasadnia się, że „obecnie KRO podobnie jak przeważająca część współczesnych ustawodawstw hołduje koncepcji, według której władza rodzicielska stanowi pieczę wykonywaną w interesie dziecka, a więc dobro dziecka stanowi nadrzędne wskazanie, które przede wszystkim rozstrzyga o treści, jak też wykonywaniu władzy rodzicielskiej”¹⁴.

Jednakże sprawowanie władzy rodzicielskiej nie jest wyłącznie wyrazem prawnie ukształtowanych uregulowań. Powstanie i podtrzymywanie więzi rodzinnej między osobami najbliższymi należą do nadrzędnych wartości istniejących także w zakresie norm społecznych. Odpowiednie formowanie relacji rodzinnych sprzyja także realizacji funkcji rodziny, zwłaszcza funkcji opiekuńczej „polegającej na zapewnieniu pieczy nad niesamodzielnymi członkami rodziny (małoletnie dzieci i osoby dorosłe, lecz z powodu podeszłego wieku lub niepełnosprawności potrzebujące pomocy)”¹⁵.

Zasadnie interpretuje się zatem, że „Rodzina jest w tym procesie pierwszym wzorcem współżycia społecznego. Od atmosfery w niej panującej, wzajemnego poszanowania i solidarności jej członków, zależy przede wszystkim prawidłowe kształtowanie się charakteru i osobowości dziecka oraz – gdy dorośnie – jego postawa w stosunkach międzyludzkich, decydujących w znacznym stopniu o jakości życia”¹⁶.

Więzi rodzinne kształtowane wśród najbliższych sobie osób wzmacniają nie tylko osobowościowy rozwój dziecka, ale uczą także powielania pewnych schematów zachowań w przyszłości.

Należy podkreślić, że „Wskazane dobro osobiste, podobnie jak inne wartości wymienione w art. 23 k.c., jest nierozzerwanie związane z istotą osoby fizycznej jako podmiotu prawa. W każdym człowieku tkwi prawo do więzi rodzinnych z najbliższymi. Do powstania takiego dobra osobistego nie jest wystarczające samo posiadanie rodziców, lecz nawiązanie silnej więzi z ojcem lub matką, do wystąpienia której zazwyczaj niezbędne jest wspólne doświadczenie życia rodzinnego, jak również szczególny rodzaj świadomości istnienia takiej więzi oraz wola jej zachowania na przyszłość”¹⁷.

¹² K. Pietrzykowski (red.), *op. cit.*, s. 776. Por. m.in. K. Jagielski, *Istota i treść władzy rodzicielskiej*, „Studia Cywilistyczne” 1963, t. III, s. 101. B. Dobrzański, [w:] *Komentarz KRO*, 1975, s. 658.

¹³ Por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1952 r., C 487/52, LEX nr 1634383.

¹⁴ K. Pietrzykowski (red.), *op. cit.*, s. 776.

¹⁵ T. Smyczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2018, s. 5.

¹⁶ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1976 r. w sprawie prawnokarnej ochrony rodziny, VI KZP 13/75, OSNKW 1976/7–8/86.

¹⁷ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 grudnia 2017 r., V ACa 200/17, Poczucie więzi rodzinnych między rodzicami a dziećmi, LEX nr 2436622.

Podleganie wspomnianym standardom implikuje wzmożenie działań ochronnych, zwłaszcza w przypadku naruszenia (zagrożenia) wskazanych norm prawno-społecznych. Stąd też uzasadnienie znajdują unormowania odnoszące się do możliwości ograniczenia władzy rodzicielskiej (art. 107 § 1 i 2 k.r.o.) albo jej pozbawienia (art. 111 k.r.o.) w przypadku realnego zagrożenia „dobra” małoletnich, a także obligatoryjne skierowanie zawiadomienia sądu rodzinnego przez sąd karny w razie stwierdzenia celowości pozbawienia lub ograniczenia oskarżonemu praw rodzicielskich lub opiekuńczych. Wspomniane zawiadomienie stanowi dla sądu opiekuńczego podstawę do wszczęcia postępowania (art. 570 kodeksu prawa cywilnego)¹⁸.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że „wydanie przez sąd zarządzenia na podstawie art. 109 § 1 KRiO ma doprowadzić do usunięcia zagrożenia dobra dziecka. Celem ograniczenia władzy rodzicielskiej jest bowiem skorygowanie sytuacji w rodzinie. Ze względu na tak określony cel, istotną cechą tej formy ingerencji w sferę władzy rodzicielskiej jest jej tymczasowość, która ma szczególne znaczenie w przypadkach ograniczenia władzy rodzicielskiej w formie umieszczenia dziecka poza rodziną (art. 109 § 2 pkt 5 KRiO)”¹⁹.

Z kolei pozbawienie władzy rodzicielskiej ujęte w art. 111 k.r.o. upoważnia sąd opiekuńczy do wydania takiego orzeczenia na skutek „trwałej przeszkody, nadużywania władzy rodzicielskiej lub rażącego zaniedbywania swoich obowiązków względem dziecka lub też stwierdzenia braku ustania przyczyn określonych w art. 109 § 2 pkt 5 KRiO”²⁰.

Bazując na wspomnianych przesłankach, zasadnie argumentuje się w orzecznictwie, iż „Pozbawienie władzy rodzicielskiej to najsurowszy środek ingerencji sądu, który można zastosować dopiero wówczas, gdy stosowane dotychczas łagodniejsze środki okazały się nieskuteczne lub gdy w okolicznościach danego wypadku jest oczywiste, że stosowanie łagodniejszych środków jest niecelowe”²¹.

Można zatem uogólnić, że ograniczenie bądź pozbawienie władzy rodzicielskiej następuje w przypadku wykazania takich zachowań prawnych opiekunów, które świadczą o zagrożeniu „dobra dziecka”, a stopień tego zagrożenia przesądza o zakwalifikowaniu tychże do wyznaczenia zakresu sprawowanej władzy rodzicielskiej²². Na tej podsta-

¹⁸ Por. R.A. Stefański, *op. cit.*, s. 1303.

¹⁹ T. Smoczyński, *op. cit.*, s. 278.

²⁰ Por. art. 111 k.r.o.

²¹ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1997 r., III CKN 122/97, Pozbawienie władzy rodzicielskiej z powodu rażącego zaniedbania obowiązków względem dziecka, LEX nr 1402785.

²² Zgodnie ze wskazaniami orzecznictwa w tym względzie postuluje się: „Dokonując wykładni przepisu art. 111 § 1 k.r.o., trzeba mieć na uwadze, że do pozbawienia władzy rodzicielskiej upoważniają sąd tylko takie zaniedbania obowiązków względem dziecka, które mogą być ocenione jako rażące. Muszą to być poważne zaniedbania bądź zaniedbania o mniejszej wadze, które nabierają cech niepoprawności i uporczywości. W przepisie art. 111 § 1 k.r.o. chodzi o zaniedbania rodziców, które cechuje uporczywość, niepoprawność i nasilenie złej woli. Zaniedbania o mniejszym ciężarze, nieosiągające takich cech, uzasadniają jedynie

wie uzasadnia się, że „[...] na sąd został nałożony obowiązek podejmowania działań o charakterze profilaktycznym i prewencyjnym już w momencie pojawienia się zagrożenia dobra dziecka, a nie tylko wtedy, gdy zostanie ono naruszone”²³.

Przykładem świadczącym o rażącym wykonywaniu rodzicielskich obowiązków jest popełnienie względem osób najbliższych przestępstwa znęcania się (art. 207 kodeksu karnego) – realnemu zagrożeniu podlega wówczas nie tylko osobowościowy rozwój dziecka, ale istnieje także ryzyko rozpadu rodziny w sensie instytucjonalnym.

3. Wpływ destrukcyjnych zachowań dorosłych na małoletnich – na przykładzie przestępstwa znęcania się (art. 207 k.k.)

Poszanowanie życia prywatnego oraz rodzinnego wpisane jest w zakres zarówno polskich, jak również zagranicznych regulacji prawnych. Tytułem przykładu można zaznaczyć, że wskazane unormowania akcentowane są na gruncie prawa międzynarodowego. Według art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności podkreśla się, że „Każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji”²⁴. Z kolei art 7 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej podkreśla, iż „Każdy ma prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, domu i komunikowania się”²⁵. Natomiast zważając na zakres polskich konstytucyjnych unormowań, należy podkreślić szczególną dbałość o szeroko rozumiane „dobro Rodziny”²⁶.

Biorąc pod uwagę powyższe wartości, należy stwierdzić, że akceptacja zachowań patologicznych przeczy zarówno ustawowo określonym normom prawnym, jak również porządkowi społecznemu – stąd też stwierdza się, że „prawo wprawdzie gwarantuje rodzinie ochronę jej prywatności, lecz prawo do prywatności życia rodzinnego nie obejmuje prawa do maltretowania członków rodziny”²⁷.

Jednym z rażących przykładów obrazujących rozłam rodziny jest popełnianie przestępstwa „znęcania się” (art. 207 k.k. w zw. art. 31 ust. 3 Konstytucji). Wspomnia-

wydanie odpowiednich zarządzeń przewidzianych w art. 109 k.r.o.” – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1997 r., III CKN 122/97, Pozbawienie władzy rodzicielskiej z powodu rażącego zaniebdania obowiązków względem dziecka, LEX nr 1402785.

²³ Wyrok Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 18 stycznia 2018 r., III RC 226/17, LEX nr 2507857.

²⁴ Art. 8 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284).

²⁵ Art. 7 w zw. z art 24 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej (Dz. U. UE C 326/02 z 26.10.2012 r., <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/pl/TXT/?uri=CELEX%3A12012P%2FTXT> [dostęp: 4.01.2021]).

²⁶ Art. 18 i art. 71 Konstytucji RP.

²⁷ E. Pływaczewski, G.B. Szczygieł, *Kryminologiczne i prawno-karne aspekty przemocy w rodzinie*, [w:] F. Lempa, S. Tafaro (red.), *Rodzina i społeczeństwo wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2006, s. 188.

ny czyn definiuje się jako „[...] działanie lub zaniechanie, polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dolegliwych cierpień moralnych, powtarzającym się albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie”²⁸. Jednocześnie działania oprawcy skierowane są najczęściej przeciw osobom najbliższym (art. 115 § 11 k.k.)²⁹. Działania o takim charakterze stanowią podstawę do wykazania naruszeń w zakresie prawidłowego wykonywania rodzicielskich obowiązków, uzasadniają one zatem – w konsekwencji – wszczęcie postępowań odnośnie do ograniczenia bądź pozbawienia władzy rodzicielskiej.

Istota przestępstwa znęcania się polega na zachowaniu się sprawcy jakościowo innym od zwyczajnego znieważenia lub naruszenia nietykalności cielesnej osoby pokrzywdzonej. O uznaniu za „znęcanie się” zachowania sprawiającego cierpienie psychiczne ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za znęcanie się nie można uznać zachowania sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego cierpienia moralnego ani w sytuacji, gdy między osobą oskarżoną a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego „znęcania się”³⁰.

Przestępstwo określone w art. 207 § 1 k.k. może być popełnione umyślnie, zazwyczaj w zamiarze bezpośrednim³¹. Przesądza o tym znamię intencjonalne „znęca się”, charakteryzujące szczególne nastawienie sprawcy. „Pojęcie «znęcanie się» na gruncie art. 207 k.k. zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu”³².

Dla porządku rozważań należy nadto nadmienić, że „typem kwalifikowanym przewidzianym w art. 207 § 2 k.k. jest znęcanie się połączone ze szczególnym okrucieństwem. Druga, kwalifikowana postać znęcania się polega na znęcaniu się, którego następstwem jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie (art. 207 § 3 k.k.).

²⁸ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75, OSNKW 1976, Nr 7-8, poz. 86. Zob. także: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 3 marca 2016 r., II AKa 1/16, Znęcanie się a zachowania obronne pokrzywdzonego, LEX nr 2025618; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2015 r., I KZP 1/15, Zachowania naruszające dobra prawne więcej niż jednego członka rodziny jako działania stanowiące jedno przestępstwo znęcania się. Granice skargi oskarżyciela a zmiany opisu czynu przypisanego oskarżonemu w postaci przestępstwa znęcania poprzez rozszerzenie kręgu pokrzywdzonych, OSNKW 2015/5/41.

²⁹ Por. wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 18 stycznia 2019 r., III K 93/18, LEX nr 2621536, „Pojęcie znęcania się zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu”.

³⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 r. IV KKN 312/99, LEX nr 77436.

³¹ Por. wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 5 października 2018 r., IV Ka 770/18, LEX nr 2583212 – „Nie można bowiem znęcać się nad kimś nieumyślnie, a przy tym należy precyzyjnie oddzielić nieumyślność, zwłaszcza świadomą, od zamiaru ewentualnego”. Zob. także: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2017 r., III KK 157/17, Znęcanie się w zamiarze ewentualnym, LEX nr 2329441.

³² Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1990 r., V KRN 96/90, OSP 1992/4/78.

Przypisanie sprawcy tego przestępstwa wymaga ustalenia związku przyczynowego między znęcaniem się i skutkiem w postaci usiłowania samobójstwa³³.

Nadto warto także podkreślić zmiany wprowadzone ustawą z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego³⁴. Wprowadzono w nich obostrzenia w zakresie wymierzenia sankcji karnych wobec osób znęcających się psychicznie lub fizycznie nad osobami nieporadnymi ze względu na ich wiek, stan psychiczny lub fizyczny.

Zważając zatem zarówno na sposób działania sprawcy, jak również na konsekwencje wskazanego czynu przestępczego, należy podkreślić, że ograniczenie albo pozbawienie władzy rodzicielskiej ze względu na krzywdę wyrządzaną małoletnim jest zasadnym działaniem ustawodawcy w zakresie zapewnienia realnej ochrony ich uprawnień³⁵.

Analizując statystyki z ostatnich kilku lat, można stwierdzić, że problem odnoszący się do przestępczości przeciwko rodzinie w dalszym ciągu zachowuje swoją aktualność. Egzemplifikacją tegoż są dane statystyczne opracowane przez Komendę Główną Policji – wynika z nich m.in., że w 2019 r. liczba osób pokrzywdzonych przestępstwami związanymi z przemocą w rodzinie wynosiła 88 032, z kolei w 2018 r. zostały stwierdzone 88 133 przypadki, a w 2017 r. odnotowano ok. 92 529 takich sytuacji³⁶.

Świadectwem istnienia nieprawidłowości w rodzinie jest także wdrożenie procedury „Niebieska Karta”. Wskazaną procedurę stosuje się zwłaszcza, gdy powzięto w toku prowadzonych czynności służbowych lub zawodowych podejrzenie stosowania przemocy wobec członków rodziny lub w wyniku zgłoszenia dokonanego przez członka rodziny lub przez osobę będącą świadkiem przemocy w rodzinie³⁷.

³³ L. Gardocki, *Prawo karne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2015, s. 283. Por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2007 r., IV KK 274/07, LEX nr 322855. W tezie niniejszego postanowienia podkreślono m.in., iż: „Ustalono ponad wszelką wątpliwość, że czynnikiem decydującym o podjęciu przez pokrzywdzoną E. M. decyzji o targnięciu się na własne życie (przystąpiła wszak do realizacji zamiaru samobójczego) było znęcanie się nad nią skazanego, który skutek w postaci usiłowania zadania sobie śmierci przez córkę co najmniej mógł przewidzieć (art. 9 § 3 k.k.)”.

³⁴ Ustawa z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego, Dz. U. z 2017 r., poz. 773.

³⁵ Zob. także: K. Siwek, *W sprawie skutkowego charakteru przestępstwa znęcania*, „Prokuratura i Prawo” 2018, nr 11, s. 72 i n.; M. Kowalczyk-Ludzia, *Psychologiczne i prawne płaszczyzny oceny zachowań dziecka będącego ofiarą czynu zabronionego – zagadnienia wybrane*, „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” 2018, z. 2(30), s. 31 i n.; J. Kosonoga, *Komentarz do art. 207 k.k.*, [w:] R. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wydanie 22, Warszawa 2018.

³⁶ Por. Przemoc w rodzinie, statystyka, <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/50863,Przemoc-w-rodzinie.html> [dostęp: 20 marca 2019].

³⁷ Por. art. 9 d pkt 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Dz. U. z 2005 r. Nr 180, poz. 1493 ze zm. Zob. także: rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 2011 r. w sprawie procedury „Niebieskie Karty” oraz wzorów formularzy „Niebieska Karta”, Dz. U. z 2011 r. Nr 209, poz. 1245 ze zm.

Zważając na liczbę i powtarzalność wskazanych czynów, należy stwierdzić, że dewiacyjnymi zachowaniami sprawców dotkniętych jest wiele rodzin, co tym bardziej uzasadnia podjęcie działań mających na celu ochronę bezbronných małoletnich³⁸. Trudno bowiem akceptować, aby małoletni bezkarnie poddawani byli takim działaniom sprawcy, jak m.in. popychanie, targanie za włosy, duszenie, molestowanie seksualne, wykręcanie rąk, rzucanie na ścianę itp.³⁹

Jak wskazują statystyki, przykładów wskazujących na destrukcyjne zachowania sprawców przestępstwa znęcania się nie brakuje. Dla zobrazowania problemu można w tym miejscu zaprezentować fragmenty kilku losowo wybranych spraw karnych⁴⁰.

Opracowano następujące kazusy:

1. Sprawa z art. 207 § 1 k.k. Odnośnie do interpretacji zachowań ojca wobec małoletnich ustalono m.in., że: dzieci zeznały, iż „rozwód rodziców to świetna decyzja, bo boją się ojca i nie chcą z nim przebywać”⁴¹.
2. Sprawa z art. 207 § 1 k.k. W uzasadnieniu wyroku skazującego – odnośnie do sytuacji rodzinnej – podkreślano m.in.: „Podstawami dowodowymi, na jakich oparto się ustalając stan faktyczny są zeznania pokrzywdzonej – opisywała w sposób logiczny byłego konkubenta, wyjaśniając, że oskarżony używał przemocy wobec konkubiny i dzieci, co potwierdzają zeznania innych świadków. Kolejnym dowodem potwierdzającym wersję pokrzywdzonej są wyjaśnienia samego oskarżonego. W swojej wersji wydarzeń oskarżony stwierdził, że próbował całą winę za sytuację w rodzinie skierować na pokrzywdzoną – która miała prowokować awantury w odpowiedzi na jego «niewinne» nadużycia alkoholu”⁴².
3. Sprawa m.in. z art. 207 § 1 k.k. W akcie oskarżenia odnotowano, że „podejrzany znęcał się nad żoną i dziećmi, wszczywał awantury w stanie nietrzeźwości, wyzywał słowami wulgarnymi i obelżywymi, poniżał, groził pozbawieniem życia i zdrowia, niszczył wyposażenie mieszkania, szarpał i bił po całym ciele”⁴³.

Jak wynika z przeglądu przedstawionych wyżej spraw, zachowania prezentowane przez sprawców („dzieci boją się ojca” – kasus nr 1, „używał przemocy, będąc pod wpływem alkoholu” – kasus nr 2, „wyzywał, poniżał, groził pozbawieniem życia, wszczywał awantury, szarpał, bił po całym ciele” – kasus nr 3) bezsprzecznie wskazu-

³⁸ Por. M. Aloia, *Czego dzieci nie powiedzą. Różne oblicza przemocy*, [w:] T. Kaczmarek, M. Filipowska-Tuthill, J. Żylińska (red.), *Ochrona prawna pokrzywdzonego*, Wyższa Szkoła Prawa im. Heleny Chodkowskiej, Wrocław 2017, s. 463 i n.

³⁹ Por. R.A. Stefański, *op. cit.*, s. 1303.

⁴⁰ Wnioski z analizowanych w latach 2015-2016 w II oraz VII Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w Olsztynie spraw mają charakter poglądowy, a ich celem jest zaakcentowanie negatywnych następstw, jakie implikują patologiczne zachowania sprawców przestępstwa znęcania się na osobowościowy rozwój dzieci.

⁴¹ Akta sądu Rejonowego w Olsztynie, sygn. II K 348/12.

⁴² Por. wyrok Sądu Rejonowego w Olsztynie, II K 608/12.

⁴³ Akta Sądu Rejonowego w Olsztynie, sygn. VII K115/12.

ją na znaczące przekroczenie granic w zakresie właściwego wykonywania rodzicielskich obowiązków – uzasadnione są zatem powodyawnioskowania o ograniczenie bądź pozbawienie władzy rodzicielskiej wobec krzywdzonych dzieci.

Negatywne następstwa destrukcyjnych zachowań wydają się oczywistą podstawą do ograniczenia bądź pozbawienia władzy rodzicielskiej – co jest w pełni uzasadnione zarówno z prawnego, jak również moralnego punktu widzenia⁴⁴.

4. Podsumowanie

Gwarancyjny charakter działań zaradczych na rzecz eliminacji zagrożeń związanych z naruszeniem „dobra dziecka” przedstawia art. 109 § 2 k.r.o. Zgodnie z treścią wskazanego unormowania, sąd opiekuńczy może w szczególności:

- 1) zobowiązać rodziców oraz małoletniego do określonego postępowania, w szczególności do pracy z asystentem rodziny, realizowania innych form pracy z rodziną, skierować małoletniego do placówki wsparcia dziennego;
- 2) określić, jakie czynności nie mogą być przez rodziców dokonywane bez zezwolenia sądu, albo poddać rodziców innym ograniczeniom, jakim podlega opiekun;
- 3) poddać wykonywanie władzy rodzicielskiej stałemu nadzorowi kuratora sądowego;
- 4) skierować małoletniego do organizacji lub instytucji powołanej do przygotowania zawodowego albo do innej placówki sprawującej częściową pieczę nad dziećmi;
- 5) zarządzić umieszczenie małoletniego w rodzinie zastępczej, rodzinnym domu dziecka albo w instytucjonalnej pieczy zastępczej albo powierzyć tymczasowo pełnienie funkcji rodziny zastępczej małżonkom lub osobie, niespełniającym warunków dotyczących rodzin zastępczych, w zakresie niezbędnych szkoleń, określonych w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej albo zarządzić umieszczenie małoletniego w zakładzie opiekuńczo-leczniczym, w zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym lub w zakładzie rehabilitacji leczniczej⁴⁵.

Jednakże podejmowanie działań zaradczych w przedstawionym względzie każdorazowo powinno uzasadniać przekonanie, iż „dobro dziecka” zostało zagrożone (naruszone). Należy przy tym podkreślić, zachowując kompletność rozważań, że niedookreślony charakter kryteriów odnoszących się do mierników ocen naruszenia dóbr osobistych

⁴⁴ Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 16 listopada 2017 r., II AKa 348/17, Wymiar kary za maltretowanie własnego dziecka zakończone jego śmiercią, LEX nr 2466229, zgodnie z którym: „Umyślne znęcanie się nad małym dzieckiem, umyślne spowodowanie u niego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wreszcie nieumyślne doprowadzenie do jego śmierci, są przestępstwami w odczuciu społecznym najcięższymi”.

⁴⁵ Art. 109 § 2 pkt 5 k.r.o.

(w tym do sprecyzowania pojęcia wyrządzonej w danym przypadku krzywdy) skłania do indywidualnej analizy każdego przypadku.

Zasadnie przyjmuje się zatem w orzecznictwie, iż „Przy ocenie naruszenia dóbr osobistych należy brać pod uwagę obiektywne mierniki kreowane przez poglądy rozsądnych i uczciwie myślących ludzi, a także opinię społeczną, podczas gdy odbiegające od tej oceny indywidualne odczucia pokrzywdzonego mogą mieć znaczenie jedynie dla określenia rozmiaru (stopnia) naruszenia dobra osobistego i dla zastosowania odpowiednich środków ochrony”⁴⁶.

Jeśli przyjąć, że dokonując oceny popełnionego czynu, należy uwzględnić motywację i sposób zachowania się sprawcy, zwłaszcza w razie popełnienia przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciążyących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego (art. 53 § 2 k.k.), to sprecyzowanie wskazanych uwarunkowań określi jednocześnie stopień zagrożenia „dobra dziecka” w konkretnym przypadku.

Należy podkreślić, że istotą kwalifikacji podjętych przez sprawcę działań w poczet znamion przestępstwa znęcania się jest powtarzalność patologicznych zachowań. Jeśli bowiem przyjąć, że „Przestępstwo znęcania jest skonstruowane jako działanie powtarzane przez sprawcę w przedziale czasu. Poza szczególnym przypadkiem, dopiero suma zachowań decyduje o wyczerpaniu znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.”⁴⁷, to podkreślenia wymaga, że „dobra dziecka” w takich przypadkach znajduje się w permanentnym zagrożeniu.

Zasadność przyjęcia przedstawionej argumentacji zarysowuje się w praktyce – odnosząc powyższe chociażby do przedstawionych kazuś (co wynika m.in. z wyjaśnień oskarżonego: „Czasami ja wszczyślałem awantury z błahego powodu lub bez powodu” – kazuś nr 3), należy podkreślić, że powtarzalność destrukcyjnych zachowań sprawców nie sprzyja zachowaniu standardów odnoszących się do prawowitej ochrony praw dzieci.

Zważając na wskazania doktryny i orzecznictwa w przedstawionym zakresie, trzeba zaznaczyć, że deklaracje zmiany patologicznych zachowań są niewystarczającą gwarancją realizacji standardów na rzecz „dobra dziecka”. Zatem „Jeżeli zachowanie które-

⁴⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 marca 2016 r., I ACa 1018/15, Mierniki oceny naruszenia dóbr osobistych, LEX nr 2020039.

⁴⁷ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 11 września 2014 r., II AKa 121/14, Strona podmiotowa przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. Przestępstwo znęcania a powtarzalność działań podejmowanych przez sprawcę, LEX nr 1602862.

goś z rodziców zagraża dobru dziecka, to przy podejmowaniu decyzji o przyznaniu mu władzy rodzicielskiej, sąd powinien kierować się przede wszystkim tym, co będzie służyć rzeczywistemu dobru małoletniego, a nie deklaracjami i intencjami ze strony tego rodzica⁴⁸.

Podkreśla się nadto, iż interpretacja normy art. 109 k.r.o. odnosi się także do zapewnienia realnej pomocy takim rodzicom, którzy także doświadczają krzywd ze strony swoich oprawców – stąd postuluje się, że „celem ograniczenia władzy rodzicielskiej jest nie tylko ochrona dziecka, lecz także niesienie pomocy rodzicom dla właściwego wykonywania tej władzy⁴⁹”.

Możliwość ograniczenia władzy rodzicielskiej lub całkowitego jej pozbawienia na wskazanej podstawie umożliwi przyznanie większej decyzyjności w kwestiach dotyczących rozwoju dziecka dla tego z rodziców, który dokłada wszelkich starań do jego należytego wychowania.

Jeśli przyjąć słuszne założenie, iż „znęcanie się jest przestępstwem umyślnym, może więc być popełnione w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym⁵⁰”, to naganność takiego postępowania uzasadnia ochronę praw małoletnich poprzez ograniczenie bądź pozbawienie władzy rodzicielskiej tego z rodziców, który to dobro często i świadomie w ten sposób narusza.

Bibliografia

Źródła prawa

Konstytucja RP – tekst uchwalony przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483.

Karta praw podstawowych Unii Europejskiej, Dz. U. UE C 326/02 z 26.10.2012 r.

Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2, Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284.

Ustawa z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego, Dz. U. z 2017 r., poz. 773 ze zm.

Ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, Dz. U. z 2003 r. Nr 228, poz. 2255 ze zm.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 ze zm.

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny, Dz. U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94.

⁴⁸ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 września 2018 r., I ACa 232/18, Znaczenie deklaracji małżonka, winnego rozkładu pożycia małżeńskiego, o chęci przyczyniania się do wychowania dzieci, dla przyznania mu pełnej władzy rodzicielskiej, LEX nr 2615873. Zob. także: postanowienie Sądu Rejonowego dla miasta stołecznego w Warszawie z dnia 15 stycznia 2019 r., VI Nsm 1335/18, LEX nr 2612115.

⁴⁹ K. Pietrzykowski, *op. cit.*, s. 839, zob. orzeczenie SN z dnia 28 kwietnia 2000 r., II CKN 452/00, Legalis; orzeczenie SN z dnia 13 września 2000 r., II CKN 1141/00, Legalis.

⁵⁰ L. Gardocki, *op. cit.*, s. 283.

Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz. U. z 1964 r. Nr 9, poz. 59 ze zm.
Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 2011 r. w sprawie procedury „Niebieskie Karty” oraz wzorów formularzy „Niebieska Karta”, Dz. U. z 2011 r. Nr 209, poz. 1245 ze zm.

Literatura

- Aloia M., *Czego dzieci nie powiedzą. Różne oblicza przemocy*, [w:] T. Kaczmarek, M. Filipowska-Tuthill, J. Żylińska (red.), *Ochrona prawna pokrzywdzonego*, Wyższa Szkoła Prawa im. Heleny Chodkowskiej, Wrocław 2017.
- Andrzejewski M., *Prawna ochrona rodziny*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1999.
- Gardocki L., *Prawo karne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2015.
- Gwiazdomorski E.J., *Treść i zakres obowiązku alimentacyjnego*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1975, t. VII.
- Hypś S., *Ochrona rodziny w polskim prawie karnym*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.
- Kosonoga J., *Komentarz do art. 207 k.k.*, [w:] R. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 22, Warszawa 2018.
- Kowalczyk-Ludzia M., *Psychologiczne i prawne płaszczyzny oceny zachowań dziecka będącego ofiarą czynu zabronionego – zagadnienia wybrane*, „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” 2018, z. 2(30).
- Pietrzykowski K. (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2018.
- Pływaczewski E., Szczygieł G.B., *Kryminologiczne i prawno-karne aspekty przemocy w rodzinie*, [w:] F. Lempa F., S. Tafaro (red.), *Rodzina i społeczeństwo wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2006.
- Siwek K., *W sprawie skutkowego charakteru przestępstwa znęcania*, „Prokuratura i Prawo” 2018, nr 11.
- Smyczyński T., *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2018.
- Stefański R.A., *Kodeks karny. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017.

Internet

- Kania A., *Prawnokarna regulacja zawiadomienia sądu rodzinnego w trybie art. 43c k.k. – uwagi de lege lata oraz de lege ferenda. Część I*, <https://pk.gov.pl/wp> [dostęp: 20.08.2019].
- Przemoc w rodzinie, statystyka, <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/50863,Przemoc-w-rodzinie.html> [dostęp: 4.10.2020].

Orzecznictwo

- Wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 18 stycznia 2019 r., III K 93/18, LEX nr 2621536.
- Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 5 października 2018 r., IV Ka 770/18, LEX nr 2583212.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 września 2018 r., I ACa 232/18, Znaczenie deklaracji małżonka, winnego rozkładu pożycia małżeńskiego, o chęci przyczyniania się do wychowania dzieci, dla przyznania mu pełnej władzy rodzicielskiej, LEX nr 2615873.
- Wyrok Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 18 stycznia 2018 r., III RC 226/17, LEX nr 2507857.

- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z dnia 11 kwietnia 2017 r., V SA/GI 976/16, Definicja terminu „rodzina”, LEX nr 2281784.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 listopada 2017 r., V ACa 210/17, Więzy rodzinne jako dobro osobiste podlegające ochronie, LEX nr 2432016.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 grudnia 2017 r., V ACa 200/17, Poczucie więzi rodzinnych między rodzicami a dziećmi, LEX nr 2436622.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 16 listopada 2017 r., II AKa 348/17.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z dnia 11 kwietnia 2017 r., IV SA/GI 976/16, Definicja terminu „rodzina”, LEX nr 2281784.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2016 r., III CSK 217/15, Szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny jako dobro osobiste, LEX nr 2056881.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 marca 2016 r., I ACa 1018/15, Mierniki oceny naruszenia dóbr osobistych, LEX nr 2020039.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 3 marca 2016 r., II AKa 1/16, Znęcanie się a zachowania obronne pokrzywdzonego, LEX nr 2025618.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 stycznia 2016 r., VI ACa 1405/14, Więzy rodzinna jako dobro osobiste. Zadośćuczynienie pieniężne na rzecz rodziców upośledzonego dziecka, OSP 2017/4/42.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 11 września 2014 r., II AKa 121/14.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 r., IV KKN 312/99, LEX nr 77436.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1990 r., V KRN 96/90, OSP 1992/4/78.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1969 r., III CRN 350/69, OSNPG 1970, nr 2, poz. 15.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2017 r., III KK 157/17, Znęcanie się w zamiarze ewentualnym, LEX nr 2329441.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2016 r., II CA 1/16, OSNC 2017/7-8/90.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2015 r., I KZP 1/15
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1997 r., III CKN 122/97, Pozbawienie władzy rodzicielskiej z powodu rażącego zaniedbania obowiązków względem dziecka, LEX nr 1402785.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2007 r., IV KK 274/07, LEX nr 322855.
- Postanowienie Sądu Rejonowego dla miasta stołecznego w Warszawie z dnia 15 stycznia 2019 r., VI Nsm 1335/18, LEX nr 2612115.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1976 r. w sprawie prawnokarnej ochrony rodziny, VI KZP 13/75, OSNKW 1976/7-8/86.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1952 r., C 487/52, LEX nr 1634383.
- Analiza akt sądowych – Sąd Rejonowy w Olsztynie, sygn. II K 348/12.
- Analiza akt sądowych – Sąd Rejonowy w Olsztynie, sygn. II K 608/12.
- Analiza akt sądowych – Sąd Rejonowy w Olsztynie, sygn. VII K115/12.

Karol Żyła

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Prawa i Administracji

ORCID: [0000-0002-2171-6468](https://orcid.org/0000-0002-2171-6468)

Prawo do obrony a przesłuchanie osoby podejrzanej w procesie karnym

Relation Between the Right to Defence and Suspected Person Interrogation in Criminal Proceedings

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest wykazanie wpływu prawa do obrony na przesłuchanie osoby podejrzanej, a także przedstawienie stanowiska w przedmiocie definicji osoby podejrzanej i składających się na nią elementów. Autor opisuje również kwestię odpowiedzialności karnej osoby podejrzanej przesłuchiwanej w charakterze świadka za składanie fałszywych zeznań po nowelizacji Kodeksu karnego z dnia 11 marca 2016 r. Artykuł koncentruje się na przedstawieniu zależności pomiędzy działaniem prawa do obrony a wyłączeniem odpowiedzialności karnej osoby podejrzanej za składanie fałszywych zeznań przy uwzględnieniu przepisów Konstytucji RP oraz wtórnego prawa unijnego. Autor, poddając analizie rozwiązania przewidziane we francuskiej procedurze karnej, formułuje postulat *de lege ferenda* w odniesieniu do referowanego zagadnienia.

Słowa kluczowe

osoba podejrzana, prawo do obrony, fałszywe zeznania, przesłuchanie

Abstract

The purpose of this article is to demonstrate the impact of the right of the defence on the suspected person's interrogation, and to take a stand on an issue on the definition of actual suspect and its constituent elements. The author also describes the issue of criminal liability of a suspected person questioned as a witness for giving false testimony after the amendment of the Criminal Code of 11 March 2016. The article focuses on presenting the relation between the right of the defence and the exclusion of criminal liability of a suspected person for giving false testimony, taking into account the provisions of the Polish Constitution and secondary EU law. The author analyses the regulations incorporated in the French criminal procedure and formulates postulate *de lege ferenda* in relation to the referred issue.

Keywords

suspected person, the right to the defence, false testimony, interrogation

Wstęp

Nie stanowi *novum* stwierdzenie, że jakakolwiek ingerencja w konstytucyjnie gwarantowane prawa i wolności człowieka wymaga przyznania podmiotom postępowania odpowiednich gwarancji. Poza sporem jest fakt, iż najwięcej mechanizmów ochrony praw i wolności człowieka dotyczyć powinno „słabszej” strony procesu, tj. oskarżonego (podejrzanego).

Warto mieć jednak na uwadze, że nie tylko prawa i wolności oskarżonego *sensu largo* podlegają ochronie. Zasadniczym problemem w tym zakresie jest to, iż niektórzy z uczestników postępowania pozbawieni są w obecnym stanie prawnym odpowiednich gwarancji, pomimo iż faktycznie skupia się na nich ściganie.

Kwestią wymagającą omówienia jest pozycja podmiotu pojawiającego się niejako na przedpolu ścigania imiennego, tj. osoby podejrzanej. Jest to szczególnie istotne ze względu na to, że taka osoba, wezwana w charakterze świadka przez organ procesowy, zobowiązana jest do złożenia oświadczeń procesowych, które muszą polegać na prawdzie. Przesłuchanie przeprowadzone w takim układzie procesowym często nazywane jest w praktyce organów ścigania „przesłuchaniem w trybie art. 183 k.p.k.”¹. Takie nazewnictwo obrazuje problem braku dostatecznych gwarancji dla osób podejrzanych, bowiem organ procesowy, przystępując do przesłuchania we wzmiankowanym „trybie”, w pewnym sensie *a priori* przyjmuje, że kwestie, na okoliczność których zeznaje dana osoba, mogą mieć wpływ na jej odpowiedzialność karną. Ponadto, prawdziwość złożonych depozycji wymaga rozważenia pod kątem wypełnienia znamion typów czynów zabronionych z przepisów art. 233 § 1 i § 1a k.k.² Kluczowe dla prawidłowej oceny kwestii odpowiedzialności karnej osoby podejrzanej jest zatem przesądzenie wpływu prawa do obrony na możliwość uwolnienia się od dylematu skupiającego się wokół odpowiedzi na pytanie – mówić prawdę i skierować na siebie cień podejrzeń czy też skłamać i ponieść za to określone w ustawie karnej konsekwencje. Stanowi to przyczynek dla niniejszego opracowania, a przedstawiona w nim próba rozwiązania konfliktu zachodzącego na linii interes wymiaru sprawiedliwości – interes jednostki powinna stanowić asumpt do podjęcia odpowiednich działań legislacyjnych.

¹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 30 (dalej jako „k.p.k.”).

² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1444 (dalej jako „k.k.”).

1. Pojęcie osoby podejrzanej

Ustawodawca wprost nie zdefiniował pojęcia osoby podejrzanej, choć występuje ono w wielu przepisach ustawy karnoprosesowej³. W doktrynie istnieje wiele definicji tego, kim jest osoba podejrzana⁴.

Należy stwierdzić, że pojęcie osoby podejrzanej formułowane jest przez doktrynę według co najmniej dwóch zasadniczych nurtów. Zwolennicy pierwszego z nich twierdzą, iż przyznanie statusu osoby podejrzanej jest immanentnie związane z podejmowaniem wobec określonej osoby czynności zwykle zmierzających do ścigania⁵. Drugie z zapatrywań wiąże ten status z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa przez określoną osobę w sytuacji, w której nie przedstawiono jej zarzutów. Tym samym nie uzależnia się przyznania statusu osoby podejrzanej od podjęcia czynności zmierzających do ścigania⁶.

Różnica pomiędzy powyższymi poglądami dotyczy tego, skąd i czy w ogóle osoba podejrzana powźmie wiadomość o swoim statusie. Jeśli przyjąć pogląd wiążący pojęcie osoby podejrzanej z podjęciem określonych czynności zmierzających do ustalenia jej udziału w zdarzeniu stanowiącym podstawę faktyczną wszczętego postępowania, to zauważyć wypada, że pośrednio do świadomości konkretnej osoby dojdzie fakt, iż organ procesowy zmierza lub może zmierzać do jej ścigania. Przyjmując drugi punkt widzenia, a więc taki, który nie wymaga do przypisania statusu osoby podejrzanej żadnych czynności podjętych przez organ procesowy, dochodzi w istocie do sytuacji, w której uzyskanie tegoż statusu może być niejako utajnione, co może znacznie utrudniać ochronę jej praw w procesie karnym. Co jednak szczególnie istotne w odniesieniu do tematu niniejszych rozważań, to fakt, iż zwolennicy pierwszego z poglądów nie do końca precyzyjnie ujmują, które z czynności stanowiących niezbędny element definicji osoby podejrzanej zmierzają do ścigania. Taka nieścisłość jest zauważalna w głównym punkcie tychże rozważań, a mianowicie – czy czynnością zmierzającą do ścigania będzie przesłuchanie danej osoby w charakterze świadka? Należy zauważyć, że na to pytanie nie sposób udzielić jednoznacznej odpowiedzi. O ile bowiem niektóre czynności – jak dla przykładu przeszukanie

³ Zob. np. art. 74 § 3 k.p.k., art. 189 pkt 3 k.p.k., art. 237 § 4 k.p.k., art. 244 § 1 i 1a k.p.k.

⁴ Zob. R.A. Stefański, *Prawo do obrony osoby podejrzanej*, [w:] T. Grzegorzczak, J. Izydorezyk, R. Olaszewski (red.), *Z problematyki funkcji procesu karnego*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 298-299, gdzie autor przedstawia szczegółowo najważniejsze z definicji sformułowanych w doktrynie.

⁵ Zob. F. Prusak, *Faktycznie podejrzany w procesie karnym*, „Palestra” 1971, nr 15, s. 32-47; E. Kowalska-Borys, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Strony i inni uczestnicy postępowania karnego. Tom VI*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 711; A. Murzynowski, *Faktycznie podejrzany w postępowaniu przygotowawczym*, „Palestra” 1971, nr 10, s. 39.

⁶ Zob. A. Baj, *Czy osoba podejrzana jest stroną postępowania przygotowawczego?*, „Prokuratura i Prawo” 2016, nr 10, SIP LEX; R. Koper, *Prawo do obrony osoby podejrzanej*, „Prokuratura i Prawo” 2016, nr 2, SIP LEX; A.M. Tęcza-Paciorek, *Pojęcie osoby podejrzanej i jej uprawnienia*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 11, SIP LEX.

czy zatrzymanie – z samej swej istoty są nakierowane na ściganie konkretnej osoby, o tyle w odniesieniu do przesłuchania osoby w charakterze świadka nie sposób tego jednoznacznie stwierdzić. Niemożność udzielenia jednoznacznej odpowiedzi w powyższej kwestii wydaje się jedynie wzmacniać potrzebę omówienia pozycji procesowej osoby podejrzanej w warunkach jej przesłuchania w charakterze świadka, w szczególności w kontekście potencjalnej odpowiedzialności karnej z przepisu art. 233 § 1a k.k., co nastąpi w dalszej części rozważań.

Na podstawie przedstawionych powyżej poglądów doktrynalnych należy przyjąć pogląd, który wskazuje, że podjęcie określonych czynności w stosunku do danej osoby nie powinno być uznawane za czynnik niezbędny do uznania danego podmiotu za osobę podejrzaną⁷. Należy zauważyć, że do osiągnięcia właściwego dla danej definicji stopnia podejrzenia popełnienia przestępstwa może dojść niezależnie od przeprowadzenia określonych czynności nakierowanych na ściganie, a z punktu widzenia gwarancyjnego nie sposób odmówić ochrony osobie, wobec której tych czynności jeszcze nie podjęto bądź ich podjęcie jest dopiero planowane. Ustawa karnoprocesowa nie wartościuje w żaden sposób źródła informacji o przestępstwie, stąd niewłaściwe byłoby uzależnianie możliwości realizacji określonych uprawnień związanych z prawem do obrony jedynie w oparciu o takie kryterium, choć podjęcie czynności nakierowanych na ściganie zwykle będzie poparte powziętym uprzednio podejrzeniem popełnienia przestępstwa przez określoną osobę. Poprzez poszczególne czynności organ może zmierzać bowiem do utwierdzenia się w przekonaniu co do sprawstwa określonej osoby, co na dalszym etapie postępowania przygotowawczego może stanowić asumpt do przedstawienia określonej osobie zarzutów. Może dojść przecież do sytuacji, w której organ będzie dysponował informacjami w znacznym stopniu potwierdzającymi popełnienie czynu przez określoną osobę, zanim jeszcze podejmie jakąkolwiek czynność wobec określonej osoby, co jednak nie powinno stać na przeszkodzie uznania danej osoby za osobę podejrzaną. Podjęcie czynności nakierowanej na ściganie określonej osoby jest tu bowiem kwestią wtórną.

Przyznanie statusu osoby podejrzanej nie zależy zatem od samej czynności, a od stopnia uprawdopodobnienia popełnienia przestępstwa przez przesłuchiwaną osobę. Jeśli stopień ten uzasadnia przypuszczenie, iż dana osoba popełniła przestępstwo, lecz nie przedstawiono jej jeszcze zarzutów, to należałoby uznać, w oparciu o definicję sformułowaną przez R. Kopera⁸, iż mamy w takim przypadku do czynienia z osobą podejrzaną.

⁷ Odmienne S. Steinborn, *Status osoby podejrzanej w procesie karnym z perspektywy Konstytucji RP (uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, [w:] P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, t. II, Warszawa 2012, SIP LEX.

⁸ R. Koper, *op. cit.*

2. Prawo do obrony osoby podejrzanej

Układem procesowym reprezentatywnym dla niniejszych rozważań jest przesłuchanie osoby podejrzanej w charakterze świadka. Na tym gruncie pojawiają się wątpliwości co do dopuszczalności i ewentualnych sposobów realizacji uprawnień wynikających z prawa do obrony. Istotne zatem będzie przesądzenie cezury czasowej, od której osoba ta może realizować swoje uprawnienia, a także rozważenie kwestii ewentualnej odpowiedzialności karnej osoby podejrzanej za składanie fałszywych zeznań, w szczególności w układzie, w którym zachodziło dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez określoną osobę (art. 313 § 1 k.p.k.), a organ postępowania zaniechał przedstawienia jej zarzutów⁹.

Zasada prawa do obrony, zgodnie z definicją P. Wilińskiego, stanowi dyrektywę postępowania o charakterze uprawniającym, w myśl której oskarżony ma prawo bronić swych interesów w procesie, za pomocą (przy wykorzystaniu) zespołu uprawnień procesowych, przed stawianymi mu zarzutami lub grożącymi konsekwencjami prawnymi¹⁰. Zasada ta, na gruncie prawa konstytucyjnego, oznacza nakaz przestrzegania prawa do obrony każdego, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, i zakaz naruszania tego prawa¹¹.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że osoba podejrzana nie jest stroną postępowania karnego, a przez to korzystać będzie jedynie z uprawnień wyraźnie określonych przepisami¹². Jej sytuacja procesowa zwykle jest przejściowa, a nierzadko w praktyce dochodzi najpierw do przesłuchania konkretnej osoby w charakterze świadka, a dopiero potem rozważa się dalszy jej status, mimo iż w zasadzie istniały już podstawy zarówno prawne, jak i faktyczne, do przedstawienia jej zarzutów.

Prawo do obrony w rozumieniu przepisu art. 6 k.p.k. przysługuje oskarżonemu, a z mocy przepisu art. 71 § 3 k.p.k. także podejrzanemu. Należy jednak mieć na uwadze, że prawo do obrony jest zasadą konstytucyjną posadowioną w przepisie art. 42 ust. 2 Konstytucji RP. W myśl tego przepisu każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Z hierarchii aktów prawa powszechnie obowiązującego należy natomiast wywodzić, że regulacja

⁹ Zob. D. Gruszecka, *Zasięg prawa do obrony w kontekście odpowiedzialności za fałszywe zeznania*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2010, nr 2, s. 146, gdzie autorka w odniesieniu do takiej osoby używa sformułowania „podejrzany *de facto*” i stwierdza, iż decyzja o przedstawieniu zarzutów w takim przypadku ma w zasadzie charakter deklaratoryjny.

¹⁰ P. Wiliński, *Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym*, Zakamycze 2006, s. 40.

¹¹ *Ibidem*, s. 241.

¹² K. Kremens, [w:] J. Skorupka (red.), *Proces karny*, wyd. 3, Wolters Kluwer, Warszawa 2020, s. 325.

ustawowa nie może przewidywać węższego niż wynikający z przepisu art. 42 ust. 2 Konstytucji RP zakresu prawa do obrony¹³.

Skoro ustrojodawca określił zakres podmiotowy prawa do obrony poprzez użycie zwrotu „każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne”, to należy stwierdzić, że nie jest wymagana w tym względzie żadna decyzja procesowa, od której uzależniano by jego posiadanie¹⁴. Przyjęcie przeciwnego zapatrywania oznaczałoby zbyt wąskie rozumienie prawa do obrony, a to z kolei stałoby w sprzeczności z podstawowymi standardami demokratycznego państwa prawnego¹⁵. Prawo do obrony będzie zatem przysługiwać także osobie podejrzanej już od momentu wszczęcia prowadzenia przeciwko niej postępowania karnego, co należy rozumieć jako powzięcie przez organ prowadzący postępowanie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa przez daną osobę.

O ile podjęcie określonych czynności, jak zostało stwierdzone dotychczas, nie stanowi warunku *sine qua non* uznania danej osoby za osobę podejrzaną, o tyle może mieć istotne znaczenie z punktu widzenia realizacji przysługującego danemu podmiotowi prawa do obrony. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lutego 2004 r. stwierdził, że nie formalne przedstawienie zarzutu popełnienia przestępstwa, lecz już pierwsza czynność organów procesowych skierowana na ściganie określonej osoby czyni ją podmiotem prawa do obrony¹⁶. Wydaje się jednak, że właściwsze byłoby stwierdzenie, iż prawo do obrony powinno przysługiwać określonej osobie podejrzanej już od momentu powzięcia przez organ uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez nią przestępstwa. Należy bowiem rozróżnić płaszczyznę podejmowania określonych czynności wobec podmiotu oraz samo podjęcie przez organ procesowy uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa przez określoną osobę. Wydaje się, że dla osoby podejrzanej kwestią wtórną jest, czy przysługujący jej status został nabyty w wyniku czynności przeprowadzonej z jej udziałem, czy też w konsekwencji czynności dokonywanych bez jej wiedzy i udziału¹⁷.

Takie ujęcie przedmiotowego zagadnienia znajduje swoje uzasadnienie nie tylko w prawie polskim, lecz również w prawie europejskim.

Odpowiedni standard konwencyjny prawa do obrony wyznacza m.in. art. 6 ust. 3 EKPC¹⁸, który stanowi o minimalnym standardzie prawa do rzetelnego procesu. Choć przepis ten posługuje się określeniem „oskarżony”, to trzeba pamiętać, że nie należy

¹³ J. Skorupka (red.), *op. cit.*, s. 208.

¹⁴ *Ibidem*, s. 208.

¹⁵ M. Florczak-Wątor, [w:] P. Tuleja (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2019, art. 42, SIP LEX.

¹⁶ Wyrok SN z dnia 9 lutego 2004 r., V KK 194/03, OSNKW 2004, nr 4, poz. 42.

¹⁷ R. Koper, *op. cit.*

¹⁸ Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona protokołami nr 3, 5, 8, oraz uzupełniona Protokołem nr 2, Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 (dalej jako „EKPC”).

przenosić pojęć charakterystycznych dla konkretnych regulacji krajowych na grunt konwencyjny. Regulacja konwencji europejskiej ma być bowiem spójna z wieloma systemami prawa, a istota rzetelnego procesu w rozumieniu art. 6 EKPC wymaga przeprowadzenia odpowiedniej wykładni, uwzględniającej prawnie chronione interesy zarówno podejrzanego, jak również osoby podejrzanej¹⁹.

W ostatnich latach działania unijne legislatywy skupiły się na zapewnieniu zwiększonej ochrony podmiotom postępowania na wczesnym etapie postępowania karnego, w wyniku czego Polska została zobligowana do implementacji m.in. dyrektywy PE i Rady 2013/48/UE²⁰.

Ustawodawca krajowy przyjął, iż polska procedura karna spełnia wymogi minimalne płynące z dyrektywy 2013/48/UE, wskazując, iż uprawnienia w niej przewidziane zapewnia ustawa karnoprocesowa w obecnym jej brzmieniu (tj. po nowelizacji z dnia 19.07.2019 r.). Dokonano bowiem błędnego założenia, że terminy „podejrzanym” i „oskarżony” użyte w Dyrektywie mają to samo znaczenie co na gruncie polskiego k.p.k., tym samym tracąc z pola widzenia konieczność zapewnienia ochrony osobom podejrzanym. Na różne znaczenie tych pojęć wskazuje choćby przepis art. 3 ust. 2 pkt a Dyrektywy, który gwarantuje prawo dostępu do adwokata podejrzanym lub oskarżonym „począwszy od najwcześniejszego” spośród określonych tamże terminów, a w szczególności „przed przesłuchaniem ich przez policję lub inny organ ścigania lub organ sądowy” i objęcie przez ustawodawcę unijnego osoby podejrzanej zakresem podmiotowym stosowania Dyrektywy. Daje to także asumpt do stwierdzenia, iż realizacja prawa do obrony przez osobę podejrzaną nie musi być ściśle powiązana z podjęciem wobec niej określonych czynności, wszak w Dyrektywie wskazano na układ, w którym danej osoby jeszcze nie przesłuchano przed odpowiednimi organami, a mimo to taka osoba jest beneficjentem określonych praw. W celu uzasadnienia takiego stwierdzenia warto również przytoczyć fakt, że w motywie 21 dyrektywy 2013/48/UE opisano sytuację, w której osoba przesłuchiwana w charakterze świadka, w trakcie przesłuchania miałaby stać się podejrzanym lub oskarżonym, co wydaje się być związane bardziej z powzięciem przez organ określonego przekonania co do sprawstwa danej osoby aniżeli z samą czynnością przesłuchania.

Uprawnieniem, które nie jest zapewnione na gruncie polskiej ustawy karnoprocesowej, a wynika wprost z dyrektywy, jest umożliwienie osobie podejrzanej (poza przypadkiem zatrzymania) kontaktu z adwokatem. Warto jednak zauważyć, że polski ustawodaw-

¹⁹ Istnieje jednak pogląd, że zakres przepisu art. 6 ust. 1 EKPC nie obejmuje postępowania przygotowawczego – tak K. Zgryzek, [w:] J. Zagrodnik (red.), *Proces karny*, wyd. 2, Warszawa 2020, s. 116.

²⁰ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/48/UE z dnia 22 października 2013 r. w sprawie prawa dostępu do adwokata w postępowaniu karnym i w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania oraz w sprawie prawa do poinformowania osoby trzeciej o pozbawieniu wolności i prawa do porozumiewania się z osobami trzecimi i organami konsularnymi w czasie pozbawienia wolności, Dz. U. UE L 294 z 6.11.2013 r., dalej jako „Dyrektywa”.

ca, zawężając unijne rozumienie pojęcia podejrzanego, doprowadził do przyznania uprawnienia do kontaktu z adwokatem przed przesłuchaniem jedynie podejrzanemu (*vide* art. 300 § 1 k.p.k.)²¹.

Konstatując, należy stwierdzić, że działanie prawa do obrony rozciąga się również na osoby podejrzone już od momentu powzięcia przez organ uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa przez określoną osobę podejrzaną, co wynika przede wszystkim ze standardu konwencyjnego i unijnego, a co powinno znaleźć odzwierciedlenie w polskiej ustawie karnoprocesowej.

Jednym z podstawowych uprawnień wynikających z prawa do obrony, chronionym zresztą przez dyrektywę 2013/48/UE, jest ochrona przed samooskarżeniem. Nie można ukryć faktu, iż na kształt zapewnianego przez Rzeczpospolitą Polską standardu gwarancyjnego osób podejrzanych wpływ ma nowelizacja ustawy karnej z dnia 11 marca 2016 r.²², która wprowadziła przepis art. 233 § 1a k.k. stanowiący typ uprzywilejowany do składania fałszywych zeznań z przepisu art. 233 § 1 k.k.

Zanim jednak wprowadzono typizację z przepisu art. 233 § 1a k.k., kwestia odpowiedzialności karnej osoby podejrzanej za składanie fałszywych zeznań była wielokrotnie rozpatrywana przez Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy na gruncie uchwały z dnia 20 czerwca 1991 r. (I KZP 12/91) stwierdził, iż nie jest dopuszczalne skazanie za składanie fałszywych zeznań oskarżonego, jeżeli w postępowaniu karnym, w którym występuje teraz w charakterze oskarżonego, uprzednio złożył nieprawdziwe zeznania jako świadek co do okoliczności związanych z zarzucanym mu czynem. W niniejszej uchwale Sąd Najwyższy zauważył, iż nikt nie może być świadkiem we własnej sprawie karnej, a przywilej bezkarności oskarżonego za składanie wyjaśnień o fałszywej treści wpisuje się w model uczciwie prowadzonego postępowania. Sąd Najwyższy, rozstrzygając przedstawione mu zagadnienie prawne, wskazał bowiem, że do okoliczności wyłączających bezprawność czynu, a co za tym idzie jego przestępczość, należy także działanie w ramach posiadanych uprawnień lub obowiązków wynikających z konkretnych przepisów ustawy. Finalnie stwierdzono, iż w przypadku działania w granicach przyznanych uprawnień i obowiązków nie może być mowy o uznaniu takiego działania za przestępstwo, zwracając jednak uwagę, iż nie oznacza to całkowitej dowolności składania depozycji przez świadka. Zauważa się bowiem, że istnieje możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań świadka, w przypadku gdy złożył on takie zeznania podczas przesłuchania poza własnym procesem karnym

²¹ P. Kardas, *Gwarancje prawa do obrony oraz dostępu do obrońcy na wstępnym etapie postępowania karnego – kilka uwag w świetle doktryny Salduz, doktryny Miranda oraz dyrektywy w sprawie dostępu do adwokata*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2019, nr 1, s. 4-10.

²² Ustawa z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. poz. 437.

(a więc wykraczając poza granice prawa do obrony), albo co do okoliczności niezwiązanych z zarzuconym w postępowaniu czynem²³.

Podobne stanowisko, oparte głównie na realizacji prawa do obrony przez osobę podejrzaną, zaprezentował Sąd Najwyższy ponad dekadę później, w uchwale I KZP 26/07 z dnia 20 września 2007 r., w której stwierdza się, iż „nie popełnia przestępstwa fałszywych zeznań (art. 233 § 1 k.k.), kto umyślnie składa nieprawdziwe zeznania dotyczące okoliczności mających znaczenie dla realizacji jego prawa do obrony (art. 6 k.p.k.)”²⁴. Sąd Najwyższy stwierdził, że prawo do obrony pojmowane powinno być szeroko, a gwarancjami prawa do obrony są prawo do milczenia ustanowione w przepisie art. 175 § 1 k.p.k. oraz reguła *nemo se ipsum accusare tenetur*. Sąd Najwyższy, dokonując analizy przepisów prawa międzynarodowego, podkreślił, że ostatnia z gwarancji przytoczonych powyżej chroni także potencjalnego podejrzanego, od momentu popełnienia czynu. Wskazuje się także, że ustawodawca przesądził, iż oskarżony nie może być podmiotem występkę z przepisu art. 233 § 1 k.k., co z kolei przekłada się na to, że wyłączenie bezprawności oskarżonego dotyczy wszystkich zeznań złożonych w toku przesłuchania w charakterze świadka, jeśli dotyczyło to okoliczności związanych z realizacją przysługującego mu prawa do obrony. Finalnie uznano zatem, że osobie podejrzanej zeznającej w charakterze świadka przysługuje kontratyp działania w ramach uprawnień, gwarantowany prawem do obrony i wolności od samooskarżenia.

Tak zakreślony pogląd był wielokrotnie tematem rozważań natury doktrynalnej, z czego można wyróżnić trzy zasadnicze stanowiska.

Spośród stanowisk afirmatywnych z pewnością należy wyróżnić pogląd M. Filara, który, podobnie jak uczynił to Sąd Najwyższy, stwierdził w odniesieniu do tezy głosowanego orzeczenia, że reguła *nemo se ipsum accusare tenetur* ma szeroki zasięg i jest powiązana z faktyczną sytuacją danego podmiotu. Ze względu na swój „ponadkodeksowy walor” reguła ta chroni każdego uczestnika postępowania, który w danej chwili będzie potrzebował takiej ochrony, a który jest zobowiązany do złożenia oświadczeń procesowych mogących go narazić na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej²⁵.

A. Lach również stanął na stanowisku, iż ochrona wynikająca z reguły *nemo se ipsum accusare tenetur* winna przysługiwać już od momentu popełnienia czynu. Zauważa jednak problem, iż zdarza się, że organy procesowe przesłuchują w charakterze świadka osobę bez naruszenia przepisu art. 313 § 1 k.p.k., gdyż brak faktycznych podstaw do przypuszczenia, iż przestępstwo to popełniła określona osoba. W takim przypadku standard gwarancyjny wyznaczany przepisem art. 183 k.p.k. jest w ocenie glosa-

²³ Uchwała SN z dnia 20 czerwca 1991 r., I KZP 12/91, OSNKW 1991, nr 10-12, poz. 46.

²⁴ Uchwała SN z dnia 20 września 2007 r., I KZP 26/07, OSNKW 2007, nr 10, poz. 71; podobnie też SN w wyroku z dnia 12 lutego 2009 r., III K 339/08; w wyroku z dnia 22 listopada 2012 r., V KK 265/12.

²⁵ M. Filar, *Glosa do uchwały SN z dnia 20 września 2007 r., I KZP 26/07*, OSP 2008, nr 4, poz. 46.

tora wysoce iluzoryczny. Przypomina się także, że prawo do obrony ma swoje granice, a świadek nie będzie ponosić odpowiedzialności karnej tylko wtedy, gdy zeznaje nieprawdę w ramach wykonywania swojego prawa do obrony, a wyłączenia bezprawności czynu należy poszukiwać na płaszczyźnie kontratypu działania w ramach uprawnień²⁶.

Krytycznie w odniesieniu do tezy wzmiankowanej powyżej uchwały SN (I KZP 26/07) wypowiedzieli się J. Czabański i M. Warchoń, stwierdzając już na wstępie, iż „prawo do obrony jest prawem ledwie instrumentalnym”, które w istocie stanowi środek do osiągnięcia celu, tj. weryfikacji oskarżenia²⁷. Autorzy opowiadają się za uznaniem konstytucyjnego prawa do obrony (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP) jako prawa mającego za zadanie zrealizować podstawowy cel procesu karnego. Jasno podkreślono, iż konkluzja SN w przedmiocie rozstrzygnięcia kolizji dóbr – prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości z prawem do obrony na korzyść tego ostatniego – jest niemożliwa do zaakceptowania, powołując się przy tym na potrzebę ochrony interesów innych uczestników postępowania oraz konieczność ukończenia postępowania w rozsądnym terminie²⁸. Autorzy wskazują również na problem, jaki powstaje w zakresie przyznawania „prawa do kłamstwa” osobom, którym nie przedstawiono zarzutów, ani nie postawiono ich w stan oskarżenia. Zdaniem autorów, skoro źródłem uprawnienia do kłamstwa ma być fakt popełnienia przez określoną osobę przestępstwa (na co rzekomo wskazywać miał w uchwale I KZP 26/07 Sąd Najwyższy), to należy rozważyć dwie sytuacje – sytuację, w której składający depozycję jest sprawcą, a także taką, w której sprawcą nie jest. W przypadku, w którym mamy do czynienia z fałszywie zeznającym niebędącym faktycznym sprawcą przestępstwa, to, zdaniem autorów, osoba ta bez wątpienia odpowiadać będzie na podstawie przepisu art. 233 § 1 k.k. Jeżeli jednak osoba ta jest faktycznym sprawcą przestępstwa, to uznanie, że miała ona uprawnienie do kłamstwa, jest ściśle związane z uznaniem jej sprawstwa co do czynu, na okoliczność którego zeznawała. W odniesieniu do uznania sprawstwa wskazuje się, że takowe może zgodnie z przepisem art. 42 ust. 3 Konstytucji RP nastąpić jedynie z mocy prawomocnego orzeczenia Sądu. Zdaniem glosatorów przychylenie się do rozwiązania zaproponowanego przez SN zmierza zatem do złamania zasady domniemania niewinności.

²⁶ A. Lach, *Glosa do uchwały SN z dnia 20 września 2007 r.*, I KZP 26/07, LEX nr 385959551.

²⁷ Autorzy już na wstępie dosyć wyraźnie sygnalizują swój pogląd, stwierdzając, iż „O ile brak obowiązku do dostarczania dowodów przeciwko sobie znajduje swój wyraz w tekstach konstytucji, konwencji oraz ustaw, o tyle nie ma zgodności co do tego, jakie właściwie cele spełnia to prawo, jaki jest jego dokładny zakres, ani też jakie konsekwencje mogą być wyciągane wobec osoby korzystającej z tego prawa”. Cytat ten dostatecznie wskazuje, iż autorzy właściwie chcieliby wyciągać konsekwencje z działania w granicach uprawnień, co w istocie przeczy samej konstrukcji kontratypu opartego na powyższym.

²⁸ J. Czabański, M. Warchoń, *Prawo do milczenia czy prawo do kłamstwa*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 12, s. 36.

Z przytoczonym stanowiskiem krytycznym do uchwały I KZP 26/07 nie sposób się zgodzić. Przede wszystkim, prawo do obrony nie jest „prawem ledwie instrumentalnym”. Nie polega na prawdziwym twierdzeniu, jakoby prawo do obrony w rozumieniu konstytucyjnym nakierowane było jedynie na osiągnięcie podstawowego celu procesu, czyli dania posłuchu zasadzie trafnej reakcji prawnokarnej. Przede wszystkim warta podkreślenia jest podstawowa funkcja, jaką spełnia prawo do obrony – funkcja gwarancyjna. W prawie do obrony nie chodzi bowiem wyłącznie o działanie na rzecz realizacji celów procesu karnego. Samo opisywanie prawa do obrony z tego punktu widzenia wydaje się być błędne w świetle jego istoty. Czym innym jest obowiązek dojścia do prawdy (dotyczący zresztą organów procesowych), a czym innym uprawnienie do obrony. Jeśli bowiem rozpatrywać obronę oskarżonego w kategoriach jego obowiązku, to celem jego prawidłowego spełnienia każde z podejmowanych w ramach obrony działań powinno być zbieżne z interesem wymiaru sprawiedliwości. Tylko wtedy bowiem, wedle powyższego założenia, doszłoby do spełnienia celów procesu karnego. Takie założenie jest właściwie utopijne, a przez to nie może zyskać aprobaty.

Pogląd kompromisowy zaprezentował R. Kmiecik, przyjmując, iż depozycje składane przez faktycznego sprawcę przesłuchiwanego w charakterze świadka, mimo iż stanowią w sensie procesowym zeznania, to z perspektywy prawnomaterialnej są bardziej *sui generis* wyjaśnieniami. Autor zatem uznaje, że czyn polegający na złożeniu fałszywych „zeznań” przez faktycznego sprawcę przestępstwa jest czynem nieprzestępnym, co uzależnia od faktu popełnienia czynu objętego postępowaniem. Jednocześnie wskazuje, iż SN zbyt szeroko przedstawił granice kontratywu mającego wyłączyć byt przestępstwa składania fałszywych zeznań. Wskazał bowiem, że objęcie działaniem kontratywu „osób za ledwie podejrzanych” jest niewłaściwe, a przez to nie może uwolnić on od odpowiedzialności karnej za przestępstwo art. 233 § 1 k.k. Zdaniem R. Kmiecika w sferze dowodowej zastosowanie tegoż kontratywu wymaga właściwie pewności, iż zeznający jest sprawcą przestępstwa, na okoliczność którego był przesłuchiwany²⁹.

Odnosząc się do stanowisk przedstawionych powyżej, należy opowiedzieć się za poglądami aprobującymi uchwałę I KZP 26/07. Wypada wskazać, że przyjęcie zapatrywania wyrażonego przez Sąd Najwyższy, tj. szerokiego zakresu podmiotowego prawa do obrony³⁰, pozwala na zapobieżenie negatywnej praktyce organów ścigania w postaci celowego opóźniania przedstawienia zarzutów określonej osobie. Jak wynika z ujęcia prawa do obrony przedstawianego przez Sąd Najwyższy oraz Trybunał Konstytucyjny, nie chroni ono formalnego statusu danego uczestnika postępowania, lecz dobra konkret-

²⁹ R. Kmiecik, *Glosa do uchwały SN z dnia 20 września 2007 r.*, I KZP 26/07, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 12.

³⁰ Za szerokim postrzeganiem prawa do obrony opowiedział się także Trybunał Konstytucyjny w wyroku SK 39/02 z dnia 17 lutego 2004 r., OTK-A 2004, nr 2, poz. 7.

nej osoby. Nie ma zatem podstaw do różnicowania sytuacji procesowej osoby podejrzanej i podejrzanego wyłącznie w oparciu o kryterium formalne, skoro kwestia odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań przez osobę podejrzaną zależna jest od ustalenia zakresu wynikających z zasady prawa do obrony uprawnień, których podstawa jest ta sama dla obu uczestników procesu.

Wprowadzenie przepisu art. 233 § 1a k.k. miało w zamierzeniu rozstrzygnąć wątpliwości i zmienić błędne (w ocenie projektodawcy) zapatrywanie judykatury na zakres przedmiotowy prawa do obrony³¹. W uzasadnieniu projektu podkreśla się także dostateczną ochronę, którą objęty jest potencjalny sprawca przesłuchiwany w charakterze świadka, a którą zapewniać ma przepis art. 183 § 1 k.p.k. stanowiący o możliwości uchylenia się świadka od odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić jego lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe³². Do powyższego zapatrywania należy podejść sceptycznie, gdyż z praktycznego punktu widzenia uchylenie się od odpowiedzi na pytanie może jedynie utwierdzić organ prowadzący postępowanie w podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez określoną osobę. Skorzystanie z dobrodziejstwa przewidzianego w przepisie art. 183 § 1 k.p.k. mogłoby spowodować wzmożone zainteresowanie kwestią stanowiącą powód do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, a to w istocie byłoby sprzeczne z zamierzeniem składającego depozycję³³. Ponadto, jak wynika z treści przepisu art. 183 § 1 k.p.k., uchylenie się od odpowiedzi na pytanie może nastąpić wyłącznie za przyzwoleniem organu procesowego, co po raz kolejny wiąże możliwość realizacji uprawnień związanych z prawem do obrony z uznaniem organu procesowego.

Przechodząc do treści przepisu art. 233 § 1a k.k., odpowiedzialność karną za stygowany w nim czyn może ponosić świadek, który złożył fałszywe zeznania w obawie przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższemu. Podmiotem tego czynu zabronionego może być jedynie świadek. W doktrynie wskazuje się, iż poprzez tę zmianę ustawodawca wprowadził zasadę, że świadek (niezależnie od warunków, które przemawiałyby za uzyskaniem statusu podejrzanego) ma prawo do milczenia jedynie poprzez uchylenie się od odpowiedzi na dane pytanie na podstawie przepisu art. 183 § 1 k.p.k.³⁴ Innymi słowy wyrażono pogląd, że wskutek wprowadzonej nowelizacji nie

³¹ Uzasadnienie druku nr 207 – Rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, <https://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/druk.xsp?nr=207>, s. 19 [dostęp: 18.05.2021].

³² *Ibidem*, s. 19.

³³ Na to wskazuje także Sąd Najwyższy w opinii dot. druku nr 207 – zob. Uwagi do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 207, wersja projektu z dnia 27 stycznia 2016 r.) <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/CC7AB6DB0551BFC0C1257F6B003FCB99/%24File/207-005.pdf>, s. 31 [dostęp: 18.05.2021].

³⁴ M. Szewczyk, W. Zontek, A. Wojtaszczyk, [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 212-277d*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 311.

wolno świadkowi składać fałszywych zeznań (a więc także zatajać pewnych faktów), nawet jeśli faktycznie jest sprawcą czynu, w przedmiocie którego toczy się postępowanie karne, czy też inne postępowanie, które może być w stosunku do niego wszczęte³⁵.

Wprowadzenie przepisu art. 233 § 1a k.k., wbrew intencjom ustawodawcy, nie zlikwidowało problemu, a wręcz podało w wątpliwość zasadność wprowadzonego rozwiązania. Tak też, na gruncie jednej ze spraw, o wzajemnej relacji tzw. kontratypu prawa do obrony w odniesieniu do przestępstwa określonego w przepisie art. 233 § 1a k.k. wypowiedział się Sąd Najwyższy. W postanowieniu o odmowie podjęcia uchwały w odpowiedzi na przedstawione do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne stwierdza się, iż począwszy od dnia 15 kwietnia 2016 r., tj. daty wejścia w życie ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2016 r., poz. 437 z późn. zm.), zachowanie sprawcy składającego fałszywe zeznania (art. 233 § 1 k.k.) w obawie przed grożącą mu odpowiedzialnością karną, które do tej chwili traktowane było jako kontratyp działania w ramach prawa do obrony, zostało stypizowane jako uprzywilejowany typ przestępstwa określony w art. 233 § 1a k.k.³⁶ Podsumowując dotychczasowy dorobek doktryny i orzecznictwa, a także posiłkując się uzasadnieniem do nowelizacji, Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, iż w odniesieniu do przepisu art. 233 § 1a k.k. ustawodawca dostatecznie przesądził o niedopuszczalności zastosowania tzw. kontratypu prawa do obrony, ujmując ten czyn jako typ uprzywilejowany w stosunku do typu podstawowego określonego w art. 233 § 1 k.k. W uzasadnieniu tak sformułowanej tezy Sąd Najwyższy wskazuje, iż prawo do obrony nie powinno być wykonywane w ten sposób, aby unicestwić fundamentalny cel procesu, tj. pociągnięcie osoby winnej do odpowiedzialności karnej i jednocześnie uwolnienie od niej osoby niewinnej. Warto jednak zwrócić uwagę na ciekawy pogląd, który dostrzegł także Sąd Najwyższy w postanowieniu wydanym w sprawie o sygn. I KZP 10/19, a mianowicie, gdyby przyjąć pogląd wyrażony przez M. Szewczyk, W. Zontka, A. Wojtaszczyka o szerszym niż na gruncie EKPC zakresie gwarantowanego w Konstytucji prawa do obrony, to należy uznać, iż brak jest możliwości jego ograniczenia w drodze ustawy. Skłaniać to będzie do przyjęcia poglądu o braku bezprawności zachowania polegającego na składaniu fałszywych zeznań w realizacji prawa do obrony³⁷.

Pomimo zmiany legislacyjnej w zakresie przepisu art. 233 k.k. poprzestano na modyfikacjach tylko w granicach niniejszego przepisu ustawy karnej, nie dokonując zmian w innych przepisach prawa, z których wywodzono uprzednio źródło dla kontratypu prawa do obrony. O ile z motywów, jakie przyjął ustawodawca dla wprowadzonej zmiany,

³⁵ *Ibidem*, s. 312.

³⁶ Postanowienie SN z dnia 15 stycznia 2020 r., I KZP 10/19, OSNKW 2020, nr 1, poz. 1.

³⁷ M. Szewczyk, W. Zontek, A. Wojtaszczyk, *op. cit.*, s. 314-315.

jasno można wywnioskować cel regulacji w obowiązującym kształcie, to nie ma pewności co do tego, czy cel ten jest możliwy do osiągnięcia wyłącznie za pomocą zmiany w obrębie przepisu art. 233 k.k. Warto przecież zauważyć, iż dotychczasowa linia orzecznicza (tj. na dzień przed wprowadzeniem art. 233 § 1a k.k.) poszukiwała podstaw braku odpowiedzialności za fałszywe zeznania w prawie do obrony w rozumieniu art. 6 k.p.k. oraz przepisu art. 42 ust. 2 Konstytucji RP³⁸.

Nie można założyć, iż ustawodawca poprzez wprowadzenie określonej typizacji abstrakcyjnie przesądził konflikt dóbr, który leżał u podstaw sytuacji kontratypowej. Samo wprowadzenie typu czynu zabronionego z art. 233 § 1a k.k. nie stanowi bowiem o wyłączeniu zastosowania przepisu ustawy zasadniczej, w której do tej pory dopatrywano się źródła wyłączenia bezprawności czynu³⁹. Chcąc przyjąć pogląd stanowiący, iż wprowadzona zmiana realizuje stawiany przed nią cel, należałoby dopuścić do wykładni prawa sprzecznej z hierarchią obowiązującą w polskim porządku prawnym. Nie można bowiem wyklądać przepisów konstytucyjnych przez pryzmat ustawy, podobnie jak nie można wyklądać przepisów ustawy przez pryzmat przepisów wykonawczych – jest to założenie w istocie sprzeczne z podstawowymi zasadami wykładni prawa⁴⁰. W celu spełnienia wyrażonych w materiałach legislacyjnych zamiarów należałoby zmienić Konstytucję RP. Ustawodawca nie może zawęzać standardów konstytucyjnych poprzez przepis rangi ustawowej. Należy zatem uznać, że przepis art. 233 § 1a k.k. jest niekonstytucyjny w zakresie, w którym przewiduje penalizację zachowania osoby podejrzanej zeznającej nieprawdę w obawie przed grożącą jej odpowiedzialnością karną.

Reasumując, należy uznać, iż możliwe jest dalsze stosowanie kontratypu prawa do obrony, nawet w sytuacji, w której osoba podejrzana, uprzednio pouczone o treści przepisu art. 182 i 183 k.p.k., złożyła fałszywe zeznania, pozostając w obawie przed grożącą jej albo jej najbliższemu odpowiedzialnością karną.

Swoją drogą, w ramach dygresji, należy wskazać na sprzeczny z zasadami prawidłowej legislacji w obrębie prawa karnego materialnego sposób sformułowania znamienia tycającego się sytuacji motywacyjnej potencjalnego sprawcy – „w obawie przed odpowiedzialnością karną”. Słusznie wskazali bowiem S. Tarapata i P. Zakrzewski, iż obawa ta nawet nie musi istnieć w sposób obiektywny, ani nawet być uzasadniona⁴¹.

³⁸ Ciekawy, choć nieco chybiony pogląd przedstawił P. Wiliński, który stwierdził, iż przepis art. 42 ust. 2 Konstytucji RP będzie podlegał z mocy przepisu art. 8 § 2 Konstytucji RP współstosowaniu z przepisem art. 6 k.p.k. Co do powyższego należy jedynie stwierdzić, iż przepis art. 42 ust. 2 Konstytucji RP jest skonstruowany w sposób co najmniej utrudniający jego bezpośrednie zastosowanie, a bardziej trafne w określonym przypadku byłoby sięgnięcie po wykładnię prokonstytucyjną przepisu art. 6 k.p.k. Tak P. Wiliński, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Strony...*, s. 1535, w ślad za wskazaną tamże literaturą.

³⁹ Odmiennie SN w postanowieniu z dnia 15 stycznia 2020 r., I KZP 10/19, OSNKW 2020, nr 1, poz. 1.

⁴⁰ L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Dom Organizatora, Toruń 2006, s. 114.

⁴¹ S. Tarapata, P. Zakrzewski, *Czy to koniec sporu dotyczącego kwestii ponoszenia odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań przez sprawcę uprzednio popełnionego przestępstwa? Rzecz o wy-*

Pozwala to przyjąć niezwykle relatywne zapatrywanie na kwestię realizacji znamion opisywanego typu czynu zabronionego. Warto zauważyć tutaj pewną niekonsekwencję ustawodawcy – pragnie on bowiem rozstrzygnąć dotychczas istniejący w doktrynie spór (choć orzecznictwo sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego było jednolite), wprowadzając regulacje z art. 233 § 1a k.k., która posiłkuje się niezwykle ocennymi znamionami, co wręcz utrudnia stojące u podstaw nowelizacji dojście do prawdy materialnej.

Odnosząc się do znamienia obawy składającego zeznania, należy podkreślić, że realizacja przysługującego sprawcy prawa do obrony nie musi wiązać się przecież z obawą przed odpowiedzialnością karną. Zakładając inaczej, należałoby *reductio ad absurdum* dojść do przekonania, że prawo do obrony stanowi wyłącznie element ochrony przed obawą, a nie ujemnymi skutkami, jakie niesie za sobą skierowanie procesu karnego przeciwko danej osobie. Obawa to nic innego jak „uczucie niepokoju lub niepewności co do skutku, następstw czegoś”⁴². Należy zatem zauważyć, że ustawodawca apriorycznie przyjął, że sprawca będzie odczuwał niepokój, co zawarł w typie czynu zabronionego, kryminalizując dotychczas uznawaną za pozbawioną cechy bezprawności sytuację składania fałszywych zeznań w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej. Nie jest oczywiste, choć w istocie może tak być w znakomitej większości przypadków, że sprawca będzie zeznawał fałszywie z obawy przed odpowiedzialnością karną. Nie można jednak wykluczyć sytuacji, w której sprawca nie będzie się obawiał odpowiedzialności karnej, natomiast składane przez niego zeznania będą miały za zadanie jedynie utrudnić dojście do prawdy. Takie zachowanie może być realizacją swoistej taktyki procesowej, która nakierowana jest np. na ukrycie współsprawcy danego przestępstwa.

Należy pamiętać, iż spełnienie każdego ze znamion typu czynu powinno być udowodnione, a w sytuacji, w której należałoby wykazać stan „obawy przed odpowiedzialnością karną”, w istocie może dojść do przerzucenia materialnego ciężaru dowodu na oskarżonego, gdyż to on powinien być żywo zainteresowany wykazaniem, iż działał w sytuacji obawy przed odpowiedzialnością karną. Gdyby bowiem nie doszło do wykazania znamienia obawy, należałoby rozważyć przypisanie sprawcy przestępstwa z przepisu art. 233 § 1 k.k., gdyż to „obawa” jest znamieniem stanowiącym o złagodzeniu odpowiedzialności karnej podmiotu czynu zabronionego. Należy jednak pamiętać, że aktualne wtedy pozostają twierdzenia Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale I KZP 26/07 co do sytuacji kontratypowej osoby zeznającej.

kładni znamion typu czynu zabronionego z art. 233 § 1a k.k., [w:] J. Giezek, J. Brzezińska (red.), *Zmodyfikowane typy przestępstw w teorii i praktyce sądowej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017.

⁴² Obawa, <https://sjp.pwn.pl/sjp/obawa;2491278.html> [dostęp: 18.05.2021].

3. Propozycja *de lege ferenda*

Jak zatem rozwiązać problem związany z brakiem dostatecznych gwarancji procesowych po stronie osoby podejrzanej, w kontekście realizacji jej prawa do obrony?

W doktrynie istnieje kilka zapatrywań na zmianę dotychczas obowiązującego kształtu regulacji odnoszących się do osoby podejrzanej. Zdaniem E. Kowalewskiej-Borys obowiązki procesowe osoby podejrzanej powinny być określone w ustawie⁴³. R.A. Stefański postuluje, iż należałoby rozszerzyć zakres podmiotowy prawa do obrony wynikający z art. 6 k.p.k. poprzez objęcie jego treścią także osoby podejrzanej⁴⁴. Rozwiązaniem zaproponowanym przez S. Steinborna jest oderwanie momentu uzyskania statusu strony postępowania przygotowawczego (podejrzanego) od formalnego skierowania ścigania przeciwko konkretnej osobie – tj. od przedstawienia zarzutów – i powiązanie tego wydarzenia jedynie z zaistnieniem uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez daną osobę przestępstwa oraz obiektywnym zmanifestowaniem tej okoliczności, co miałoby rozwiązać opisywane także powyżej problemy dotyczące pozycji procesowej osoby podejrzanej⁴⁵.

Rozwiązaniem problemu zapewnienia odpowiednich uprawnień osobie podejrzanej jest określenie ich w ustawie. W ten sposób kwestia zagwarantowania odpowiedniej ochrony osobie podejrzanej (w szczególności w odniesieniu do przesłuchania jej w charakterze świadka) – co było wskazywane choćby przez Rzecznika Praw Obywatelskich⁴⁶ – została rozstrzygnięta we francuskiej procedurze karnej (*Code de procedure penale*⁴⁷) poprzez instytucję tzw. świadka z asystą (*temoin assiste*)⁴⁸.

Co warte zauważenia, *temoin assiste* jest podmiotem o szczególnym charakterze. Za taką osobę, w dużym uproszczeniu, w świetle przepisów francuskiego k.p.k. należałoby uznać osobę, która jeszcze nie jest podejrzanym, ale istnieją co do niej przypuszczenia w zakresie popełnienia przez nią czynu zabronionego objętego postępowaniem. W szczególności, przepis art. 113-2 franc. k.p.k. stanowi o możliwości przesłuchania danej osoby jako *temoin assiste* w przypadku, gdy jest to osoba wskazana bezpośrednio przez ofiarę. Możliwość ta, zgodnie z treścią tego przepisu, może przeistoczyć się w obowiązek prze-

⁴³ E. Kowalewska-Borys, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Strony...*, s. 716.

⁴⁴ R.A. Stefański, *op. cit.*, s. 310.

⁴⁵ S. Steinborn, *op. cit.*, pkt V.

⁴⁶ Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 maja 2018 r., <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wystapienie%20do%20Ministra%20Sprawiedliwosci%20ws.%20przesluchiwania%20osob%20faktycznie%20podejrzanych%20jako%20swiadkow.pdf> [dostęp: 18.05.2021].

⁴⁷ *Code de procedure penale* – <https://www.legifrance.gouv.fr/affichCode.do?cidTexte=LEGITEXT000006071154> [dostęp: 18.05.2021], z przekładem na jęz. ang. – <https://www.legifrance.gouv.fr/content/location/1741>, dalej jako: „franc. k.p.k.”

⁴⁸ Wydaje się, że na gruncie polskiego porządku prawnego osobę, „świadka z asystą”, można by z powodzeniem określić mianem „osoby podejrzanej”.

słuchania w takim charakterze, jeżeli tylko potencjalna osoba podejrzana zgłosi takie żądanie, przy czym o możliwości zgłoszenia takiego żądania należy taką osobę pouczyć, zanim stanie przed obliczem sędziego śledczego. Co ważne jednak dla omawianego tematu, osoba ta, zeznając, nie składa uprzednio przyrzeczenia (art. 113-7 franc. k.p.k.), które jest jednym z warunków *sine qua non* poniesienia odpowiedzialności karnej za krzywoprzysięstwo na gruncie prawa francuskiego (art. 434-13 francuskiego *Code penal*⁴⁹). Świadek z asystą ma też istotne uprawnienia będące realizacją prawa do obrony w znaczeniu formalnym – może on bowiem ustanowić obrońcę (art. 113-3 franc. k.p.k.), który ma dostęp do akt sprawy.

Po wtóre, należy zauważyć, że nie przyznając statusu strony postępowania przygotowawczego osobie podejrzanej, jej uprawnienia i obowiązki związane z uczestnictwem w procesie istnieją tylko w momencie, gdy ustawa je wprost wskazuje. Kluczowe więc byłoby ustanowienie ekstraordynaryjnego trybu przesłuchania osoby podejrzanej, a także wyodrębnienia nowego źródła dowodowego – osoby podejrzanej. Warto jednak zauważyć, że jeśliby pozostawić pełną decyzyjność organów procesowych w zakresie przyznawania statusu osoby podejrzanej, to w istocie mogłoby nie zmienić się zbyt dużo – nadal bowiem istniałaby możliwość realizacji taktyki procesowej w postaci celowego przeciągania nadania określonego statusu czy też uniemożliwiania realizacji prawa do obrony.

Pożądane zatem jest sformułowanie mechanizmu służącego osobie podejrzanej w postaci żądania⁵⁰ przesłuchania jej w tym charakterze, jeżeli byłaby ona wymieniona przez denuncjującego w treści zawiadomienia o przestępstwie bądź z informacji znajdujących się w aktach sprawy wynikałoby uzasadnione podejrzenie, że dana osoba jest sprawcą czynu będącego przedmiotem postępowania. W odniesieniu do kwestii kryminalizacji składania fałszywych depozycji osoby podejrzanej, należałoby finalnie opowiedzieć się za uznaniem ich jako wyjaśnień, co równocześnie byłoby zbieżne z przedstawionym w zarysie prawem do obrony osoby podejrzanej.

Wypada jednak zadać pytanie – skąd dana osoba miałaby wiedzieć, iż przesłanki te (powiązanie z przestępstwem lub wymienienie w treści zawiadomienia) byłyby w danym układzie procesowym zaktualizowane? Otóż rozwiązaniem spójnym z dotychczas przyjętymi na gruncie polskiego procesu karnego, a jednocześnie gwarantującym ochronę praw osoby podejrzanej byłby obowiązek pouczenia takiej osoby o przysługujących jej uprawnieniach. Konieczne byłoby także określenie organu właściwego do rozpozna-

⁴⁹ *Code penal* – <https://www.legifrance.gouv.fr/affichCode.do?cidTexte=LEGITEXT000006070719>, z przekładem na jęz. ang. – [dostęp: 18.05.2021].

⁵⁰ Uzasadnienie druku nr 3251 – Rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/A617BC771FDAE095C12583AC004875E9/%24File/3251-uzas.docx>, s. 34, gdzie ustawodawca posługuje się tym sformułowaniem w dodanym nowelizacją przepisie art. 315a k.p.k., argumentując w uzasadnieniu, iż „żądanie” to instrument wskazujący na bardziej imperatywny charakter pokrzywdzonego w tym kontekście sytuacyjnym [dostęp: 18.05.2021].

nia żądania przesłuchania w charakterze osoby podejrzanej, którym w mojej ocenie powinien być prokurator, a na postanowienie o odmowie uznania żądania winno przysługiwać zażalenie do sądu.

Kolejny z przejawów realizacji przez osobę podejrzaną prawa do obrony (w ujęciu formalnym) znajduje swoje jedynie częściowe odzwierciedlenie na gruncie polskiej ustawy karnoprosesowej, w odniesieniu do sytuacji zatrzymania⁵¹. Adwokat lub radca prawny, z którego pomocy zapragnie skorzystać zatrzymany, *de lege lata* bowiem nie jest jego obrońcą, a co najwyżej pełnomocnikiem osoby niebędącej stroną postępowania, mimo iż pełni konkretne funkcje obrończe⁵². W ślad za rozwiązaniami francuskimi, o których była mowa powyżej, obrońca osoby podejrzanej winien mieć prawo wglądu do akt postępowania przygotowawczego na takich samych zasadach jak obrońca podejrzanego, do czego prawa w obecnym stanie prawnym nie ma pełnomocnik zatrzymanego. Warto także zauważyć, że udział w określonej czynności procesowej pełnomocnika osoby niebędącej stroną postępowania może być limitowany przez organ procesowy, który zgodnie z przepisem art. 87 § 3 k.p.k. może odmówić dopuszczenia pełnomocnika do udziału w czynnościach, jeżeli stwierdzi, że nie wymaga tego obrona interesów osoby niebędącej stroną. Ponadto, ewentualne zaskarżenie zarządzenia o odmowie dopuszczenia pełnomocnika osoby niebędącej stroną nie wstrzymuje biegu przesłuchania.

Pożądane jest zatem skonstruowanie mechanizmu gwarancyjnego wolnego od uznania organów prowadzących postępowanie przygotowawcze, który pozwoliłby na udział w czynnościach adwokatowi lub radcy prawnemu już w najwcześniejszej fazie postępowania karnego, jeżeli tylko zaszłyby okoliczności wskazane, które uzasadniałyby przydanie danej osobie statusu osoby podejrzanej.

4. Podsumowanie

Konkludując, obecnie obowiązująca regulacja karnoprosesowa nie zapewnia dostatecznego standardu gwarancyjnego osobom podejrzanym. Na taką sytuację składa się choćby brak dostatecznego i wystarczająco stanowczego przesądzenia początkowej granicy temporalnej obowiązywania prawa do obrony oraz niejasna sytuacja procesowa osoby podejrzanej. Obecnie obowiązująca ustawa karnoprosesowa określa powyższą

⁵¹ Art. 244 § 2 k.p.k. wskazuje, iż zatrzymany ma prawo do „skorzystania z pomocy adwokata lub radcy prawnego; zob. także § 87 ust. 2 Wytycznych nr 3 Komendanta Głównego Policji w sprawie wykonywania niektórych czynności dochodzeniowo-śledczych przez policjantów.

⁵² K. Eichstaedt, [w:] D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, SIP LEX, komentarz do art. 244a k.p.k.; odmiennie K. Pawelec, *Zatrzymanie w ujęciu znowelizowanego Kodeksu postępowania karnego*, „Przegląd Sądowy” 2014, nr 6, który wskazuje, iż w istocie pełni on funkcje w głównej mierze obrończe. Z kolei A. Ludwiczek, *Problematyka kontroli zatrzymania w nowym kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 11-12, s. 37, nazywa tenże stosunek „quasi-obrończym”.

granicę temporalną, związując to prawo z osobą mającą status oskarżonego *sensu largo*. Powyższe kwestie wydają się dowodzić braku odpowiednich gwarancji procesowych mających na celu zapewnienie standardu rzetelnego procesu.

Dojście do prawdy nie stanowi dyrektywy absolutnej, a system gwarancji procesowych służących określonym uczestnikom jest nakierowany na osiągnięcie balansu, który w tym przypadku powinien zwalniać osobę podejrzaną od dylematu – czy mówić prawdę (bo tak zdaje się nakazywać norma sankcjonowana z art. 233 § 1a k.k.), czy też skutecznie się bronić.

Przez wzgląd na powyższe, należy zatem postulować *de lege ferenda* o konieczności ustawowego określenia definicji osoby podejrzanej, szczególnego trybu jej przesłuchania, a także poszczególnych uprawnień związanych z realizacją przysługującego jej prawa do obrony – zarówno w aspekcie materialnym, jak również formalnym, w czym pomocne mogą okazać się wzorce francuskie opisane pokrótce powyżej.

Bibliografia

Wykaz aktów prawnych

Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona protokołami nr 3, 5, 8, oraz uzupełniona Protokołem nr 2, (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284).

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/48/UE z dnia 22 października 2013 r. w sprawie prawa dostępu do adwokata w postępowaniu karnym i w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania oraz w sprawie prawa do poinformowania osoby trzeciej o pozbawieniu wolności i prawa do porozumiewania się z osobami trzecimi i organami konsularnymi w czasie pozbawienia wolności, Dz. U. UE L 294 z 6.11.2013 r Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 – Kodeks karny (Dz. U. z 2019 r., poz. 1950, 2128).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 30).

Ustawa z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 437).

Code de procédure pénale, <https://www.legifrance.gouv.fr/affichCode.do?cidTexte=LEGITEXT000006071154>; z przekładem na jęz. ang.: <https://www.legifrance.gouv.fr/content/location/1741>.

Code pénal, <https://www.legifrance.gouv.fr/affichCode.do?cidTexte=LEGITEXT000006070719>, z przekładem na jęz. ang.: <https://www.legifrance.gouv.fr/content/location/1740>.

Wytoczne nr 3 Komendanta Głównego Policji w sprawie wykonywania niektórych czynności dochodzeniowo-śledczych przez policjantów (Dz. Urz. KGP 2017.59).

Wykaz źródeł elektronicznych

Uwagi do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 207, wersja projektu z dnia 27 stycznia 2016 r.) <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/CC7AB6DB0551BFC0C1257F6B003FCB99/%24File/207-005.pdf>.

Uzasadnienie druku nr 207 – Rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, <https://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/druk.xsp?nr=207>.

Uzasadnienie druku nr 3251 – Rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/A617BC771FDAE095C12583AC004875E9/%24File/3251-uzas.docx>.

Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 maja 2018 r., <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wystapienie%20do%20Ministra%20Sprawiedliwosci%20ws.%20przesluchiwania%20osob%20faktycznie%20podejrzanych%20jako%20swiadkow.pdf>.

Literatura

Baj A., *Czy osoba podejrzana jest stroną postępowania przygotowawczego?*, „Prokuratura i Prawo” 2016, nr 10, SIP LEX.

Czabański J., Warchoń M., *Prawo do milczenia czy prawo do kłamstwa*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 12.

Eichstaedt K., [w:] D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, LEX 2019, komentarz do art. 244 k.p.k.

Filar M., *Glosa do uchwały SN z dnia 20 września 2007 r.*, I KZP 26/07, OSP 2008, nr 4, poz. 46.

Florczak-Wątor M., [w:] P. Tuleja (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2019, art. 42, SIP LEX.

Gruszecka D., *Zasięg prawa do obrony w kontekście odpowiedzialności za fałszywe zeznanie*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2010, nr 2.

Kardas P., *Gwarancje prawa do obrony oraz dostępu do obrońcy na wstępnym etapie postępowania karnego – kilka uwag w świetle doktryny Salduz, doktryny Miranda oraz dyrektywy w sprawie dostępu do adwokata*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2019, nr 1.

Kmieciak R., *Glosa do uchwały SN z dnia 20 września 2007 r.*, I KZP 26/07, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 12.

Koper R., *Prawo do obrony osoby podejrzanej*, „Prokuratura i Prawo” 2016, nr 2, SIP LEX.

Kowalewska-Borys E., [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Strony i inni uczestnicy postępowania karnego*, t. VI, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.

Kremens K., [w:] J. Skorupka (red.), *Proces karny*, wyd. 3, Wolters Kluwer, Warszawa 2020.

Lach A., *Glosa do uchwały SN z dnia 20 września 2007 r.*, I KZP 26/07, LEX nr 385959551.

Ludwiczek A., *Problematyka kontroli zatrzymania w nowym kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 11-12.

Morawski L., *Zasady wykładni prawa*, Dom Organizatora, Toruń 2006.

Murzynowski A., *Faktycznie podejrzany w postępowaniu przygotowawczym*, „Palestra” 1971, nr 10.

Pawelec K., *Zatrzymanie w ujęciu znowelizowanego Kodeksu postępowania karnego*, „Przegląd Sądowy” 2014, nr 6.

Prusak F., *Faktycznie podejrzany w procesie karnym*, „Palestra” 1971, nr 15.

Skorupka J. (red.), *Proces karny*, wyd. 3, Wolters Kluwer, Warszawa 2020.

Stefański R.A., *Prawo do obrony osoby podejrzanej*, [w:] T. Grzegorzczak, J. Izydorczyk, R. Olszewski (red.), *Z problematyki funkcji procesu karnego*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013.

- Steinborn S., *Status osoby podejrzanej w procesie karnym z perspektywy Konstytucji RP (uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, [w:] P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, t. II, Warszawa 2012, SIP LEX.
- Szewczyk M., Zontek W., Wojtaszczyk A., [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 212-277d*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017.
- Tarapata S., Zakrzewski P., *Czy to koniec sporu dotyczącego kwestii ponoszenia odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań przez sprawcę uprzednio popełnionego przestępstwa? Rzecz o wykładni znamion typu czynu zabronionego z art. 233 § 1a k.k.*, [w:] J. Giezek, J. Brzezińska (red.), *Zmodyfikowane typy przestępstw w teorii i praktyce sądowej*, Warszawa 2017.
- Tęcza-Paciorek A., Pojęcie osoby podejrzanej i jej uprawnienia, „Prokuratura i Prawo”, 2011, nr 11, SIP LEX.
- Waltoś S., Hofmański P., [w:] *Proces karny. Zarys systemu*, wyd. 14, Wolters Kluwer, Warszawa 2018.
- Wiliński P., [w:] C. Kulesza (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. Strony i inni uczestnicy postępowania karnego*, t. VI, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.
- Wiliński P., *Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym*, Zakamycze 2006.
- Zgryzek K., [w:] J. Zagrodnik (red.), *Proces karny*, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa 2020.

Wykaz orzeczeń

- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lutego 2004 r., SK 39/02, OTK-A 2004, nr 2, poz. 7.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1991, I KZP 12/91, OSNKW 1991, nr 10-12, poz. 46.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2004 r., V KK 194/03, „Wokanda” 2004/11/19.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2007 r., I KZP 26/07, OSNKW 2007, nr 10, poz. 71.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2009 r., III K 339/08.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2012 r., V KK 265/12.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2013 r., I KZP 7/13, LEX nr 1369047.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2020 r., I KZP 10/19, OSNKW 2020, nr 1, poz. 1.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 września 2002 r., II AKa 191/02, LEX nr 7504.

Z problemów prawa cywilnego

Radosław Robiński
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Wydział Prawa i Administracji
ORCID: 0000-0002-2782-8516
e-mail: radoslaw_robinski@wp.pl

Umowa pożyczki społecznościowej

Social Loan Agreement

Streszczenie

Wzrost zainteresowania pożyczkami udzielanymi przez osoby fizyczne innym osobom fizycznym doprowadził do wyodrębnienia nowego rodzaju pożyczek, tj. pożyczek społecznościowych. Jednak ukształtowanie się tego rodzaju umowy nasuwa wiele wątpliwości związanych z jej jurydycznym statusem oraz stosowaniem w praktyce. Czy pożyczka społecznościowa jest nowym rodzajem umowy, a może tylko dotychczas rzadko wykorzystywaną odmianą pożyczki cywilnej? Jakie są regulacje prawne tego typu umowy? Jakie jurydyczne problemy występują przy stosowaniu pożyczki społecznościowej? Na takie pytania będzie starał się udzielić odpowiedzi autor niniejszego artykułu.

Słowa kluczowe

pożyczka, pożyczka społecznościowa, pożyczka udzielana przez konsumenta

Abstract

The growing interest in loans granted by natural persons to other natural persons has led to the separation of a new type of loans, i.e. social loans. However, the shaping of this type of agreement raises many doubts related to its juridical status and practical application. Is the social loan a new type of contract, or maybe just a previously rarely used version of a civil loan? What are the legal regulations for this type of contract? What are the juridical problems when applying a social loan? The author of this article will try to answer such questions.

Keywords

loan, social loan, a loan granted by a consumer

1. Wstęp

Jurydyczne podstawy stosowania umowy pożyczki cywilnoprawnej przewidywał kodeks zobowiązań¹. Aktualnie obowiązującym aktem normatywnym zawierającym re-

¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz. U. z 1933 r., Nr 82, poz. 598).

gulacje prawne dotyczące pożyczki cywilnoprawnej jest kodeks cywilny². Pomimo że przepisy kodeksu cywilnego nie wprowadzają żadnych ograniczeń uniemożliwiających udzielanie pożyczek przez osoby fizyczne, najczęściej pożyczkodawcami są podmioty prowadzące działalność gospodarczą, które trudnią się udzielaniem pożyczek profesjonalnie. Jednak wysokie koszty pożyczania środków pieniężnych od podmiotów profesjonalnie trudniących się ich pożyczaniem sprawiły, że oferowane przez nich pożyczki nie są dostępne dla wszystkich osób fizycznych zainteresowanych ich zaciągnięciem. Na przełomie I i II dekady XXI wieku w Polsce postępujący rozwój nowoczesnych technologii oraz dostęp do sieci internet sprawiły, że coraz większą popularność zaczęły zyskiwać pożyczki, w których stronami (zarówno pożyczkodawcą, jak i pożyczkobiorcą) są osoby fizyczne nietrudniące się profesjonalnie udzielaniem pożyczek. Wzrost zainteresowania tego typu pożyczkami doprowadził do wyodrębnienia nowego rodzaju pożyczek, tj. pożyczek społecznościowych. Jednak ukształtowanie się tego rodzaju umowy nasuwa wiele wątpliwości związanych z jej jurydycznym statusem oraz stosowaniem w praktyce. Czy pożyczka społecznościowa jest nowym rodzajem umowy, a może tylko dotychczas rzadko wykorzystywaną odmianą pożyczki cywilnej? Jakie są regulacje prawne tego typu umowy? Jakie jurydyczne problemy występują na tle umowy pożyczki społecznościowej? Na takie pytania będzie starał się udzielić odpowiedzi autor niniejszego artykułu.

2. Pożyczka społecznościowa jako rodzaj pożyczki cywilnej

Pomimo wzrastającego zainteresowania pożyczkami społecznościowymi wśród pożyczkodawców i pożyczkobiorców nadal występują wątpliwości odnoszące się do statusu prawnego umowy pożyczki społecznościowej.

Pożyczka jest umową nazwaną³ należącą do grupy umów kreujących oraz kształtujących tzw. stosunki kredytowe⁴. Pożyczka jako odrębny typ umowy ma bardzo skromną regulację prawną w kodeksie cywilnym. Z tego powodu przepisy odnoszące się do pożyczki mają ograniczone zastosowanie w obrocie gospodarczym⁵. Pomimo tego dotychczas występująca praktyka pożyczkowa była ukierunkowana na wykorzystanie pożyczki w ramach obrotu gospodarczego.

² Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1740), dalej kodeks cywilny albo k.c.

³ K. Czajkowska-Matosiuk, *Prawo cywilne – część ogólna. Prawo rzeczowe, zobowiązań i spadkowe*, Warszawa 2013, s. 680.

⁴ A. Doliwa, *Zobowiązania*, Warszawa 2012, s. 245.

⁵ A. Kubiak-Cyrul, [w:] M. Załucki (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 1530.

Umowa pożyczki nie jest kwalifikowalna podmiotowo⁶ – przepisy kodeksu cywilnego nie wprowadzają ograniczeń dotyczących podmiotów, które mogą być stronami tej umowy, co oznacza, że podmiotem stosunku prawnego pożyczki może być każdy podmiot prawa cywilnego⁷. Wskazany brak kwalifikacji podmiotowej dla stron umowy pożyczki umożliwia zawarcie umowy pożyczki, w której stronami są osoby fizyczne nie trudniące się profesjonalnie udzielaniem pożyczek (konsumenci). Analiza wybranych orzeczeń judykatury pozwala dojść do podobnego wniosku⁸.

Przez umowę pożyczki społecznościowej pożyczkodawca (dający pożyczkę), którym jest osoba fizyczna dysponująca wolnymi środkami pieniężnymi, zobowiązuje się przenieść na pożyczkobiorcę (biorącego pożyczkę), będącego konsumentem albo osobą fizyczną nieprowadzącą działalności gospodarczej, określoną ilość pieniędzy, a pożyczkobiorca (biorący pożyczkę) zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy. *Essentialia negotii* umowy pożyczki społecznościowej stanowi oznaczenie stron, którymi mogą być tylko osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej albo konsumenci, określenie ilości pieniędzy oraz zobowiązanie się do ich przeniesienia, a nadto obowiązek zwrotu przedmiotu pożyczki społecznościowej. Zawarcie takiej umowy następuje najczęściej za pomocą serwisów internetowych (systemów elektronicznych) służących do kojarzenia ze sobą zainteresowanych udzieleniem albo zaciągnięciem takiej pożyczki osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej⁹, chociaż nie występują prawne ograniczenia dotyczące osobistego zawierania takich pożyczek.

Pożyczka w znaczeniu cywilnoprawnym umożliwia przeniesienie określonej ilości pieniędzy, natomiast w znaczeniu finansowoprawnym pozwala na uzyskanie kapitału niezbędnego do osiągnięcia określonego celu. Postanowienia umowy pożyczki nie mu-

⁶ R. Morek, [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 1464; P. Nazaruk, [w:] J. Ciszewski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 1204; P. Nazaruk, [w:] J. Ciszewski, P. Nazaruk (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 1264.

⁷ Z. Gawlik, [w:] A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom III. Zobowiązania. Część szczegółowa*, Warszawa 2014, s. 688.

⁸ Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 9 marca 2010 r., I SA/Gd 17/10, LEX nr 590741; wyrok NSA z dnia 31 maja 2011 r., II FSK 142/10, LEX nr 1099703.

⁹ Zob. pismo z dnia 12 grudnia 2012 r. Izby Skarbowej w Bydgoszczy, ITPB1/415-1019/12/WM, sip.mf.gov.pl [dostęp: 12.01.2021]; pismo z dnia 21 maja 2009 r. Izby Skarbowej w Bydgoszczy, ITPB1/415-167/09/AK, sip.mf.gov.pl [dostęp: 12.01.2021]; pismo z dnia 21 maja 2008 r. Izby Skarbowej w Bydgoszczy, ITPB1/415-167/08/AK, sip.mf.gov.pl [dostęp: 12.01.2021]; pismo z dnia 25 września 2009 r. Izby Skarbowej w Katowicach, IBPBI/415-533/09/AB, sip.mf.gov.pl [dostęp: 12.01.2021]; pismo z dnia 5 lipca 2012 r. Izby Skarbowej w Bydgoszczy, ITPB1/415-495/12/MR, sip.mf.gov.pl [dostęp: 12.01.2021]; pismo z dnia 13 listopada 2013 r. Izby Skarbowej w Bydgoszczy, ITPB2/436-159/13/TJ, sip.mf.gov.pl [dostęp: 12.01.2021]; pismo z dnia 13 listopada 2013 r. Izby Skarbowej w Bydgoszczy, ITPB2/436-769/13/TJ, sip.mf.gov.pl [dostęp: 12.01.2021]; pismo z dnia 5 listopada 2013 r. Izby Skarbowej w Warszawie, IPPB1/415-949/13-2/ES, sip.mf.gov.pl [dostęp: 12.01.2021]; pismo z dnia 15 września 2014 r. Izby Skarbowej w Katowicach, IBPBI/1/415-710/14/ŚS, sip.mf.gov.pl [dostęp: 12.01.2021].

szą określać sposobu korzystania z przedmiotu pożyczki¹⁰. Podobnie umowa pożyczki społecznościowej nie musi wskazywać sposobu wykorzystania przedmiotu umowy. Przy pomocy tej formy finansowania konsumenci uzyskują środki pieniężne do zakupu określonych dóbr. Uzyskane przez nich środki pieniężne mogą zostać przeznaczone na dowolny cel, np. zakup sprzętu RTV albo AGD, remont mieszkania itp.

Dodatkowo należy wskazać, że umowa pożyczki jest umową o charakterze konsensualnym, dwustronnie zobowiązującym, odpłatnym lub nieodpłatnym, obligacyjnym, niewzajemnym oraz kauzalnym¹¹. Powyższe cechy charakteryzują także umowę pożyczki społecznościowej. Umowa pożyczki tego rodzaju może zostać zawarta na dowolny okres, zarówno na czas określony – wtedy ma charakter terminowy, jak i na czas nieokreślony – wtedy ma charakter bezterminowy.

Tytułem dygresji należy nadmienić, że pożyczki społecznościowe (inaczej *crowd-lending*) są rodzajem (modelem) finansowania społecznościowego, określanego także terminem *crowdfunding*¹².

3. Podstawy prawne pożyczek społecznościowych

W aktualnie obowiązującym stanie prawnym w Polsce nie występują odrębne regulacje prawne, które stanowiłyby jurydyczne podstawy pożyczek społecznościowych jako odrębnej instytucji prawnej. W związku z tym prawnymi podstawami zawierania umów pożyczek społecznościowych są zamieszczone w kodeksie cywilnym przepisy odnoszące się do umowy pożyczki (art. 720-724 k.c.)¹³. Zgodnie z definicją legalną pożyczki określoną w art. 720 § 1 k.c. przez umowę pożyczki pożyczkodawca zobowiązuje się przenieść na własność pożyczkobiorcy określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a pożyczkobiorca zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Umowa pożyczki, w tym umowa pożyczki społecznościowej, której wartość przekracza kwotę tysiąca złotych, wymaga zachowania formy dokumentowej (art. 720 § 2 k.c.).

Pożyczkodawca może odstąpić od umowy pożyczki społecznościowej oraz odmówić wydania przedmiotu tej pożyczki, jeżeli jej zwrot pozostaje wątpliwy z powodu

¹⁰ A. Kubiak-Cyrul, [w:] M. Załucki (red.), *op. cit.*, s. 1530.

¹¹ A. Kawałko, H. Witzak, *Prawo cywilne*, Warszawa 2008, s. 679; K. Czajkowska-Matosiuk, *op. cit.*, s. 680; Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania – część szczegółowa*, Warszawa 2019, s. 230; H. Witzak, A. Kawałko, *Zobowiązania*, Warszawa 2015, s. 315; A. Doliwa, *op. cit.*, s. 246; P. Konik, [w:] T. Mróz (red.), *Zobowiązania*, Warszawa 2019, s. 403.

¹² E. Bagińska, *Crowdfunding (finansowanie społecznościowe) – aspekty cywilnoprawne*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2018, t. 23, s. 109-121; A.P. Regiec, *Crowdfunding, czyli finansowanie społecznościowe w Stanach Zjednoczonych po nowelizacji przepisów federalnych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2018, nr 9, s. 51-54.

¹³ E. Bagińska, *op. cit.*, s. 109-121.

złego stanu majątkowego drugiej strony. Uprawnienie to nie przysługuje pożyczkodawcy pożyczki społecznościowej, jeżeli w chwili zawarcia umowy o złym stanie majątkowym pożyczkobiorcy wiedział albo z łatwością mógł się dowiedzieć (art. 721 k.c.).

Roszczenie pożyczkobiorcy o wydanie przedmiotu pożyczki społecznościowej przedawnia się z upływem sześciu miesięcy od momentu, gdy jej przedmiot miał zostać wydany (art. 722 k.c.). Jeżeli termin zwrotu pożyczki, w tym pożyczki społecznościowej, nie jest oznaczony, pożyczkobiorca obowiązany jest do zwrotu pożyczki w ciągu sześciu tygodni po wypowiedzeniu jej przez pożyczkodawcę (art. 723 k.c.).

Do wydania przedmiotu umowy pożyczki, w tym także pożyczki społecznościowej, znajdują odpowiednie zastosowanie przepisy odnoszące się do przeniesienia własności przedmiotu pożyczki¹⁴. Dodatkowo, do umowy pożyczki społecznościowej należy także stosować przepisy dotyczące odsetek kapitałowych (art. 359 § 2¹-2³ k.c.) oraz odsetek za opóźnienie (art. 481 § 2¹-2² k.c.)¹⁵. Nie ulega wątpliwości, że do pożyczki, w tym także do pożyczki społecznościowej, znajdują zastosowanie odpowiednie przepisy kodeksu cywilnego, w szczególności z zakresu prawa zobowiązań odnoszące się do niewykonania albo nieprawidłowego wykonania umowy na zasadach ogólnych (art. 471 i n. k.c.)¹⁶.

4. Jurydyczne problemy występujące na tle umowy pożyczki społecznościowej

Aktualny brak szczegółowych regulacji prawnych odnoszących się do pożyczek społecznościowych prowadzi do występowania problemów związanych z ich udzielaniem. Regularne udzielanie pożyczek społecznościowych przez osoby fizyczne nietrudniące się zawodowo pożyczaniem środków pieniężnych przybliża taką działalność do prowadzenia działalności gospodarczej. W judykaturze występuje spór co do statusu pożyczkodawców pożyczek społecznościowych. W ocenie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku wyrażonej w wyroku z dnia 9 marca 2010 r. o zakwalifikowaniu działań podatnika do działalności gospodarczej decyduje spełnienie ustawowych kryteriów, a nie skala podejmowanych działań, czy sposób zagospodarowania wypracowanych przychodów. Z tych powodów pożyczkodawców udzielających pożyczek społecznościowych za pośrednictwem portali społecznościowych należy traktować jak przedsiębiorców, udzielanie bowiem przez pożyczkodawcę pożyczek społecznościo-

¹⁴ J. Gołaczyński, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 1510; Z. Gawlik, [w:] A. Kidyba (red.), *op. cit.*, s. 691; P. Nazaruk, [w:] J. Ciszewski (red.), *op. cit.*, s. 1204; wyrok SN z dnia 29 maja 2015 r., V CSK 448/14, LEX nr 1793713.

¹⁵ E. Bagińska, *op. cit.*, s. 109-121.

¹⁶ A. Brzozowski, J. Jastrzębski, M. Kaliński, W.J. Kocot, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Część szczególna*, Warszawa 2017, s. 195.

wych za pomocą serwisu internetowego (portalu społecznościowego) stanowi prowadzenie działalności gospodarczej¹⁷. Natomiast w wyroku z dnia 31 maja 2011 r. Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że odsetki za pożyczanie środków pieniężnych za pomocą serwisu internetowego podlegają opodatkowaniu tak, jak przychody uzyskiwane z kapitałów pieniężnych, a nie jak przychody uzyskiwane z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej¹⁸. Należy stwierdzić, że na aprobatę zasługuje pierwsze z przedstawionych stanowisk, gdyż stanowisko NSA – z niżej przedstawionych powodów – nie wydaje się do końca prawidłowe.

Zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców¹⁹ przez działalność gospodarczą należy rozumieć zorganizowaną działalność zarobkową, wykonywaną we własnym imieniu i w sposób ciągły. Prowadzenie działalności gospodarczej pozwala na wyodrębnienie kilku elementów składających się na to pojęcie, wśród których można wymienić zarobkowy charakter, prowadzenie działalności w sposób zorganizowany oraz ciągły, we własnym imieniu. Zarobkowy charakter oznacza, że celem prowadzącego taką działalność jest osiągnięcie zysku, dochodu, co odróżnia ją od działalności społecznej. Zorganizowany sposób działania w obrocie gospodarczym oznacza działanie w sposób metodyczny, zaplanowany, systematyczny oraz uporządkowany. Prowadzenie działalności w sposób ciągły oznacza, że jest ona prowadzona w sposób stały, a nie okazjonalny. Ciągłość działania łączy się z planowanym charakterem i realizacją poszczególnych zamierzeń²⁰. Ponadto w orzecznictwie sądowym występuje utrwalony pogląd, w myśl którego ocena, czy w rzeczywistości dochodzi do prowadzenia działalności gospodarczej, powinna uwzględniać aspekt ciągłości i zorganizowania, niezależnie od tego, czy podmiot prowadzący działalność faktycznie jest zarejestrowany²¹. Należy nadmienić, że wymienione cechy działalności gospodarczej są obiektywne, istnieją niezależnie od tego, w jaki sposób ocenia określone działania podmiot je wykonujący²². Nie ulega wątpliwości, że działalność pożyczkodawcy regularnie udzielającego pożyczek społecznościowych stanowi działalność o charakterze zorganizowanym, zarobkowym, prowadzoną w sposób ciągły we własnym imieniu, co oznacza, że spełnia ona wszystkie kryteria prowadzenia działalności gospodarczej.

De lege lata utrzymujący się dysonans w orzecznictwie pozostaje bardzo niekorzystny dla pożyczkodawców pożyczek społecznościowych, gdyż może kształtować

¹⁷ Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 9 marca 2010 r., I SA/Gd 17/10, LEX nr 590741.

¹⁸ Wyrok NSA z dnia 31 maja 2011 r., II FSK 142/10, LEX nr 1099703.

¹⁹ Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 162).

²⁰ Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 9 marca 2010 r., I SA/Gd 17/10, LEX nr 590741.

²¹ Wyrok WSA w Opolu z dnia 7 maja 2008 r., I SA/Op 18/08, LEX nr 484040.

²² Zob. wyrok NSA z dnia 18 maja 2006 r., II FSK 710/05, LEX nr 279505; wyrok WSA w Olsztynie z dnia 7 marca 2007 r., I SA/Ol 10/07, www.nsa.gov.pl; wyrok WSA w Gliwicach z dnia 23 marca 2007 r., I SA/Gl 190/07, LEX nr 468774.

w odmienny sposób ich sytuację prawną w podobnych stanach faktycznych. Nawiązując do rzymskiej paremii *res iudicata pro veritate accipitur*²³, możemy wysunąć wątpliwości, czy osądzoną sprawę można uznać za prawdę także w tym przypadku. *De lege ferenda* należy podnieść postulat wprowadzenia regulacji prawnych jednoznacznie przesądzających charakter udzielania przez pożyczkodawców pożyczek społecznościowych (czy stanowią one działania o charakterze społecznym, czy też należy je zakwalifikować jako prowadzenie działalności gospodarczej).

Z powyższej przedstawionym problemem prawnym korelują wątpliwości odnoszące się do pożyczek społecznościowych związane z przepisami ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim²⁴. Wynikają one z występujących w praktyce obrotu działań osób fizycznych (konsumentów), które w sposób zorganizowany trudnią się odpłatnym pożyczaniem środków pieniężnych innym osobom fizycznym (konsumentom). W świetle art. 5 pkt 2 u.k.k. kredytodawcą może być przedsiębiorca w rozumieniu przepisów k.c., który w zakresie swojej działalności gospodarczej albo zawodowej udziela bądź daje przyrzeczenie udzielenia konsumentowi kredytu. Jednak art. 720-724 k.c. nie przyznają pożyczkodawcy atrybutu przedsiębiorcy. Przyjmując założenie, że pożyczkodawca regularnie udziela pożyczek społecznościowych, czyli w sposób zorganizowany, zarobkowy (z zamiarem osiągnięcia zysku) oraz ciągły, to jego działalność zaczyna przypominać działalność profesjonalnego kredytodawcy zawodowo trudniącego się udzielaniem kredytów konsumenckich (pożyczek konsumenckich). W takim przypadku zakres działalności osób fizycznych udzielających odpłatnie pożyczek społecznościowych w znacznym zakresie pokrywa się z działalnością kredytodawców prowadzoną zgodnie z przepisami ustawy o kredycie konsumenckim.

W przypadku kredytodawcy kredytu konsumenckiego (pożyczki konsumenckiej) przepisy ustawy o kredycie konsumenckim stawiają określone wymagania, od spełnienia których zależy rozpoczęcie działalności w tym zakresie. Wśród nich należy wskazać odpowiednią formę prawną (prowadzenie działalności, w szczególności w formie banku, spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej albo spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółki akcyjnej w przypadku instytucji pożyczkowej), która zapewnia m.in. transparentność działania takiego przedsiębiorcy. Natomiast pożyczkodawcy pożyczki społecznościowej nie stawia się żadnych wymagań poza tym, aby był osobą fizyczną nieprowadzącą działalności gospodarczej bądź konsumentem.

Należy zwrócić uwagę, że działalność kredytodawcy jako podmiotu profesjonalnie trudniącego się udzielaniem kredytów konsumenckich poddana jest odpowiedniemu

²³ W. Bojarski, W. Dajczak, A. Sokala, *Verba iuris. Reguły i kazusy prawa rzymskiego*, Toruń 2007, s. 59.

²⁴ Ustawa z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083), dalej ustawa o kredycie konsumenckim albo u.k.k.

nadzorowi i weryfikacji. Kredytodawca przed rozpoczęciem prowadzenia działalności w zakresie udzielania kredytów konsumenckich musi zostać wpisany do rejestru przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym²⁵, uzyskać wpis w rejestrze instytucji pożyczkowych prowadzonym przez Komisję Nadzoru Finansowego²⁶, składać okresowe sprawozdania dotyczące udzielonych kredytów konsumenckich Rzecznikowi Finansowemu²⁷, a także postępować zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa. Wysokie wymogi prowadzenia działalności w zakresie udzielania kredytów konsumenckich stawiane kredytodawcom służą zapewnieniu należytych standardów udzielania kredytów konsumenckich.

Natomiast pożyczkobiorca-konsument korzystający z pożyczki społecznościowej tak naprawdę nie jest do końca pewny, od kogo pożycza środki pieniężne (nie ma żadnej pewności co do prawidłowości naliczenia oprocentowania pożyczki społecznościowej lub odpowiedniego ukształtowania treści takiej umowy). Poza tym środki pieniężne przekazywane pożyczkobiorcy tytułem pożyczki pieniężnej są niewiadomego pochodzenia, gdyż dotychczasowe rozwiązania nie zapewniają transparentności przepływu środków pieniężnych. W takim przypadku pożyczkobiorca-konsument korzystający z pożyczek społecznościowych nie ma możliwości skorzystania z podobnych standardów, jak te stosowane przy udzielaniu kredytów konsumenckich.

Z udzielaniem pożyczek społecznościowych wiąże się także problem dokonywania oceny zdolności finansowych pożyczkobiorcy-konsumenta do spłaty zaciągniętego zobowiązania. Na platformach internetowych dotyczących pożyczek społecznościowych wskazuje się na konieczność dokonania samodzielnej weryfikacji sytuacji finansowej pożyczkobiorcy-konsumenta przez pożyczkodawcę. Pożyczkodawcami pożyczek społecznościowych, w przeciwieństwie do kredytodawców kredytu konsumenckiego, są osoby fizyczne (konsumenty), a nie przedsiębiorcy-profesjonaliści trudniący się zawodowo udzielaniem kredytów konsumenckich. Pożyczkodawcy pożyczek społecznościowych mogą nie stosować odpowiednich rozwiązań umożliwiających dokonanie oceny zdolności pożyczkobiorcy-konsumenta do spłaty zaciągniętego zobowiązania oraz nie dysponować odpowiednim doświadczeniem w dokonywaniu takiej oceny.

Brak weryfikacji sytuacji finansowej pożyczkobiorcy-konsumenta przez pożyczkodawcę może stanowić dla pożyczkobiorcy-konsumenta zagrożenie popadnięcia w problemy finansowe, prowadzące do utraty płynności finansowej, a nawet upadłości konsu-

²⁵ Art. 59a ust. 5 u.k.k. w zw. z art. 36 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 112).

²⁶ Art. 59aa ust. 1 u.k.k. w zw. z art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 2059).

²⁷ Art. 20 ust. 9 pkt 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2279).

menckiej. Konsumentowi zaciągającemu kredyt konsumencki u kredytodawcy, poprzez dokonanie oceny zdolności kredytowej według zasad przewidzianych w przepisach ustawy o kredycie konsumenckim, zapewniana jest ochrona jego interesów, a dokonana ocena jego zdolności kredytowej potwierdza możliwość spłaty zaciągniętego kredytu konsumenckiego. Pożyczkobiorca-konsument zaciągający pożyczkę społecznościową jest pozbawiony takiej oceny – zabezpieczającej co prawda przede wszystkim interesy pożyczkodawcy, ale także, jak wyżej wskazano – interesy pożyczkobiorcy.

Ponadto funkcjonowanie platform internetowych umożliwiających korzystanie z pożyczek społecznościowych dla niektórych osób fizycznych, zamierzających uzyskiwać stałe zyski z udzielania pożyczek tego rodzaju, może stanowić sposób na omińnięcie przepisów ustawy o kredycie konsumenckim. Za pomocą takich platform możliwe jest omińnięcie regulacji prawnych odnoszących się m.in. do formy prawnej prowadzenia działalności gospodarczej przez kredytodawcę (np. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością albo spółka akcyjna), minimalnej wysokości kapitału zakładowego, który musi pochodzić z legalnego źródła, a więc minimalnej kwoty środków pieniężnych umożliwiających zawarcie odpowiedniej liczby umów o kredyt konsumencki w celu osiągnięcia zysku, wspomnianych wcześniej zasad dokonywania oceny zdolności kredytowej konsumenta czy wymogów zamieszczenia w umowie o kredyt konsumencki odpowiednich elementów w treści umowy (np. prawa do odstąpienia od umowy o kredyt konsumencki).

Dodatkowo należy podkreślić, że w internecie oferowane są przez osoby fizyczne (konsumentów) tzw. pożyczki prywatne, których oferty są zamieszczane na nieprzeznaczonych do tego celu portalach internetowych z ogłoszeniami (np. ogłoszamy24.pl). Sam fakt zamieszczenia oferty udzielenia pożyczki na nieprzeznaczonej do tego stronie internetowej sugeruje niski standard udzielenia pożyczki, a także skutkuje pojawieniem się wątpliwości względem statusu pożyczkodawcy oraz jego rzeczywistych zamiarów, wśród których można wymienić chęć oszukania konsumenta, np. wymóg zapłaty wysokiej kwoty 500 zł w celu dokonania „oceny zdolności kredytowej”, bez rzeczywistego zamiaru jej dokonania oraz wypłacenia kwoty pożyczki.

Przytoczone przykłady wskazują na osobliwy dysonans regulacji występujących w przypadku zawierania niektórych stosunków kredytowych (pożyczek społecznościowych i kredytów konsumenckich). *De lege lata* występuje brak odpowiednich regulacji prawnych określających relację pożyczek społecznościowych i kredytów konsumenckich. Wśród uwag *de lege ferenda* uzasadniony wydaje się postulat wprowadzenia rozwiązań prawnych precyzyjnie rozgraniczających działalność osób fizycznych w zakresie udzielania pożyczek społecznościowych od działalności kredytodawców trudniących się zawodowo udzielaniem kredytów konsumenckich, np. ograniczenie wysokości pożyczek społecznościowych do kwoty 1000 zł. Ponadto należy wprowadzić zakaz regularnego

udzielania pożyczek społecznościowych przez osoby fizyczne (konsumentów), których działania swoim charakterem odpowiadałyby działalności profesjonalnych kredytodawców w zakresie przewidzianym przez przepisy ustawy o kredycie konsumenckim.

5. Konkluzje

Pożyczka społecznościowa jest niedocenianą konstrukcją prawną. Brak konkretnych przepisów prawnych odnoszących się wyłącznie do pożyczki społecznościowej stanowi barierę dla jej popularyzacji oraz dynamicznego rozwoju.

W aktualnie obowiązującym stanie prawnym z udzielaniem pożyczek społecznościowych wiąże się problem określenia statusu udzielającego ich pożyczkodawcy. Należy wprowadzić jureidyczne regulacje jednoznacznie przesądzające charakter udzielania przez pożyczkodawców pożyczek społecznościowych (czy ich udzielanie to działania o charakterze społecznym, czy prowadzenie działalności gospodarczej).

Dodatkowo należy wskazać, że korzystanie z pożyczek społecznościowych stwarza określone zagrożenia dla pożyczkobiorcy związane chociażby z brakiem odpowiedniego zabezpieczenia jego interesów, np. brakiem dokonania oceny zdolności kredytowej. Należy postulować zmiany wzmacniające ochronę interesów pożyczkobiorców pożyczek społecznościowych. Ponadto warto rozważyć wprowadzenie dodatkowych rozwiązań prawnych precyzujących prawa i obowiązki stron umowy pożyczki społecznościowej, np. w formie nowelizacji przepisów kodeksu cywilnego albo uchwalenia odrębnego aktu prawnego poświęconego wyłącznie tematyce pożyczek społecznościowych. Godny zainteresowania wydaje się także postulat wprowadzenia rozwiązań prawnych precyzyjnie rozgraniczających działalność osób fizycznych w zakresie udzielania pożyczek społecznościowych od działalności kredytodawców trudniących się zawodowo udzielaniem kredytów konsumenckich.

Przedstawione rozwiązania z pewnością ułatwią korzystanie z pożyczek społecznościowych, przyczynią się do ich popularyzacji oraz zapewnią ochronę interesów prawnych osób korzystających z tego rodzaju pożyczek.

Bibliografia

Akty prawne

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz. U. z 1933 r., Nr 82, poz. 598).

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1740).

Ustawa z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 112).

- Ustawa z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 2059).
Ustawa z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083).
Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2279).
Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 162).

Literatura

- Bagińska E., *Crowdfunding (finansowanie społecznościowe) – aspekty cywilnoprawne*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2018, t. 23.
- Bojarski W., Dajczak W., Sokala A., *Verba iuris. Reguły i kazusy prawa rzymskiego*, Toruń 2007.
- Brzozowski A., Jastrzębski J., Kaliński M., Kocot W. J., Skowrońska-Bocian E., *Zobowiązania. Część szczególna*, Warszawa 2017.
- Czajkowska-Matosiuk K., *Prawo cywilne – część ogólna, prawo rzeczowe, zobowiązań i spadkowe*, Warszawa 2013.
- Doliwa A., *Zobowiązania*, Warszawa 2012.
- Gawlik Z., [w:] A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom III. Zobowiązania. Część szczególna*, Warszawa 2014.
- Gołaczyński J., [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2019.
- Kawałko A., Witczak H., *Prawo cywilne*, Warszawa 2008.
- Konik P., [w:] T. Mróz (red.), *Zobowiązania*, Warszawa 2019.
- Kubiak-Cyruł A., [w:] M. Załucki (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2019.
- Morek R., [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013.
- Nazaruk P., [w:] J. Ciszewski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2014.
- Nazaruk P., [w:] J. Ciszewski, P. Nazaruk (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2019.
- Radwański Z., Panowicz-Lipska J., *Zobowiązania – część szczególna*, Warszawa 2019.
- Regiec A. P., *Crowdfunding, czyli finansowanie społecznościowe w Stanach Zjednoczonych po nowelizacji przepisów federalnych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2018, nr 9.
- Witczak H., Kawałko A., *Zobowiązania*, Warszawa 2015.

Orzeczenia

- Wyrok NSA z dnia 18 maja 2006 r., II FSK 710/05, LEX nr 279505.
- Wyrok WSA w Olsztynie z dnia 7 marca 2007 r., I SA/Ol 10/07, www.nsa.gov.pl.
- Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 23 marca 2007 r., I SA/Gl 190/07, LEX nr 468774.
- Wyrok WSA w Opolu z dnia 7 maja 2008 r., I SA/Op 18/08, LEX nr 484040.
- Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 9 marca 2010 r., I SA/Gd 17/10, LEX nr 590741.
- Wyrok NSA z dnia 31 maja 2011 r., II FSK 142/10, LEX nr 1099703.
- Wyrok SN z dnia 29 maja 2015 r., V CSK 448/14, LEX nr 1793713.

Inne

- Pismo z dnia 21 maja 2008 r. Izby Skarbowej w Bydgoszczy, ITPB1/415-167/08/AK, sip.mf.gov.pl [dostęp: 12.01.2021].

- Pismo z dnia 21 maja 2009 r. Izby Skarbowej w Bydgoszczy, ITPB1/415-167/09/AK, sip.mf.gov.pl
[dostęp: 12.01.2021].
- Pismo z dnia 25 września 2009 r. Izby Skarbowej w Katowicach, IBPBI/415-533/09/AB, sip.mf.gov.pl
[dostęp: 12.01.2021].
- Pismo z dnia 5 lipca 2012 r. Izby Skarbowej w Bydgoszczy, ITPB1/415-495/12/MR, sip.mf.gov.pl
[dostęp: 12.01.2021].
- Pismo z dnia 12 grudnia 2012 r. Izby skarbowej w Bydgoszczy, ITPB1/415-1019/12/WM, sip.mf.gov.pl
[dostęp: 12.01.2021].
- Pismo z dnia 5 listopada 2013 r. Izby Skarbowej w Warszawie, IPPB1/415-949/13-2/ES, sip.mf.gov.pl
[dostęp: 12.01.2021].
- Pismo z dnia 13 listopada 2013 r. Izby Skarbowej w Bydgoszczy, ITPB2/436-159/13/TJ, sip.mf.gov.pl
[dostęp: 12.01.2021].
- Pismo z dnia 13 listopada 2013 r. Izby Skarbowej w Bydgoszczy, ITPB2/436-769/13/TJ, sip.mf.gov.pl
[dostęp: 12.01.2021].
- Pismo z dnia 15 września 2014 r. Izby Skarbowej w Katowicach, IBPBI/1/415-710/14/ŚS, sip.mf.gov.pl
[dostęp: 12.01.2021].

ISSN 2450-3932